UWAGA!!! dodatkowo pakiet SUPER naklejek dla zajawkowiczów

INDEX:384550
No04/2004
maj-czerwiec
ISSN 1731-3767



www.infomagazine.pl

INFO magazine skateboard

ISSN 1731-3767 CENA:8,99 (w tym 7%VAT)

portfolio:
KUBA LINOWSKI

szymański,kotrych,kojło,przybył
FENIX BARCELONA TOUR

photo gallery:
night session

muza:
hardcorowe lato





DC
DCSHOECOUSA

CONTENTS No04

Fotka okładka: Barcelona, przez wielu uważana za Mekkę deskorolkowców. W okresie letnim jest obowiązkowym przystankiem wszelkich tourów z USA, a w zimę przeżywa istne oblężenie deskorolkowców z innych, bardziej zimowych, miejsc naszego kontynentu. Tomek Kotrych - f/s noseslide - Barcelona
- fot.P.Przybył

Fotka obok: Zdjęcia nocne mają w sobie siłę! Ja tak uważam i chyba przyznajecie mi rację oglądając zdjęcia z nocnych sesji. Miejscówki które do tej pory były odwiedzane tylko i wyłącznie w dzień, nocą są jakby innymi miejscami. Norbert Wylazowski - f/s tailbluntslide to fakie - Monument - Częstochowa.
- fot.K.Klamka




globe

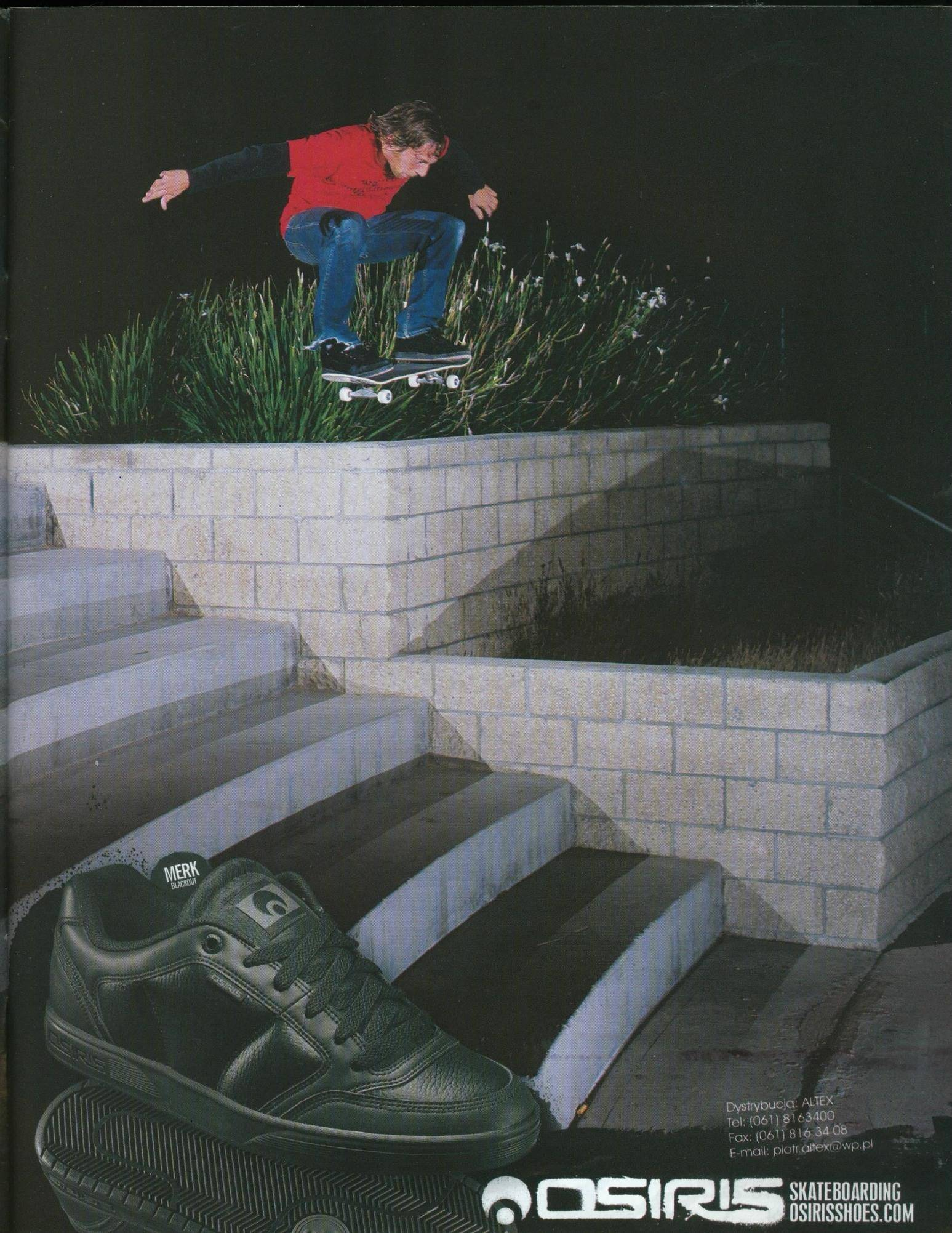

globe
Fued white / black
kickflip


globe


OSIRISSHOES
THE BUTCHER
DIEGO BUCCHIERI-SWITCH FS 180


SUBJECT TO CHANGE
SUBJECT TO CHANGE
BUY THIS VIDEO!

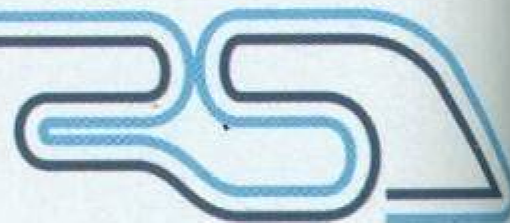



MERK
BLACKOUT
OSIRIS
Dystrybucja: ALTEX
Tel: (061) 8163400
Fax: (061) 816 34 08
E-mail: piotr.altex@wp.pl
OSIRIS
SKATEBOARDING
OSIRISSHOES.COM

APPAREL STREET REALNESS

TOMEK KOTRYCH BS KICKFLIP

REALNESS SOLDIERS : **TOMEK KOTRYCH ŁUKASZ RZESZOTEK KUBA PERZYNA**







REALNESS STREET APPAREL
tel. 604 584 789 / 505 170 163
fax. (0-22) 622 16 79
realness@go2.pl


ADIO


BRIAN SUMNER
BLUNT SLIDE


THE TAO
DESIGNED BY BRIAN SUMNER

hot chocolate



INTRO

No to udało nam się dobrnąć do No04. W planach mieliśmy tylko trzy, po których chcieliśmy usiąść i ocenić, czy polska deskorolka jest już na tyle rozwinięta, byśmy mogli wydawać czysto deskorolkową gazetkę. Skoro to czytacie znaczy, że z naszą deskorolką jest O.K. Mało tego, przyznam, że już po pierwszym numerze nie miałem żadnych złudzeń. Odzew, jaki mamy w listach, mailach i w konkursach jasno pokazuje, że nasza praca nie idzie na marne. Cieszę się niezmiernie, iż dzięki Wam - naszym czytelnikom - ziściło się nasze i wasze oczywiście ogromne marzenie gazeta tylko i wyłącznie o deskorolce. Jednak nie myślcie, że te słowa wróżą jakąś naszą stagnację. Nic podobnego, nasze głowy kipią pomysłami i jak tylko zdrowie na to pozwoli będziemy wdrażać je w życie, licząc na Waszą cierpliwość.

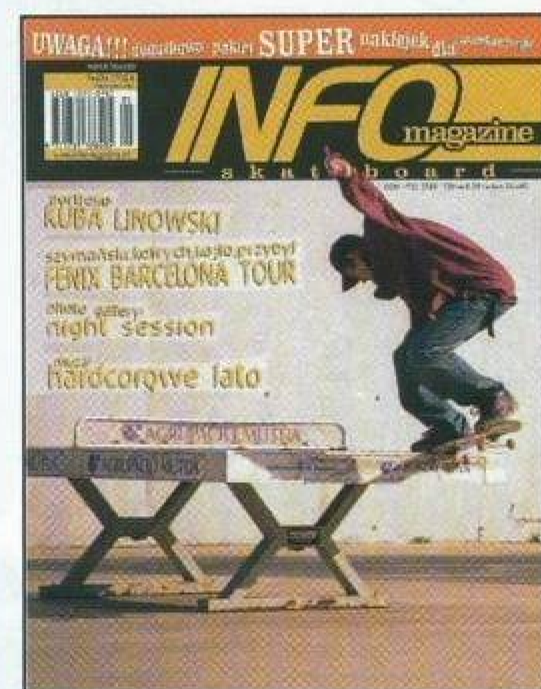
No04 wyszedł nam zupełnie odwrotnie, niż było zamierzone pierwotnych planach. Miało nie być Barcelony jest relacja z touru Fenix do Barcelony. Night Session miał być wiodącym tematem jest go zaledwie parę stron. Miał być wywiad z Błażejem Lewandowskim jest z Kubą Linowskim. Niestety Błażej, podczas pracy z nami, doznał poważnego urazu kolana, który uniemożliwił jego dział w No04. Zapewniam, że jak tylko wróci do zdrowia powrócimy do próby przedstawienia Wam tego niewątpliwie ciekawego deskorolkowca. Mimo tych wszystkich potknięć, jesteśmy zadowoleni z rezultatu naszej pracy, tym bardziej, że udało nam się zwiększyć ilość stron do 92. Poza tym dołączamy naklejki, czyli progres jest i oto nam wszystkim chodzi.

Nadal czekamy na Wasze sugestie, co chcielibyście zmienić lub dodać. Wszystkie wnikliwie analizujemy i jeżeli stwierdzamy, że są to dobre pomysły staramy się je przenieść na łamy naszego pisma. Za dowodem może posłużyć chociażby komiks, autorstwa Mateusza Sikory, o który prosiliście oraz prezentacje zagranicznych pro-skaterów, nad którymi również już pracujemy.

- Andrzej Skrobański

INFOmagazine skateboard
www.infomagazine.pl

No04
maj-czerwiec 2004



redakcja:
ul. Grudziądzka 46/302
87-100 Toruń
tel.+48 (56) 623 12 54
kontakt@infomagazine.pl

redaktor naczelny:
Andrzej Skrobański
andrzej@infomagazine.pl

zastępca red. naczelnego:
Kuba Perzyna
kuba@infomagazine.pl

sekretarz redakcji:
Sławek Siagło
slawek@infomagazine.pl

dział reklamy:
reklama@infomagazine.pl

korekta:
Agnieszka Prejs

współpraca:
Dominik Włodarkiewicz, Monika Witosławska, Michał Krawczyk, Tomek Kotrych, Tadeusz Szymański, Tomek Brzozowski, Krzysiek Klamka, Przemek Skóra, Piotrek Ko Szymon Jaros, Wojtek Antoniów, Mateusz Sikora, Tomasz Ge Paweł Przybył, Tomek Szkiela, Numer Raz, Krzysztof Pe

Jeżeli chciałbyś podjąć współpracę z nami, napisz e-maila, bo prezentujący ciebie i twoje umiejętności i przyślij na adres re Oczywiście próbne zdjęcia lub propozycje teksów mile widziane, a nawet pożądane.



wydawca:
SHOWBIZproductions
ul. Na zboczu 22
80-110 Gdańsk
www.showbizproductions.pl
contact@showbizproductions.pl



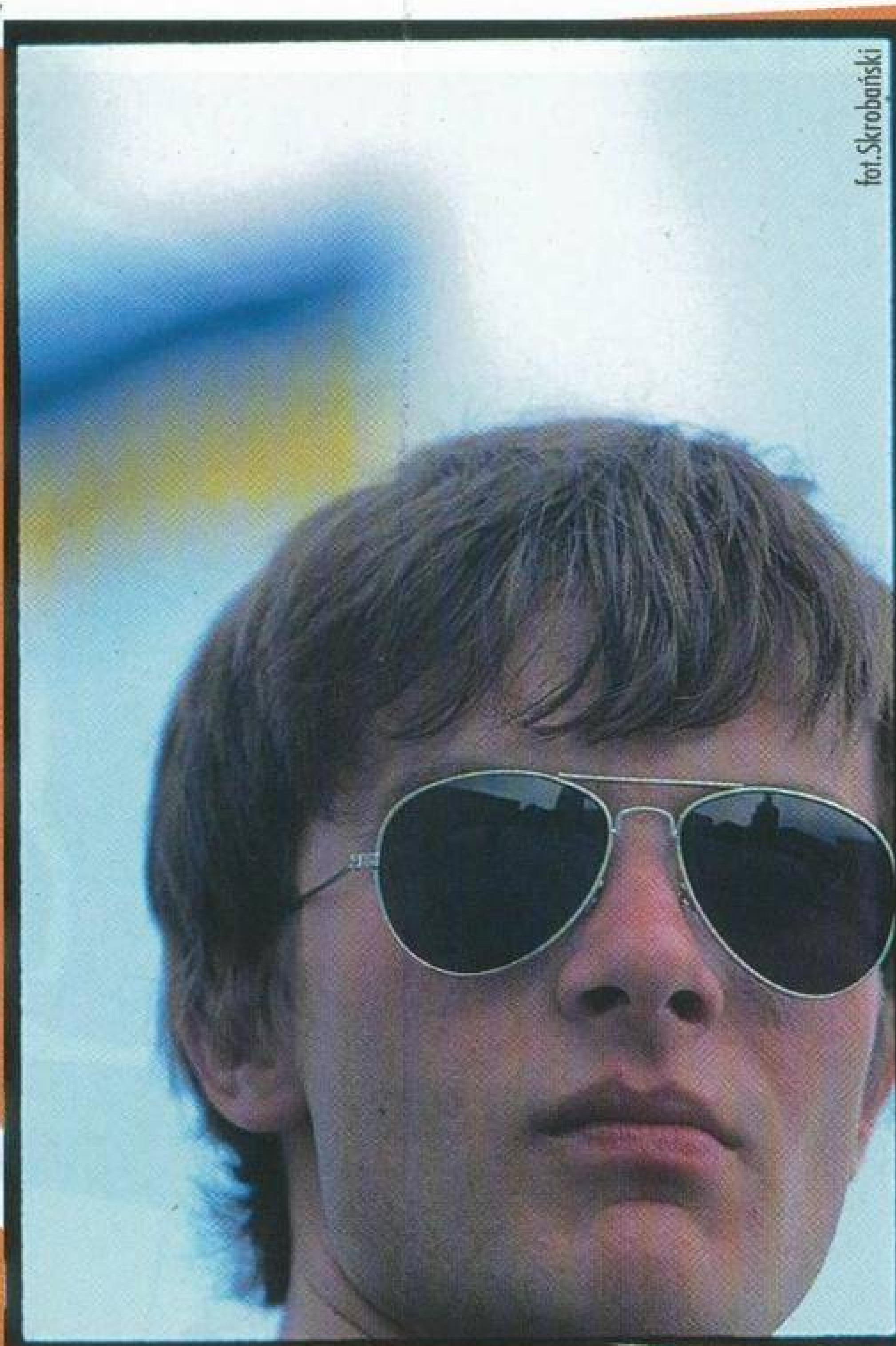
skanowanie i naświetlenie:
studioPRO
ul. Goździkowa 2
87-100 Toruń
www.studiopro.com.pl



druk:
Druk Intro S.A.
ul. Świętokrzyska 32
88-100 Inowrocław
www.druk-intro.home.pl

GOŚĆ u

Kuba (TOYBOY) Kaczmarczyk


fot.Skrobański

Kim jest ten Toyboy? Tyle się o nim słyszy, pisze tu i tam, kim on właściwie jest? Toyboy to mój kolega, zamotany ziom, wiecznie uśmiechnięty, przerażony, bo nie wie gdzie zostawił telefon i będzie musiał wyrobić sobie już setny numer. Toyboy to Kuba Kaczmarczyk, tak, szok? To właśnie on, Toy i Kuba to jedna osoba. Kuba zaczynał jeździć na desce prawie od początku, jest od zawsze, prawie tyle, co istnieje polska deskorolka. To oznacza jak nie muszę tłumaczyć, że ma ogromną zajawkę i bądźcie pewni, że pojutrze jazda na deskorolce mu się nie odwidzi. Interesuje się deskorolką wnikliwie, zna wszystkich riderów, a jego ulubionym był od zawsze Ed Templeton, który jak wiecie posiada firmę dekorolkową o nazwie Toy Machine, stąd ksywka Kuby, tak się przyjęło i zostało. Kuba śmigał na deseczce codziennie, jak każdy zajawkowicz, co jest normalne i czego nie muszę pisać. Jest wierny swoim zasadom, nie ulega wpływom, mimo że w Warszawie wszyscy śmigają na rapie, on zawsze miał swoich deskorolkowych faworytów i upodobania różne od większości. Jego zdecydowanie i pewność tego, co robi w życiu, potwierdza dodatkowo fakt, iż jest wegetarianinem od wielu lat. Kubę sponsorowała firma Cider i dystrybutor amerykańskiej firmy obuwniczej Sheep. Jego tricki możecie obejrzeć na niejednym INFOvideo, filmie "Ulice Warszawy", "Deska, Triki, Życie", filmie "Syndrom", no i "Garaż" oczywiście. Codziennie śmigaliśmy pod Capitolem, zajebiste czasy, kto był w ekipie ten wie, ale myślę, że to miejsce na oddzielny artykuł. Niestety - począwszy od pechowych zawodów, pierwszego "Motława Cup", gdzie skręcił sobie kostkę - rozpoczęła się seria mocnych i nieprzyjemnych kontuzji. Wtedy, by cały czas być przy desce, Kuba postanowił zdobyć kamerę, zrealizować swoje wizje i zrobić to, co zawsze chciał, czyli własny film deskorolkowy. Udało się. Przez trzy lata intensywnego nagrywania zebrał wystarczająco dużo materiału i wspólnie z kolegą Darkiem Rogalskim, zmontowali film pt. "Garaż". Film podobał się wszystkim, na pewno go oglądaliście i sami wiecie. Zrobiony jest w stylu odróżniającym się od innych polskich filmów. W międzyczasie Toyboy pisywał do gazety "Ślizg" relacje z wyjazdów i recenzje filmowe. W końcu zaczął pracować na stałe i decydował w pełni o tym, co będzie, w dziale deskorolki oczywiście. Każdy chyba kojarzy słynne "Toystory", artykuły, które na rożne tematy uświadamiały nieświadomych, młodych deskorolkowców o tym, co powinni wiedzieć. Swoją zajawką poszerzał zajawkę u innych, dawał informacje, które właściwie dla niektórych mogły być jedynym źródłem danych. W "Ślizgu" pracuje do tej pory, jeździ na każde wyjazdy deskorolkowe i zawody, na których często sędziuje lub komentuje, jeździ na desce, choć na pewno nie tak, jakby chciał, musi się oszczędzać. W tej chwili również kończy film "Garaż 2". Zgromadzony przez siebie materiał tym razem montuje z uzdolnionym Pawłem Przybyłem "Bejbim". Film jest już prawie złożony, ma ukazać się ostatecznie w maju. Jego nagranie zajęło, jak w sytuacji poprzedniego, również około trzech lat, ale jak uważa on, ja i jeszcze kilku naszych kolegów, jeśli chce się zrobić coś dobrze, porządnie, tak by być z czegoś zadowolonym, trzeba poświęcić temu wiele czasu. Toyboy'owi nie zależy, ale ja uważam, że zasłużył i powinniśmy o tym wiedzieć, że przysłużył się i jest sporą częścią polskiej deskorolki. Historia z pewnością go zapamięta, ale to pewnie za jakiś czas, bo na razie ostro działa. A, tylko nie wchodźcie na www.toyboy.com, to nie jest strona Kuby, cha,cha,cha.

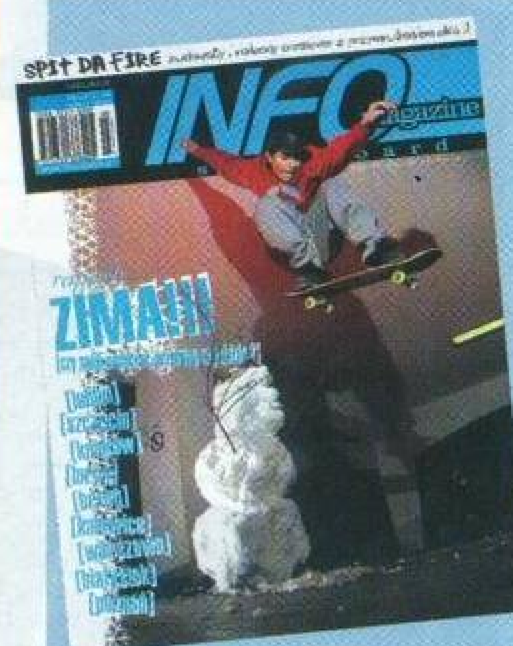
- Kuba Perzyna

NEWS

Polska

Gdy to piszę za oknem już wiosna. Wy natomiast najprawdopodobniej czytacie to, gdy już lato w pełni. Jednak warto się ciut cofnąć, by poczytać, co się działo ciekawego w polskiej i światowej deskorolce. A dzieje się dzieje. Znów możemy zaobserwować małe zawirowania w dystrybucji Altex. Eryk Gaj postanowił, że chciałby dostawać buty Globe, zamiast Duffs. Również z Duffsa do nowej marki dystrybucji Altex "88" przeszedł weteran poznańskiej i polskiej deskorolki, Dominik Włodarkiewicz. Takim to dobrze. Również świetnie trafił team Insanity z Kalisza. Lando, producent obuwia, wspomaga chłopaków i daje im buty do testowania, pod kątem jazdy na deskorolce. Dodatkowo Lando zaopatruje w buciki: Marcina Kurzawę, Kubę Bączkowskiego, Tomka Goławskiego oraz oczywiście Marcina Majewskiego. Wspomniany już wcześniej team Insanity, do swoich szeregów przyjął byłego ridera Mentora Bartka Czarneckiego z Torunia. Również wspomniany wcześniej Tomek Goławski z Pułtuska otrzymuje miłe ciuszki Syndrom i tym samym dołączył do teamu, w skład którego wchodzą: Tomasz Milan z Rzeszowa, Jakub Perzyna z Warszawy, Marcin Kurzawa z Gdyni oraz Michał Zabielski z Ostrołęki, ale na co dzień spotykany w Warszawie. Michała bliżej możecie poznać czytając Zoom z jego udziałem, w bieżącym numerze

Czy wiesz że ...



...Jacek Pawłowski napisał do naszej gazetki tekst o Kinepolis zimą i pochwalił się nim swojej polonistce, za co otrzymał

INFOmag. W poprzednich newsach informowaliśmy, o tourach zagranicznych firm, które miały nas rzekomo odwiedzić w kwietniu i maju. Niestety nic z tego nie wyszło, a my oczywiście przepraszamy, że wprowadziliśmy Was w błąd. Jednak pewna, już chyba jest wizyta teamu Osiris, na przełomie lipca i sierpnia. Trasa przez Polskę, została nawet wpisana na oficjalną listę umieszczoną na plakacie. Warto się z nią zapoznać na stronie 87 naszego czasopisma. MSS już 25-27 czerwca, więc dla wszystkich chętnych odwiedzenia Torunia przedstawiamy kilka możliwości taniego noclegu.

"Dom Sportowca"
ul. Majdany 1
tel. (56) 654 82 07

"Szkolne Schronisko Młodzieżowe"
ul. Św. Józefa 22/24
tel. (56) 654 45 80 wew. 36
tel. (56) 6596184
schronisko@zsmeie.torun.pl

"PTTK"
ul. Legionów 24
tel. (56) 622 38 55,

Camping "TRAMP"
ul. Kujawska 14
tel. (56) 654 71 87

"Dom Pielgrzyma"
ul. Św. Józefa 23/35
tel. (56) 651 18 41

Świat

Zwykle na świecie dzieje się tyle, że musieliśmy robić mocną selekcję wiadomości dla Was. Tym razem jest zupełnie inaczej. Oto co się nam udało dowiedzieć. Po pierwsze smutne wiadomości: DC zajawkowa firma produkująca buty i mająca w swoich szeregach, naprawdę bardzo dobrych skaterów, została sprzedana firmie Quiksilver! Czy to coś zmieni? Zobaczymy. Również 411VM, został sprzedany ogromnej firmie medialnej, a Vans został sprzedany producentowi odzieży jeansowej, Wrangler. Dziwni ci amerykanie, nieprawdaż? Savier, podobnie jak DC, firma produkująca buty dla deskorolkowców, po zawirowaniach teamowych, nie wytrzymała i zawiesiła swoją działalność. W poprzednich newsach szeroko pisaliśmy o planach wydawniczych nowych filmów. W tym numerze sygnalizujemy, że od niedawna istnieje możliwość zakupu (jeszcze niestety nie u nas) czteropaku DVD, firmy Plan B. Takie klasyki jak: The Questionable, Virtual Reality, Secand Hand Smoke, The Revolution moim zdaniem powinny zagościć na półkach każdego szanującego się deskorolkowca. Po za tym,. podobną reedycję wypuściła firma Powell. Tam znajdziecie aż 6 krążków DVD! Alex "Trainwreck" Gall, zadebiutował w skatebiznesie z firmą Yong Guns. Ronnie Creager dołączył do teamu Axion, firmy produkującej obuwie.

Czy wiesz że ...

...do budowy skateparku, Mentor Skateboarding Session, która z niemiecką precyzją trwała tylko 5 dni, zużyto 13400 szt. specjalnych profilowanych wkrętów?

Zawody ... Zawody ...

No i jesteśmy w wspólnej europie, teraz tylko dowód osobisty w garść i do "JUNI" na zawody. Oto krótka lista czekających nas większych atrakcji na naszym starym kontynencie.

-Czerwiec 11-13 "ETNIES EUROPEAN OPEN" (Munich, Niemcy) street
-Czerwiec 18-20 "SLAM TRICK" (Marianna skatepark, Ravenna, Włochy) street, vert
-Czerwiec 25-27 "MENTOR SKATEBOARDING SESSION" (Tor Tor, Toruń, Polska) street
-Czerwiec 25-27 "ETNIES BOWLMASTERS" (The Cradle, Brixlegg, Austria) bowl
-Lipiec 9-11 "SCANDINAVIA OPEN" (Kopenhaga, Dania) pro street & vert
-Lipiec 16-18 "GLOBE WORLD CHAMPIONSHIPS" (Dortmund, Niemcy) pro street & vert, Ladies street & vert
-Lipiec 23-25 "MYSTIC SK8 CUP" (Praga, Czechy) pro street, vert
-Sierpień 19-22 "ETNIES EUROPEAN CHAMPIONSHIPS" (Basel, Szwajcaria) street, vert, miniramp

U.M.K. Toruń Spot Check ?

Wiem wiem, pewnie zapytacie: czemu znów toruński spot? A to dlatego, że już 25 czerwca zaczyna się trzecia edycja Mentor Skateboarding Sesssion i Toruń przeżyje prawdziwe oblężenie deskorolkowców. Całe dnie na hali mogą wywołać w was chęć pojeżdżenia na jakimś miłym spokojnym spocie, dlatego postanowiliśmy polecić kolejną toruńską miejscówkę. Pewnie już zaobserwowaliście, że na zdjęciu jest to tylko wybicie. Tak, jest to tylko wybicie, jednak można nieźle się na nim pobawić i popróbować tricków, jakie potraficie. Zapewniam, że tricki, które robicie z tego wybicia nie są już takie proste, a zrobienie chociażby kickflipa, popshovita, a nawet ollie, przynosi dużą satysfakcję. Toruńscy deskorolkowcy, mają w planach na kancie dorobić kontowniczek, który pozwoli na zrobienie tricków murkowych, robionych pod górkę. Nie wiem tylko, czy się wyrobią na MSS, ale warto to sprawdzić. Miejscówka znajduje się na terenie UMK, przy ulicy Gagarina.

ankieta#01

I znów, za nadesłane ankiety wszystkim bardzo, bardzo dziękujemy. Oczywiście wszelkie sugestie zmian w magazynie bierzemy pod uwagę i wyciągamy wnioski. Wasze głosy nie są dla nas obojętne. Prosiliście nas o naklejki i ... są naklejki. Było kilka głosów: "Prosimy o komiks..." i ... jest komiks. Piszecie: "Dodałbym plakat..." i ...w następnym numerze, o ile coś albo ktoś nie pokrzyżuje nam planów, będzie plakat.

Jednak najwięcej mamy sygnałów by nic nie zmieniać. Bardzo się cieszymy z tego faktu i z jeszcze większą przyjemnością nagradzamy trzy kolejne ankiety, wybrane drogą losowania. Szczegóły, jak zwykle, w dziale KONKURSY.

nazwisko i imię:

ulica i numer domu:

kod pocztowy i miasto:

1. Jesteś chłopakiem czy dziewczynką ?

Chłopcem ☐ Dziewczynką ☐

2. Czy jeździsz na deskorolce ?

Tak ☐ Nie ☐

3. Ile godzin dziennie jeździsz na deskorolce ?

1 godz. ☐ 2 godz. ☐ 3 godz. ☐ 4 godz. ☐ Więcej ☐

4. Czy interesują cię takie gazety ?

Tak ☐ Nie ☐

5. Ile masz lat ?

5-15 ☐ 16-20 ☐ 21-25 ☐ Więcej ☐

6. Czy podoba ci się gazeta ?

Tak ☐ Nie ☐

7. Co byś zmienił / ła ? lub który dział Ci się podoba najbardziej !!!

....

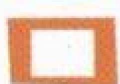
ciąg dalszy na następnej stronie





8. Skąd masz gazetę?

Ze skateshopu | Z kiosku | Od kolegi

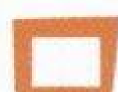
9. Czy uważasz, że to dobra cena za taką gazetę ?

Tak | Nie

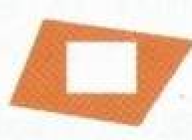
10. W jakim mieście mieszkasz ?

W małym | W średnim | W dużym

11. Czy zależy ci na rozwoju deskorolki w Polsce?

Tak | Nie

12. Jeśli zaznaczyłeś w poprzednim pytaniu "tak", to obiecaj ze będziesz kupował naszą gazetę

Obecuję | Olewam to

13. Tu pomiń bo 13 to pechowa liczba! Chyba, że nie jesteś przesądny?

Nie jestem | Jestem

14. Jak w 12 pytaniu zaznaczyłeś "Olewam to" to po co to w ogóle rozwiązujesz?

Nie wiem | Też to olewam

Wypełnij, wytnij i wyślij na adres:

INFO magazine skateboard

ul.Grudziądzka 46/p.302
87-100 TORUŃ



stoprocent®
P®awdziwe ubrania od 1999

Pierwsze na odstrzał idą t-shirty, robi się ciepło a prawdziwi 100 procentowi chłopcy pragnący zaprezentować swą przynależność narodową, czy patriotyzm, mogą przywdziać ciuch z logiem "stoprocentPolska". Fajna gruba bawełna, wywietrzniki pod paszkami i inne fajne drobne gadżety, nie pozwolą poczuć dyskomfortu w owych koszulkach.

Do kompletu można ochronić swoją makówkę, czapeczką w kolorach zielono pomarańczowych, z fajnym logiem 100 (flex fit). Do zgarniania potu z czoła, frotki: biała dla tenisistów czarna dla hard corowców. A jak masz się w zwyczaju pocić, to na stopy można nałożyć fajne skarpety pod kostkę. Jednym słowem niezłe wykonanie, fajne pomysły i kupa cieszących oko szczegółów. Chłopaki ze szczecina mają łby pełne pomysłów, a na dodatek sponsorują "Kaczora". Chwała im za to!

SKATESHOP NEWS

Deska Andergrand

Nowe deseczki Andergrand dostępne z dwiema grafikami (baba żołnierz i Atari), nie różniące się concawem, 19,3 cm. Kanadyjski klon z amerykańskiej firmy, daje gwarancję wytrzymałości i sprężystości. Spytacie "Gdzie?" www.andegrand.pl !!!



Deska Element

Firma znana chyba każdemu, ze słynnym Bam Margerą w teamie. Deska sprężysta, jajowata, szeroka, 19,7. Promodel Jeremy Wray "afterlife"

Kurtka FENIKS

Kurteczka w sam raz na zimne letnie wieczory na morzem. Stylowy sztruks o klasycznej sztruksowej fakturze. Fajne bawełniane podbicie daje dobre skateowe samopoczucie. Najlepsza jakość materiałów i wykonania usprawiedliwia cenę.

FENIX ATHLETIC
WWW.FENIXATL.COM



Koszula EMPIRE

Nowością jest koszula HC, Empire w paski z widocznym bajerem na plecach.





T shirt Empire

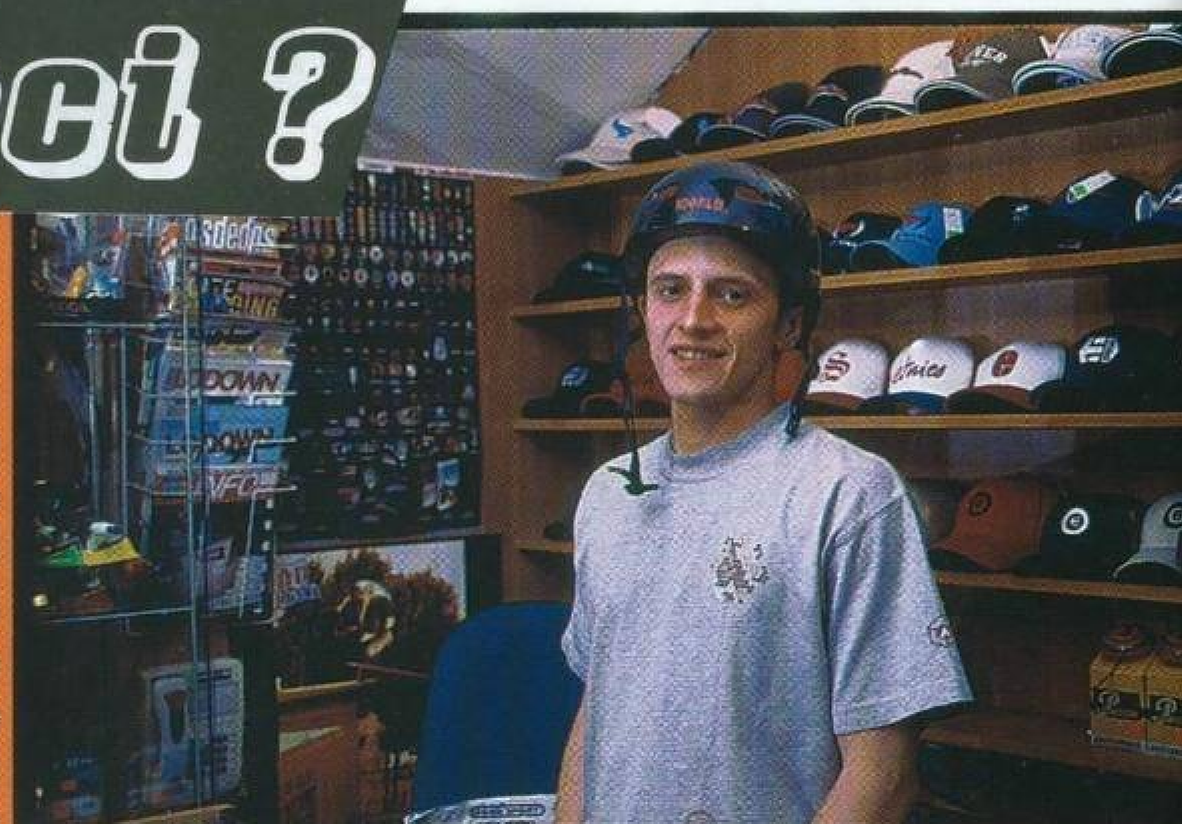
Tradycyjne koronki Empire, w sam raz do jady w ciepłe dni.





Jak leci ?

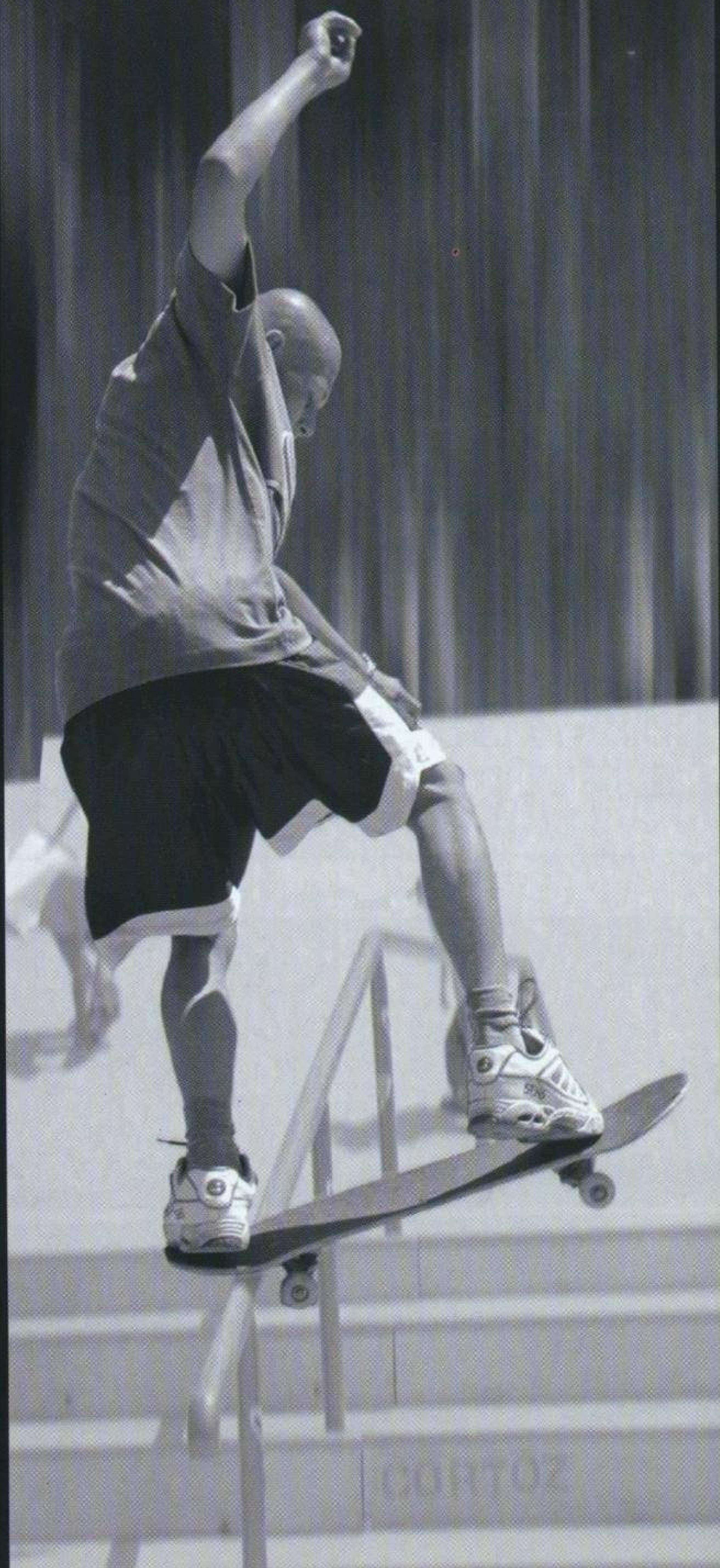
Tomek "Houku" Dworzak



fot.Brzozowski

Krakowskie ekipy zmieniały się, odchodzili jedni, przychodzili następni - naturalna kolej rzeczy, a on cały czas jest. Gdziekolwiek się pojawia, zawsze czymś zadziwia, robi niesamowite numery - stąd legendy na jego temat. Śmiało mogę powiedzieć, że nie znam drugiej osoby, która tak jak on poświęciła się deskorolce. Mam wrażenie, że całe jego życie kręci się wokół niej i nie wyobrażam sobie Tomka w innej roli. Czasem bierze udział w jakichś zawodach, lecz te nie są jego najmocniejszą stroną, za bardzo się stresuje, kiedy "przychodzi jego kolej", taki wrażliwy ten nasz Howku. Obecnie pracuje w skateshopie, co z jednej strony ułatwia mu skateboardową egzystencję, z drugiej jednak narzeka trochę na ograniczony czas, który może poświęcać na swoją zajawkę. Nie zmienia to faktu, że większość wolnego czasu poświęca deskorolce. W wolne dni organizuje "deskorolkowe wypady" poza miasto, w których towarzyszy mu często sympatyczna Dominika. Angażuje się w lokalne przedsięwzięcia, mające związek ze skateboardingiem, jak chociażby skatepark Coolsportu. Ostatnio właśnie tam najczęściej można spotkać Howka i delektować się jego płynnym stylem.

przemek cymbalski . fs bluntslide



cortoz
SKATEBOARD & STREET APPAREL

Cortoz_team:
_Przemek Cymbalski
_Kuba Bączkowski
_Paweł Kopczyński
_Marcin Tworkowski
_Amadeusz Kraj

tel./fax 077 4417984 . tel. 0601845386, 0602744446 . http://www.cortoz

T-shirt Malita

Zajawkowy t-shirt z nowym średniowiecznymi logiem, dodatkowe nadruki z tyłu, dodają całości harmonii.

Malita

63,-

Polo Malita

Polo z dużymi paskami z ery "The Qestionable Video" (ci co kumają to wiedzą, a ci co nie, odsyłam do NO#02) full wypas! Uwaga, delikatny materiał, prać tylko ręcznie

Malita

91,-

Long sleeve i deski ZERO

Zawsze rozpoznawalne, klasyczne czachy Zero, obcisły longsleve dla prawdziwych czarnych HC.

Przedstawiamy również wam szereg desek najnowszych i tych troszkę starszych. Zero, fuul zajwka z Jamie Thomasem w Teamie. Szczerze polecamy.

ZERO

91,-












249,-

Long sleeve POGO

Modne long sleev'y POGO z grafikami, których możecie wypatrywać wkrótce również na deskach. Bo przecież POGO to firma deskorolkowa, a nie odzieżowa.





Buty Gallaz

Obuwie tylko dla kobiet jeżdżących na desce, firma z teamem najlepszych dziewcząt. Damski odłam Globe, Fasony typowo kobiece. Modele: Orgin, Mia i Post.

gallaz







Buty 88

Już wkrótce znajdziecie w sklepach niedostępne do tej pory w Polsce buty firmy "88". W teamie: Justin Strubing, Kris Markovich, Kristian Svitak, Corey Duffel, Alan Petersen, Neil Blender, Peter Hewitt, JT Aultz. Rozglądajcie się za modelami: Svitak Classic













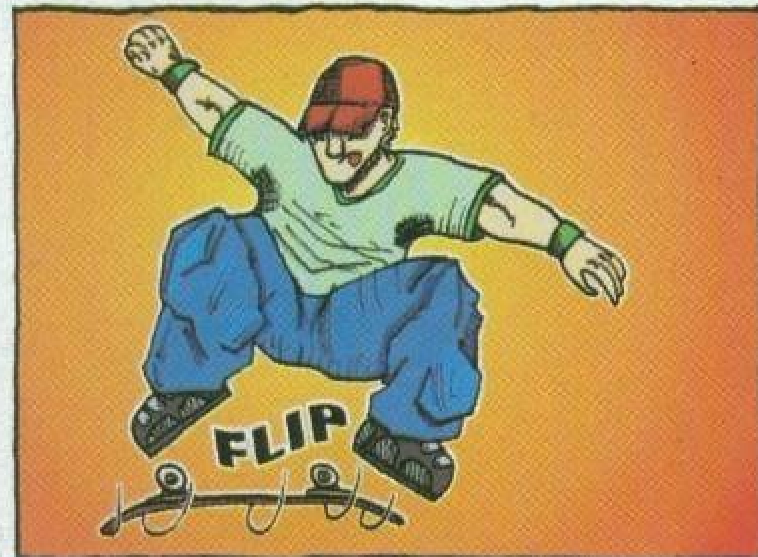
"AMATORZY"

Komix: Mateusz "TORI" Sikora











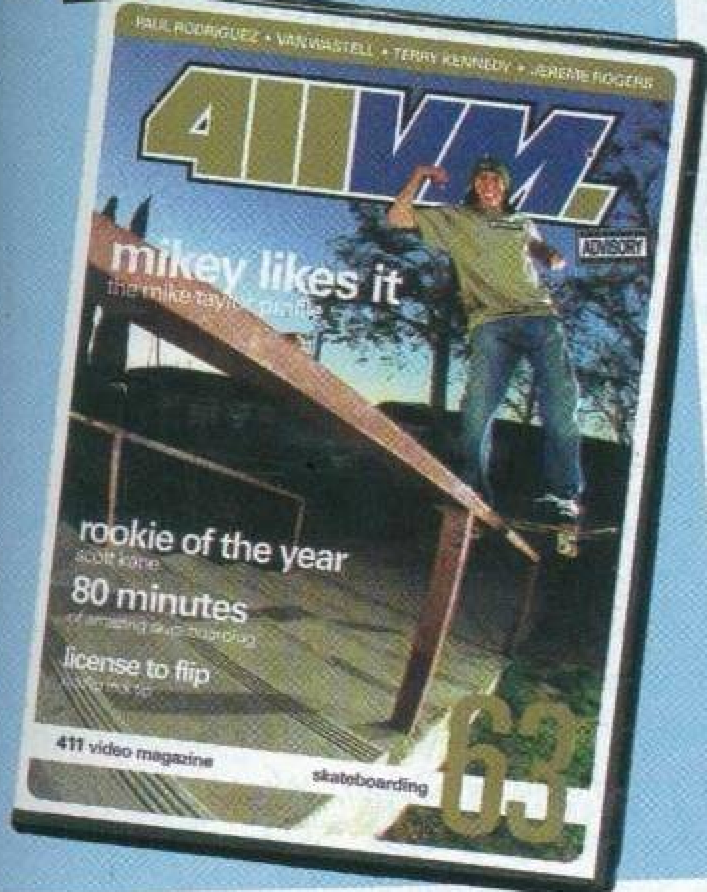




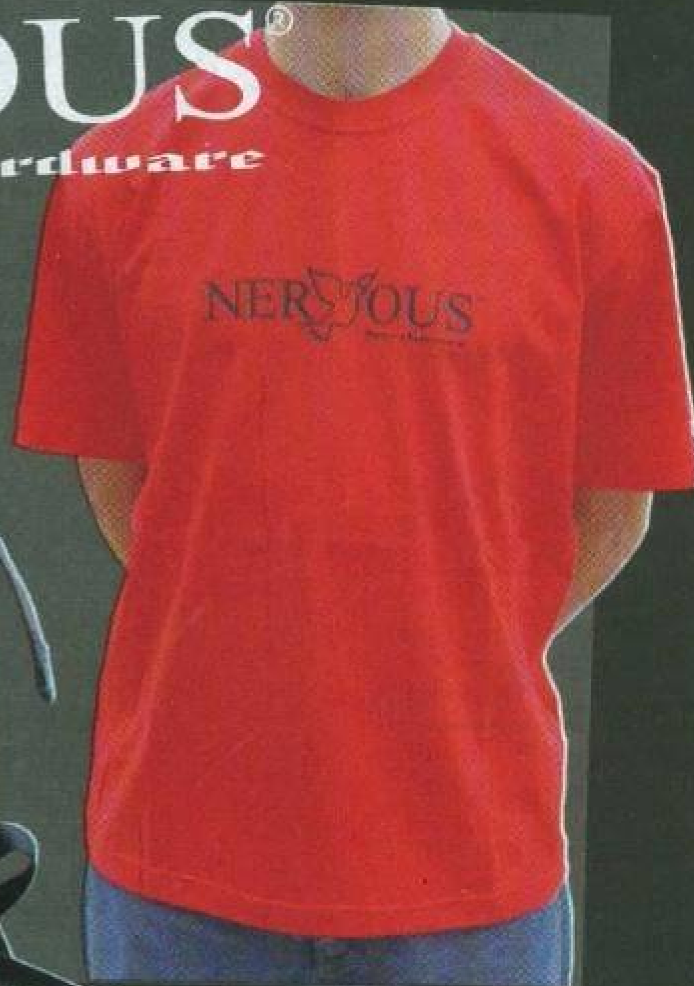
Czy wiesz że ...

...411 to być może nie wszystkim znany magazyn video, ukazujący się od roku 93. Niemalże wszyscy wielcy zaczynali od 411. Magazyn śmiało zaliczany do klasyków, ukazujący się 6 razy w roku. Stałe rubryki i charakterystyczne INTRO zawsze będą wizówką skateboardingu.

411VM.



NERVOUS® hardware








Czerwona koszulka z gołąbkiem pokoju w sam raz na święto pracy, ale nie na pochód lecz na miejscówki po pochodach, to dla osób nostalgicznych. Zaś dla zadeklarowanych hardcorowców klasyczna czarno biała tirówka. A teraz troszeczkę o sprzęcie Nervousa, kółeczka z agresywnym czerwonym nadrukiem, dość twarde o rozmiarze 52mm. W te koła najlepiej pasują łożyska (a jakże! Nervous abec5) w stylowym aluminiowym pudełku, ale co w nich niezwykłego? Ano to, że w środku znajdziemy komplet tulejek i podkładek, co jest niezwykle rzadko spotykane (O tulejkach i podkładkach czytaj w następnym porad kilka). Do kompletu, deska z nerwowym kotkiem, prosto z amerykańskiej fabryki, w której robione są deski, między innymi: World Industries, Blind, Almost, Enjoy. Wspaniały komplet. Nie ma obaw, że się połamie czy rozsypie, w szczególności zamocowany do specjalnie do tego przeznaczonego plecaka.

Małe pytanko ?

W tym dziale pytamy deskorolkowców o najważniejsze i najbliższe im sprawy związane z tym, co robią. Chodzi mianowicie o to, by podzielili się z nami swoimi przemyśleniami na temat skateboardingu: czym dla nich jest deskorolka, dlaczego właśnie deskorolka i w końcu, jak to się stało, że zaczęli jeździć.



fot. Skóra

Marek Latawiec

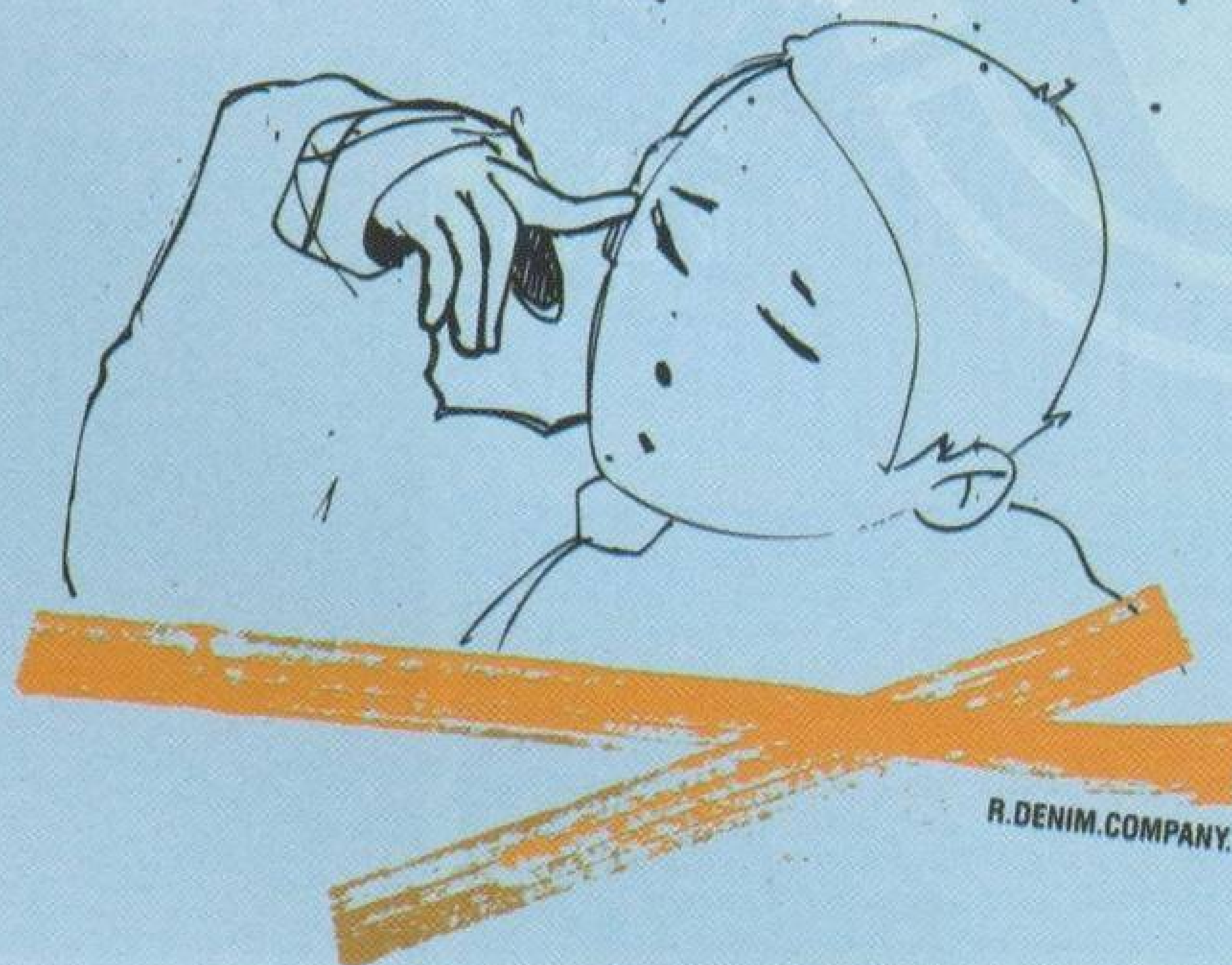
Miałem zamiar krótko przedstawić wam postać Marka. Jednak po przeczytaniu "małej odpowiedzi" na "małe pytanko" mój pomysł okazałby się zwykłym streszczeniem tego, co on napisał. "Maja" doskonale przedstawił się sam i tym samym nie dał mi szansy wykazania się znajomością naszych "rozmówców". Szkoda, może w następnym numerze będę miał okazję zabłysnąć.

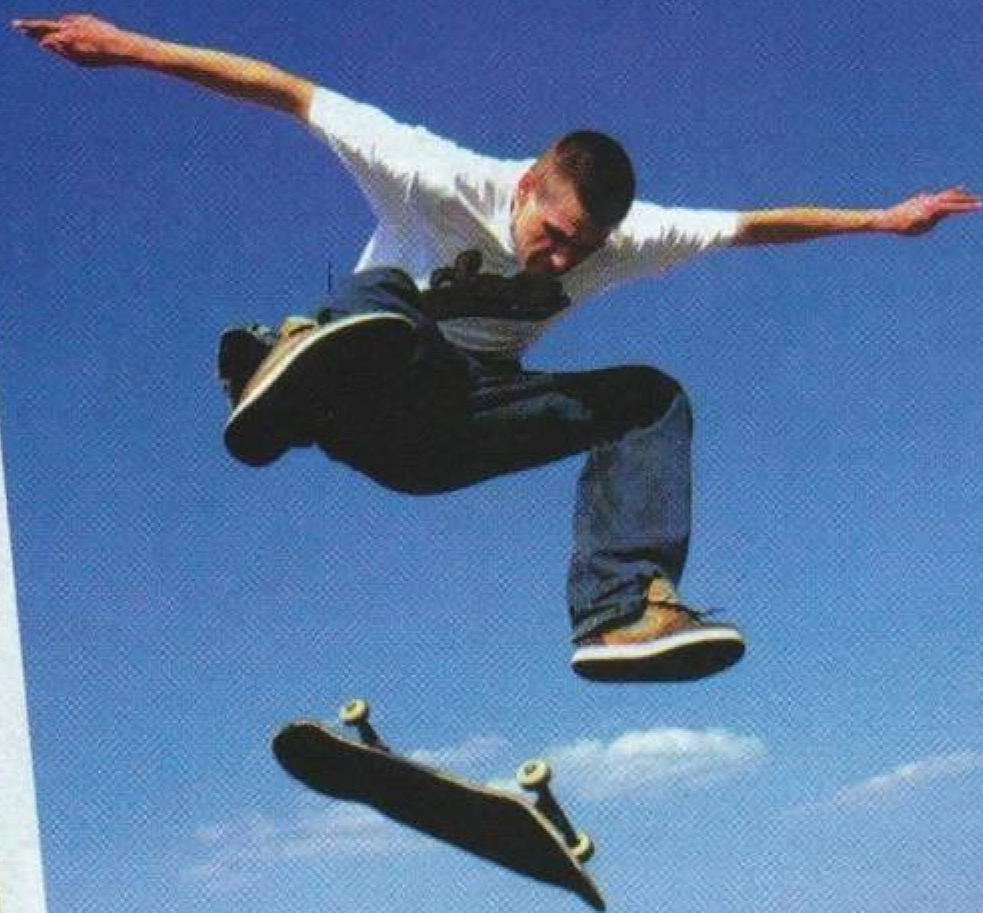
"Ciężko zebrać myśli, bo nie wiem od czego zacząć. Najtrudniej jest rozkręcić się na początku. Na pytanie, czym jest dla mnie deskorolka, odpowiadam prosto - to całe moje życie. Jestem przesiąknięty tym sportem. Pisząc o historii mojej zajawki deskorolkowej spróbuję ukazać to na tle historii polskiej deskorolki, a więc było to tak...

Dawno, dawno temu, za siedmioma górami i siedmioma lasami rosło sobie stuletnie drzewo dębowe, z którego około roku 1989 wystrugałem pierwszą deskę, tracki z huty MAŁAPANEW z Ozimka, a kółka od URSUSA - i się zaczęło... No, a tak pokrótce... Około, jak już pisałem, roku 1989 tato przywiózł mi ze Szwecji używaną deskorolkę (profesjonalną) deck Bad Boy Club (BBC), tracki Independent, koła OJ Santa Cruz. To było spełnienie marzeń. Około roku 1990 kilku kolesi z Opola też kupiło sobie deski i zaczęliśmy fruwać. Kiedyś bardzo dużo podróżowaliśmy po Polsce, w poszukiwaniu entuzjastów tego sportu. A gdzie jechać??? Do stolicy!!! To od warszawiaków nauczyliśmy się pierwszych tricków, dostaliśmy pierwsze filmy H-Street "Hokus - Pokus" - najlepszy film skatowy, jaki kiedykolwiek powstał (poza INFO he, he). Tricki, które wykonywał tam Danny Way na stałe wpisały się do historii światowego skateboardingu. Ale mieliśmy mówić o Warszawie.

W tamtych czasach bardzo miło nas przyjęli Rafał Wielgus, Marcin Majewski, Plastuś, Stickorama, Perez i parę innych chłopaków, których nazwisk już nie pamiętam, a i oczywiście kolega Douglas - BEST SKATER. Jeździliśmy w tym okresie też po innych miastach: Szczecin -Bombel, Kaczor; Katowice - Kotas i cała jego ekipa; Wrocław - Kencho, Warazt, Kot, Wasyl, Hans; Częstochowa - Kleku. Byliśmy też w Gdańsku, Poznaniu, Łodzi i innych miastach. Najbardziej skleiłem się z Wrocławiem, naprawdę MEEEGA EKIPA. Takie były początki. Gdziekolwiek przyjeżdżaliśmy zawsze byliśmy miło witani, zawsze ktoś zaoferował jakiś nocleg, jakąś imprezę. Pamiętam czasy, kiedy deskorolka była totalnym wybrykiem natury, a jak wchodziliśmy do autobusu z deską, to ludzie odsuwali się na drugi koniec, bo myśleli, że to bandyci. Pisząc o autobusie przypomina mi się jedna z najgorszych kontuzji - połamany obojczyk, ręka i wstrząs mózgu. Tak naprawdę to nic nie pamiętam, bo miałem jakąś niepamięć wsteczną - byłem jedną nogą po tamtej stronie - ale deskorolka nie pozwoliła mi odejść. Lata mijały, a polski skateboarding zaczął się rozwijać. Street Style na Smolnej stał się Mekką deskorolkowców. Kupujesz sprzęcik Dog Town i zaraz testowanie na KC. Lata mijały dalej i w końcu wydarzenie, które tak naprawdę zapoczątkowało ruch deskorolkowy w Polsce. Myślę tu o Gdańsku, myślę tu o Jarmarku Dominikańskim, myślę tu o Motławie, myślę tu o Andrzeju Skrobańskim, który zrobił pierwsze zawody, na które ludzie czekali cały rok i każdy prawdziwy deskorolkowiec musiał na nich podpisać listę obecności. Na pierwszej Motławie dostałem się do finałów, lecz niestety jakiś fajansiarz zepsuł mi udo i wracałem z gipsem do domu. To po tych zawodach kolega Czubaka nazwał mnie "legendą polskiego skateboardingu", za co nie miałem chyba jeszcze okazji mu podziękować. Na drugiej Motławie finały popsuła pogoda i odbył się tylko Best Trick. Ale to nikogo nie obchodziło, ważne było, że tam byliśmy. Znowu z wszystkich miast, znajome twarze - wspaniałe wspomnienia. Motława Rules. Potem dalej mijały lata, zmieniały się szerokości desek, wielkości kółek, style jazdy. Kolejne pokolenia deskorolkowców przestawały jeździć, nowi zaczynali. Stale podwyższał się poziom jazdy polskich skaterów. Zawsze górowała Warszawa (no i oczywiście Opole). Chłopaki z Warszawy mieli najlepsze sprzęty, najlepsze warunki do jazdy, zimowe miejscówki. Nadeszły dla mnie chude lata kontuzyjne. Bardzo poważna kontuzja na drugich zawodach Lurys Cup, która nie daje mi spokoju nawet teraz (podziękowania dla Rafała Lejmana, który odwiózł mnie na "POGO"-towie). Zaczął się okres studiów we Wrocławiu. Pięć wspaniałych, beztroskich lat. Wspaniali ludzie, najlepsze imprezy, dobre miejscówki. Nie ma w całej Polsce takiej ekipy deskorolkowej, jaka wtedy była we Wrocławiu. Dziękuję chłopaki: Hans-morderca, który zabija jednym ciosem, Kot-deskorolkowiec, Warwas-snow, Wasyl-po prostu miły człowiek, Kenczo-firework, Gucio, Mrówa, Warren, NK i wielu innych braci. Na zawsze pozostaną w moim sercu. Peace! Trochę sentymentów, ale wracamy do roboty. Kończąc we Wrocławiu Finanse i Bankowość na Akademii Ekonomicznej nie myślałem o pracy w Banku czy innej instytucji finansowej. Przypadek (a może fatum deskorolkowe) sprawił, że otworzyłem w Opolu skate shop. A było tak ... true story. Pewnego pięknego poranka dowiedziałem się, że w Opolu powstał skate shop. Poszedłem więc zaopatrzyć się (nie trzeba już jeździć do Wrocławia na zakupy) i tu meeega zdziwienie. Za ladą siedzi gruby, wydziarany skinhead, który kompletnie nie zna się na rzeczy. Gada jakieś głupoty i straszy potencjalnych klientów. Gdy dowiedziałem się, że to właściciel tego sklepu, zagotowało się we mnie moje deskorolkowe sumienie. Jak skinhead potrafi, to czemu nie ja. I tak się zaczęło. Jak kiedyś powiedział Jason Lee: ,,Old shool skateboarders never die, just do another business". I tak znowu deskorolka weszła w moje życie. Zatrudniłem opolskiego szeryfa band ulicznych, mojego homesa Szuflę, koleś który ma ogromne poszanowanie wśród opolan. Potem przypałętał się Hesus - sprzedawca roku i tak się zaczęło moje dorosłe życie. Po kilku przeprowadzkach, sklep wylądował na opolskim deptaku; ul. Krakowskiej. Niedawno otworzyłem nowy sklep - Harlem 77, a stary Skate Shop 69 przekształcamy w sklep stricte skateboardowy. Największym sukcesem, jak i spełnieniem marzeń deskorolkowych, jest doprowadzenie do otwarcia Skate Parku w Opolu. Wraz z Dariuszem Sołkiem założyliśmy ,,Sposse" Skate Park Opole Sowarzyszenie Sportów Ekstremalnych. I to był początek długiej historii. Napisaliśmy projekt do Urzędu Miasta Opola i po ośmiu miesiącach dostaliśmy wymarzone 200 000 zł z funduszu antyalkoholowego. Zabrakło pieniędzy na fun boxy, ale tym zaopiekowała się moja prywatna kieszeń. Nasz Skate Park cały czas się rozwija i myślę, że jest jednym z najlepszych skate parków w Polsce. Teraz moje życie zogniskowane jest właśnie na tym skate parku. Wraz z Darkiem i innymi członkami stowarzyszenia piszemy projekt o zadaszenie całego terenu. Może się uda. Ale potrzebne jest dużo kasy. Nasz fundusz alkoholowy tego nie wytrzyma - jest dużo polskich firm skateowych, może chcieliby mieć reklamę na stałe na opolskim skate parku?? Propozycja...! Jeżeli chodzi o moje aktualne życie, to jak widać cały czas prześladuje mnie fatum deskorolkowe i tak już chyba zostanie. Pracuję też w kilku organizacjach współpracujących z młodzieżą, m.in. Stowarzyszenie ,,To człowiek", które pomaga młodzieży z ,,trudnych rodzin". Pomagam również w Opolskiej Lidze Koszykówki, dużo czasu ostatnio spędzam w Urzędzie Miasta i innych instytucjach samorządowych. Trochę polityki nikomu nie zaszkodzi. Poza tym prowadzę spokojne życie z moją narzeczoną Agnieszką, zaczynam się chyba powoli starzeć, bo myślę o założeniu rodziny. Podsumowując: urodziłem się na deskorolce, jeżdżę już 15 lat z przerwami i dalej sprawia mi to ogromną satysfakcję. Pozdrawiam wszystkich, których spotkałem na swojej drodze deskorolkowej (nie sposób wszystkich wymienić) i których jeszcze spotkam. Pozdrawiam przyjaciół i wrogów. Pozdrawiam moich idoli (Matt Hensley i Danny Way) oraz całą ekipę H-Street. Pozdrawiam magazyn INFO - jedyny czysto deskorolkowy magazyn. Deskorolka to najwspanialsza sprawa, jaka mogła mi się w życiu przydarzyć. To sposób życia, myślenia, sposób na wyładowanie emocji i rozwiązanie problemów. Bawcie się, skaczcie na swoich deseczkach i pamiętajcie: najważniejsze jest, jak to powiedział (znowu) Jason Lee ,, Pure Skating Satisfactio" PEACE!!!"




R.DENIM.COMPANY.


WWW.SYNDROM.PL


WHAT
U DON'T
KNOW...
U DON'T
KNOW!
www.syndrom.pl
Michał
Zabielski
Syndrom Rookie
Team rider
Varial Heel Flip
Syndrom

ZAWODY

[4 kwietnia 2004] KAMUFLAGE 04



Marcin Kuźmiński - b/s kickflip - fot.Jaros

Czyżby monopol na zawody w Warszawie miał sklep Kamuflage? Stolica Polski, siedziba wielu firm, a zawodów i innych imprez deskorolkowych jak na lekarstwo, a jak już coś powstanie to pewne jest, że za tym stoi sklep Kamuflage. Dnia 4 kwietnia, w dobrze znanym nam już wszystkim z poprzednich numerów INFOmagazine namiocie przy ulicy Rozbrat, odbyły się zawody pod patronatem oczywiście Kamuflage skateshop. Prócz stołecznych skateboarderów zjawiło się kilku spoza Warszawy. Znane twarze z Torunia, Opola, Łodzi i Wrocławia dopełniały liczną listę startową. W efekcie długich kwalifikacji, półfinałów i finałów lista końcowa wyglądała następująco: 1.Karol Furmańczyk 2.Paweł Kopczyński 3.Tomasz Goławski.

69 SKATE JAM

ROZPOCZĘCIE SEZONU DESKOROLKOWEGO.

17 kwietnia 2004


fot.Skóra



fot.Skóra

Marek Latawiec


fot.Skóra

Karol Furmańczyk

"69" to jeden z wielu skateshopów w Opolu. Jego właścicielem jest deskorolkowiec - Marek Latawiec, wobec czego doskonale orientuje się w potrzebach skaterów. Marek, jak możecie wyczytać w Małym Pytanku, znacznie przyczynił się do powstania skateparku w Opolu oraz organizuje (od czasu do czasu) Skate Jamy. Ten, o którym tu mowa, odbył się 17 kwietnia.

Mało co, a warunki atmosferyczne nie sprawiły wszystkim psikusa, ponieważ jeszcze o 9 rano nad Opolem przeszła porządna ulewa i zapadła już decyzja o przesunięciu imprezy na przyszły tydzień. Jednak, jak się okazuje, co nagle to po diable i Pan Organizator postanowił jeszcze dać szansę pogodzie. Ta to docenita i nad Opolem pojawiło się słońce. Małe zabiegi kosmetyczne i na skateparku pojawili się pierwsi deskorolkowcy. Jam został rozegrany w systemie, nazwijmy go - "Piątkowym" Po skateparku w ciągu pięciu minut jeździło pięciu deskorolkowców, ocenianych przez pięciu sędziów. Ci mieli nie lada zadanie, ponieważ musieli mieć oczy dookoła głowy, by wszystkie tricki wyłapać i zanotować. A tricki w takim systemie lecą jeden za drugim i nie sposób ich wszystkich wymienić.

Po selekcji, do finału dostała się piątka, która definitywnie zakończyła zmagania w następującej kolejności: 1.Karol Furmańczyk (Warszawa) 2.Mikołaj Baranowski (Brzeg) 3. Wojtek Jaworski (Gliwice) 4. Kuba Bączkowski (Wrocław) i 5.Paweł Kopczyński (Warszawa).


fot.Skrobański

Paweł Kopczyński - kickflip noseslide

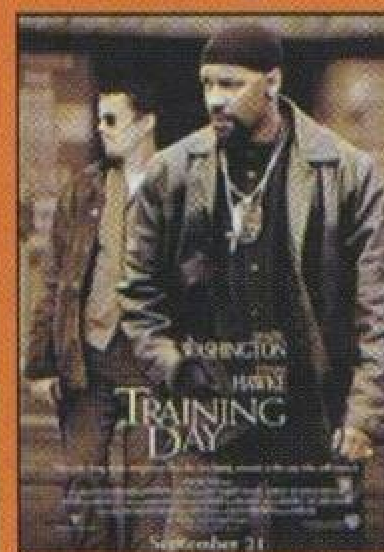
RECENZJE: audio video movie play

Prince Of Persia



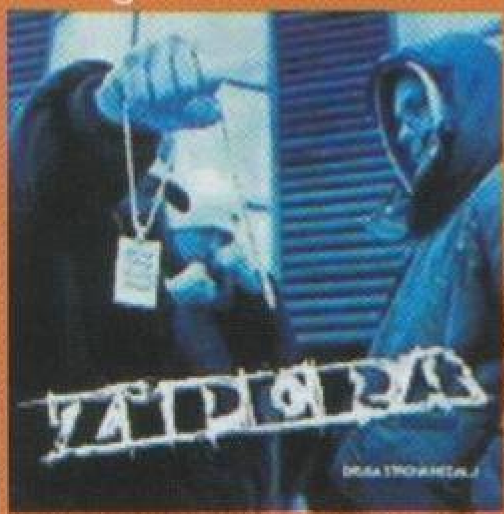
Hit, który zdominował i zrewolucjonizował w 1989 roku rynek gier platformowych. W grze wcielamy się w księcia, który za wszelką cenę chce uratować swoją ukochaną, podle uprowadzoną przez nikczemnego wezyra. Naszą rolą jest przeprowadzenie dzielnego ludka przez lochy i korytarze zamku, które zostały po brzegi wypchane pułapkami i różnej maści przeszkadzajkami. Na przebycie wszystkich poziomów mamy 60 minut, jeżeli nie zmieścimy się w tym czasie, naszego bohatera spotka niechybna śmierć. Rozpikselowany człowieczek został doskonale zanimowany i zarówno skoki, jak też pojedynki na miecze budziły respekt (animacja była tworzona za pomocą systemu, którego aktualnym odpowiednikiem jest motion capture). Dźwięki, fabuła (klimat baśni tysiąca i jednej nocy) i projekty poziomów znacznie odbiegały od standardów, tworząc szablon dla gier nowej ery. Prince Of Persia bez dwóch zdań można umieścić w rankingu najlepszych szpili ponadczasowych. Polecam ją wszystkim i gwarantuję, że się nie zawiedziecie. Mateusz S.

Training Day



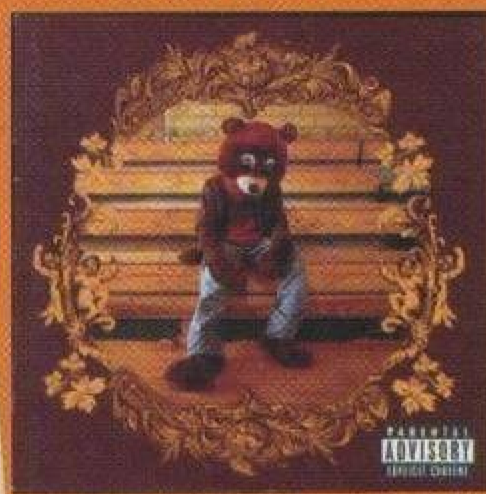
"Training Day", polski tytuł w kinach "Dzień Próby", to dzień z życia młodego rekruta policji z LA, który jest na szkoleniu w terenie ze starym wygą, detektywem Alonzo. Detektywa gra jeden z moich ulubionych aktorów - Denzel Washington, a rekruta - Ethan Hawk. Denzel za rolę w tym filmie dostał swojego pierwszego, już dawno zasłużonego, Oscara. Był to pierwszy Oscar dla czarnoskórego aktora, od około czterdziestu lat. Film jest niezwykły. Scenariusz napisał David Ayer, młody chłopak, który wychował się w jednej z bardziej niebezpiecznych dzielnic LA, Compton. Razem z reżyserem Antoine Fuqua wspaniale oddali klimat tego miasta, a gra Denzela jeszcze to wszystko upiększyła. Młody rekrut szybko się przekonuje o bezwzględnym działaniu detektywa Alonzo, który jest realistą, ale myśli tyko o sobie, walczy o przetrwanie wykorzystując przy tym swoją odznakę. W czasie oglądania filmu masz wrażenie, że człowiek ten, być może rzeczywiście chce dobrze, potem rodzą się mieszane uczucia i w końcu sam nie wiesz czy jest dobrym policjantem, złodziejem, dobrym kombinatorem, czy w końcu człowiekiem, który się w tym wszystkim sam pogubił. Polecam zobaczyć akcję z meksykańcami, których jak wiadomo, nie brakuje w LA, a także Denzela jak traktuje dwóch ćpunów i strzelaninę z ziomami w Compton. Oprócz tego w filmie grają Dr. Dre i Snoop Dog, też kozaki. Nie zdradzę więcej, po prostu polecam. Zajebiscie zrobiony, zagrany i pomyślany film. Kuba P.

ZIPERA
Druga strona medalu



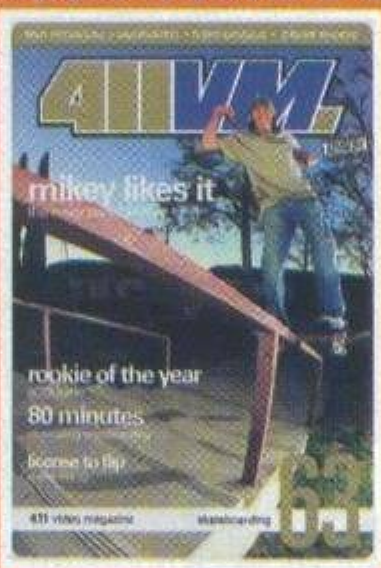
Nie słucham za dużo polskiego hip hopu. Jest dosłownie tylko kilka kapel, które mi odpowiadają. A ta płyta do nich się zalicza i dlatego postanowiłem ją przedstawić. Pierwsze, co mnie zachwyciło to strona muzyczna - melodyjne kawałki, które nadają charakteru i klimatu płycie. Wymienię tu moje ulubione, którymi jaram się najbardziej, czyli: "Autorytet", produkcja "Zdolnego Dzieciaka", "Znaki Czasu" (Piooro) i tytułowa "Druga strona medalu" (L.A). Podoba mi się gdy płyta nagrana jest bez opieprzania, konkretnie, nie pod telewizję i radio, a w tym przypadku tak właśnie jest - życiowo. Być może hardcorowe teksty nie pasują do lekkiej muzyki, nie wiem jak innym, ale mi to nie przeszkadza. Muszę powiedzieć (bo tak po prostu jest) - średnio podoba mi się rymowanie w wykonaniu FU i jego muzyka, ale to nie krytyka, bo to, że mi nie odpowiada, nie znaczy, że jest kiepskie. Zawsze szanuję każdego, kto robi to co robi z zajawką i ma swój styl. Na płycie jest 15 utworów łącznie z Intro. Z producentów trzeba wymienić, również ściśle związanego z Ziperą, uzdolnionego Waco, Vienia, Sarę, Donia, a z featuringow: Soundkaliego, Peję, Muńka Staszczyka z T.Love, Jurasa z W.S.P., Cyklona, Martę EF oraz Waca. Dobra płyta, prawdziwi rozpoznają prawdziwych. Kupcie tę płytę, to chłopaki zrobią kolejną. Peace. Kuba P

KANYE WEST
"The college dropout"



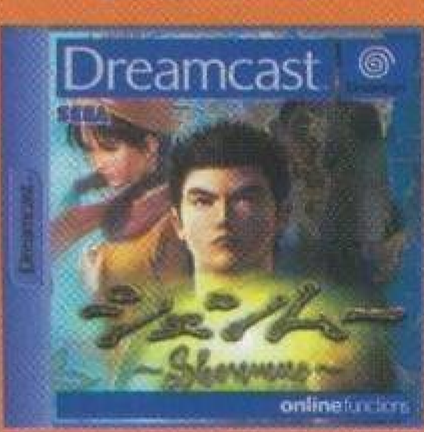
"...Thank you Kanye" tylko w ten sposób mogę wyrazić swoją opinię na temat płyty. THE COLLEGE DROPOUT Kanye West'a, to wielki ukłon w stronę dobrego rapu z lat 90 tych i zarazem połączenie go z nowoczesnymi rozwiązaniami muzycznymi. Oczywiście na miarę R.O.C. Kanye to producent i raper rodem z Chicago w szeregach R.O.C., a Fella zaistniał już jakiś czas temu na pierwszym albumie Beanie Siegel'a w kawałku "The truth". Jednak dopiero po wielkim przeboju z płyty Jay'z "H to the izzo" stał się naprawdę szerzej znany i o jego bity zaczęły zabiegać inne wielkie osobowości rap - światka. Płyta "The college dropout" wprowadza nas do trochę innego świata rapu, niż ten, który teraz panuje na listach przebojów. Słychać tu przede wszystkim mocną fascynację takimi gatunkami jak soul czy gospel, a Kanye odnajduje się w tym idealnie. Zarówno warstwa muzyczna jak i wokalna, tworzą specyficzny klimat, jakiego brakuje w dzisiejszym rapie. Jeśli chodzi o gości, to są to przede wszystkim raperzy, z którymi współpracował. Możemy tu usłyszeć między innymi Taliba Kweli, Mos Def'a, Common'a Ludacrisa, Freewaya czy samego Jay-z. Natomiast w utworze, który jest drugim singlem z tego albumu "Slow jamz" Westowi towarzyszą: najszybszy raper ostatniej dekady twista i znany amerykański komik Jamie Foxx, który tym razem zaśpiewał i to naprawdę nieźle. Na mnie największe wrażenie wywarł utwór zamykający ten album - to trwający 12min i 40 sec. "Last call", który klimatem przypomina mi dobre czasy formacji A Tribe Called Qest. Kanye nawija tu o swoich początkach, o swoich mentorach, idolach i ziomach (wzruszający kawałek). Podsumowując to muzyczne wydarzenie, mogę napisać spokojnie, że ta płyta to fenomen i majstersztyk. Tak dobrane sample, chórki czy bębny rzadko idą w parze z doskonale zarapowanymi tekstami. Mam nadzieję, że ten album wpłynie trochę inaczej na postrzeganie i robienie rapu, bo dzięki takim płytom dobry hip hop może przetrwać. Hala. -Antonio Nr1

411VM#63



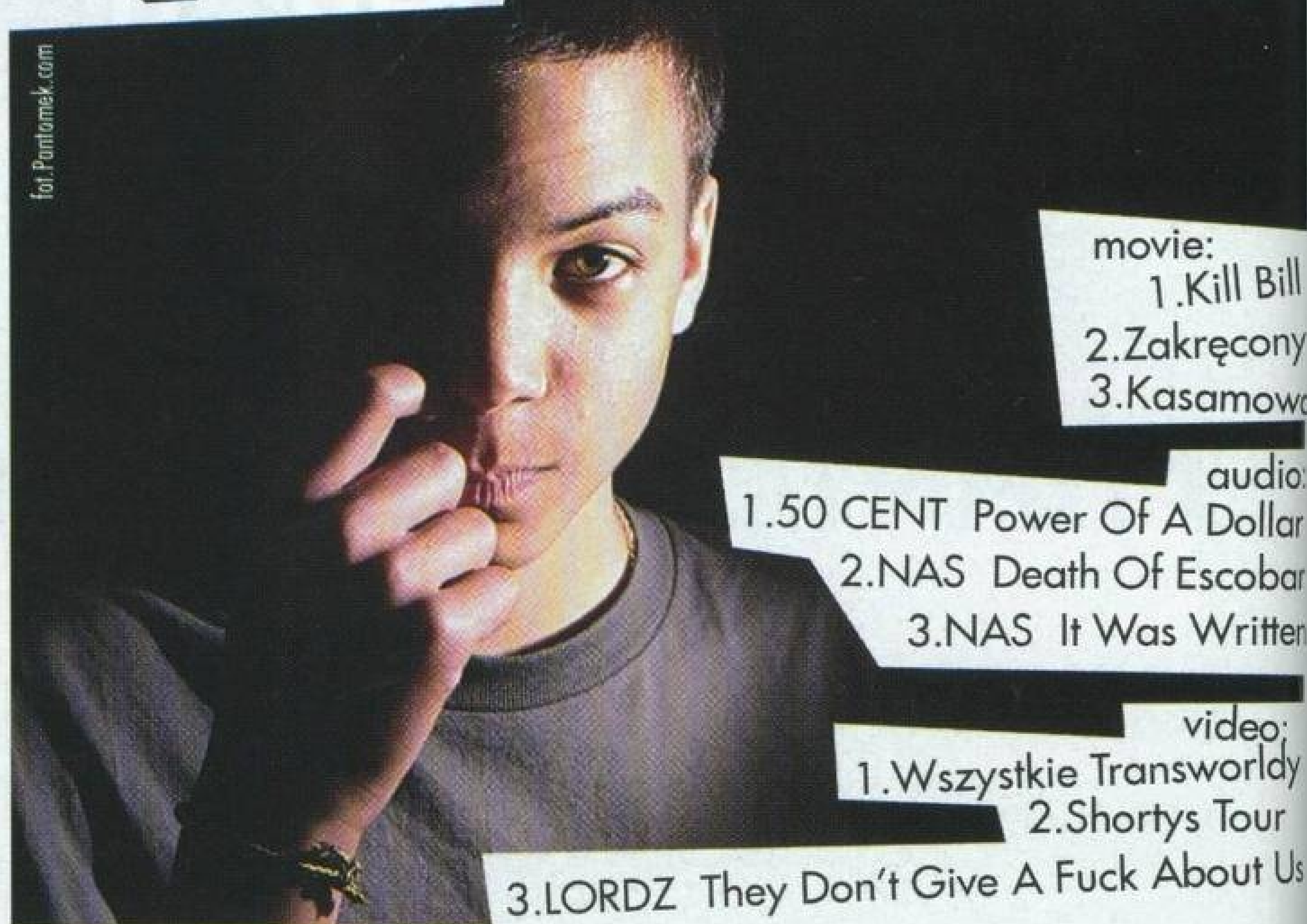
Videomagazyny zwykle charakteryzują się brakiem klimatu, dużą ilością reklam i mało nowatorskim montażem. Najczęściej więc nie nadają się do wielokrotnego oglądania i bywają po prostu mało zajawkowe. "The Mikey Issue" jednak, za sprawą ścieżki dźwiękowej i skaterów w nim występujących, z pewnością do nudnych nie należy. Całość otwiera Controlled Chaos z udziałem młodych talentów z Simi Valley(Paul Rodriguez, Jereme Rogers, Terry Kennedy, Van Wastell i Eric Bork). Już sam początek sprawia, że chce się zatrzymać film i wyjść na miejscówki. Następnie dział Rookies i pogromca poręczy z LBC - Scott Kane. Rider z Bootleg udowadnia wszystkim, że w pełni zasługuje na miano proskatera. Po dużej dawce schodów, handraili i technicznych tricków (jak np. nollie frontside shov-it nosegrind revert), przygotujcie się na wybuchową mieszankę Hot Wheels. Krótkie przejazdy Russa Milligana, Kelly Harta, Bjorna Johnsona i Svena Kilchenmanna, to zdecydowanie moja ulubiona część filmu. Szczególnie zaskakuje 18-letni amator Seek z Nowej Zelandii, który z lekkością wykonuje takie tricki, jak chociażby switch front feeble na poręczy. Prawdziwym odkryciem 411#63 jest bez wątpienia Grant Patterson. Zasilający amatorskie szeregi Bootleg, Kanadyjczyk, ma ogromny arsenał tricków i kozacki styl. Jeden z lepszych nollie 360 flipów i nollie frontside flipów jakie widziałem. Całość oczywiście zamyka Mike Taylor, który obecnie nagrywa przejazdy do dwóch filmów - Seek i DVS. Z tego powodu jego Profile, nie jest niczym nadzwyczajnym. W wersji DVD możemy również obejrzeć Roomies, a więc Darrell Stanton i Scott Kane, zakłócają spokój sąsiadów, a także dwa toury DVS oraz wiele innych bonusów. Dodam tylko jeszcze, że na całą ścieżkę dźwiękową składają się wyłącznie kawałki artystów, należących do Roc-A-Fella Records. Tak więc, "The Mikey Issue" to duża dawka dobrego skateboardingu i prawdziwego rapu. Polecam wszystkim zajwkowiczom... HOLLA AT YO BOY!!! -Mikołaj W.

Shenmue



Historia zaczyna się w momencie, kiedy zostaje zabity ojciec bohatera. Jego mordercą jest tajemniczy mistrz walki, który bez problemu rozprawia się z tatkiem - trenerem szkoły karate. Od tego momentu zostajemy wrzuceni do świata Shenmue, w którym przyjdzie wcielić się nam w żądnego zemsty Ryo Hazukiego. Gra jest dziełem Yu Suzukiego. Łączy w sobie elementy przygody, zręczności oraz zaawansowanej mordoklepki. Chcąc dotrzeć do ludzi odpowiedzialnych za śmierć ojca Hazukiego, będziemy musieli przemierzyć ogromne tereny miasta (potężna interakcja), walczyć z typkami, pytać przechodniów o wskazówki (niektórzy nawet będą nas uczyli technik walki!), śmigać na motorze, czy nawet pracować. Grafika jest trójwymiarowa, a tryb walki niczym nie odbiega od najwybitniejszych bijatyk. Muzyka opiera się na motywach orkiestrowych, które doskonale nakręcają klimat. Shenmue jest obowiązkową pozycją dla wszystkich posiadaczy Dreamcasta, ogromny gryw oraz doskonała fabuła nie zawiodą nawet najbardziej wymagającego gracza. Mateusz S.

3po3 Kojło Beniamin

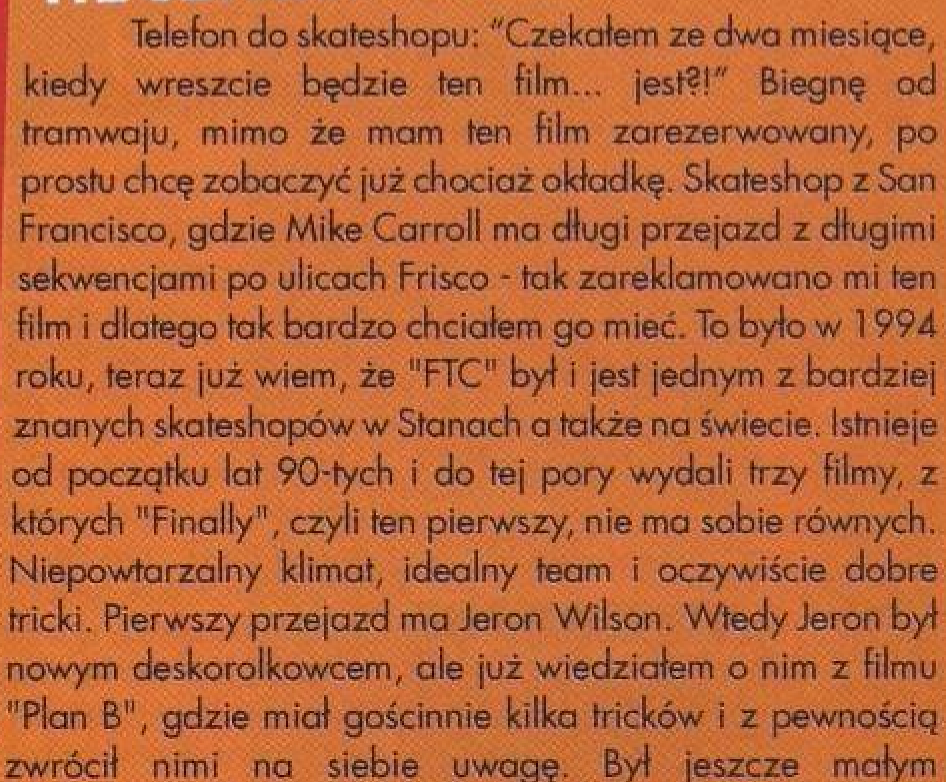


movie:
1. Kill Bill
2. Zakręcony
3. Kasamowa

audio:
1. 50 CENT Power Of A Dollar
2. NAS Death Of Escobar
3. NAS It Was Written

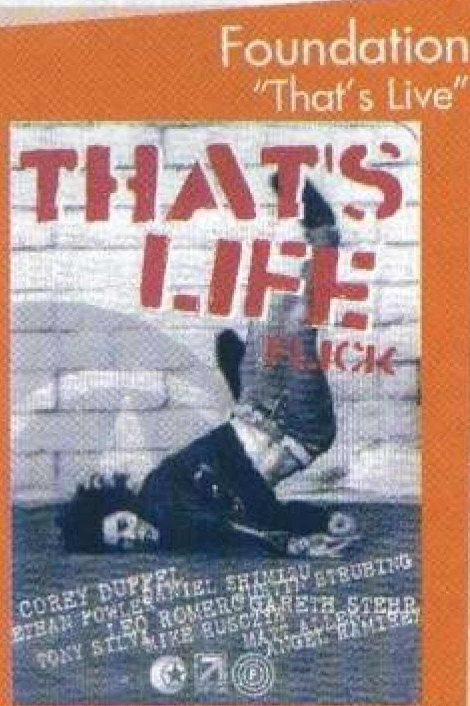
video:
1. Wszystkie Transworldy
2. Shortys Tour
3. LORDZ They Don't Give A Fuck About Us

FTC "FINALLY" RECENZJA VIDEO KLASYK



Telefon do skateshopu: "Czekałem ze dwa miesiące, kiedy wreszcie będzie ten film... jest?!" Biegnę od tramwaju, mimo że mam ten film zarezerwowany, po prostu chcę zobaczyć już chociaż okładkę. Skateshop z San Francisco, gdzie Mike Carroll ma długi przejazd z długimi sekwencjami po ulicach Frisco - tak zareklamowano mi ten film i dlatego tak bardzo chciałem go mieć. To było w 1994 roku, teraz już wiem, że "FTC" był i jest jednym z bardziej znanych skateshopów w Stanach a także na świecie. Istnieje od początku lat 90-tych i do tej pory wydali trzy filmy, z których "Finally", czyli ten pierwszy, nie ma sobie równych. Niepowtarzalny klimat, idealny team i oczywiście dobre tricki. Pierwszy przejazd ma Jeron Wilson. Wtedy Jeron był nowym deskorolkowcem, ale już wiedziałem o nim z filmu "Plan B", gdzie miał gościnnie kilka tricków i z pewnością zwrócił nimi na siebie uwagę. Był jeszcze małym dzieciakiem, a już napierdzielał konkrety. Sporo sekwencji na "EMB". W jego przejeździe mają tricki również Daniel Castillo i Richard Mulder. Jako kolejny jeździ Scott Johnston, pod zajebisty podkładzik z "De La Soul". Przejazd bardzo krótki, ale fajny. Gościnnie jeżdżą Greg Hunt i Moses Itkonnen. Chaos to moja druga ulubiona pozycja w tym filmie. Zajebisty kawałek Del The Funky Homosapien. Pierwsze tricki i sekwencje należą do, niejeżdżącego już niestety, czarnoskórego gościa z SF, Shamila Randle'a. Są również: Dave Ow, Mike York, Carl Watson, Pat Washington, wszyscy z Frisco, (chyba nie muszę reklamować tych nazwisk). Tim Gavin wykonuje zajebistego f/s heelflip'a na transferze na piramidce. Zawsze mi się to bardzo podobało: wysoki i kopnięty z wielką mocą, coś niezwykłego. W chaosie są też: Kamau Tillman, Lee Smith, Nick Lockman małolat, który wykonał pierwsze switch bs tailslide jakie wówczas widziałem, oraz Eric Pupecki, Drake Jones, Mike Cao, Rob Carlyon gość z Hawajów, zrobił switch ollie z 3 kloców na szkole Wallenberg. Ostatnie dwie osoby w chaosie to Guy Mariano i Keith Hufnagel. Guy to gwarancja zawsze zadziwiających tricków, tak było i tym razem, nollie b/s tailslide zejście flip do przodu. Keith natomiast, dopiero się wyłaniał na scenę, zaświecił niezwykłym 360 flipem przez gap. Trzeba to zobaczyć! Chico Brenes ma swój osobny przejazd z gościnnie występującymi Jovountem Turnerem i również Guyem Mariano. Guy znowu, chociaż jednym trickiem w czyimś przejeździe, musiał zaszokować - switch 360 flip na nose na quaterpipie. Chico to przede wszystkim styl, przejazd pod Shade. Jego końcowa sekwa na "EMB", zwykle b/s flip i bez odpychania switch f/s heelflip, wykonane są na takim luzie; jakby po prostu "zmieniał nogę", wygląda to piękniej niż niejeden o wiele trudniejszy trick. Wspólny przejazd mają również: Ronnie Bertino, Jouvante Turner i Henry Sanchez. Ten ostatni, podobnie jak Guy, nie satysfakcjonuje się zwykłymi sekwencjami i do tej pory zrobionymi trickami. Henry robi np. kickflip f/s tailslide na murku w dół, co było wtedy rzadkością. Na koniec Mike Carroll, to główny reprezentant "FTC", "EMB", SF w ogóle. Styl, sekwy na luzie, zajebiste tricki, nie da się opisać. Gratka dla tych, którzy się jarają jazdą Mike'a. Ja tylko wspomnę o zwykłym switch f/s heelflipie na "naturalnej" piramidce na Fort Milie. Najładniej wykonany switch f/s heel jaki widziałem do tej pory. Film nakręcił i zmontował znany kamerzysta, który później nakręcił niejeden film Girl'a, Aaron Meza. Chciałem jeszcze napisać o jednym tricku na napisach, niestety nie wiem kto to. Intryguje mnie to bardzo ale dzięki temu jest to jeszcze bardziej zajebiste. Ani nie poznaję gościa, ani on nie jest podpisany. Robi na quaterpipie, w zajawkowym skateparku World Industries, pivot zejście flip to fakie, na takim luzie, jakby go tam w ogóle nie było, a trick jest naprawdę bardzo trudny. Moim zdaniem najlepszy trick w filmie. "Finally" to po prostu klasyk. Jeśli go nie widzieliście, pewnie was tak bardzo teraz nie zaskoczy, ale klimat filmu i to, jaki był na tamte czasy, to mistrzostwo. Polecam. *-Kuba P.*

Foundation "That's Live"

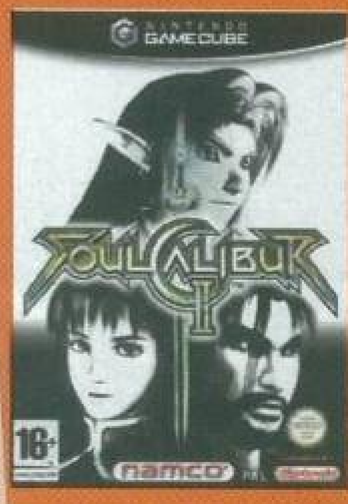


Jeśli ktoś lubi firmy hardcorowe i styl jaki w nich panuje, na pewno nie zawiedzie się, na nowym filmie firmy Foundation, dlaczego? Dlatego, bo jest to bardzo dobry film pod względem jazdy na deskorolce! Co do muzyki, to ocenę pozostawiam ludziom, którzy taką muzyką się jarają, ja osobiście nie mam nic przeciwko rytmom w stylu punk, hardcore, czy dzieci kwiaty - ale raczej nie słucham. Zostańmy przy jeździe na deskorolce, bo to jest przecież najważniejsze, a co do jazdy, poziom w filmie jest bardzo wysoki. Pierwszy przejazd w wykonaniu Leo Romero przypadł mi jak najbardziej do gustu, jest to tak zwany skater nowej generacji, czyli młody, wykonujący techniczne tricki na olbrzymich rzeczach: duże schody, poręcze i murki w dół. Widać, że bawi się deskorolką i potrafi naprawdę dużo. W filmie możemy zobaczyć 2 przejazdy osób, które odwiedziły nasz piękny kraj, czyli: Mike'a Rusczyka i Justina Strubinga. Może wspomnę, jak odebrałem ich przejazdy. Mike Rusczyk - przejazd może nie najlepszy z tego filmu, ale bardzo fajny, spokojny, bez żadnych olbrzymich rzeczy! Stylowo, bardzo ładnie. Za to Justin Strubing, jak dla mnie, ma najbardziej kozacki przejazd z tego filmu, zajebisty styl, prędkość, bardzo fajne tricki, ten typ ma własny styl jazdy i wygląda to naprawdę zajebiście - co drugi trick, to jakieś wybicie na murek, albo z jakiegoś murka w kąt! Ogólnie, najbardziej podoba mi się jego przejazd i oglądałem go najwięcej razy, jeśli chodzi o ten film!!! A co do najbardziej szokującego przejazdu pod względem pojeb...ych tricków, to jest to Corey Duffel. Jedzie jako ostatni i bardzo dużo tam się dzieje! Oczywiście w teamie jest jeszcze kilka ciekawych osób, ale nie mam miejsca na opisywanie każdego, po prostu skołujcie sobie ten film i obejrzyjcie go. Na pewno się nie zawiedziecie, warto!!! eloRap! *-Tadeusz Sz.*



RECENZJE: audio video movie play

Soul Calibur 2



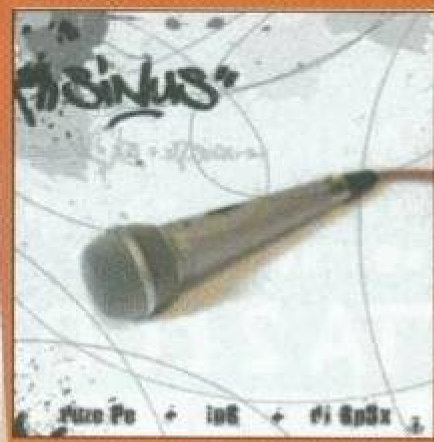
Sc2 jest kontynuacją hitu z konsoli Dreamcast, który do tej pory uważany jest przez licznych graczy za debeściaka na rynku bijatyk. Gra zachwyca wszystkim, co jest w niej zawarte, poczynając od intra, a kończąc na samych trybach walki. Jeśli o wojowników chodzi, to w sumie jest ich 23 i każdy z nich posiada ciekawą biografię, broń i oczywiście charakterystyczny styl. Pojedynki zostały świetnie zrealizowane i prócz pojedynczych ciosów możemy stosować na przeciwniku różne kombinacje, kombosy, czy też juggle. Opanowywanie wszystkich technik poszczególnej postaci zajmuje wiele tygodni, lecz wygrana w doskonale wypracowanym stylu daje nieopisaną satysfakcję. Animacja wojowników jest wykonana w sposób mistrzowski (motion capture rządzi!) i tylko niekiedy zdarza się jej "zachrupać". Koderzy Zadbali o tak drobne szczegóły, jak chociażby strój, który pod wpływem wiatru płynnie faluje. Areny są doskonale zaprojektowane i spotkamy się zarówno z otwartymi, na których można wywalić oponenta poza ring, jak i zamkniętymi. Kolory dosłownie wylewają się z ekranu, w wyniku czego gracze, niemający wcześniejszej styczności z Dreamcastowym Soulem, mogą szukać na podłodze straconej z wrażenia szczęki. Najciekawszą opcją w SC2 jest tryb "Weapon Master", w którym przyjdzie nam się zmierzyć z licznymi misjami, za które otrzymamy pieniądze. Odwiedzając specjalny sklepik, będziemy mogli wydać zarobiony hajs na dodatkowe bronie, arty, czy też fatałaszki dla herosów. Utwory muzyczne ograniczyły się do znanych z "jedynki" motywów instrumentalnych, które potęgują klimat mordobicia. Dźwięki zderzających się ze sobą broni, lub hasła, wykrzykiwane przez wojowników nie pozostają w tyle, tworząc tylko kolejne plusy w tabelce z zaletami gry. Soul Calibur 2 został wydany w wersji na wszystkie 3 konsole next-genowe. Różnią się tylko bonusowymi postaciami, którymi w zależności od platformy są: Spawn (X-box), Link (GC) oraz Heihachi (PS2). Firma NAMCO nie zawiodła i udoskonaliła to, co już było doskonałe, tworząc grę idealną, w którą każdy gracz powinien się zaopatrzyć. "The legend will never die". -Mateusz S.

REQUIEM DLA SNU



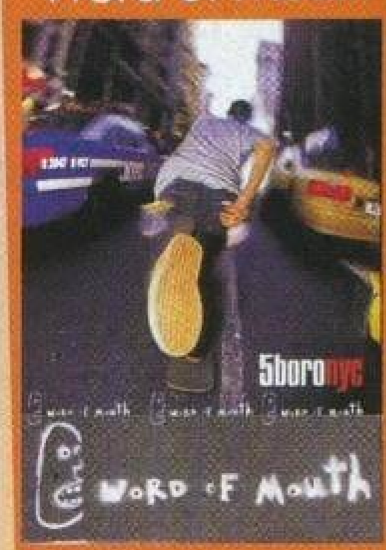
To historia czwórki ludzi z Brooklynu. Wszyscy są gorzko rozczarowani otaczającą ich rzeczywistością. Marzą o lepszym świecie i za wszelka cenę chcą dotrzeć do głęboko skrywanych pragnień, do wyimaginowanego przez siebie raju, w którym (jak to w doskonałym amerykańskim świecie bywa) każdy byłby bogaty, sławny i szczęśliwy. Sęk w tym, że szukają ślepej euforii Sara bierze tabletki odchudzające wierząc, że to przywróci jej młodość i występ w podrzędnym programie TV, a jej syn Harry wraz z przyjaciółmi Marion i Tyronem, handluje narkotykami, żeby mieć ich pod dostatkiem. Niestety, podążając tą krętą drogą donikąd, wszyscy wpędzają się w jeszcze większe bagno, bo tak naprawdę chcą tylko poczuć szczęście, a nie być szczęśliwymi. I nikt tu się nad nimi nie rozczula. Aronofsky pokazuje jaką cenę trzeba zapłacić za ucieczkę od rzeczywistości. Podejrzewam, że będzie to wstrząs dla widzów przyzwyczajonych do lekkich i przyjemnych produkcji. To film o nadziei, której nie ma. Bohaterowie "Requiem..." nie mają szans spełnienia swoich pragnień. Ostatecznie każdy z nich zostaje sam. Widza nie szokuje wcale ta wstrząsająca opowieść, ale sposób, w jaki reżyser ją pokazuje. Aronofsky wywołał nowy rodzaj przeżycia filmowego. Wzbudza stopniowe, ale gorączkowe narastanie emocji. Film jest podzielony na cztery pory roku i tak jak one się zmieniają, zmieniają się stadia upadku bohaterów. Wszystko podkolorowano wyjątkowo dobrą dynamiczną i agresywną muzyką smyczków Kronos Quartet. A gdy na ekranie pojawiają się napisy końcowe nie płaczemy ze wzruszenia mamy dosyć, przepełnia nas współczucie, a co niektórych nawet obrzydzenie. -Monika W.

Duże Pe + IGS + DJ Spox "Sinus"



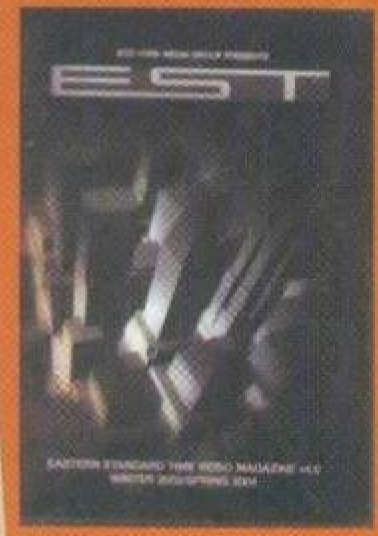
Zawsze z nadzieją sięgam po nowe polskie produkcje hiphopowe. Tym razem wpadła mi płytka "Sinus", firmowana jako "Duże Pe + IGS + DJ Spox". Duże Pe to emce, który ostatnimi czasy wykosił konkurencję na free, podczas drugiej edycji Wielkiej Bitwy Warszawskiej. Muszę przyznać, że od czasu premiery "Muzyki klasycznej" Pezeta i Noona nie słyszałem chyba równie interesującej propozycji. Nie ma tu przerostu treści nad formą i odwrotnie.
Pozytywny odbiór muzyki zawartej na "Sinusie", potęgują featuringi takich emce jak Rahim, Eldo czy Emil Blef. Poszukiwaczom głębszych treści polecam "ZION" z Maleo. Natomiast, na poranną jazdę autobusem miejskim, warto ustawić w diskmanie utwór "Ten dzień to dzisiaj?". W kilku kawałkach, refreny okrasiła swoim przyjemnym głosem Asia Borecka. Od strony tekstowej Duże Pe nic nowatorskiego nie popełnił. Jest to jednak spora dawka przyzwoitych rymów. Cała płyta utrzymana jest w spokojnej stylistyce, w związku z czym pan Duże Pe nie będzie grany na wszystkich imprezach, niekoniecznie hiphopowych. Całe szczęście, bo ostatnio można odnieść wrażenie, że płyty hiphopowe produkowane są tylko na potrzeby imprezek i rozgłośni radiowych. Jeśli jednak komuś przykrość sprawiają typowo nostalgiczne zajawki, proponuję "Nasze Życie" z Mezo i "OGraniczenia" z Rahimem.
Błędem byłoby nie docenić solidnych podkładów IGS-a. Jego samplingi i aranżacje wpływają na poziom tego albumu. DJ Spox na skreczingu, też daje radę. Udany debiut. W "1az2wa3rzy" słyszymy: "Co ja mam robić żeby uratować hiphop odpowiedź jest tą płytką". Czy jest tak w istocie? Oceńcie sami. -Tomek G.

5BORO NYC "Word of Mouth"



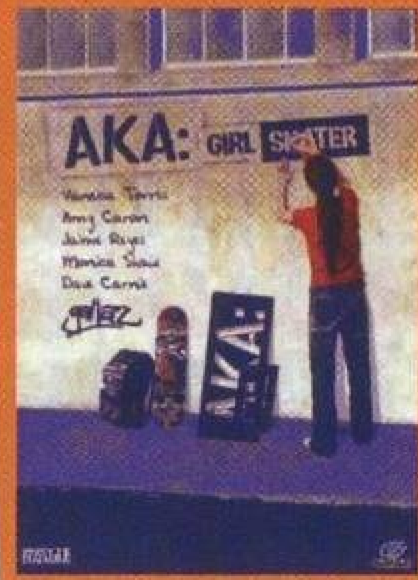
5boro NYC to mało znana firma z New Yorku. Nie jest to potentat deskorolkowy z plejadą gwiazd w Team-ie. To raczej lokalna firma, która sponsoruje kolegów. Z osób, które moglibyście znać w ich ekipie, to Charlie Wilkins i Aaron Suski, skater polskiego pochodzenia, który odwiedził już nasz kraj w znanym chyba wszystkim TOUR z INFO#9. Aaron powiedział mi wówczas, że dostał propozycję od firmy TOY MACHINE, ale woli jeździć dla 5boro, bo to firma jego kolegi i tu nie ma presji, którą się wywiera obecnie na Prosach w USA. By sprostać poziomowi, który prezentują nawet młodzi goście, trzeba mieć przejazd z samymi poręczami i schodami, po prostu konkrety. Suski powiedział, że chce jeździć dla siebie, a w 5boro czuje się dobrze. Spodobało mi się to bardzo i zapamiętałem aż do dziś. Ten film właśnie taki jest, raczej na luzie, poziom jazdy dobry. Jest sporo fajnych nowojorskich miejscówek, których wcześniej nie widziałem. Nie jest to film który oglądam często, bo właściwie nie jest szczególny, ale na pewno warto go sprawdzić, może komuś się spodoba właśnie ten klimat firmy. Reszta Teamu to: Dan Penstyl, Andy Pitts, Ryan Weibust, Steve Rodriguez, Jon Hosington, Tato Feliciano, Danny Falla, Willy Akers, Joe Tookmanian, Brandon Westgate. Miłego oglądania. - Kuba P.

E.S.T. "ZOOYork magazine 4"



Po dłuższym oczekiwaniu mamy możliwość znowu obejrzeć kolejną część wschodniego magazynu video, który prezentuje nam Zoo York Media. Jak zawsze, naszym oczom ukazuje się relacja z :New York City, Bostonu, Philadelphii, Atlanty oraz kilka krótkich przejazdów. W tej części są to: Danny Falla, Taji Ameen, Anthony Shetler, Kyle Nicholson, John Kroesser, Vanik Hacobian i Dan Murphy.
Wielką zaletą tego magazynu jest to, że można oglądać tricki mniej znanych skaterów, na mało pokazywanych, także w filmach, miejscówkach wschodniego wybrzeża Stanów. Niestety, bardzo dużym minusem jest muzyka, po prostu każda część magazynu EST jest składana pod taką muzykę, że ja osobiście nie mogę tego ścierpieć. Jeżeli jeszcze nie oglądaliście poprzednich części, to będziecie wiedzieli, o co mi chodzi. Po obejrzeniu przejazdu Taji Ameen'a, chłopaki z Zoo York chyba wykorzystali jego prawdopodobny brak gustu z racji wieku i podłożyli mu do przejazdu kawałek Harolda Huntera, po prostu szok. Dobra wróćmy do tricków.
Relacje z poszczególnych miast, jak zwykle mi się podobały, gdyż są one w formie chaosu i miło się to ogląda, a szczególnie miło się oglądało jak Mike Simione zrobił bluntslide na miejscówie pod globusem (nad kratką) w Nowym Yorku. Podobnie kozacko zaprezentował się człowiek POP-Pete Eldridge, który zrobił f/s heelflip pod schody, na City Hall, jak zwykle w luźnym stylu.
Jeżeli chodzi o przejazdy, to muszę wyróżnić tu na pewno Kyle'a Nicholsona, Vanika Hacobian'a i Dana Murphyego, ich tricki najbardziej mi się podobały. Kyle Nicholson, kolejny małolat, (coś w stylu Granta Pethersona)-naprawdę fajny styl, połączony z dobrymi trickami, to właśnie to, co lubię. Jak na tak młodego skejcika ma naprawdę luźny styl, widać, że robi tricki na luzie, bez większego stresu. Jeżeli chodzi o przejazd Vanika Hacobian'a, to nie ma się do czego przyczepić, jeździ on naprawdę bardzo ładnie, a jego tricki na switch, są robione na pełnym luzie, jak na swoją. Trochę dziwi mnie fakt, że tak dobrze jeżdżący typ, nie może znaleźć jakiegoś dobrego sponsora i przez długi czas nie było nic o nim słychać. Teraz doszedł do DNS SKATEBOARDS, więc może będziemy go oglądać częściej. Dla tych, co nie widzieli jak jeździ Vanik Hacobian, wymienię trick, który mówi wszystko o jego umiejętnościach, mianowicie b/s kickflip na Macbie w Barcelonie, przez kratkę i murek na dół - zauważcie jak odjeżdża po tym tricku, chill nigga style. Ostatni przejazd należy do Dana Murphiego, nowy teamrider Zero jest naprawdę wszechstronnym skaterem, od poręczy po manuale. Podobnie jak wspomniany wcześniej Vanik, ma także kozacki styl, a jego switch kickflip powinien iść do szkoły deski, po prostu idealny, i to jeszcze z niemałej skarpy. To, co napisałem o jego wszechstronności, najlepiej zobrazuje jego końcowa sekwa - ollie przez podwójny handrail (chyba z 12 schodów), nollie b/s i sw f/s flip manual. Jest to jeden z fajniejszych przejazdów, jeżeli chodzi o ostatnie produkcje filmowe. Choćby dla tego przejazdu warto obejrzeć EST 4. -Tomek K.

Galaz "AKA"

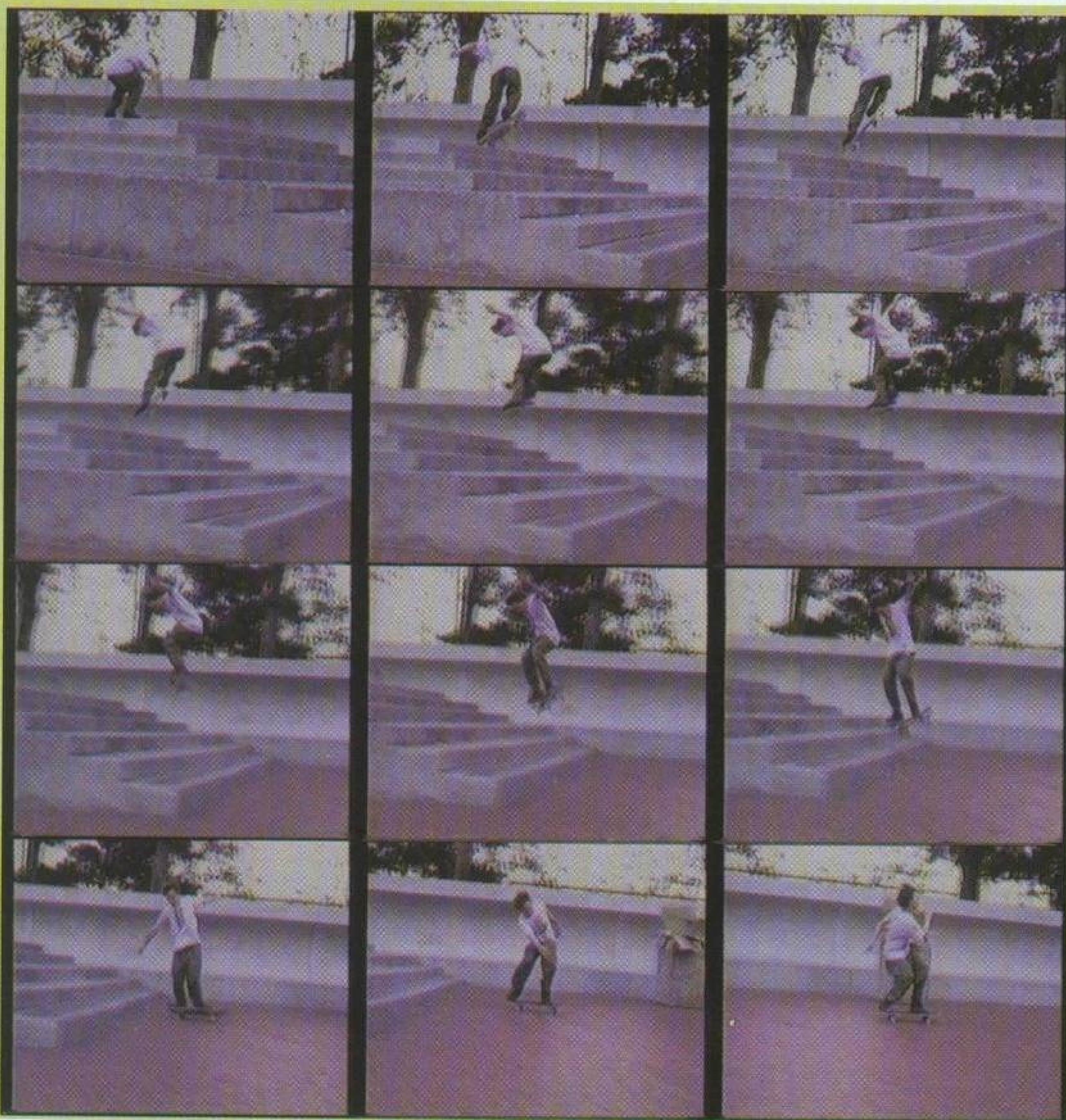


Z pewnym dystansem włożyłem do swojego DVD, szeroko reklamowany film GALAZ "AKA" odłam GLOBA. Jak niektórym wiadomo, jest to w 100 procentach babska firma, stworzona tylko i wyłącznie dla tych słabych istot. Jest to pierwszy taki przypadek w historii deskorolki, i bardzo dobrze, bo nawet w naszym pięknym, malowniczym kraju, jeździ ich coraz więcej. I to właśnie im dedykowany jest owy film. Krótko ujmując, poza jazdą, ukazany jest obraz dziewczęcego teamu: wyjazdy, obiadowe menu i comiesięczne wpisy do dziewczęcego kalendarzyka. Dużo gadania, mało jazdy, ale w najlepszym na świecie dziewczęcym wykonaniu. Całym teamem opiekuje się Dave Carnie, edytor "Big brother skateboarding", a w skład jego wchodzą: Vanessa Tores (17 lat), Amy Caron (17 lat), Monica Shaw (17 lat) i Jamie Reyes (24 lat). Dziewczyny nabawiły mnie troszeczkę kompleksów i życzyłbym wielu polskim skaterom, aby reprezentowali taki poziom. Ale to dziewczęca deskorolka i różnica w jeździe jest kolosalna, i nie ma co tu porównywać męskich szowinistycznych świń do owych uroczych dam. Film warty polecenia, ale tylko jako ciekawostka i urozmaicenie męskiej codzienności, no chyba, że jesteś kobietą, to będzie to dla ciebie pozycja obowiązkowa. -Sławek S

Dj Cent "mixtape"



Może nie powinienem pisać tej recenzji ponieważ nie znam się muzyce a na Hip-Hopie już w ogóle. Jednak napisze i mam nadzieje że Filip mi wybaczy. Robię to między innymi ponieważ z autorem tej płyty przejeździliśmy nad Motławą nie jedną godzinę. Następnie nasze drogi się rozeszły. Filip zajął się poważnie muzyką a w związku z tym że jak coś robi to z całego serca więc w krótkim czasie opanował sztukę Djejską co najmniej wzorowo. Miałem okazję kilka razy bawić się gdy stał za deckami i zapewniam że potrafi rozruszać towarzystwo. Taki sam jest w mojej ocenie ten Mixtape. 27 kawałków doskonale dopasowanych i mistrzowsko z mixowanych nie pozwalają na spokojne siedzenie. Szczerze polecam!!! - Andrzej S.



DANNY SARGENT

[SWITCH B/S 180 Z SIEDMIU SCHODÓW 1991]

Zobaczyć tamten trick wtedy, było szokiem. Wyobraźcie sobie, że widzieliście do tej pory jak jeden koleś robi switch ollie z 2 schodków, drugi - bardzo dziwnie wyglądającego, niezgrabnego veriala, dopiero ledwo rozumiecie co to za akcja ten switch. Tak to wtedy było. Kiedyś musiało się zacząć, ktoś musiał wymyślić taką akcję, jaką jest jazda na "drugą nogę". Co jakiś czas ktoś coś pyknął na drugą, a tu gościu wypieprza switch b/s z 7!!! Nie wiedziałem co się dzieje, szok. Długo nad tym myślałem, jak to możliwe. Danny Sargent nie jeździ już profesjonalnie, dla siebie prawdopodobnie coś pyka, ale tego nie wiemy. W każdym razie wtedy był znaną postacią, między innymi przez ten trick. Był również zajebistym gościem z charakterem, nie zależało mu na rozgłosie i nie mówię tu o TV, ale nawet o rozgłosie w świecie deskorolki. Było tak do tego stopnia, że na kolejnych filmach nie miał przejazdów, mimo iż był sponsorowany. Ostatni raz widziałem go na filmie New Deal'a z 1994 r. "Children Of The Sun", gdzie na końcu oznajmił, że męczy go jazda profesjonalisty, woli jeździć z kolegami, bez kamer i tylko dla przyjemności. Taka zajawa mi pasuje i poproszę ją bardzo, np. sieknę sobie nollie hardflip na crooks na poręczy i powiem, żeby nikt tego nie nagrywał, bo mi nie zależy, aby ktoś o tym wiedział. Potrafilibyście być tak skromni? Bo ja sam nie wiem, mimo że nie lubię się przechwalać.

Kuba P.

RAFAŁ WIELGUS

[F/S SWITCH NOSE MANUAL 1995]

Są takie tricki na filmach, które wyróżniają się, i wyłapujesz je nawet podczas pierwszego oglądania. Taki był niewątpliwie trick Rafała. Każdy go zapamiętywał i komentował z podziwu, tuż po obejrzeniu filmu. Debaty wyglądały tak, że każdy się zastanawiał skąd on to wytrzasnął, skąd mu to przyszło, nikt nie widział, żeby wcześniej nawet tego próbował. Platforma też w zasadzie nie była idealna, kostka taka jak wszędzie - czyli nie najlepsza. Nagrywałem tego dnia kilka osób naraz, tak zupełnie bez planu, a Rafał nie próbował tego zbyt wiele razy. Kiedy mu wyszło sam wyglądał na zaskoczonego. Są takie dni. Ten dzień najwyraźniej był dla niego szczęśliwy. Trick ten powoduje podobne odczucia także teraz, dlatego postanowiłem umieścić go w tym dziale. Dużo osób pewnie się dziwi widząc go, bo z pewnością nie należy do łatwych. Nie widziałem tego tricku, do tej pory na żadnym z polskich filmów. Osobiście, na żywo, również nikogo nie widziałem, aby to robił. Gutek jedynie na filmie "Syndrom" robi to na switch. Samo wykonanie tricku również nie budzi zastrzeżeń, czysto na prędkości i z wybiciem się przy zejściu, naprawdę kozacko. Zaliczyłbym ten trick do jednych z trudniejszych manuali, jakie w ogóle można zrobić, bez flipów oczywiście. Pełen szacunek, nie każdemu będzie z pewnością dane zrobić ten trick, możecie się jednak sprawdzić - Rafał robił to już prawie 10 lat temu.

Kuba P.





HISTORIA POLSKIEJ DESKOROLKI

FILM "PARANOIA" - PIERWSZY POLSKI FILM DESKOROLKOWY

Pierwsze, co sobie przypominam jak myślę o "Paranoi" to to, że byłem w szoku, iż jest polski film o deskorolce. Wtedy nie było prawie niczego. Tylko kilka tzw. Skateshopów w całej Polsce i żadnych polskich firm robiących chociażby ubrania. Zaskoczony byłem tym bardziej, że film jest bardzo dobry. Jego twórcami są: Michał Rejent "Kruger", oraz Rafał Wielgus. Naprawdę, jak na tamte czasy film jest zajawkowy. Nagrany zwykłą kamerą typu 8mm i zmontowany na dwóch magnetowidach. Chłopaki bez jakiejkolwiek wiedzy, jako pierwsi sami doszli co i jak. Film trwa około 30 min, pierwszy przejazd należy do Arka Stępnia, cały nagrany w Skateparku na torze Stegny, tym samym, który stał w Pałacu Kultury. O Skateparku i Arku możecie dowiedzieć się więcej z artykułu "Historia Polskiej Deskorolki" w numerze drugim INFOmagazine. W jego przejeździe zadziwiło mnie wyczucie kątów quaterpipe'a. Z tricków, wykonanych na tej przeszkodzie, mogę wymienić: f/s lipslide zejście fakie, ładny popshovit tailgrab ponad couping oraz manual na półce zejście z powrotem w kąt. Zdziwił mnie również flip na b/s 50-50 na płaskiej rurce i one foot f/s 50-50 na rurce w dół. Moim zdaniem, od frontsidowej strony nie jest to łatwy trick. Nikt inny w filmie nie robił takich tricków, Arek zdecydowanie się wyróżniał, myślę, że to najlepszy przejazd w filmie. Kolejny jeździ Olaf Przybyszewski. Nie ma on może trudnego technicznie przejazdu, a to dlatego, że wcale taki nie miał być. Cały przejazd nagrany i zmontowany jest z pewnym pomysłem. Olaf śmiga po całym Ursynowie tak, że wygląda to na jedną długą sekwencję. Czysta radocha, nie wiem czy lubicie to uczucie, kiedy pędzicie przez miasto i gdzieniegdzie wskoczycie pod jakiś krawężnik lub zagrindujecie na pierwszym lepszym murku, który stanie wam na drodze. Wspólny przejazd mają Marek i Dorian Ciąglińscy. Marek dusi na minirampie, którą skonstruowali sobie chłopaki z Gocławia na jednym z boisk. Jest ona trochę łagodna, a sama jazda monotonna, ale jest jeden trick, który zasługuje na uwagę: blunt zejście halfcab. Następny jest Rafał Małecki. Ma on kilka niezłych tricków, takich jak popshovit one foot tail grab z 6 schodów, boardslide na murku, przy schodach i poręczy w dół. Fajny styl. O Rafale możecie również przeczytać w dziale "Historia Polskiej Deskorolki". Rafała Wielgusa chyba nie muszę przedstawiać. Jego cały przejazd zmontowany jest bez muzyki, Rafał robi wiele nocomplay'ów i shovit'ów na ziemi w sekwencjach. Ten sposób jazdy i tricki były wtedy bardzo popularne. Plastek jest zaraz po nim. To była wtedy bardzo znana postać. Jako jedyny na filmie wykonuje ollie z siedmiu, pod Witosem. Szymon Sipowicz "Perez" jeździ sporo pod jeszcze świeżutkim wtedy Capitolem. Zadziwił mnie trickiem w Skateparku na małym spaine'ie: stanął na nose, schodząc do przodu, jakby ze switch blunt'a. Kruger, twórca filmu, ma przejazd jako ostatni. Jest jeszcze krótka sekcja z upadkami, wtedy w każdym amerykańskim filmie był taki dział, nie mogło go zabraknąć i tu. "Paranoia" to zapis początków polskiej deskorolki, bardzo cenna rzecz, ciężko będzie wam ją zdobyć, ale mimo to polecam z tego właśnie względu. Podobno twórcy mają zrobić reedycję. Warto, czekamy.

Kuba P.

Arek Stepień - ollie one foot to 50-50

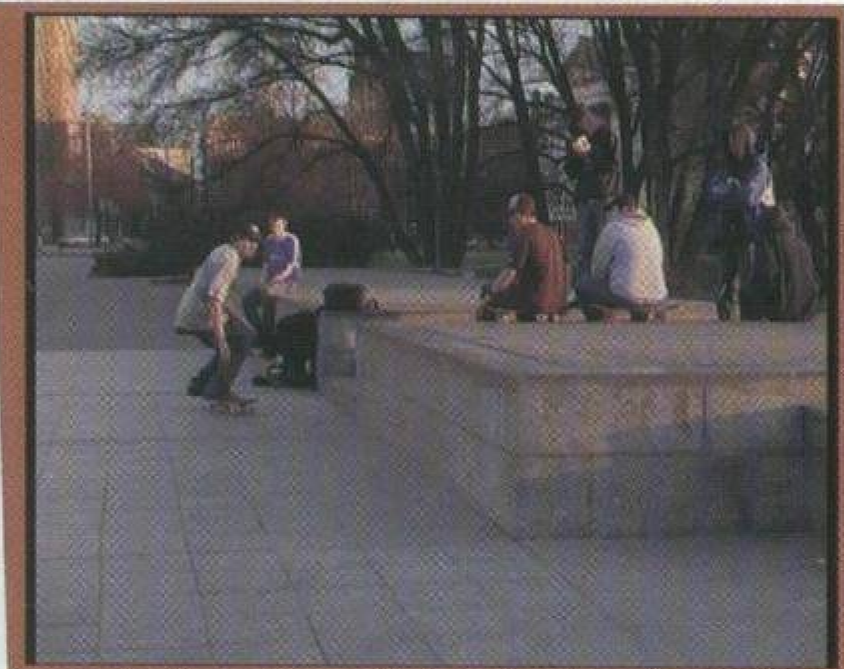
FIVE-O

[pokazuje Tomek Kotrych]

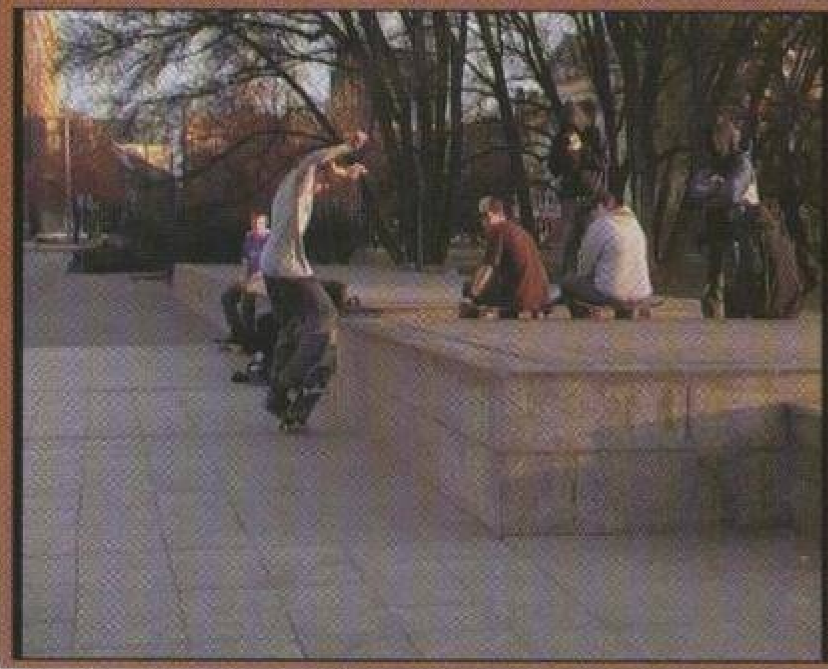
szkoła deski

Witamy wszystkich zainteresowanych nauką nowych triczków. Z pewnej ankietki wiemy, że szkoła deski cieszy się dużą popularnością, co jest bardzo dziwne, bo w nas słowo "szkoła" zawsze wzbudzało negatywne uczucia. Ale na szczęście tu matma i fiza zostają schowane gdzieś głęboko w waszych umysłach i pozostaje jedynie czas na naukę jazdy na desce. Kieruj się naszymi wskazówkami, a jak nie za bardzo chce wychodzić, bo to też się może zdarzyć, poproś starszych kolegów aby ci pokazali dany trick. I nie ma co się wstydzić, każdy kiedyś zaczynał i na pewno z chęcią cię nauczy, jak to się robi.

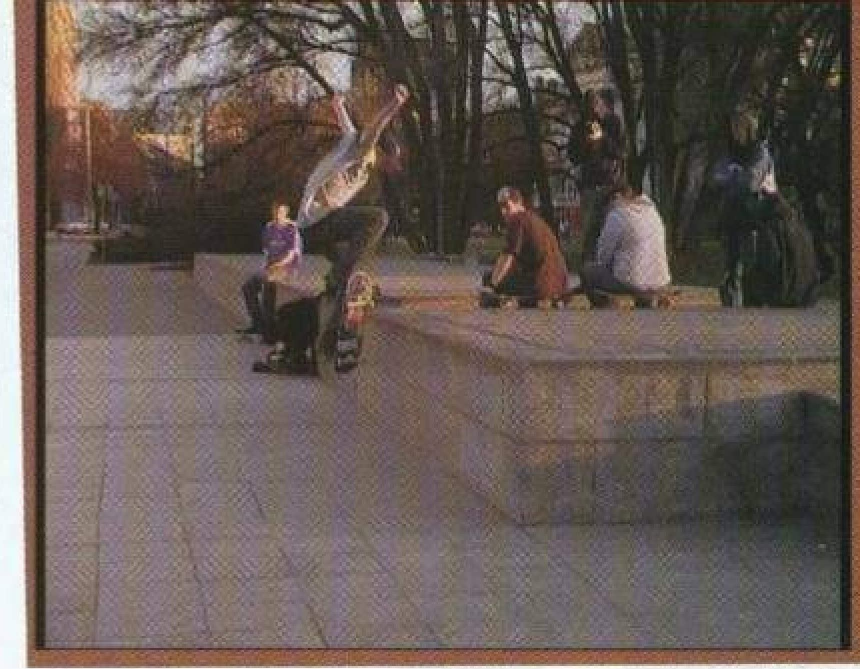
Five-o lub 5-0 to ten sam trick, polegający na grindowaniu czegokolwiek, tylko tylnym trackiem. Jest to jeden z łatwiejszych grindów, więc wszystko przed wami. Zaznaczyć należy, że są dwa sposoby zakończenia 5-0: pierwszy to grindujesz murek do końca, drugi przedstawi wam Tomek Kotrych.



1. Podjeżdżasz do przeszkody pod pewnym kątem,tak jak w wypadku 50-50. Nie zapomnij, że musisz się odpowiednio dla siebie rozpędzić i przygotować do ollie.



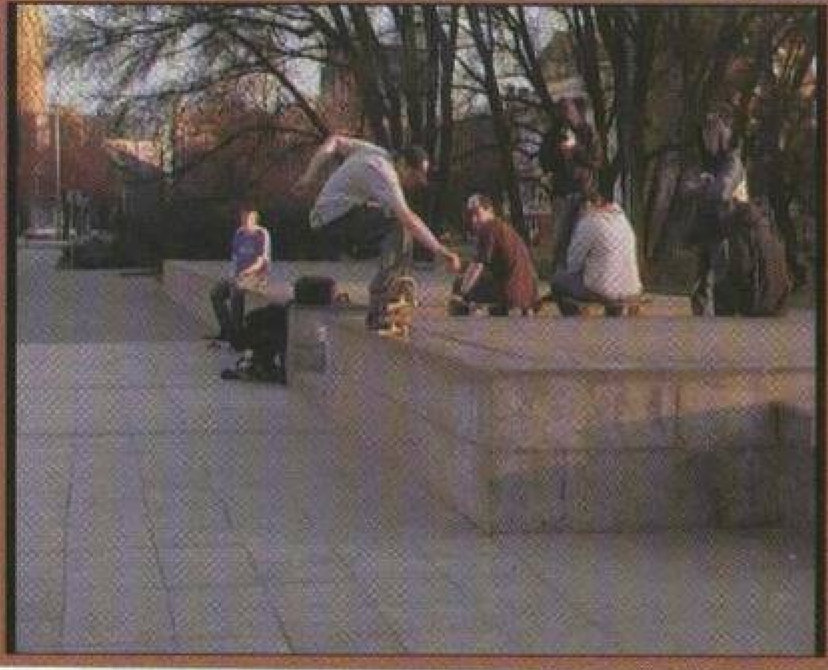
2. Bardzo mocno uderzasz tailem o ziemię, zaś przednią nogą ciągniesz po papierze. Tomek jeszcze próbuje kogoś przestraszyć rękoma, ale to nie jest wymagane.



3. Wzbijasz się coraz wyżej, patrząc na to, aby lecieć zdecydowanie w kierunku murka.



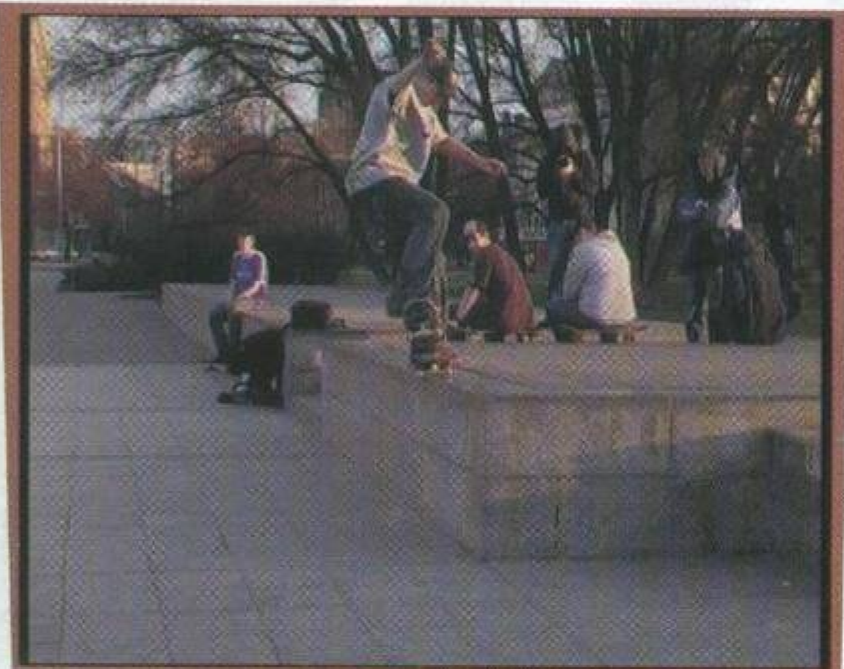
4. I w tym momencie prawie osiągnąłeś pożądany poziom murka. I jest to moment, w którym celujesz tylnym trackiem na krawędź. Przy 5-0 nie prostujesz lotu deski, czyli przedni track cały czas znajduje się wyżej od tylnego.



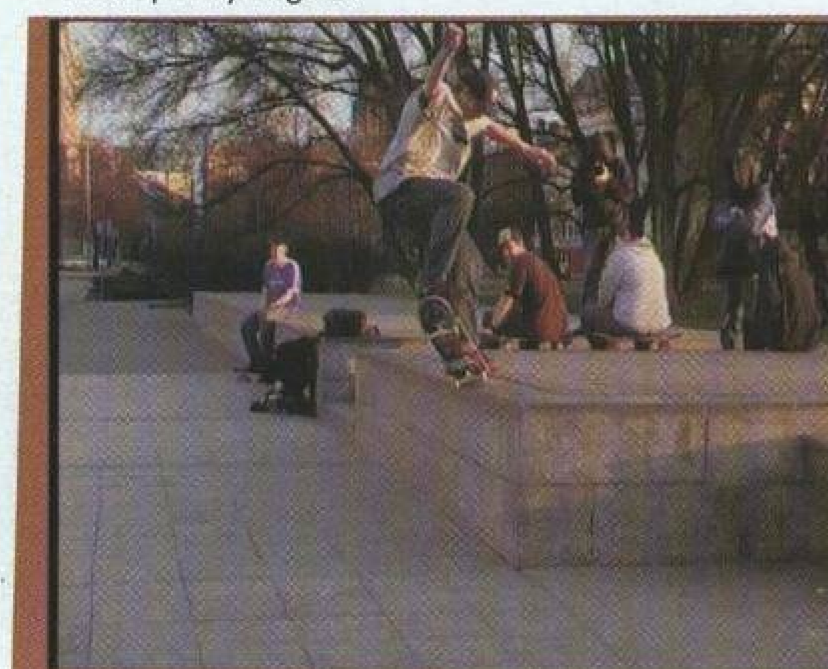
5. Trafiasz tylnym trackiem na murek tak głęboko, aby kółko zewnętrzne dotykało jego krawędzi, tak dla zachowania równowagi. Tail natomiast dotyka murka, choć bardziej stylowo jest, gdy kontakt z murkiem ma tylko track, lecz to nie jest wymagane.



6. Grindujesz tylnym trackiem, słyszysz jakże przyjemny dla ucha każdego skatera zgrzyt.



7. Zaczynasz myśleć o zejściu z murka, jeszcze przed dojechaniem do jego końca.



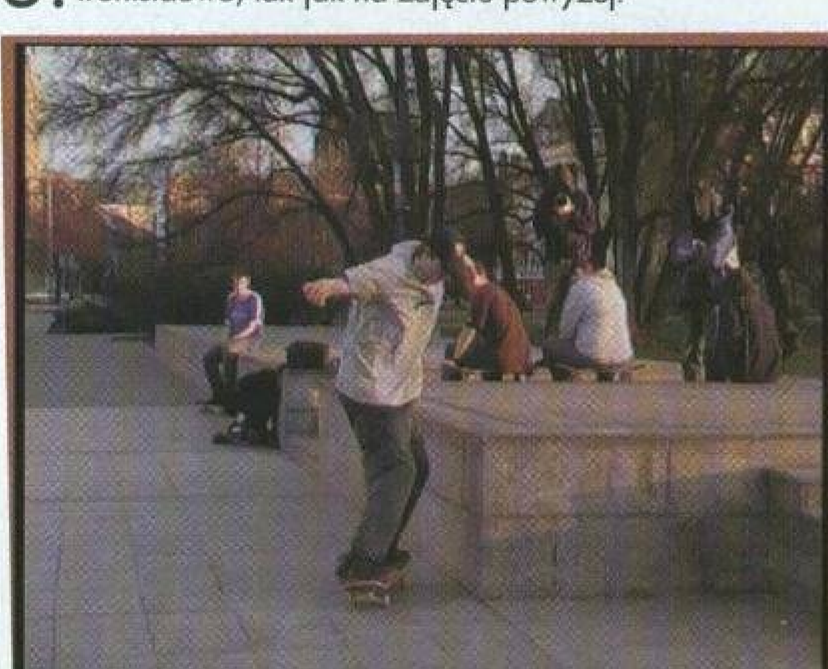
8. Aby z niego zejść musisz przekręcić deskę frontsidowo, tak jak na zdjęciu powyżej.



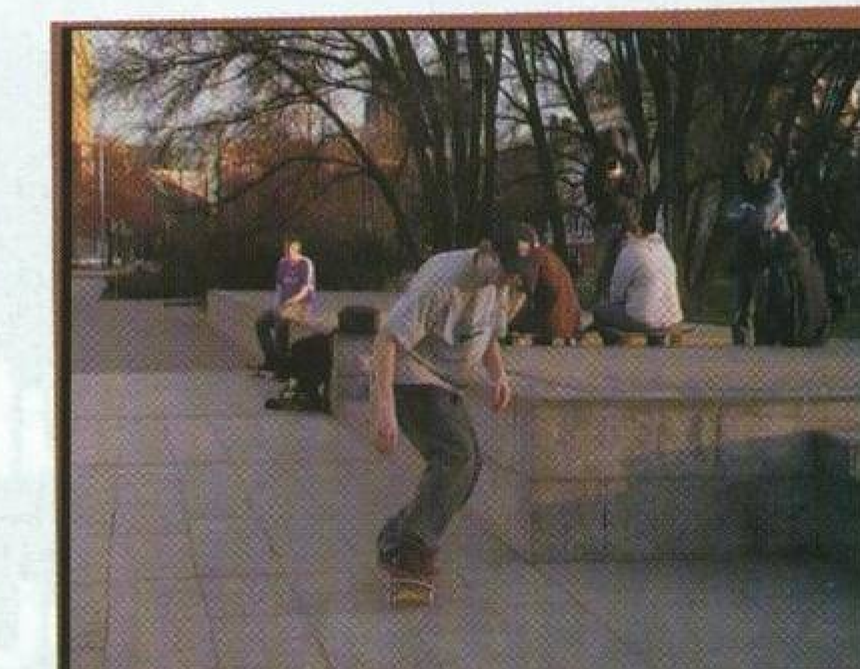
9. Tak bardzo ją przekręcasz, aż tylne kółko zjedzie z murka.



10. I da to pożądany efekt, czyli zaczniesz lądować. To jest właśnie moment, w którym musisz wyrównać lot deski do poziomu.



11. Lądujesz jak zawsze, wszystkimi czterema kołami jednocześnie.



12. Amortyzujesz lądowanie nogami, żeby deseczka przypadkiem nie pękła lub coś podobnego. A na koniec możesz przystylować jak Koti, ale to też nie jest wymagane.

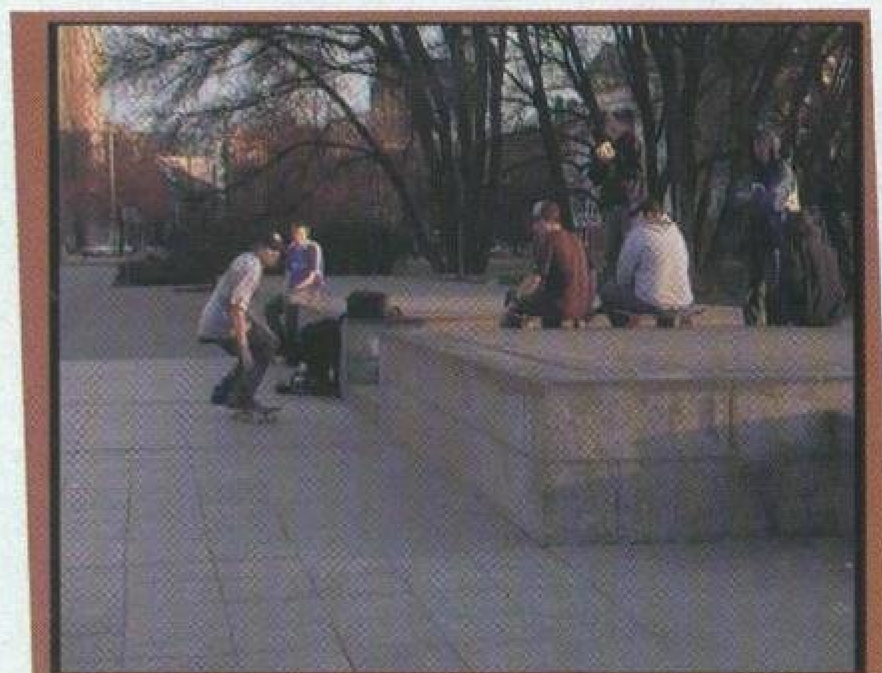
FIVE-O

[pokazuje Tomek Kotrych]

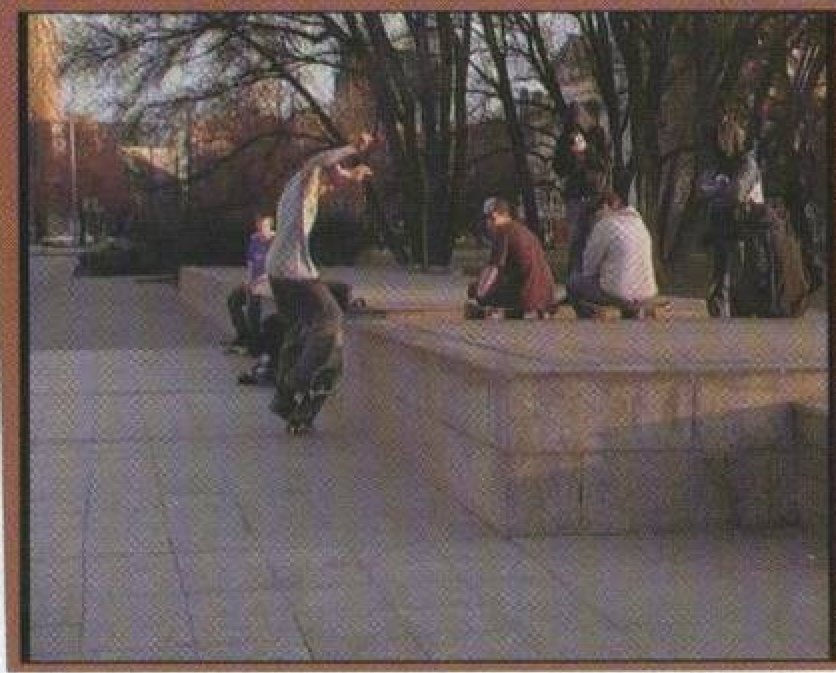
szkoła deski

Witamy wszystkich zainteresowanych nauką nowych triczków. Z pewnej ankietki wiemy, że szkoła deski cieszy się dużą popularnością, co jest bardzo dziwne, bo w nas słowo "szkoła" zawsze wzbudzało negatywne uczucia. Ale na szczęście tu matma i fiza zostają schowane gdzieś głęboko w waszych umysłach i pozostaje jedynie czas na naukę jazdy na desce. Kieruj się naszymi wskazówkami, a jak nie za bardzo chce wychodzić, bo to też się może zdarzyć, poproś starszych kolegów aby ci pokazali dany trick. I nie ma co się wstydzić, każdy kiedyś zaczynał i na pewno z chęcią cię nauczy, jak to się robi.

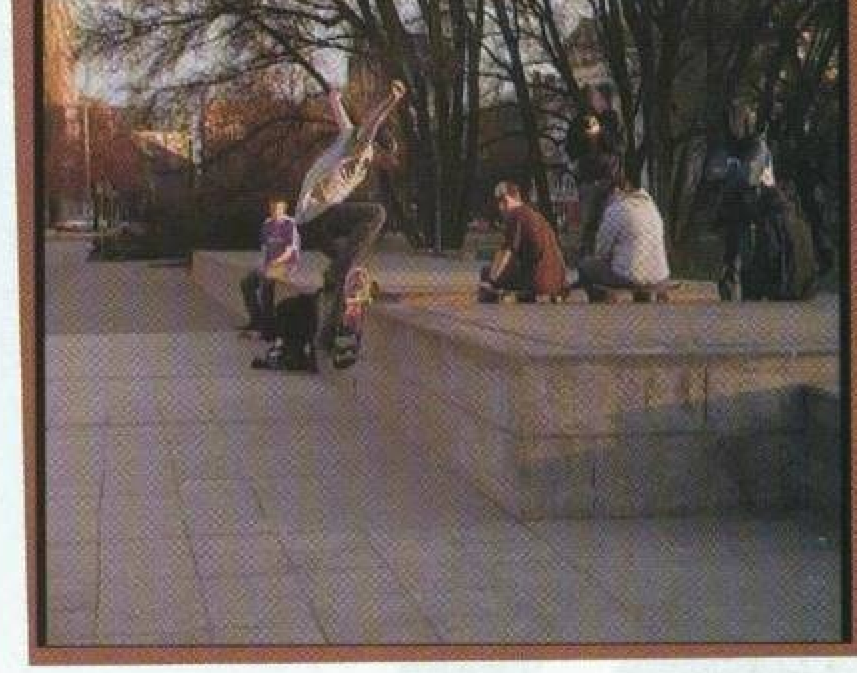
Five-o lub 5-0 to ten sam trick, polegający na grindowaniu czegokolwiek, tylko tylnym trackiem. Jest to jeden z łatwiejszych grindów, więc wszystko przed wami. Zaznaczyć należy, że są dwa sposoby zakończenia 5-0: pierwszy to grindujesz murek do końca, a drugi przedstawi wam Tomek Koti Kotrych.



1. Podjeżdżasz do przeszkody pod pewnym kątem,tak jak w wypadku 50-50. Nie zapomnij, że musisz się odpowiednio dla siebie rozpędzić i przygotować do ollie.



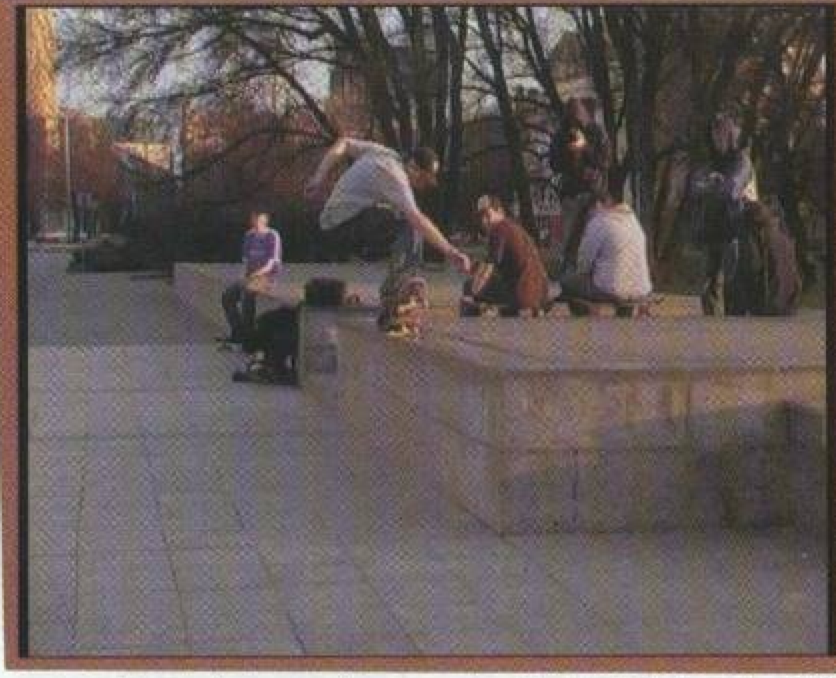
2. Bardzo mocno uderzasz tailem o ziemię, zaś przednią nogą ciągniesz po papierze. Tomek jeszcze próbuje kogoś przestraszyć rękoma, ale to nie jest wymagane.



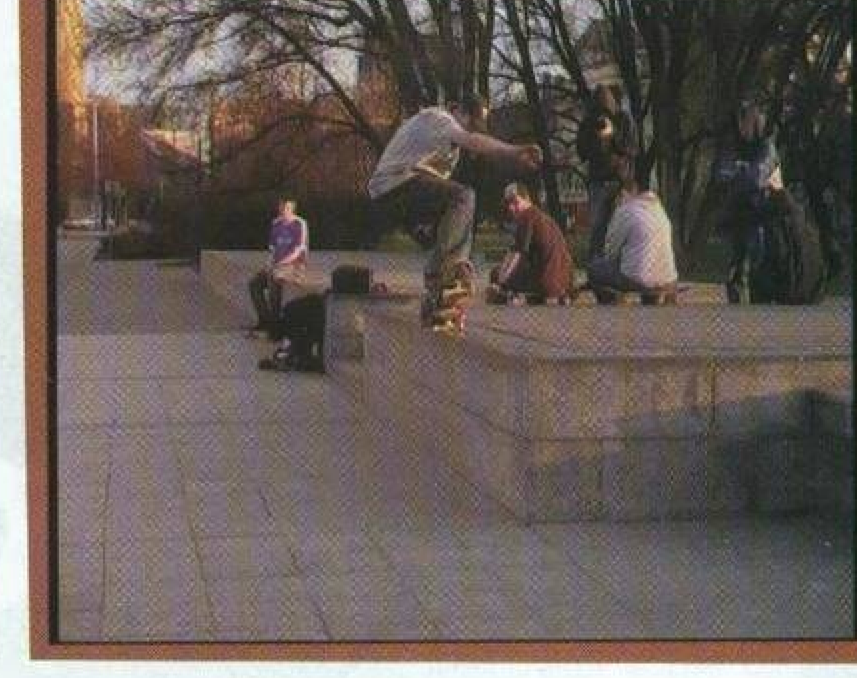
3. Wzbijasz się coraz wyżej, patrząc na to, aby lecieć zdecydowanie w kierunku murka.



4. I w tym momencie prawie osiągnąłeś pożądany poziom murka. I jest to moment, w którym celujesz tylnym trackiem na krawędź. Przy 5-0 nie prostujesz lotu deski, czyli przedni track cały czas znajduje się wyżej od tylnego.



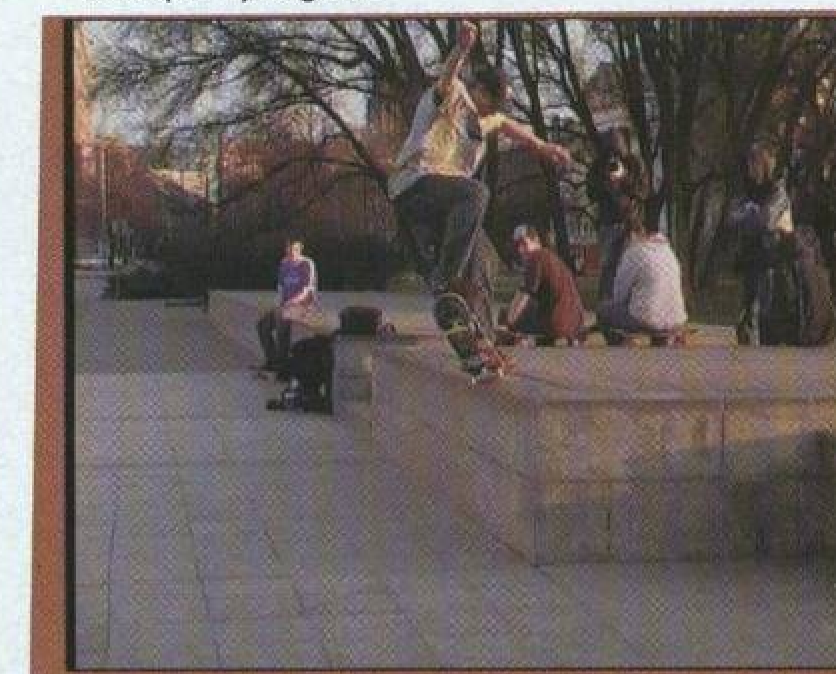
5. Trafiasz tylnym trackiem na murek tak głęboko, aby kółko zewnętrzne dotykało jego krawędzi, tak dla zachowania równowagi. Tail natomiast dotyka murka, choć bardziej stylowo jest, gdy kontakt z murkiem ma tylko track, lecz to nie jest wymagane.



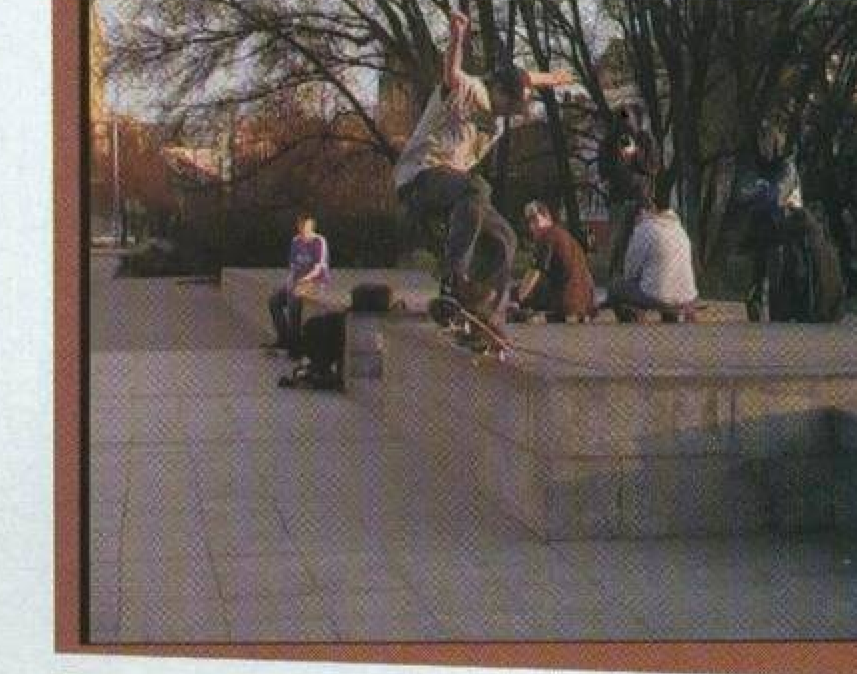
6. Grindujesz tylnym trackiem, słyszysz jakże przyjemny dla ucha każdego skatera zgrzyt.



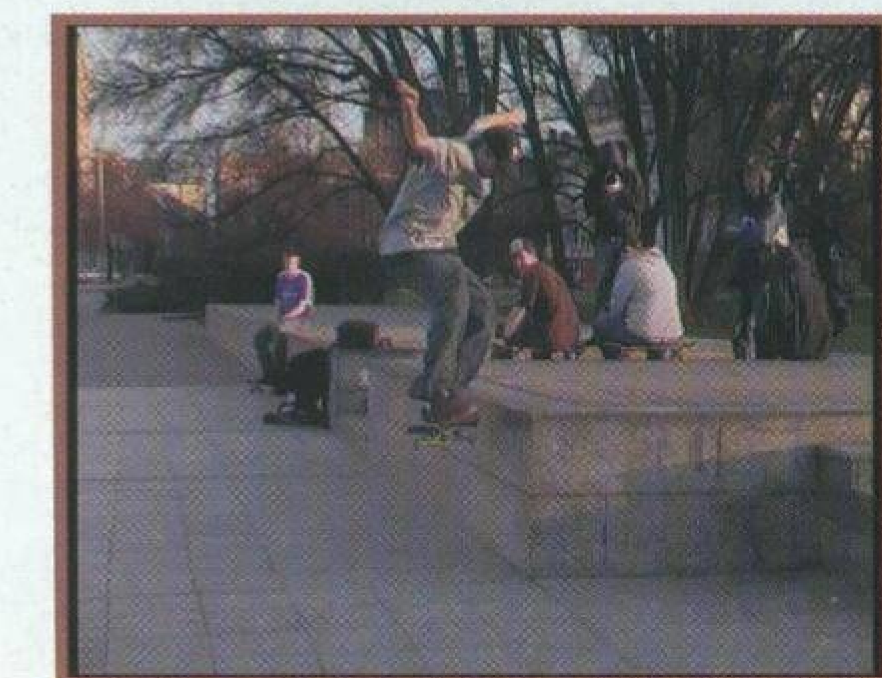
7. Zaczynasz myśleć o zejściu z murka, jeszcze przed dojechaniem do jego końca.



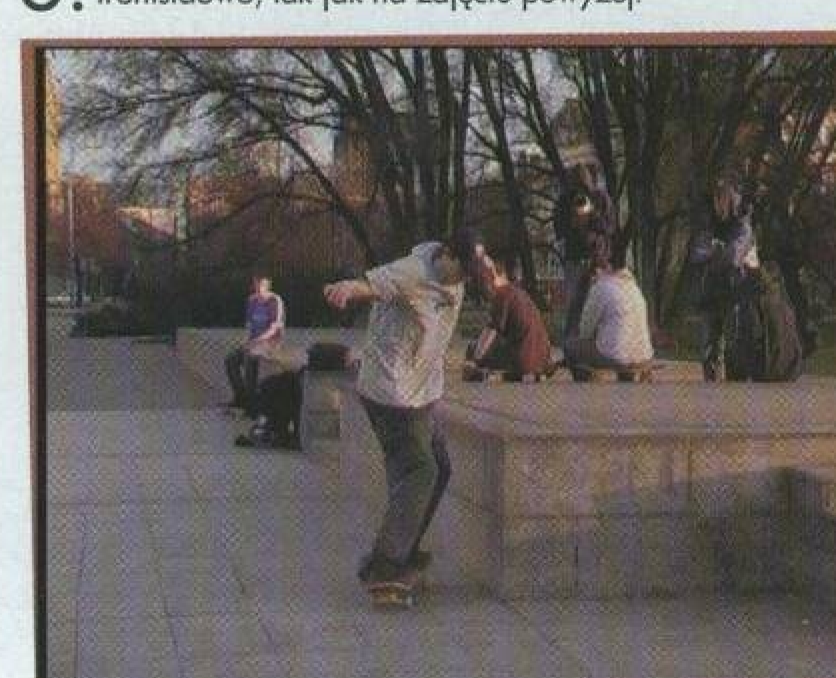
8. Aby z niego zejść musisz przekręcić deskę frontsidowo, tak jak na zdjęciu powyżej.



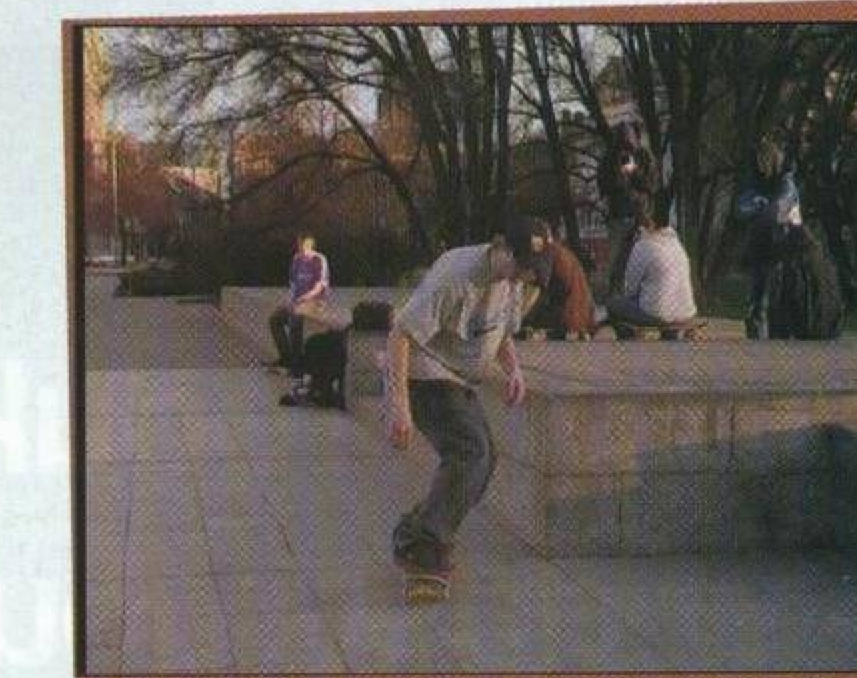
9. Tak bardzo ją przekręcasz, aż tylne kółko zjedzie z murka.



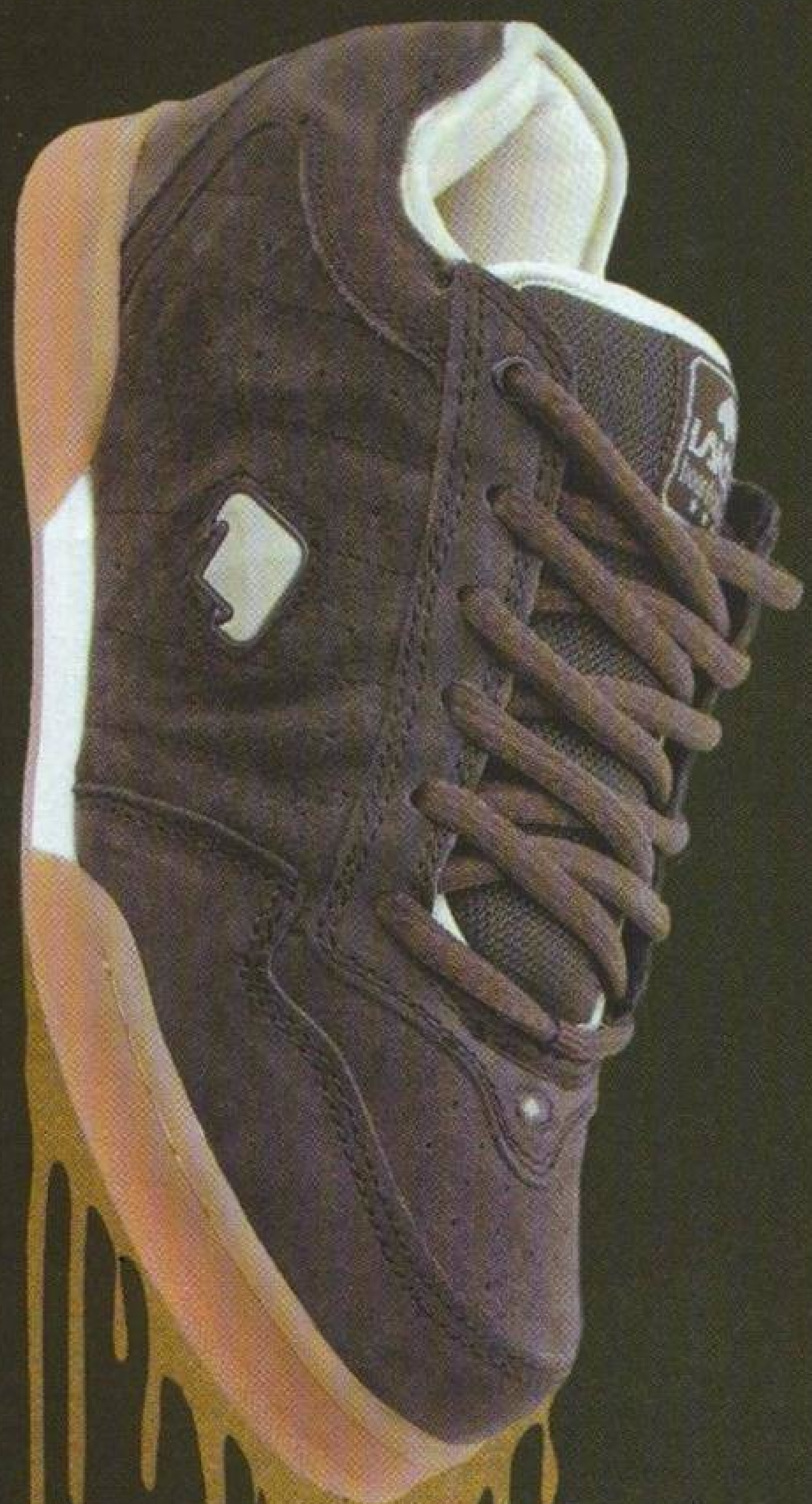
10. I da to pożądany efekt, czyli zaczniesz lądować. To jest właśnie moment, w którym musisz wyrównać lot deski do poziomu.



11. Lądujesz jak zawsze, wszystkimi czterema kołami jednocześnie.



12. Amortyzujesz lądowanie nogami, żeby deseczka przypadkiem nie pękła lub coś podobnego. A na koniec możesz przystylować jak Koti, ale to też nie jest wymagane.





FIVE-O

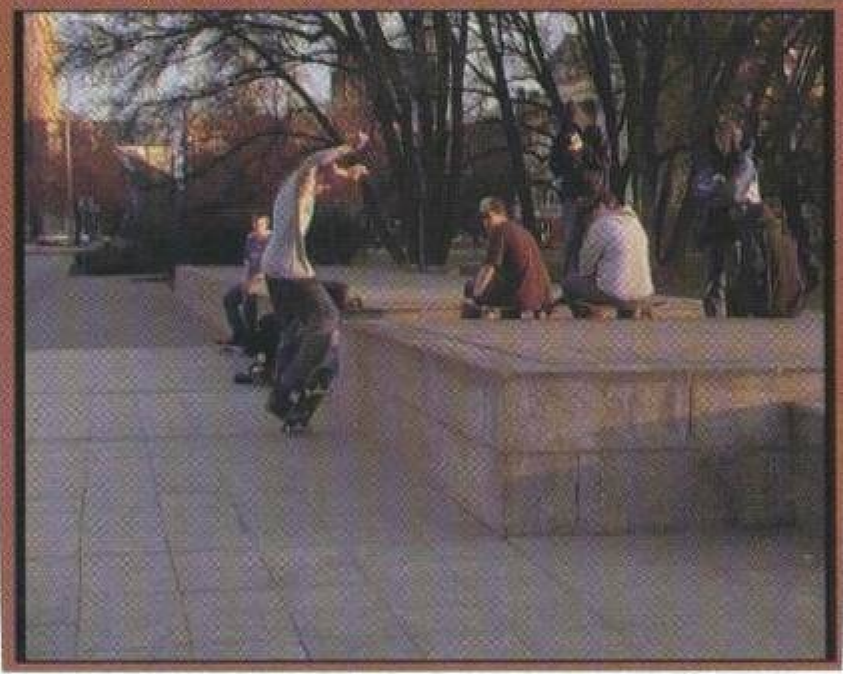
[pokazuje Tomek Kotrych]

Witamy wszystkich zainteresowanych nauką nowych triczków. Z pewnej ankietki wiemy, że szkoła deski cieszy się dużą popularnością, co jest bardzo dziwne, bo w nas słowo "szkoła" zawsze wzbudzało negatywne uczucia. Ale na szczęście tu matma i fiza zostają schowane gdzieś głęboko w waszych umysłach i pozostaje jedynie czas na naukę jazdy na desce. Kieruj się naszymi wskazówkami, a jak nie za bardzo chce wychodzić, bo to też się może zdarzyć, poproś starszych kolegów aby ci pokazali dany trick. I nie ma co się wstydzić, każdy kiedyś zaczynał i na pewno z chęcią cię nauczy, jak to się robi.

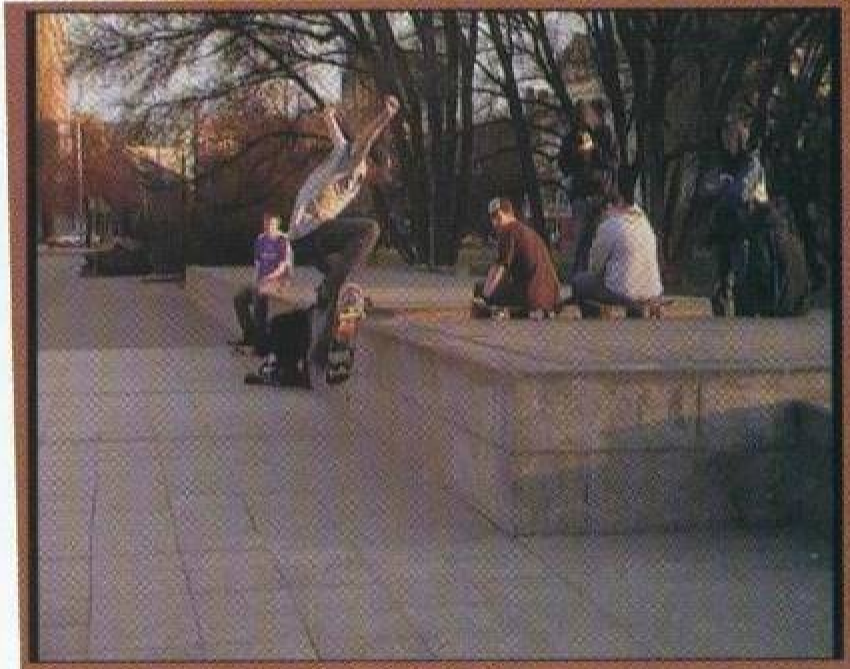
Five-o lub 5-0 to ten sam trick, polegający na grindowaniu czegokolwiek, tylko tylnym trackiem. Jest to jeden z łatwiejszych grindów, więc wszystko przed wami. Zaznaczyć należy, że są dwa sposoby zakończenia 5-0: pierwszy to grindujesz murek do końca, a drugi przedstawi wam Tomek Koti Kotrych.



1. Podjeżdżasz do przeszkody pod pewnym kątem,tak jak w wypadku 50-50. Nie zapomnij, że musisz się odpowiednio dla siebie rozpędzić i przygotować do ollie.



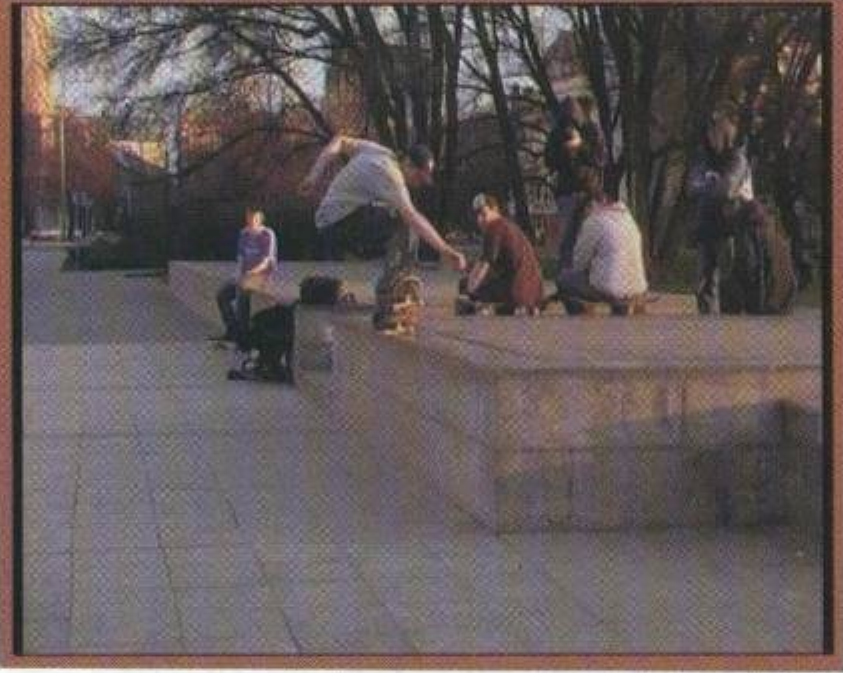
2. Bardzo mocno uderzasz tailem o ziemię, zaś przednią nogą ciągniesz po papierze. Tomek jeszcze próbuje kogoś przestraszyć rękoma, ale to nie jest wymagane.



3. Wzbijasz się coraz wyżej, patrząc na to, aby lecieć zdecydowanie w kierunku murka.



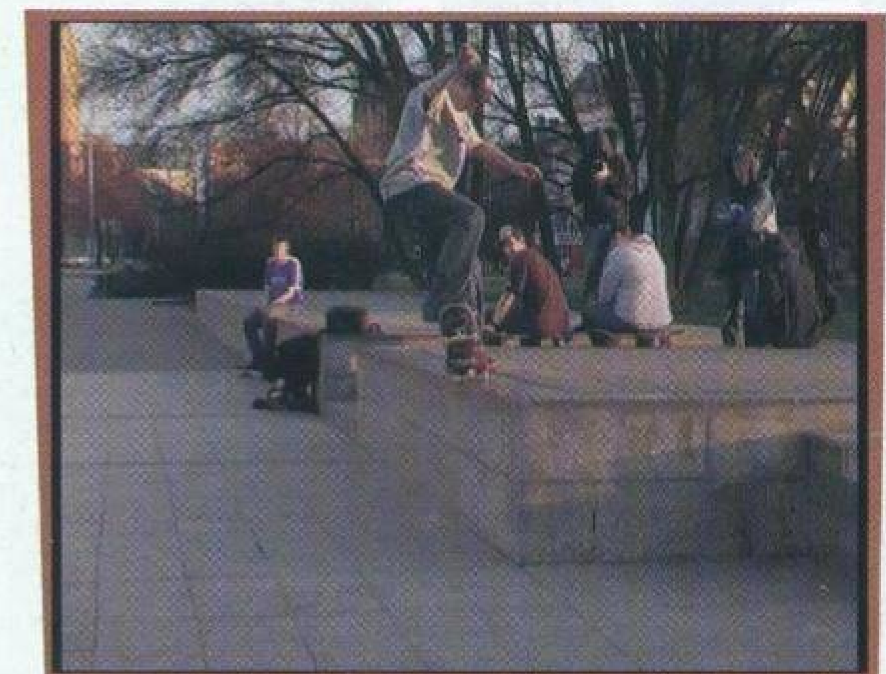
4. I w tym momencie prawie osiągnąłeś pożądany poziom murka. I jest to moment, w którym celujesz tylnym trackiem na krawędź. Przy 5-0 nie prostujesz lotu deski, czyli przedni track cały czas znajduje się wyżej od tylnego.



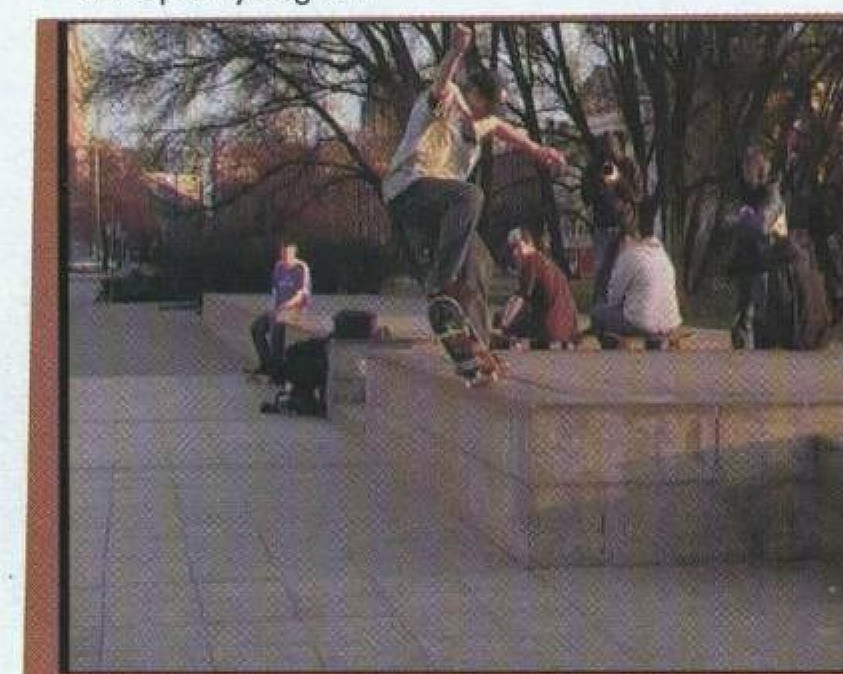
5. Trafiasz tylnym trackiem na murek tak głęboko, aby kółko zewnętrzne dotykało jego krawędzi, tak dla zachowania równowagi. Tail natomiast dotyka murka, choć bardziej stylowo jest, gdy kontakt z murkiem ma tylko track, lecz to nie jest wymagane.



6. Grindujesz tylnym trackiem, słyszysz jakże przyjemny dla ucha każdego skatera zgrzyt.



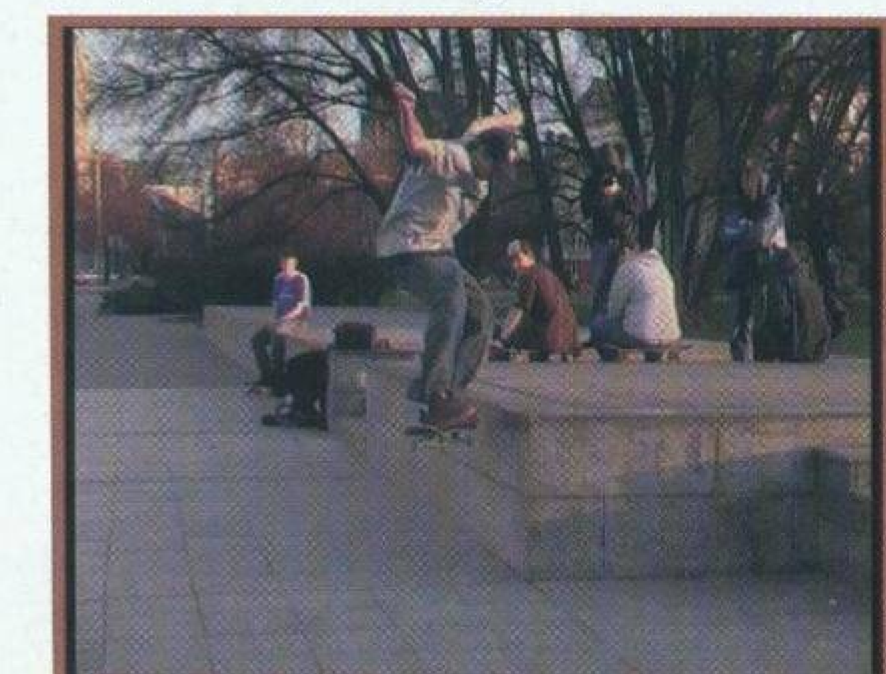
7. Zaczynasz myśleć o zejściu z murka, jeszcze przed dojechaniem do jego końca.



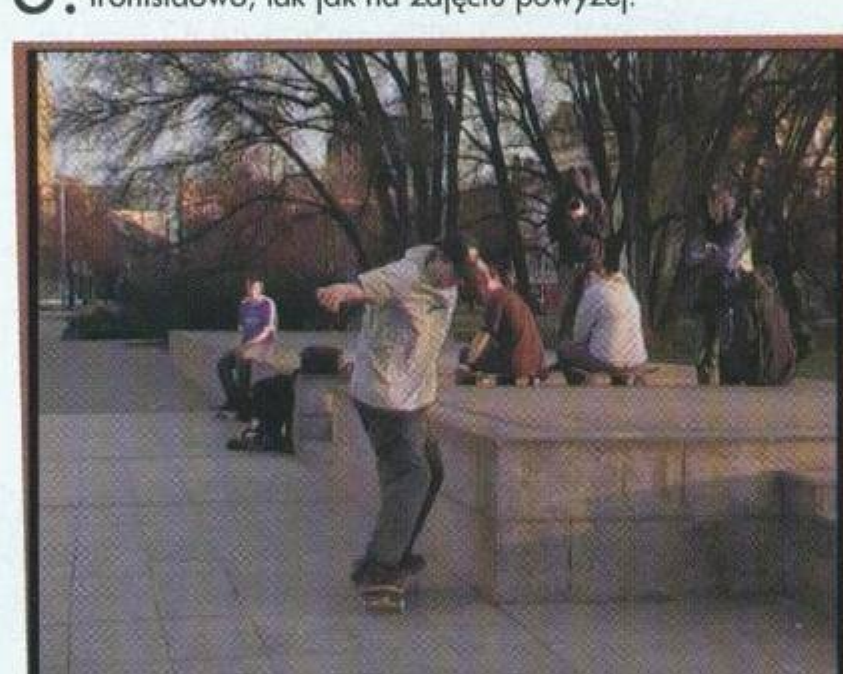
8. Aby z niego zejść musisz przekręcić deskę frontsidowo, tak jak na zdjęciu powyżej.



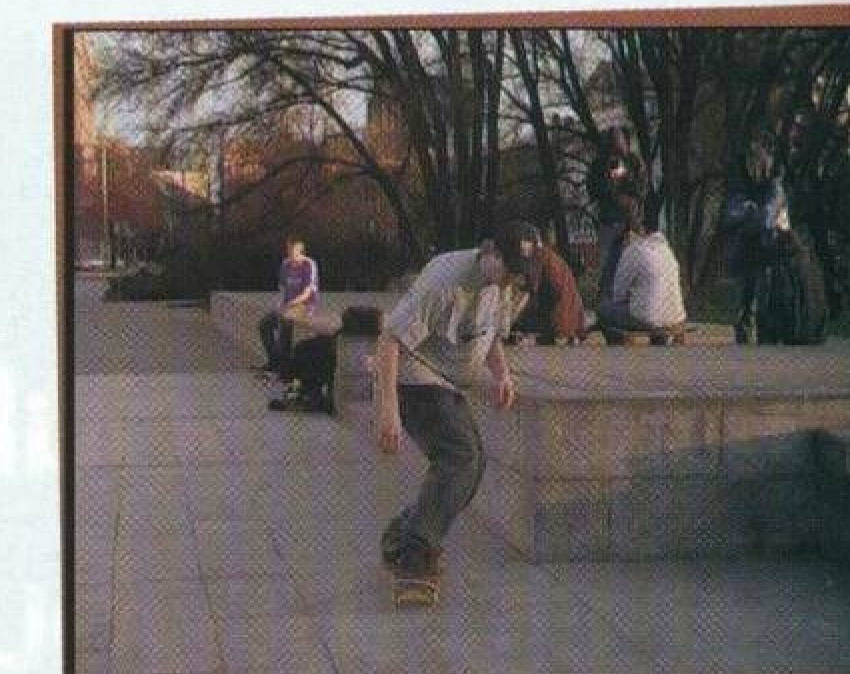
9. Tak bardzo ją przekręcasz, aż tylne kółko zjedzie z murka.



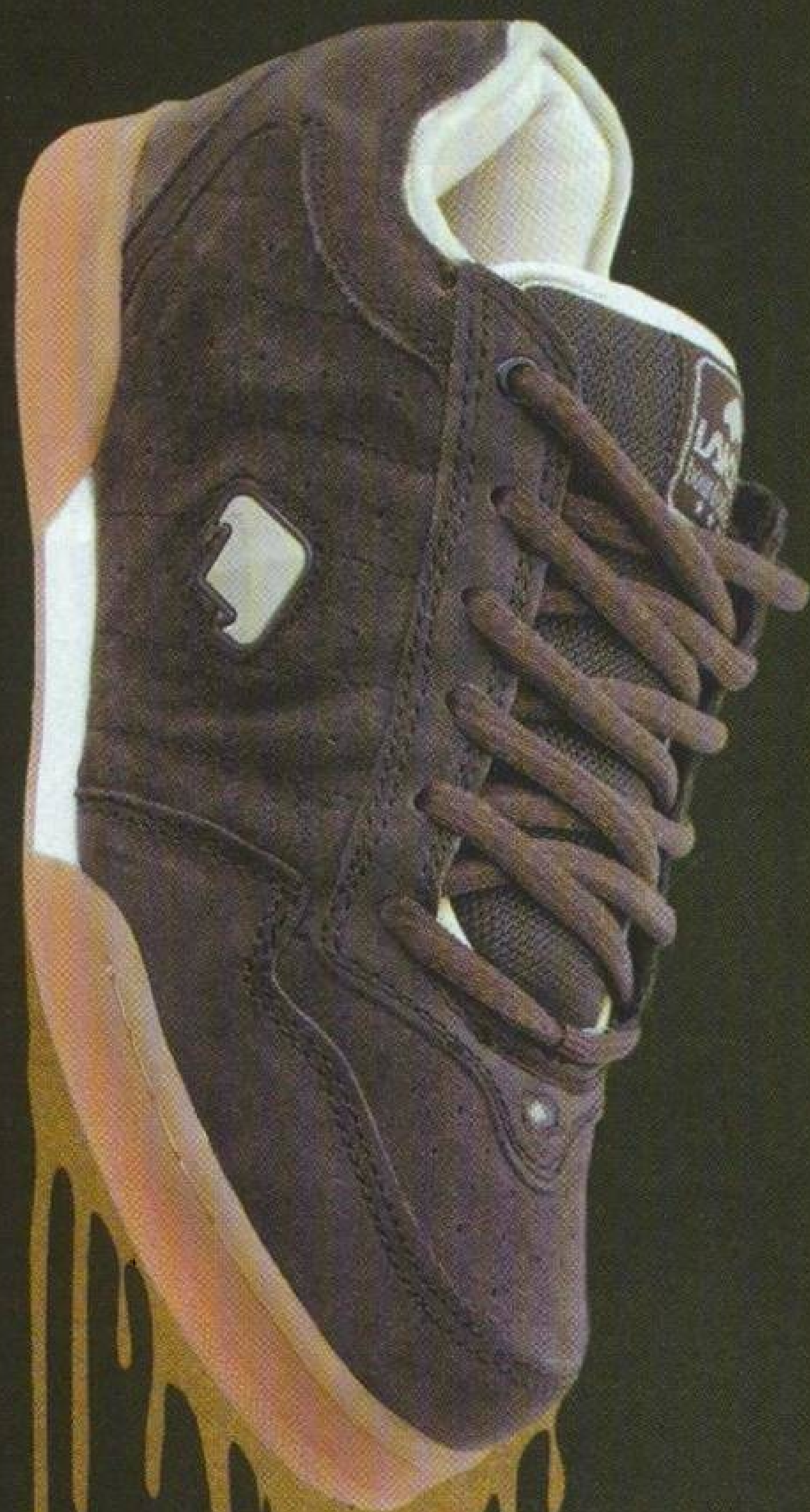
10. I da to pożądany efekt, czyli zaczniesz lądować. To jest właśnie moment, w którym musisz wyrównać lot deski do poziomu.



11. Lądujesz jak zawsze, wszystkimi czterema kołami jednocześnie.



12. Amortyzujesz lądowanie nogami, żeby deseczka przypadkiem nie pękła lub coś podobnego. A na koniec możesz przystylować jak Koti, ale to też nie jest wymagane.





szkoła deski

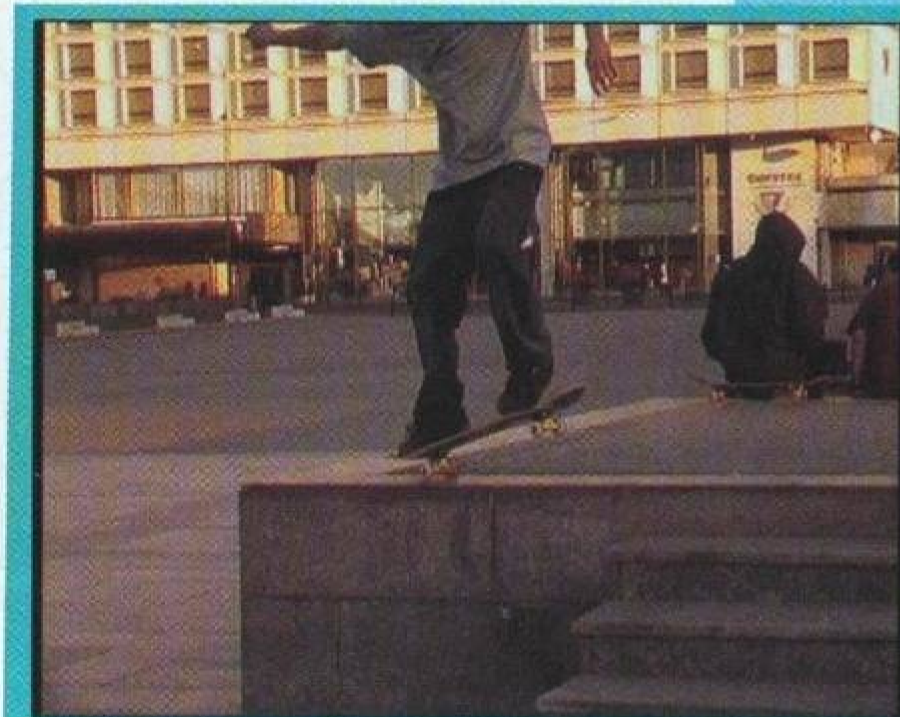
Nollie

[pokazuje Tomek Kotrych]

Nollie - to bardzo fajna sztuczka, blisko spokrewniona z najzwyklejszy ollie, choć nie tak do końca. Polega na podciągnięciu taila, czyli tyln części deski, jak najwyżej w górę. Efekt fajnie zrobionego nollie możec podziwiać poniżej, cały pic w wykonaniu tej sztuczki polega na trudnoś ciągnięcia po papierze tylną nogą. Przydatne mogą się okazać treningi ollie n drugą nogę czyli na switchstance (slicztens).



1. Podjeżdżasz do krawędzi murka, z którego masz zamiar zeskoczyć, możesz próbować wykonać nollie na płaskim. Ustawiasz nogi jak do ollie tylko z tą różnicą, że przednia stoi na nousie a tylna gdzieś w okolicach śrubek (zależy od upodobania).



2. Wybijasz się i naciskasz mocno nouse.



3. Nouse z hukiem styka się z podłożem, a tylna noga bardzo ładnie ciągnie po papierze w górę.



4. Na efekt nie trzeba długo czekać, bo już jesteś w powietrzu.



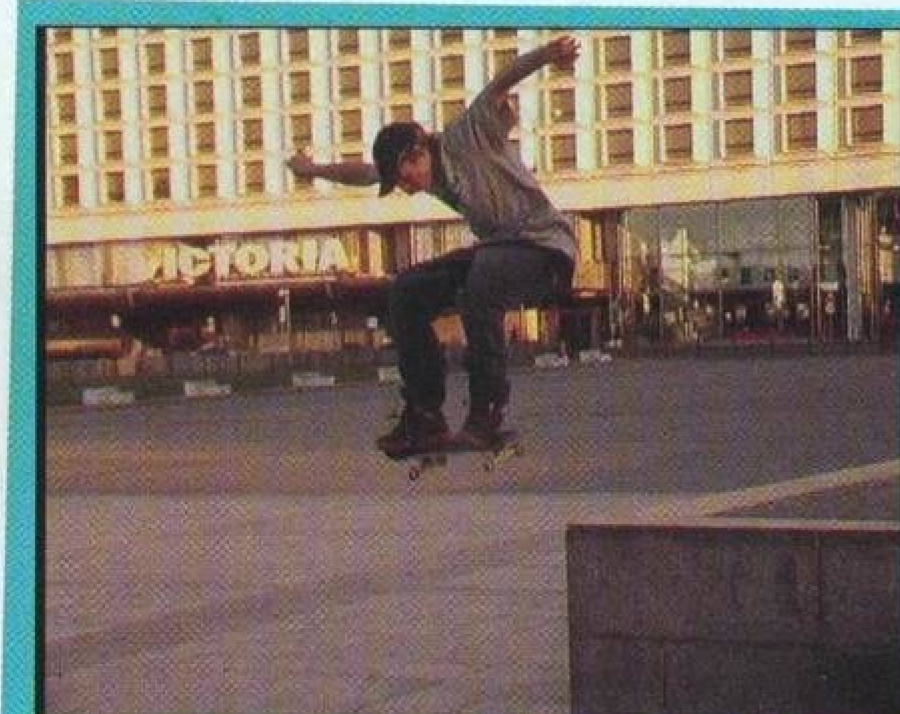
5. Wciąż ciągniesz w taki sposób aby wykonać to możliwie jak najwyżej.



6. Gdy już osiągnąłeś najwyższą możliwą wysokość, tylną nogą zaczynasz wyrównywać lot deski.



7. Wyrównujesz jej lot aż do poziomu, a że jest to moment, w którym zaczynasz spadać, nic nie szkodzi o to chodzi.



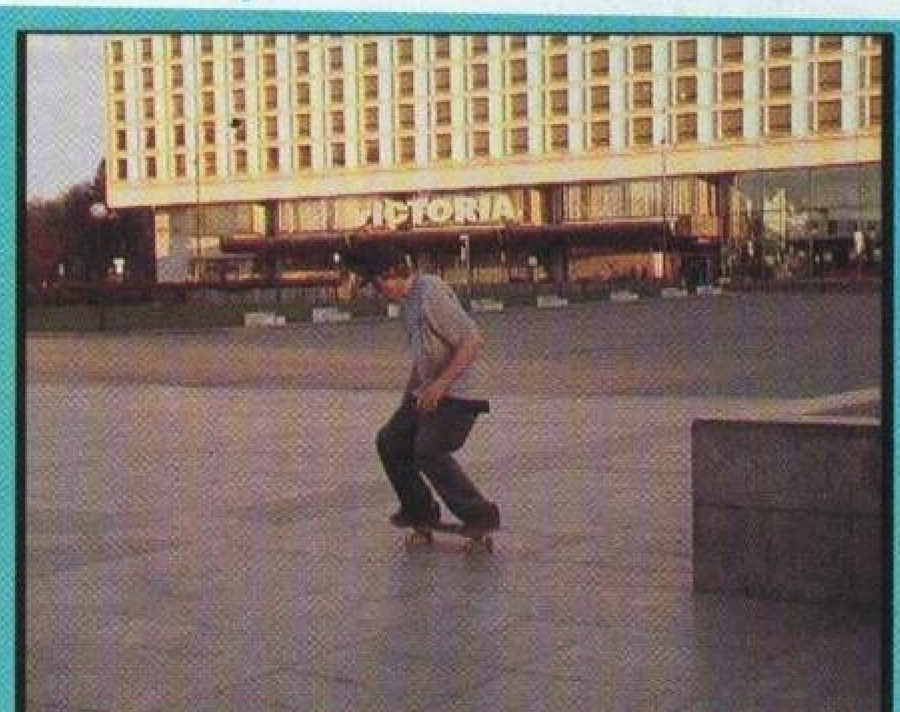
8. Zaczynasz podchodzić do lądowania. Kontrolując stopami lot deseczki.



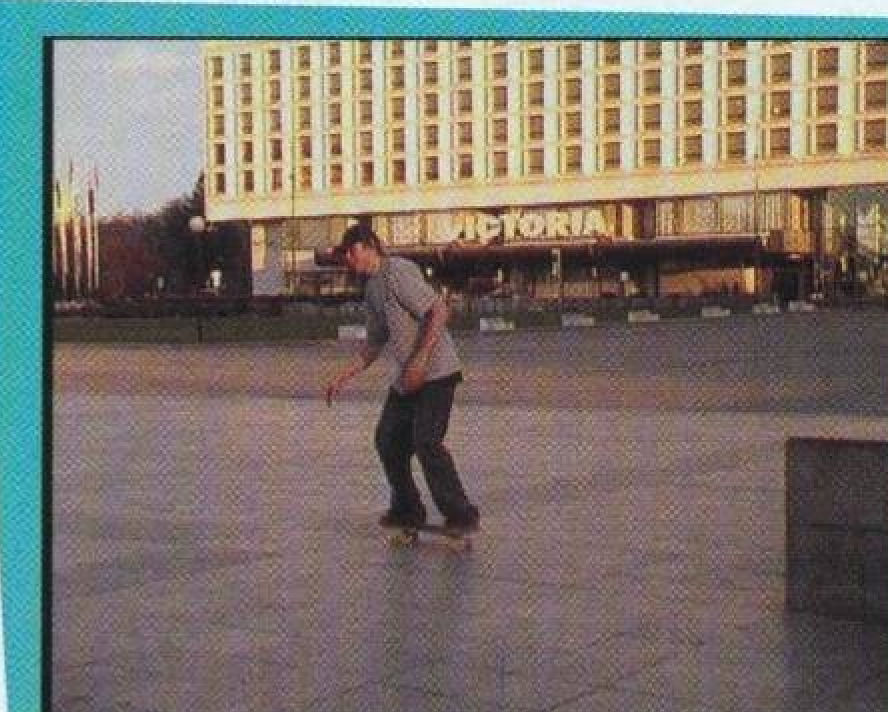
9. Przed zetknięciem z ziemią prostujesz nogi, żeby mieć później czym zamortyzować lądowanie.



10. Lądujesz, ładnie, czterema kółkami na raz, nogi trzymasz na śrubeczkach, co może cię ochronić przed złamaniem bezcennego drewna.

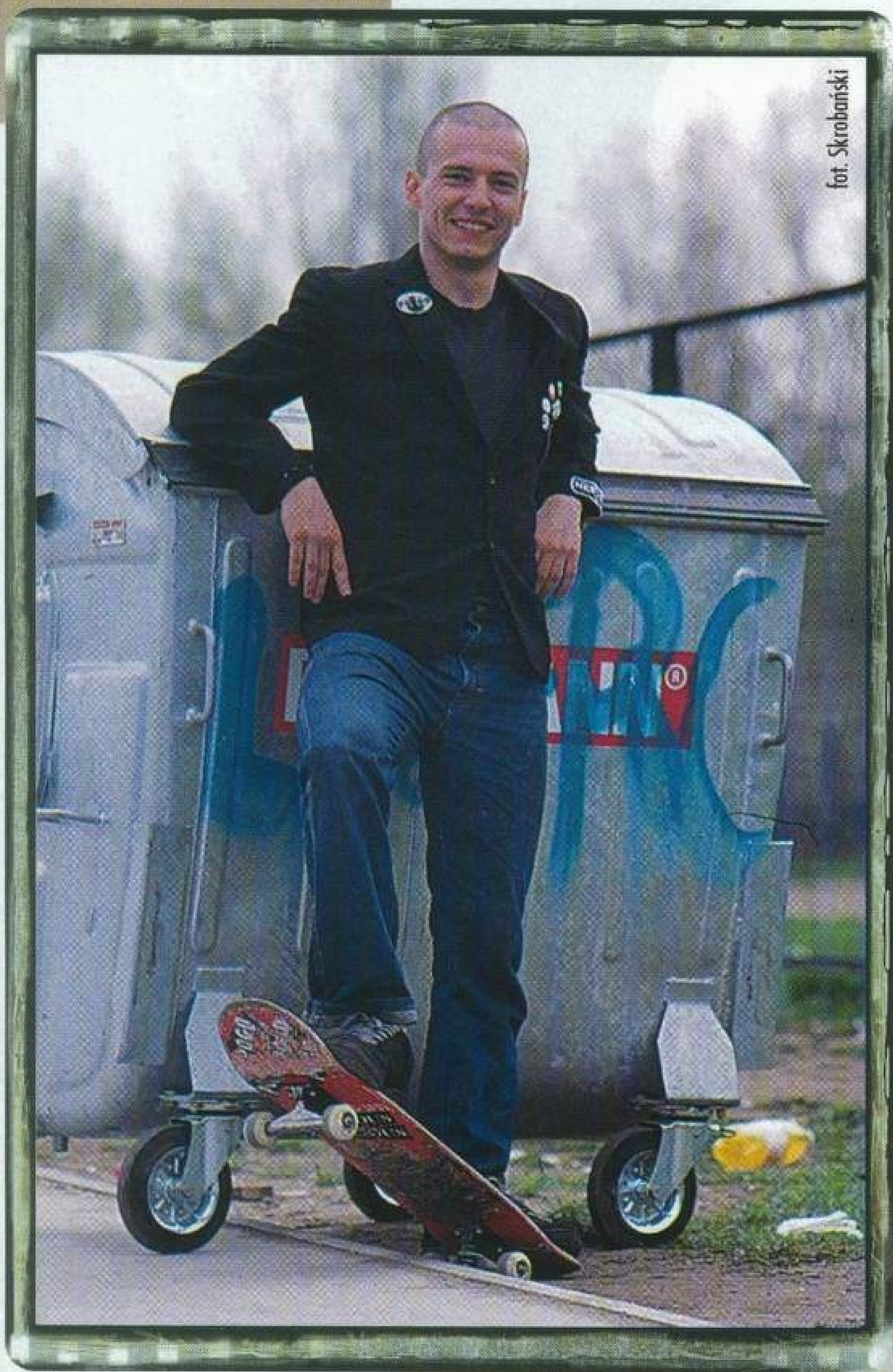


11. Amortyzujesz uderzenie z ziemią ugięciem dolnych kończyn w kolanach.



12. Prostujesz kolana, odjeżdżasz i z uśmiechem na twarzy, rozglądasz się za następną przeszkodą.

20 PYTAŃ


fot. Skrobański

Piotr Dabov

Piotr Dabov, mieszkaniec Łodzi, urodzony tego samego dnia i miesiąca co Nostradamus (14 grudnia), 1976 roku, co daje mu w grudniu 28 lat. Nieżonaty, jednak szczęśliwy tatuś pięcioipółletniego syna, Szymka. Szymek ma ochotę jeździć więcej niż tata, lubi wszelkiego rodzaju dropin'y, zaliczył już parę dropsów z kilku łódzkich skateparków, a na Tony Hawku robi kickflip 5-0 za każdym (a tak naprawdę, to jego klon). Piotr pomysłodawca i właściciel firmy POGO, o której pewnie jeszcze dużo będzie słychać (na pewno się o to postara). Deskorolkowiec, którego staż pewnie znacznie przekracza wiek niejednego naszego czytelnika.

1. Twój najlepszy trick:
- Olka przez trawnik moim autem przy prędkości 50km/h.

2. Twój najgorszy upadek:
- Każdy upadek, który nie pozwalał mi jeździć na długo. Każda konkretna gleba daje dużo do myślenia. Ale trzeba uważać, żeby ból fizyczny nie przerodził się w lęk do danego miejsca czy tricku.

3. Twoja najlepsza gadka do dziewczyny, na podryw:
- Jestem sam. Świat jest do dupy. Liczy się tylko kasa. Przytulisz mnie?

4. Twoja najgorsza gadka do dziewczyny, na podryw:
- E, lala! Wyślizganą masz bułę?

5. Twoja najlepsza miejscówka:
- Meanwhile II, czyli angielska odpowiedź na baseny Marsylii; skwerek, zieleń, trawka, pozytywne wibracje, prędkość! W Polsce zimą, jak na razie, najlepiej jeździło mi się na mini w Białymstoku. Tak naprawdę każdy quarter czy krawężnik może być najlepszą miejscówką. No i Mentor!

6. Twoja najgorsza miejscówka:
-Nie znam.

7. Twoja złota myśl:
- Pracuj nad sobą cały czas. Pracuj nad ciałem, potem nad głową. Dyscyplina i praca dająca spokój i dystans.

8. Twoja najgłupsza myśl:
- Zabić kogoś!

9. Twoje największe marzenie:
- Odwiedzić Tybet. Zdobyć Mount Everest i zjechać z niego na snowboardzie. Z tych bardziej prozaicznych marzeń: czuć prawdziwą miłość. Mieć pewne jutro i normalną rodzinę. Dać ludziom dużo szczęścia dzięki POGO.

10. Twój największy koszmar:
- Przestałem ostatnio mieć jakiekolwiek koszmary. No, ewentualnie szybko rosnące włosy w nosie.

11. Twoje najlepsze wakacje:
- Te deskorolkowe to; gdy ojciec wyrzucił mnie ze swojego domu w Paryżu, miałem bilet na autobus do Polski za tydzień, 50 franków i deskę. Całkiem przypadkiem poznałem grupkę niemieckich skaterów, którzy właśnie wrócili z Holandii... Poza tym siedmiodniowy survivalowo-używkowy wyjazd w Bieszczady, o którym chyba kiedyś napiszę książkę, oraz surfowo-absyntowe dwa tygodnie spędzone na portugalskiej plaży...

12. Twoje najgorsze wakacje:
- Gdy pojechałem na dwa tygodnie z moją mamą do hotelu dla bananów na Wyspy Kanaryjskie. Przez pierwszy tydzień nie wyszedłem z pokoju.

13. Twój najlepszy zakup:
- Aparat cyfrowy. Dzięki niemu uwiecznionych zostało wiele sytuacji, o których pewnie bym już zapomniał.

14. Twój najgorszy zakup:
- Okazyjnie kupiony tłumik samochodowy supersport. W mieście jest w miarę OK. ale na trasie wyje niemiłosiernie!

15. Twoje największe osiągnięcie:
- W końcu dojrzałem. Odszedłem od używek i związanego z tym stylu życia. Bardzo w tym wszystkim pomogła mi joga.

16. Twoje największe niepowodzenie:
- Mój syn Szymek nie ma mamy i taty razem.

17. Twoja najlepsza impreza:
- Wszystkie imprezy, na których wszyscy są sobą!

18. Twoja najgorsza impreza:
- To jest klabbing ziom! Nienawidzę plastik fantastik lans piguła plotka ludzi. Nienawidzę takich klubów. Generalnie prawie wszystkie imprezy typu DJ Baran Faszyn TV są dla mnie totalnym ekstrementem.

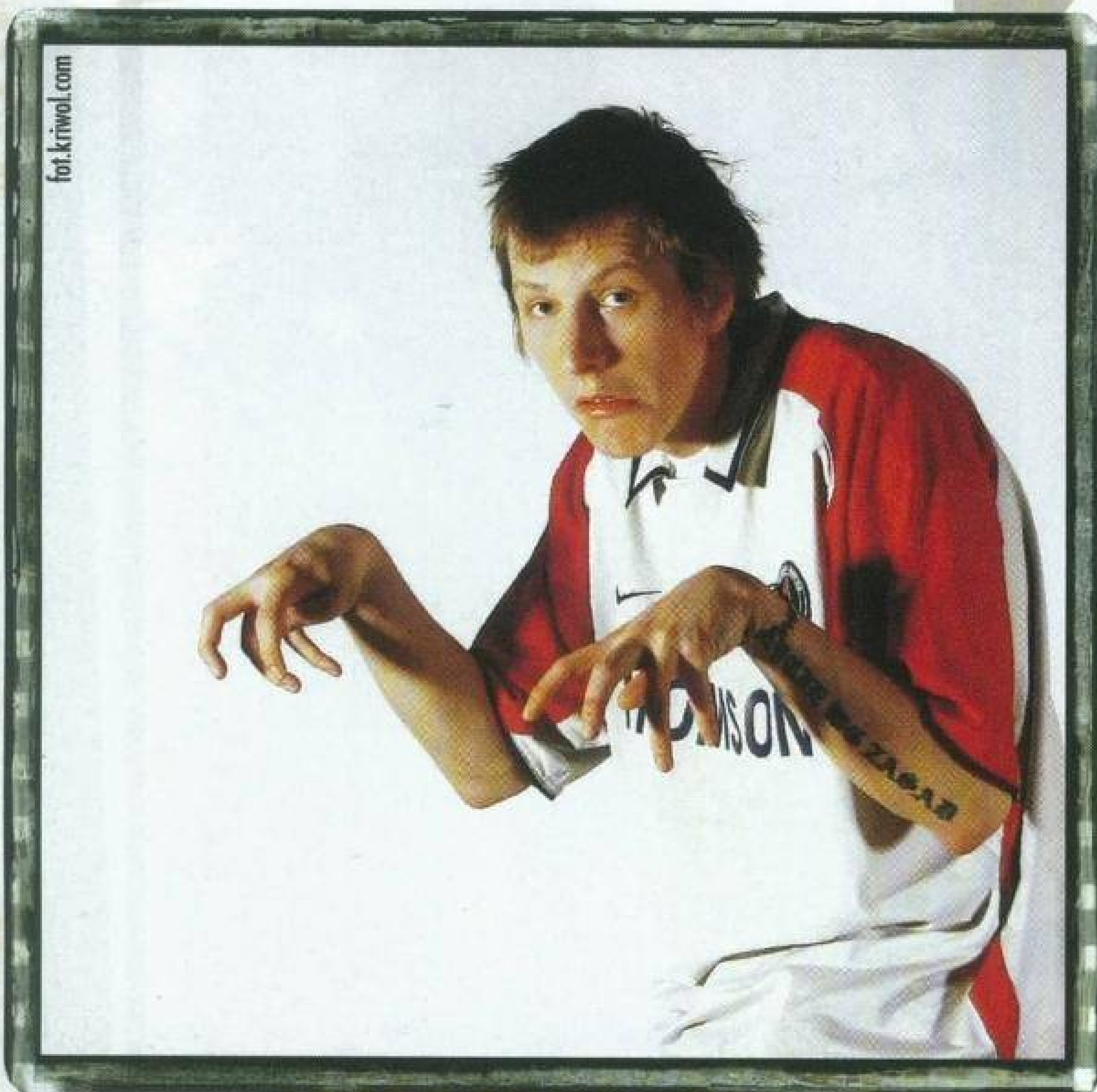
19. Twoja najbardziej szczera wypowiedź:
- Ja jestem cały czas szczery!

20. Twoja największa ściema:
- Robię nollie flipa!

ZAJAWKA

zajawka

zajawka [α:]



Tomek Szkiela

Coś o mojej, (krótko) ujmując, "zajawce" na fotografie. No, to jest, panie kochany lepszy temat. Zarysowując go tylko musiałbym napisać książkę i z tego powodu powinienem zastosować metodę punktową ale, że zajechałoby to rutyną, która z założenia jest przeciwieństwem szeroko pojętej "zajawki", to będę próbował ogarnąć tu jakieś takie podstawowe, dla mnie, rzeczy. Właściwie jak przypomnę sobie moje początki, to chyba wtedy ta "zajawa" oddziaływała o wiele silniej. Wynika to najprawdopodobniej z tego, że teraz o wiele więcej wiem i sytuacja, w której odkrywam coś nowego nie zdarza się już tak często jak kiedyś, a przecież nie od dzisiaj wiadomo, że odkrywanie jest jedną z najwspanialszych rzeczy na świecie. Wtedy wyglądało to mniej więcej w ten sposób, że co wywołana klisza to "o k...wa" mi z ust potrafiło nie zejść przez lepsze kilka godzin, czyli mniej więcej do wywołania następnej kliszy. Słowem, wspomniana "o k...wa" nie schodziła mi z ust prawie w ogóle z wyjątkiem takich okoliczności jak spanie czy jedzenie. Chyba, że chodzi o jedzenie kebabów kiedy "o k...wa" nasilała się wprost proporcjonalnie do ilości wlanego czerwonego sosu, który jak wszyscy dobrze wiemy, jak na ironię jest jedyną rzeczą, której u nas w kraju nikt nie żydzi. Zaśmiej się, bo to było śmieszne. Już, możesz przestać. Możliwe, że ten spadek zajawy wynika też z faktu, iż teraz oczekuję po swoich zdjęciach znacznie więcej niż kiedyś. Wtedy mogłem sobie zawsze powiedzieć, że robię to krótko, nic jeszcze nie wiem i mam prawo coś zj...ać. Teraz to jest kategorycznie odmienna sytuacja. Przede wszystkim płacą mi za to, czego skutkiem są moje, czasami nawet podświadome porównania do profesjonalnych fotografów. I weźmy sobie teraz takiego Tim'a Flach'a... Ta,dupa. Weźmy chociażby nawet tego pożal-się-boże, Atib'a Jefferson'a i przyłóżmy do mnie. No tragedia. To tak jakby porównać stadion Legii Warszawa na Łazienkowskiej do Park de Prens. Ktoś mi kiedyś powiedział, że zawsze lepiej równać się w górę niż w dół... ta... dzięki. Przy Tim'ie (bo Atiba jednak nie jest najlepszym przykładem) jestem płytki, ciemny, kiczowaty, moje umiejętności techniczne równają się 0,01, a bonusowo z dupy świeci mi rutyna. Pomnóżmy to jeszcze przez braki sprzętowe i perspektywy zawodu fotografa w naszym kraju. No... no... no. Przyznajmy szczerze, że nie jest to kawior, ale jakoś cały czas jednak robię zdjęcia i cały czas mam nadzieję, że będę miał w przyszłości szansę oddać się temu w całości. I to jest, moje drogie dzieci, właśnie "zajawa." Powtórzmy razem: zaaajaaawaaa. Kocham fotografować i będę to robił dopóki Lepper, nie zostanie premierem, a może nawet dłużej. A propos zdjęcia. To nie ja na nim jestem, tylko mój podwładny - Egor. Egor lubi jeść robaki i całować mnie w piętę. Elo.

Pantomek.





STEVE BERRA
SWITCH KICKFLIP

Dystrybucja
na terenie
Polski:

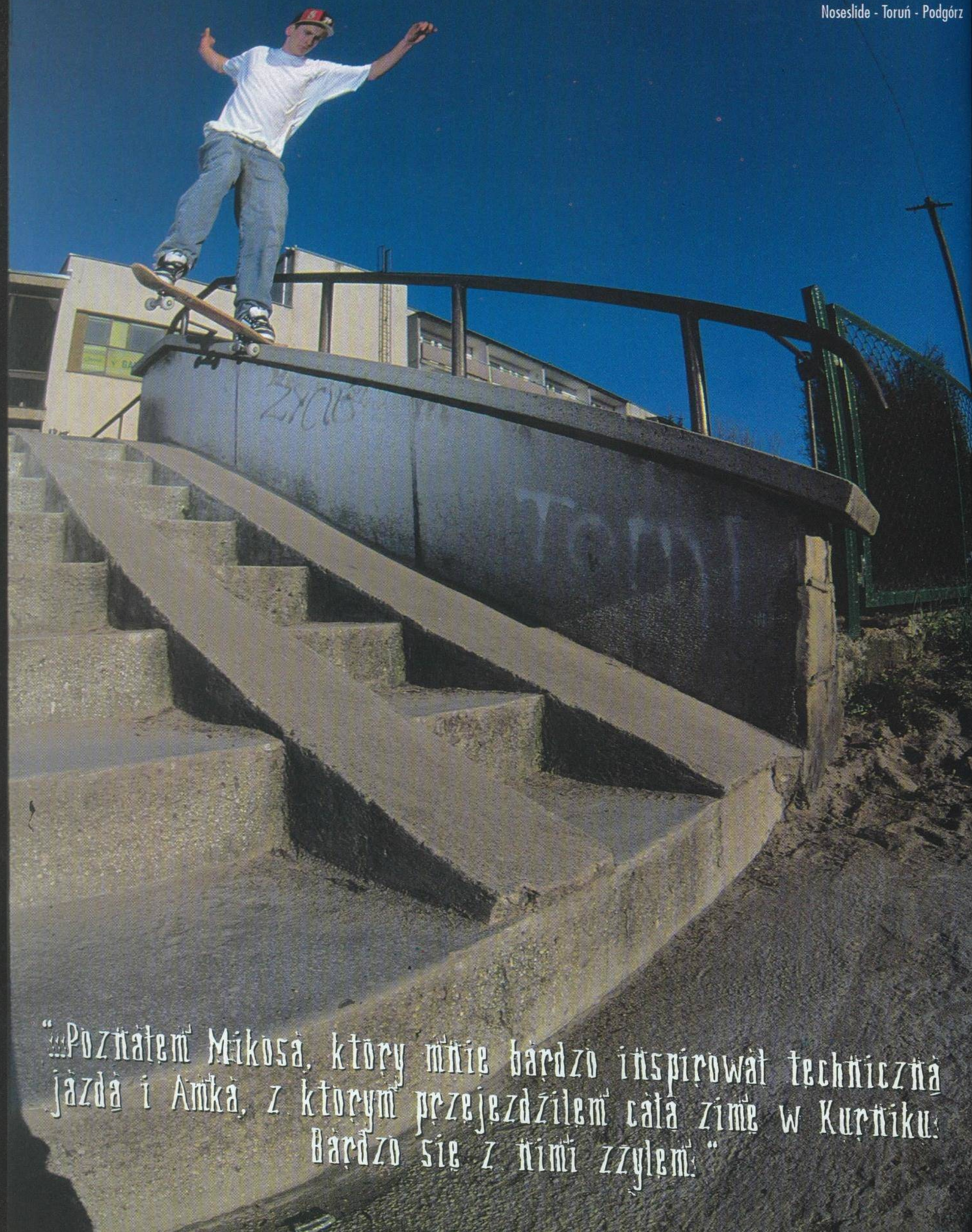
CALIFORNIA
SKATEBOARD DISTRIBUTION
Łódź, ul.Piotrkowska 25 tel/fax:(042)630 19 50
www.cali4niask8.pl

Kuba Linowski to chłopaczyna z Grudziądza, który w moich oczach, był zawsze osobą traktującą deskorolkę z ogromną miłością. Jednak muszę się przyznać, że gdy zobaczyłem go po raz pierwszy, wydał mi się tzw. "osiedlowym cwaniaczkiem" jeżdżącym na deskorolce, chwilowo pod wpływem mody, jaka akurat nastała. Mocno krzywdząca była to opinia, zresztą nie trwająca długo. Szybko przekonałem się, że Kuba studiuje, gra w zespole jazzowym i uwielbia jeździć na deskorolce, a o modzie na deskę w Grudziądzu nie było oczywiście mowy.

portfolio: Kuba Linowski

wywiad i foto: Andrzej Skrobański





Noseslide - Toruń - Podgórz

"...Poznałem Mikosa, który mnie bardzo inspirował techniczną jazdą i Amka, z którym przejeździłem całą zimę w Kurniku. Bardzo się z nimi zżyłem."



Ujawnij kiedy obchodzisz urodziny?

30 lipca.

A rocznik?

1982.

Możesz, jeżeli oczywiście chcesz, ujawnić również twój adres do korespondencji, jakby jakaś z wielu naszych CZYTELNICZEK chciała Ci przesłać życzenia, a może nawet prezencik.

Wszelkiego rodzaju prezenciki proszę przesyłać na adres redakcji INFOmag, ponieważ dość często się przeprowadzam. W ciągu ostatnich dwóch lat mieszkałem w pięciu mieszkaniach i teraz też jestem w trakcie przeprowadzki. Z tymi prezentami to żart. Przysyłajcie mi chajsy jak nie macie co z nimi zrobić. He.He.

Po co mają ci przesyłać, jak i tak wszystko wydasz na przeprowadzki? No ale załóżmy, że jakimś dziwnym trafem ktoś obdarował cię pokaźną sumką baksików, masz już może plan wydatków?

Kupiłbym sobie mieszkanie w Barcelonie.

Tylko? Możesz pofantazjować. Miałem na myśli dużo bardziej pokaźną sumę.

Właściwie, to by mi zaspokoiło moje potrzeby. Sprowadziłbym wszystkich mi bliskich i kozackie miałbym życie. Nic nie robić, tylko jeździć na deskorolce po całej Barcelonie.

Pamiętasz dokładną datę, kiedy po raz pierwszy postawiłeś nogę na deskorolce?

Zdziwisz się, ale pamiętam. To było między 14 a 20 lipca 1997 r., na obozie, z którego nas wyrzucili (Flo, Bob i Piecia) i kolega miał deskorolkę. Tak się zajarałem, jak zobaczyłem ollie w jego wykonaniu, byłem w szoku i od razu wiedziałem, że też będę jeździł. Pamiętam to jak dziś. Zajawa max (Globus dziękówa).

Czy w tamtej chwili przeszedł Cię jakiś dreszczyk, ciarki, może małe omdlenie, które miałoby zwiastować, że pozostaniesz z nią przez tyle lat?

To nie był dreszcz, to był wstrząs, który zmienił moje życie na zawsze. He.

Mówisz zmiana, czyli poobijane piszczele, wiecznie skręcone kostki, full kasy wydanej na sprzęt i wyjazdy deskorolkowe?

No, niestety tak. Miałem dużego pecha z moimi kostkami, szczególnie lewą, a za złotówki, które wydałem na deski, buty, wyjazdy itp. kupiłbym sobie samochód, ale co to byłoby za życie bez deski.

Czy kostki, to twoje jedyne kontuzje? Miałeś może jakieś poważniejsze kontuzje ?

Nie. Nic innego sobie nie zrobiłem, ale kostki mam w opłakanym stanie.

Jesteś w stanie wyobrazić sobie, jakby wyglądało twoje życie, gdyby nie wspomniany wstrząs?

Nie potrafię sobie tego wyobrazić.

Jak długo zamierzasz jeszcze pozostać przy deskorolce?

Jak zdrowie mi pozwoli, bo zajawę będę miał już zawsze.

Ostatnio kilka osób pisało do nas maile i listy z pytaniem, co to właściwie jest ta "zajawa"? Możesz ich teraz w kilku słowach uświadomić. Czym jest dla Ciebie zajawa?

To jest to, co towarzyszy mi codziennie. Chęć wyjścia na deskorolkę, oglądanie filmów. Dużo mógłbym mówić na temat zajawki. Proponuję poczytać Info#2, Mikos bardzo dobrze to opisał.

Urodziłeś się w Grudziądzu. Tam zaczynałeś jeździć i jeździłeś przez ładnych parę lat. Czy uważasz, że przeprowadzka do Torunia wniosła coś do Twojej deskorolkowej pasji?

Wniosła bardzo dużo. Wcześniej mieszkałem przez pół roku w Elblągu. Nie miałem z kim jeździć, nie miałem filmów, i na dodatek skręcałem sobie często kostki. Kiedy przeniosłem się z Martą do Torunia, było zupełnie inaczej. Mieszkałem sam z moją dziewczyną. Poznałem wielu skaterów. Pojechałem w zimę na Tour. Miałem dużo filmów na zajawę. Poznałem Mikosa, który mnie bardzo inspirował techniczną jazdą i Amka, z którym przejeździłem całą zimę w Kurniku. Bardzo się z nimi zżyłem. Całe dnie razem, maksymalna zajawa na wszystko, co wiąże się z deskorolką. Zajawa na rap, wyjazdy, Pragę (Mikos wracaj do zdrowia EloEloElo). Trochę się rozgadałem, ale zajawa G-QRNIK CRU 4LIFE.

W Grudziądzu nie ma chyba żadnych fajnych spotów. Skatepark na Lotnisku był już, gdy zaczynałeś jeździć?

Teraz jest jeden nawet spoko. Kiedyś była kozacka miejscówa w centrum, ale jest zniszczona max. Murki się rozleciały w drobny mak. Sketpark natomiast powstał z naszej inicjatywy. Głównym inicjatorem tego przedsięwzięcia, był mój kolega Gondi, którego mama pracowała w S.M. naszego osiedla. Po dwóch latach jeżdżenia pod sklepem, zbudowali nam sketpark. Bieda max, ale wtedy się wszyscy jaraliśmy.

Tylko znajomości w S.M. pomogły Wam wybudować to miejsce? Może jakieś małe wskazówki, jak to zrobić?

Myślę, że to nam bardzo pomogło. Biegaliśmy do prezesa z gazetami deskorolkowymi i projektami skateparku. Listę z prośbą podpisało ze 30 skaterów. Musieli nam to zrobić, prezes nie mógłby spać spokojnie. He

Myślisz, że doczekasz chwili, gdy zamiast w zimnych i brudnych, opuszczonych kurnikach, będziesz miał okazję w zimę jeździć na czyściutkim, cieplutkim skateparku?

Może i się doczekam. Wolałbym jednak żeby powstawały pomniki Unii Europejskiej, całe z marmuru i pozwalali na nich jeździć. G-Qrnik KRU 4 LIFE!!!

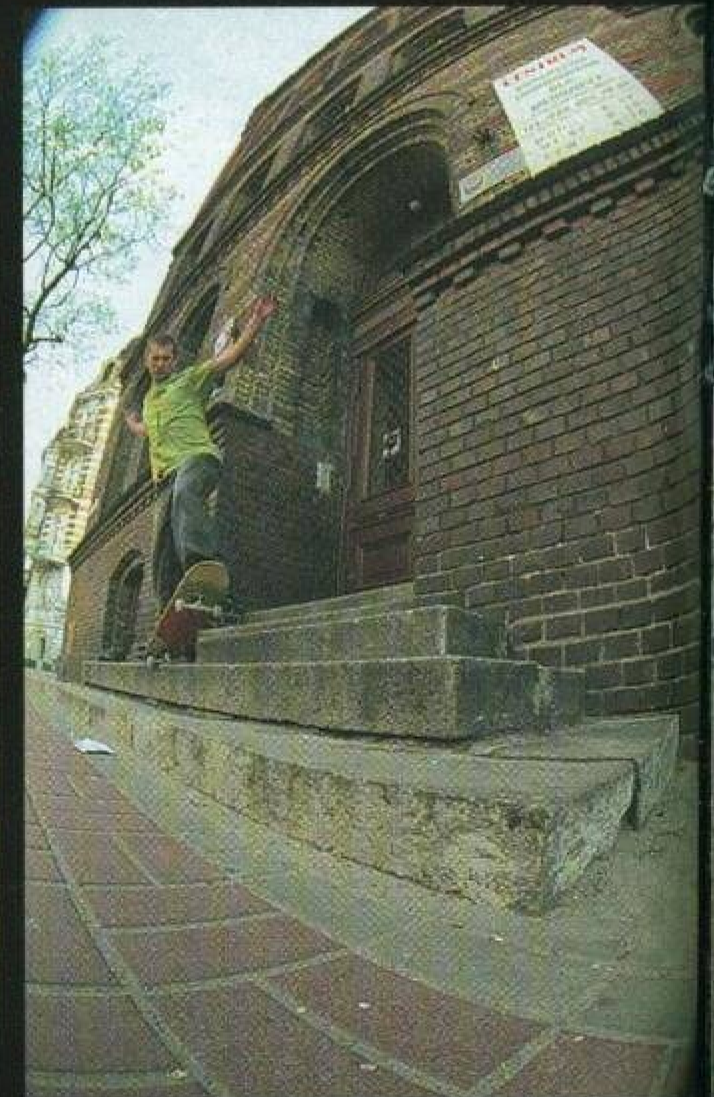
Co chciałbyś mieć na takiej miejscówce? Wolisz schody, murki, czy może coś innego?

Nie skaczę ze schodów, bo się boję o moje kostki. Mureczki, platformy i dużo miejsca na fleciku wystarcza mi w zupełności.

Na jakim sprzęcie starasz się jeździć?
Venture trucks zajawa, wąskie deski (takie niunie 18,5) twarde, wąskie i małe kółka, które robią dużo hałasu.
Jesteś jednym z tych, co lubią robić haaaałas?
Chyba raczej nie. Buhh nie jest moim idolem.
Słuchasz jednak HipHopu. Czy interesójesz się również Polskim?
Mało słucham polskiego rapu, aczkolwiek mam kilku ulubionych wykonawców. Włodi, cały ZIP SKŁAD i jeszcze kilku.
Włodi jest chyba dla Ciebie ogromnym autorytetem?
Od pierwszej Molesty lubię go jako rapera. Ma dobre teksty i wokal. Ponadto, kilka minut rozmowy z nim, przekonało mnie, że jest w porządku gościem.
Sponsora posiadasz?
Dostaje buty Globe. Wielkie elo dla Picia z Altexu, który mi pomaga.
Nim miałeś jakiegoś sponsora, ktoś Ci pomagał albo pomógł?
Tak. Pomagał mi Gaweł, kolega, który ma skatshop w moim mieście. Dostawałem też pierwsze modele desek Diberius do testowania.
Piciu pomaga, a czy Ty mu pomagasz? W sponsoringu dwie strony muszą coś dawać i dostawać.
Staram się reklamować markę, której rzeczy dostaję. Pracuję dopiero tydzień w Mayer skateshopie, a już sprzedałem tysiąc par miodowych MOJO. Hehe.
Mojo to twój ulubiony model GLOBE?
Zdecydowanie tak.
Jednak Altex, to nie pierwszy twój sponsor?
Dostawałem kiedyś ciuchy od Bottle, a później od Mentora.
Jak oceniasz sponsoring tych firm, dlaczego doszło do zmiany i dlaczego w tej chwili żadna z firm Cię nie sponsoruje ?
Miło wspominam. Tour Mentor to był główny powód, dla którego zrezygnowałem z Bottle. Myślałem, że takich wyjazdów będzie więcej. Teraz nie ubieram się w ciuchy firmy, którą się nie jaram w ogóle. Zresztą, ciuchy gówno pomagają skaterowi.
Jednak chyba przywiązujesz uwagę do tego, co masz na sobie?
Wąskich spodni i paska z ćwiekami nie noszę.
Corey nie?
Nie znoszę tego typa. Rap stillo 4 life!!!
Załóżmy, że po wywiadzie, wszystkie polskie firmy zgłaszają się do Ciebie z propozycją sponsoringu. Którą przyjmujesz? Którą się jarasz?
Spoko. Jak zadzwonią do mnie z Elwood, to przyjmuję. Hehe. Z polskich firm jaram się StormSeries, FenixAtl i Malitą, Realness.
Jaki stosunek do deski ma twoja dziewczyna Marta?
Marta jest najbardziej wyrozumiałą osobą, jaką poznałem w życiu. Poświęciła mi wiele. Bardzo jara się deskorolką. Zna moich ulubionych skaterów, lubi oglądać filmy deskorolkowe. Rozumie moje częste wyjazdy i całe dnie spędzone na desce. Cieszy się, że robię to co robię. Jest "złota". Niezastąpiona. 4life.
Tak ją przedstawiłeś, że mam przed oczami obraz, gdy wchodzisz do domu po desce. Marta podbiega podając Ci papcie, pewnie klapki Globe, ty siadasz na fotelu, a ona jedną ręką mieszając zupkę - drugą włącza pilotem film deskorolkowy, a pies w pysku przynosi najnowszy INFOmag., względnie TWS. Mylę się?
Aż tak dobrze to nie mam. Zresztą wcale tak bym nie chciał, ale zupki w jej wykonaniu są koooozak!!!
W takim trybie życia szybko obrósłbyś w tłuszcz i lipa z deskorolki. Jednak pies z TWS w pysku by się przydał?
I z INFOmagazine, żebym wiedział, co się dzieje w Polsce, bo przecież mieszkam w Barcelonie.
No tak, a rasa psa jakaś szczególna?
Na pewno nie York.
Czy oprócz skrzypiec, potrafisz grać jeszcze na jakimś innym instrumencie?
W szkole muzycznej uczyłem się też grać na fortepianie. Grałem kiedyś w zespole hard-coreowym na gitarze basowej. Dawno to było, jeszcze zanim jeździłem na desce.
Zespół HC, to Twoja jedyna zajawa przed deską?
Nie. Grałem w piłkę nożną w Stomilu Grudziądz. To była też max zajawa. Do dzisiaj lubię grać w "nogę".
Jakieś sukcesy? O Stomiliu Olsztyn kiedyś słyszałem, ale Stomil Grudziądz?
Grałem w reprezentacji województwa. Miałem dobrą drużynę. Wyjeżdżaliśmy do Niemiec i Szwecji, i laliśmy wszystkich po 10:0. Miło wspominam te czasy. Gdyby nie deskorolka, pewnie do dziś grałbym w piłkę.
Ostatnio wspomniałeś, że Twój brat gra w reprezentacji Polski?
Biedak, połamał sobie poważnie obojczyk, na meczu reprezentacji województwa do lat 16. Mam nadzieję, że będę mógł sobie kiedyś kupić koszulkę reprezentacji Polski, z moim nazwiskiem, gdy mój brat na stałe będzie grał w kadrze. He
Podobno reprezentacja Polski do lat 16, dała ostrego łupnia innym reprezentacjom w tej kategorii?
Wygrali turniej. Angole, Holendrzy i inni nie dali rady z Polaczkami. Zajawa.
Jaki film deskorolkowy w ostatnim czasie mocno Cię zainspirował?
Ostatnio, to na pewno 411#63. Rapowa zajawa. Poprzedni film to LORDZ. To był dla mnie szok.
Szok bo tricki, kolesie, klimacik?
Tricki, kolesie, klimacik i muzyka. J.B.G.
Który styl spośród tzw. "prosów" jest godny Twojego zainteresowania?
J.B. GILLET 4life, Brian Wenning, Ryan Gallant, Jackson Curtin, Jeremy Holmes, Kelly Heart. Jest ich jeszcze kilku.
Nazwiska jakie wymieniłeś, to głównie kolesie, którzy pojawili się stosunkowo niedawno. Jak zaczynałeś jeździć czyj styl przykuwał twoją uwagę?
Jak już mówiłem, kiedyś nie miałem dostępu do filmów, więc nie oglądałem ich zbyt dużo. Pierwszym kolesiem, którym się tak max zajarałem był chyba Kenny Anderson.

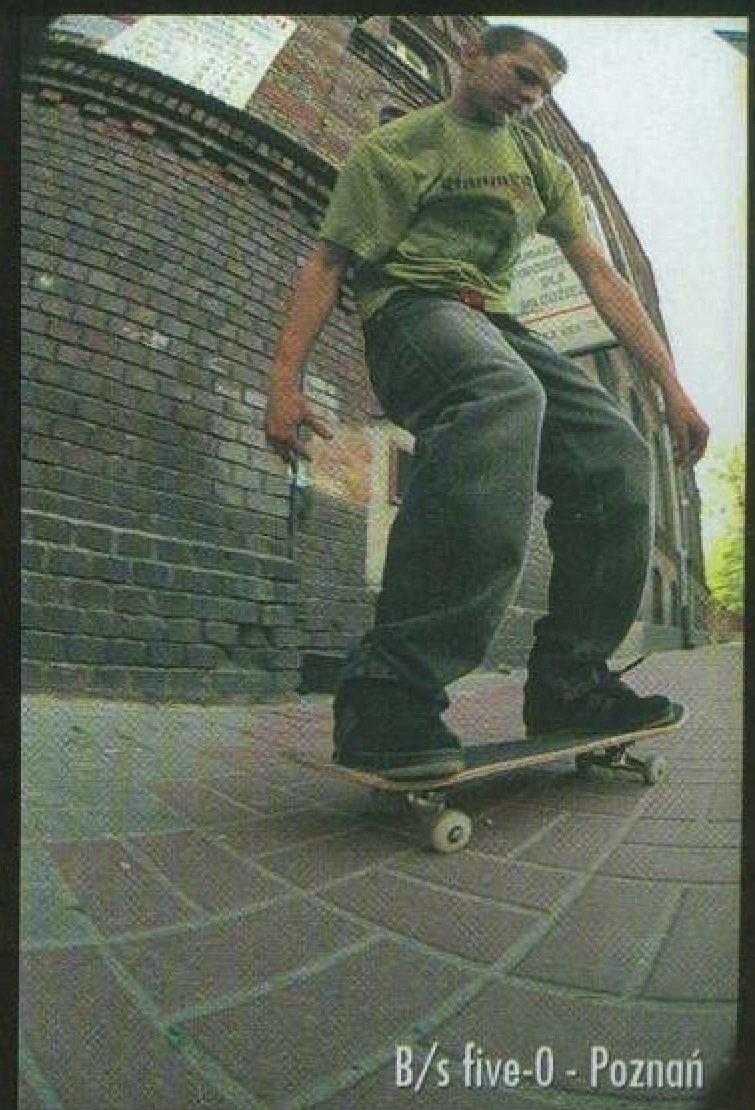

B/s tailslide - Poznań - Hotel Polonez



"Poświęciła mi wiele. Bardzo jara się deskorolką.
Zna moich ulubionych skaterów,
lubi oglądać filmy deskorolkowe.
Rozumie moje częste
wyjazdy i całe dnie
spędzone na desce."



B/s five-0 - Poznań



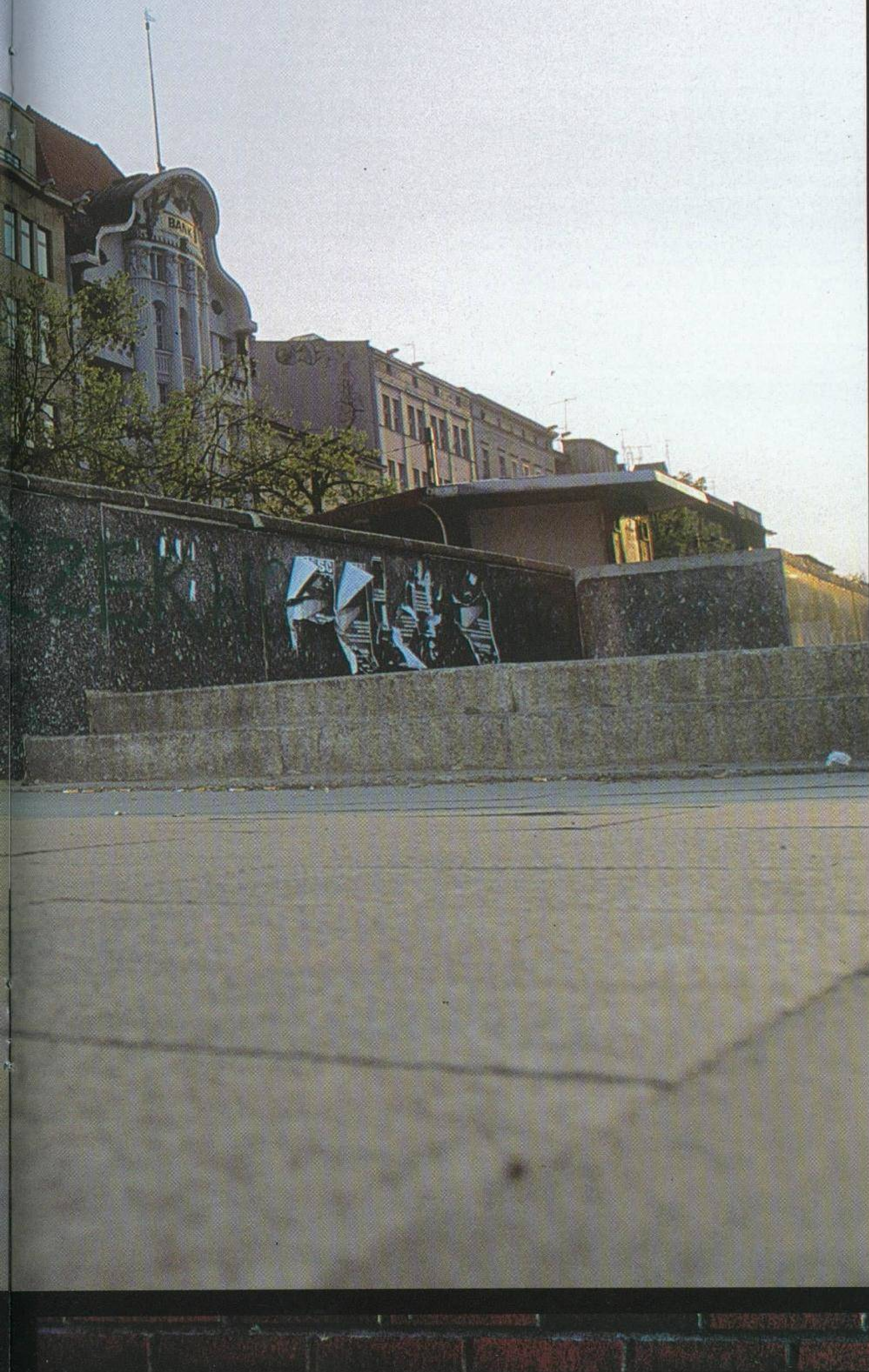


Kuba Linowski

Backside nosegrind - Toruń - Tor-Tor



"...denerwują wieśniaki, którym się wydaje,
że zjedli wszystkie rozumy i znają się na deskorolce
lepiej niż skater sprzedawca, ale to ich problem..."



Tailslide - Poznań - Plac Wolności R.I.P.

Z polskich nazwisk, kogo byś umieścił na swojej liście TOP-FIVE?

Gutek, Tomek, Eryk, Maja i Stickorama - gdyby jeździł. Z młodych, to na pewno Benek i Jacek (również szybkiego powrotu do zdrowia życzę BIEDA ZIOM)

Pamiętam, że na tourze Mentora w Monachium nie wiedziałeś, dla jakiej firmy jeździ Eric Koston. Skoro nie miałeś do tego wszystkiego dostępu, to zrozumiałe, jednak skąd brałeś jakąkolwiek zajawę na deskę?

No bez kitu. Wstyd się przyznać. Kiedyś inspirowali mnie koledzy ode mnie z miasta. Gdy ja zaczynałem, oni jeździli już całkiem nieźle i miałem kogo naśladować i od kogo się uczyć.

Jak w Twojej ocenie przedstawia się polska deskorolka w porównaniu do lat, gdy Ty zaczynałeś jeździć?

Na pewno się rozwinęła. Powstaje wiele firm, dystrybucji. Jest łatwiej kupić deskorolkę niż wtedy. Teraz skateshopy są wszędzie, przeważnie słabo zaopatrzone, ale są. Poziom też się podniósł. Jeździ coraz więcej ludzi, małolatów. Brakuje nam na pewno do innych krajów europejskich, aczkolwiek nie jest najgorzej.

Widzisz różnicę między Tobą, małolatem, gdy zaczynałeś jeździć, a zaczynającymi w tej chwili?

Pamiętam, jak uczyłem się pierwszych tricków na desce kolegi. Powoli zaczynając od ollie oczywiście. Dzisiaj małolaty mają swoje deski, często firmowe buciki i próbują boardslide na rurce, nie umiejąc ollie. Zupełnie inaczej to wygląda, niż wtedy, gdy ja zaczynałem. Mają "porad kilka" w waszym magazynie. Heh

A jeżeli mógłbyś im przekazać swoich "porad kilka", co byś im poradził?

Jedną poradę mam: musicie mieć zajawę!

Zajawę, zajawę!!! To na jaki trick masz teraz zajawę? Jaki chciałbyś zrobić?

Dużo jest tricków, które chciałbym zrobić. Nollie frontside to sw b/s five-o ala J.B. Zajawa, chciałbym umieć.

A jak sytuacja ze startowaniem w zawodach? Startujesz?

Nie lubię zawodów i nie startuję. Jedyny wyjątek to Mentor Session, bo skatepark jest kozak i zajawa w nim pojeździć.

W tym roku również będzie można Cię znaleźć na liście startujących?

Zobaczymy, czy dostanę urlopik z pracy.

Właśnie rozpocząłeś pracę u Mayera w Poznaniu. Wiążesz jakieś głębsze plany z pracą w "skatebiznesie"?

Skłamałbym, gdybym powiedział, że nie. Myślę, że praca związana z deskorolką dla każdego jest dobrą perspektywą na życie. Nawet praca w skateshopie jest zajawą, i ja się jaram, że będę pracował w dobrym skateshopie z dobrymi ludźmi.

Jedyny mankament to godziny pracy? Widzisz jeszcze jakieś negatywne aspekty pracy w skateshopie?

Jakoś znajduję czas na deskorolkę. Pod Kinem można jeździć do 3 w nocy. Do pracy wstaję o 10:00, więc wysypiam się. Trochę denerwują wieśniaki, którym się wydaje, że zjedli wszystkie rozumy i znają się na deskorolce lepiej niż skater sprzedawca, ale to ich problem, bo ja mam to w dupie.

Upss. Tydzień pracy, a już takie słowa? Czekamy na opowieści.

Pogadamy za rok. Na razie mam zbyt mały staż, żeby mieć co opowiadać.

Jednak chyba musiało się coś zdarzyć, skoro już tak mówisz?

Różni ludzie przychodzą do sklepu. Czasem śmiesznie jest. Na przykład wbija koleś do sklepu, rozbiera się na środku i chce, żeby mu zapiąć koszulę, po czym pyta się, czy mu ktoś podklepie 10 gr do wina. Oswald nie wiedział, co się dzieje.

Czy Słonik jest Twoim szefem? Raczej brygadzistą, bo szefem jest Wojtek i Piotr. Czy Słonik jest Twoim brygadzistą?

No szefem nie jest, a brygadzistą też chyba nie, bo nie pracujemy na budowie. He. Słonik siedzi w hurtowni, a ja jestem w sklepie. Kilka ulic dalej.

Jeżeli miałbyś możliwość wybrania sobie stanowiska u Mayera, oczywiście wyłączając stołek prezesa wybrałbyś...

Zastępca prezesa. Hehehe. Taki, co nic nie robi, ale zgarnia dużo hajsu. He.

Jeżeli nie skatebiznes, to masz może jakąś pracę, którą chciałbyś w przyszłości wykonywać?

Mam zamiar pójść na reżyserię dźwięku. Może gdyby nie skatebiznes, to praca w studiu nagrań. Też bym się jarał.

Dużo się mówi ostatnio o emigracji polskiej młodzieży z Polski. Czy myślisz, że kiedyś, po skończeniu nauki, również będziesz zmuszony do takiej decyzji?

Miałem takie myśli, żeby wyjechać z Polski. Teraz nie wiem, czy byłbym w stanie zostawić tu wszystkich i siedzieć gdzieś daleko sam. Zbyt dużo trzyma mnie w Polsce, chyba, że Barcelona. Gdybym tam mieszkał z Martą, rodziną i przyjaciółmi, to byłby kozak.

Nie tęskniłbyś za zimą?

Nienawidzę zimy!!!

A pora roku najbardziej odpowiednia dla Ciebie?

Wiosna. Kiedy odchodzi ta chu...owa zima!!!

Czy poza deskorolką posiadasz jakieś zainteresowania, którym poświęcasz sporo czasu?

Muzyka. Do niedawna grałem w zespole jazzowym. Teraz się trochę wszyscy porozjeżdżali i brak czasu zmusił mnie do odejścia z zespołu. Dużo słucham, nie rozstaję się z dyskmanem.

Wydaliście nawet płytę?

Płytę nagrał zespół mojego taty, a ja grałem w kilku utworach. Z moim zespołem nagraliśmy kilka kawałków w studiu, tak dla siebie na pamiątkę.

Można tę płytę gdzieś kupić?

Można kupić płytę zespołu mojego taty, ale wszystkie się sprzedały, chyba?

Wyobrażasz sobie siebie w roli taty i głowy rodziny?

Myślę, że dałbym radę. Nie planuję na razie powiększenia rodziny.

Ale jeżeli już, to wolałbyś córę czy synka?

Synka. Miałbym z kim chodzić na deskę, jak moi koledzy będą już mieli reumatyzm i bóle w krzyżu.

Ale dziewczyny również jeżdżą na deskach. Jaki jest Twój stosunek do tego zjawiska?

Wiem, że jeżdżą, ale chciałbyś mieć kulejącą dziewczynę z poobijanymi piszczelami?

Czyli nie jesteś za bardzo za dziewczynami na desce?

Nie potępiam tego, aczkolwiek nie chciałbym, żeby moja dziewczyna jeździła na deskorolce.

Byłeś kiedyś w Czeladzi?

PROCA! Śliwka, król spotu, to mój ziom.

A Kikusia Krasnalka znasz?

Wojtusia Krasnalka? Tego z DC i BillaBong? Widziałem, jak robił kikusia z czwórki. Kozak.

Widzę, że znasz ich wszystkich. Będąc dzieckiem, miałeś jakiegoś swojego małego bohatera?

Grałem w piłkę od małego i moimi idolami byli sławni piłkarze. Nawet nie pamiętam, kto był takim moim największym idolem.

Chodziło mi o jakąś postać animowaną?

Nie pamiętam.

Może Bolek i Lolek?

Zawsze chciałem mieć zaczarowany ołówek, więc może ten co go posiadał?

Cha, cha, cha. Rzeczywiście była taka bajka!!! Po wywiadzie z Tobą, nawet wiem co byś rysował!!! Ogromny most z Poznania do Barcelony i psa nie - Yorka!!! Cha, cha, cha.

Jakbym miał taki ołówek, to bym sobie trochę porysował, choć z talentem do rysowania u mnie krucho.

Twój stosunek do sytuacji w Iraku?

Nie znam się na polityce i nie wiem, co tam robią Polacy. Amerykańcy szpany, Bush terrorysta. To wszystko, co mogę na ten temat powiedzieć.

Skoro się nie znasz, to skąd Twoje przypuszczenia, że Bush to terrorysta?

"Dzięki niemu" zginęło dużo ludzi i jeszcze sporo pewnie zginie. Podejrzewam, że ma to po tatusiu, który też rozpętał wojnę. Buraki!!!

Może, i jeden i drugi, w ten sposób wybrali mniejsze zło? Nieważne. Twój stosunek do służby wojskowej? Idziesz, nie idziesz. Byłeś?

Zdecydowanie NIE IDĘ!!!

Nie idę, bo nie chcę? Nie mogę? I tak mnie nie wezmą? Jesteś już w tak zwanym stanie uregulowania?

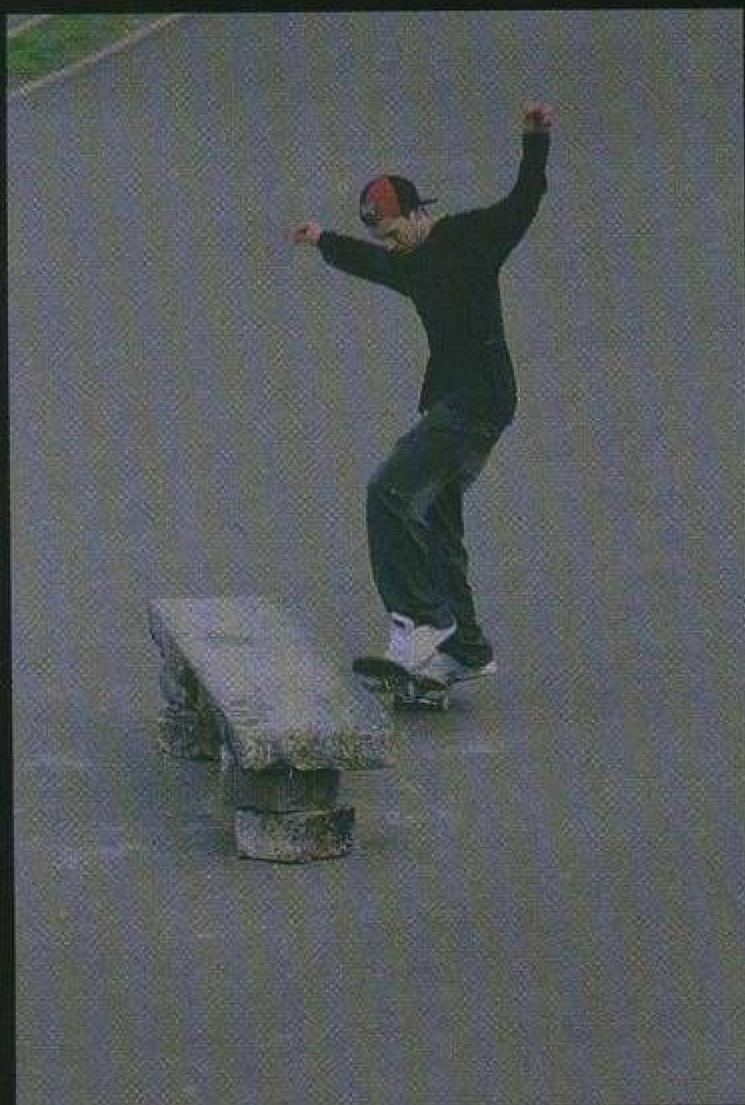
Na razie się zasłaniam szkołą. Nigdy nie dam się zabrać w kamasze. Stracone miesiące życia.

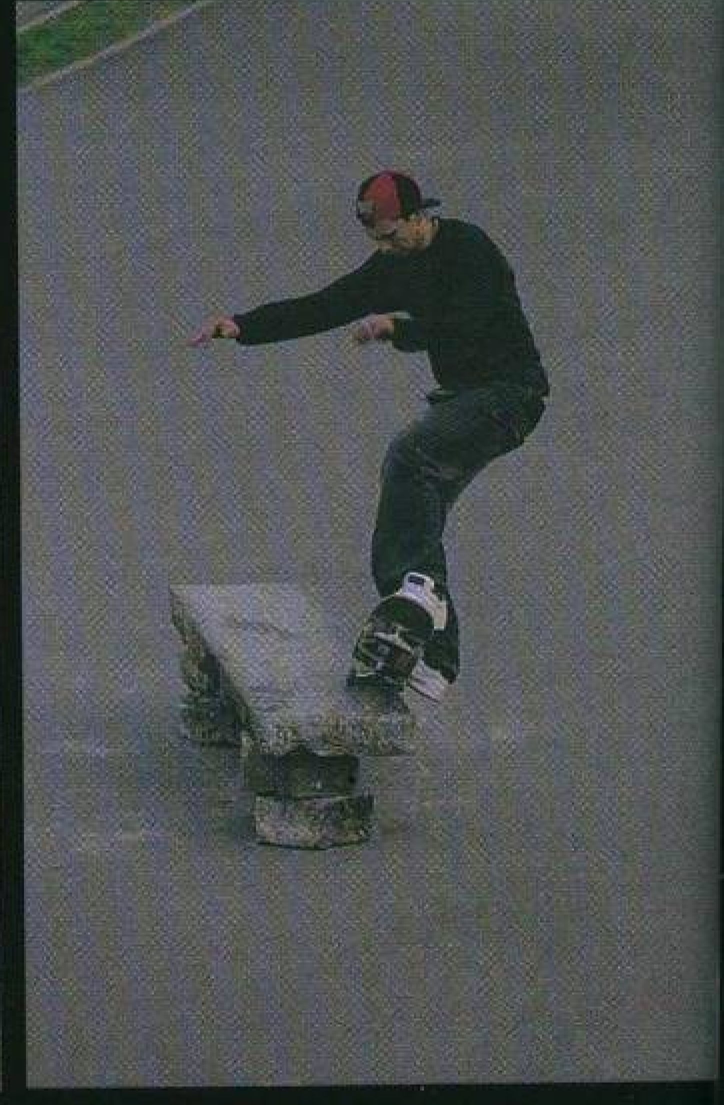
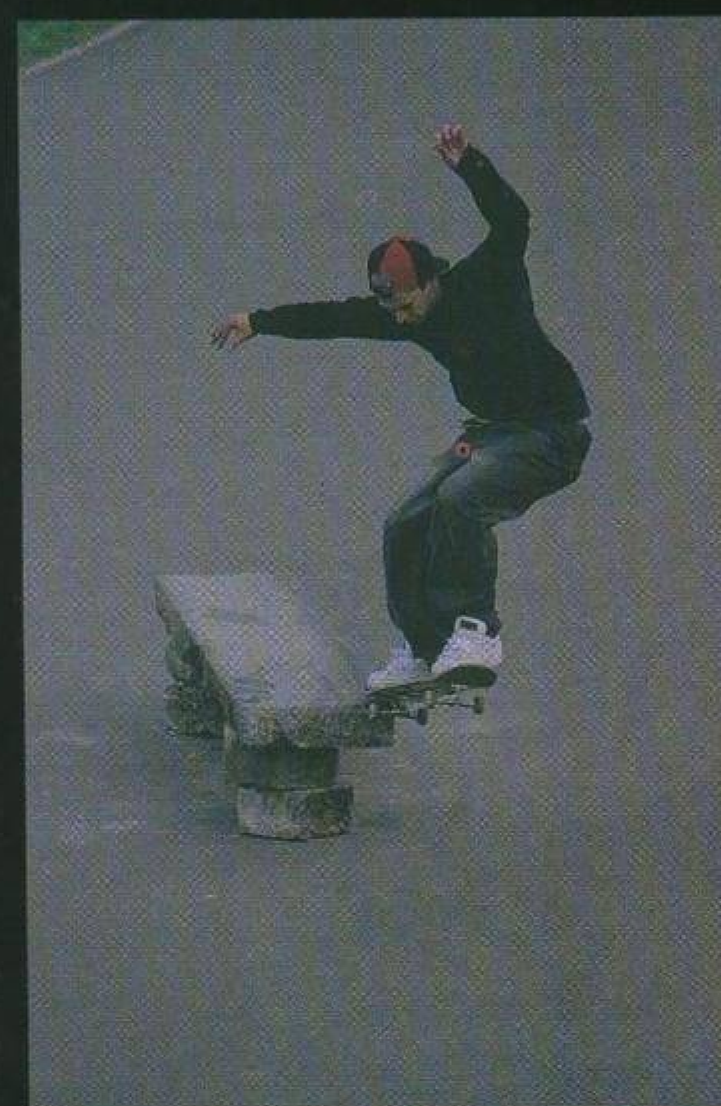
Czas zakończyć tę miłą pogawędkę? Zapowiedziałeś, że znaczną część tego wywiadu zajmą pozdrowienia, więc proszę, masz ku temu okazję. Aaa i nie zapomnij o mnie, zresztą jak zapomnisz to i tak się dopiszę. Mam tę siłę!!! Cha, cha, cha!!!

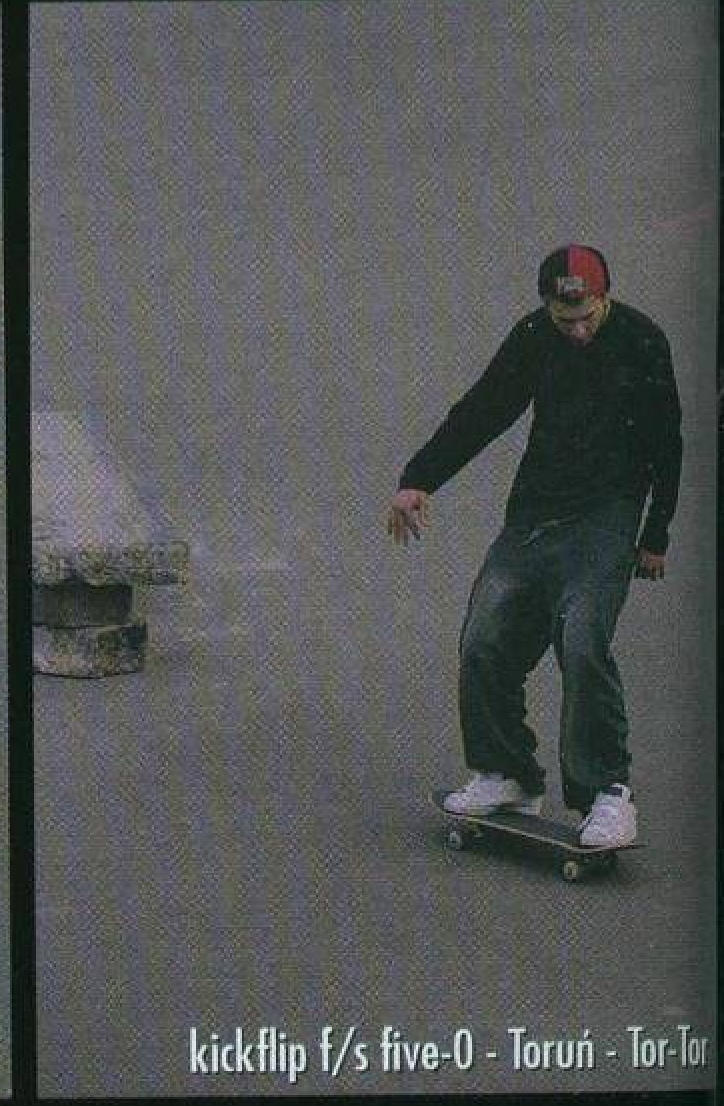
W szczególności pozdrawiam Martę, moich rodziców i brata. Mikos, Amek ZIOMY 4 LIFE!!! Matis, Michu, Globus, Bob, Piecia, Mroczka, Benka, Marchewę, Gawła i wszystkich znajomków z Lotniska. Skrobana z rodzinką (czyli RedNacz), Marti, Marco, Muniok, Marcin, Jacek i całą resztę PNZ. Tomek i DSK Crew, Eryka i Kaczora, Kiras, Czarny, Fistach, Grocik, BIGMateusz, Adams i wszystkich, z którymi jeździłem w Toruniu, ATK, ELDZW, G-Qrnik KRU 4 Life!!! I wszystkich, o których zapomniałem. Deskorolka 4-Life!!! HoLLa!!!

No i nie musiałem użyć swojej siły!!! Dzięki za pozdrowienia i dzięki za rozmowę!!! Ostatnie słowo, zdanie, przesłanie?

Trzeba jeździć na desce! "Nie bądź jak agentura zbytnio towarzyski.... bądź bliski dla bliskich". Dzięki.

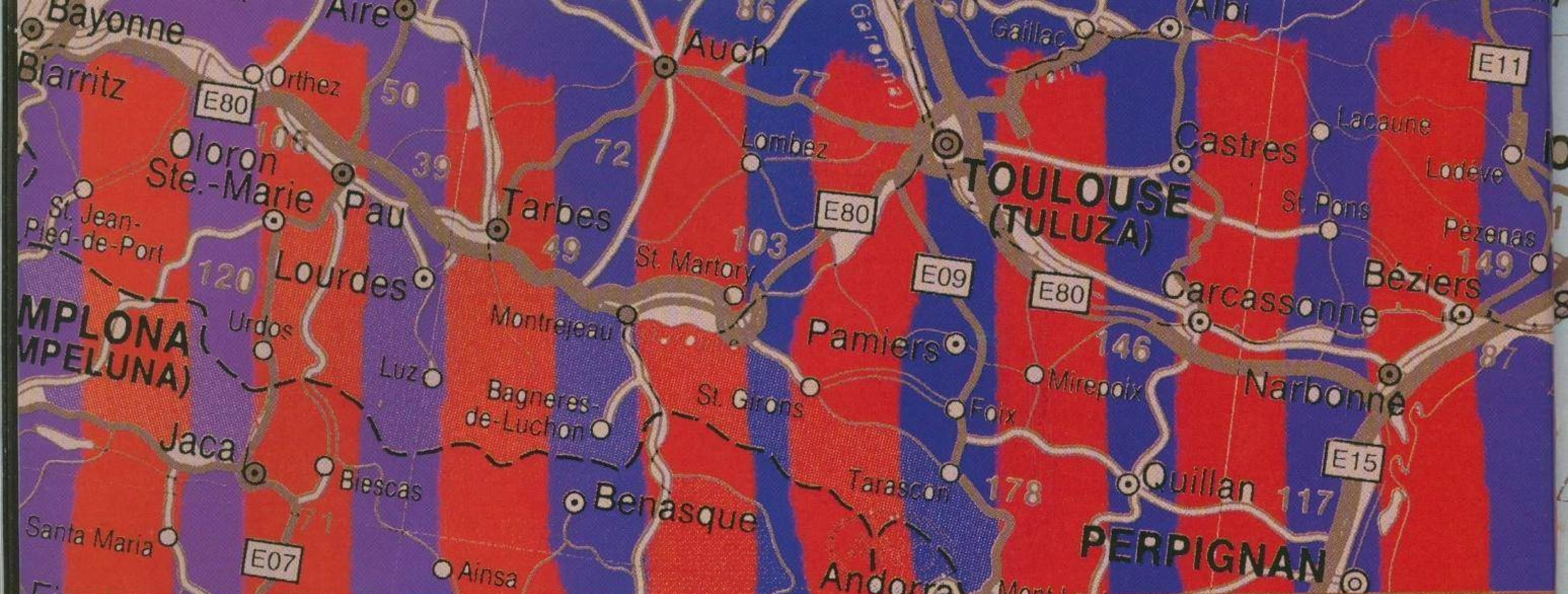



kickflip f/s five-0 - Toruń - Tor-Tor



f/s boardslide - Toruń - salon FIAT

"...nie wiem, czy byłbym w stanie zostawić
tu wszystkich i siedzieć gdzieś daleko sam.
Zbyt dużo trzyma mnie w Polsce, chyba, że Barcelona"

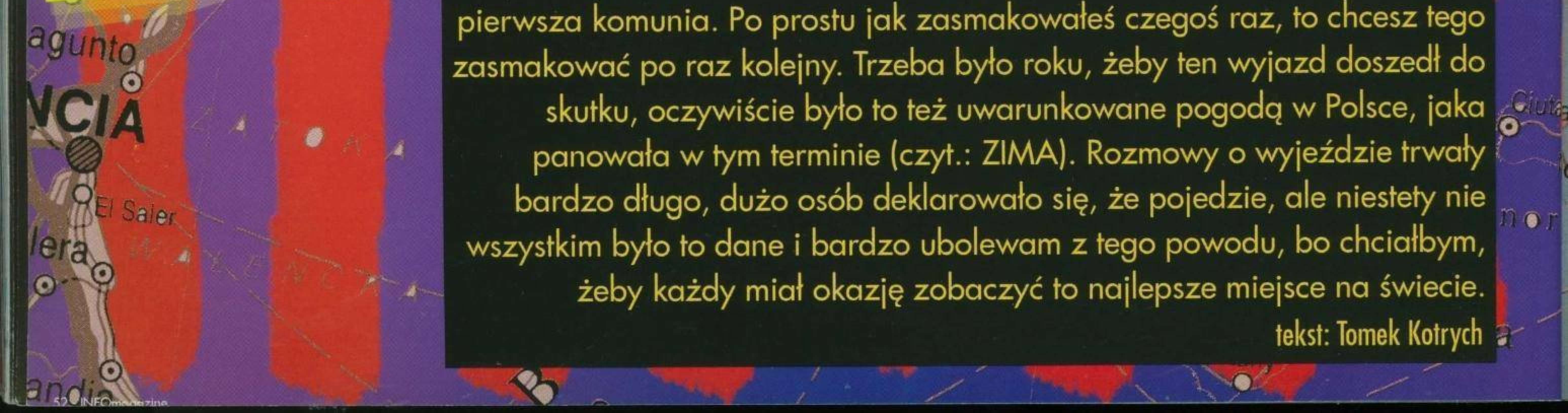




FENIX Barcelona

Drugi wyjazd do Barcelony był przeze mnie bardziej oczekiwany niż pierwsza komunia. Po prostu jak zasmakowałeś czegoś raz, to chcesz tego zasmakować po raz kolejny. Trzeba było roku, żeby ten wyjazd doszedł do skutku, oczywiście było to też uwarunkowane pogodą w Polsce, jaka panowała w tym terminie (czyt.: ZIMA). Rozmowy o wyjeździe trwały bardzo długo, dużo osób deklarowało się, że pojedzie, ale niestety nie wszystkim było to dane i bardzo ubolewam z tego powodu, bo chciałbym, żeby każdy miał okazję zobaczyć to najlepsze miejsce na świecie.

tekst: Tomek Kotrych

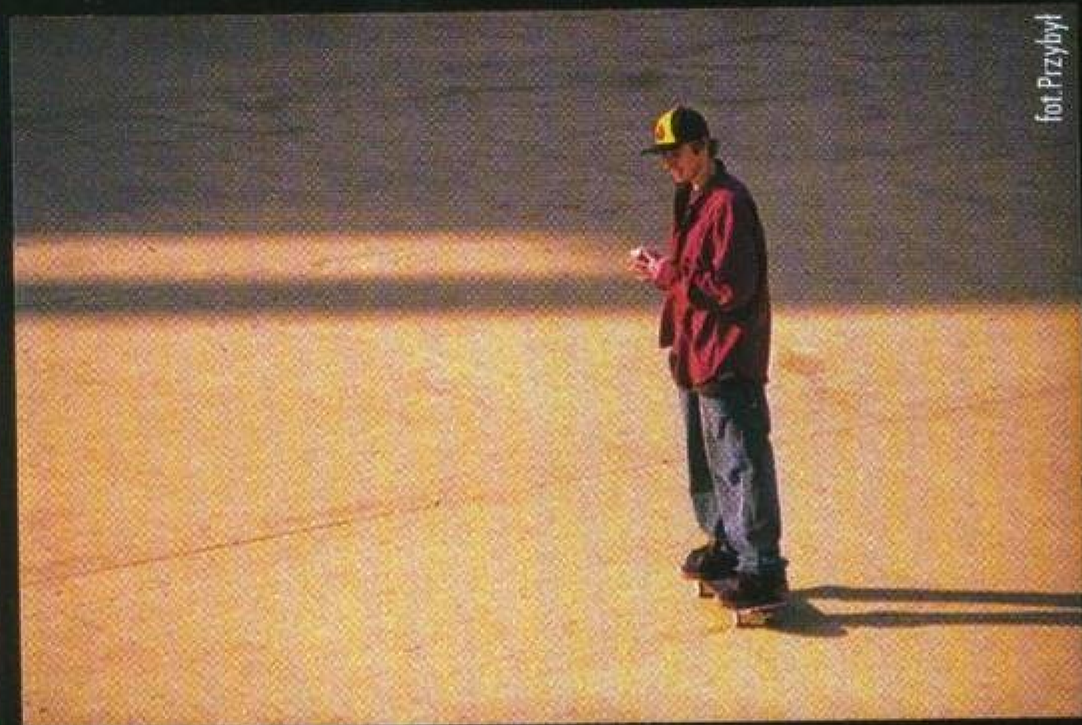




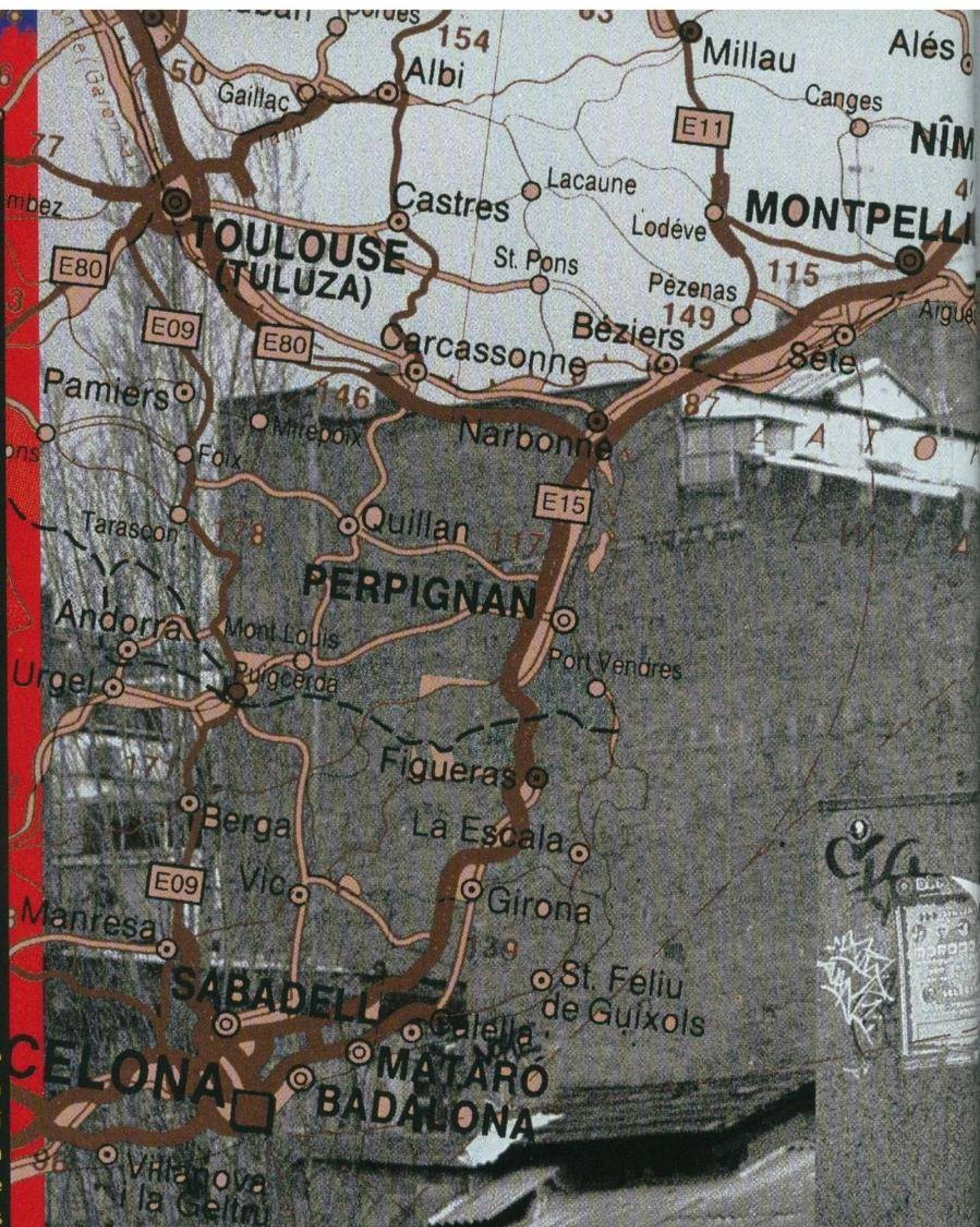
Tadeusz Szymański - b/s noseblunt slide - fot.Wojtek Antonów/Wzrr

FENIX Barcelona

Więc tak: wyjazd był patronowany przez firmę Fenix Athletic, bez której prawdopodobnie by się nie odbył, a na pewno nie pojechałoby tyle osób. W skład grupy wchodził team Fenix: Tadeusz Szymański, Paweł Przybył, Beniamin Kojło, Tomek Kotrych (niestety nie mógł pojechać z nami Zbyszek Kaczmarek, chłopaczyna z teamu). Oprócz teamu Fenix pojechał kamerzysta i deskorolkowiec w jednym, czyli Kuba Kaczmarczyk a.k.a. Toyboy, fotograf Wzrr Wojtek Antonów, G-unit member Mikołaj Wrzecionkowski (dziękówa dla niego i jego taty, gdyż właściwie on załatwił nam sprawy związane z transportem, elo), Sebastian Stanisławski, Vit Szychowski, Fryderyk Struzik i Michał PJ Zabielski. Sami widzicie, że ekipa była konkret, sami znajomi, więc elo rap. Ale nie było tak pięknie, jakby mogło się wydawać. Cała podróż zaplanowana została w następujący sposób: mieliśmy dojechać malitobusem


fot.Przybył

do Frankfurtu/M, a następnie stamtąd polecieć samolotem do Barcelony, tanimi liniami. Trzy osoby musiały wyjechać dzień wcześniej autokarem, gdyż niestety nie było tyle miejsc w busie i zmuszone były na własną rękę dojechać do Frankfurtu i tam czekać cały dzień na nasz przyjazd. Wszystko było pięknie przygotowane, ale nikt się nie spodziewał, że śnieg tak nas obdaruje swoją ilością małych śnieżynek i spowolni naszą średnią prędkość 300km/h, więc korzystając z długich postojów, nie licząc bardzo długiej ceremonii samego wyjazdu z W-wa nie braliśmy nawet pod uwagę, że możemy się spóźnić na samolot, który już wcześniej opłaciliśmy przez internet. Od momentu przekroczenia granicy Niemiec zaczęła się nerwówka i non stop wykonywane telefony do znajomego Mikołaja i mieszkającego we Frankfurcie Polaka Marka (z którym mieliśmy razem lecieć tym samym samolotem, wraz z jego niemieckimi ziomami). No i żeby nie przedłużać, dojeżdżając do lotniska usłyszeliśmy, że mamy minutę na odstawienie samochodu na parking i stawienie się na odprawie. Sami rozumiecie, że nie mogło tu dojść do sukcesu (ale gdyby nie gruba niemiła niemiecka Helga, która się spieszyła do domciu na szame, poświęciła nam dosłownie 5 minut na odprawę bagaży, to na samolot ten byśmy zdążyli na luzie; dzięki Helga SS).







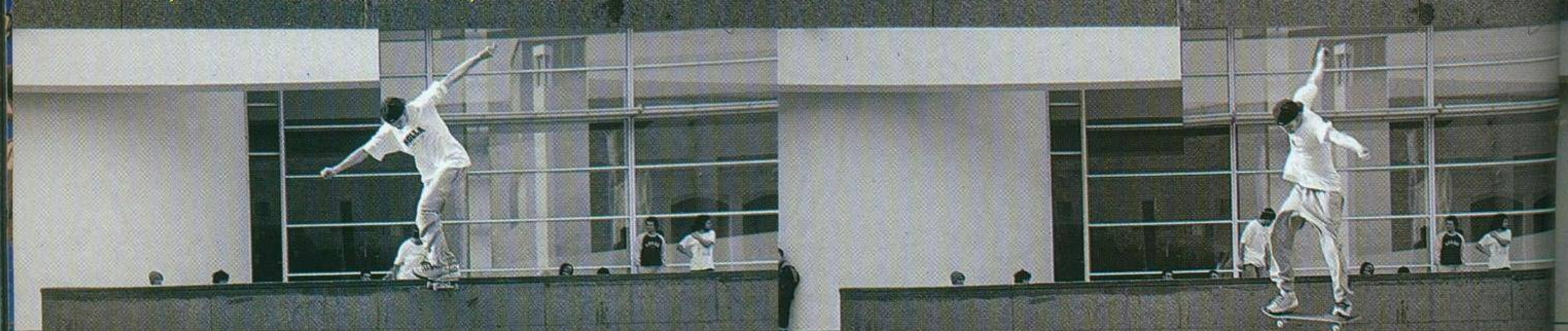
Tomek Kotrych - switch b/s five-0 - fot. Wojtek Antoniów/Wzrr



Tak więc zostaliśmy wq...eni na lotnisku w sytuacji, której nikt się nie spodziewał i bez pomysłów na dalszą podróż. Jedynie dwie osoby z naszej ekipy, które były dzień wcześniej na lotnisku, spokojnie odprawiły swoje bagaże i poleciały sobie w ciemno, bez informacji, gdzie mają szukać kwater i tak dalej. Jak pisałem wcześniej, autokarem jechały 3 osoby, ale niestety bilety na samolot były rezerwowane grupowo i trzecia osoba z autokaru miała rezerwację wraz z jedną osobą z naszego busa (sorry Vitu, nasza wina, gdybyśmy się nie guzdrali tak długo, nie musielibyśmy wszyscy wydawać dodatkowych 20 oiro na bilety do Barsy, bo tyle nas to kosztowało, jeszcze raz sorry za całą ekipę, elo). Nareszcie koszmar się skończył. Gdy dotarliśmy drugim samolotem do kochanej Barsy, tam już naszych dwóch wysłanników znalazło nam kwatery w samym centrum przy La Ramblas. Tak więc czym prędzej zostawiliśmy rzeczy i olewając kompletnie to, że jesteśmy wszyscy ledwo żywi po podróży poszliśmy na miejscówy. Pierwszą miejscówą było oczywiście muzeum, podejrzewam, że wszyscy już wiedzą jak wygląda ta miejscówa. Trochę się rozczarowaliśmy, gdyż dowiedzieliśmy się, że nie można jeździć do godz. 20 na górnym poziomie Macby, ta z długim murkiem kończącym się spadkiem, ponieważ tak postanowiły władze muzeum. Wszyscy jeździliśmy z zajawą, ale nie ukrywaliśmy naszego zmęczenia i to było widać. Odwiedzaliśmy miejscówy, praktycznie codziennie inną, rzadko szukaliśmy nowych, gdyż mieliśmy tylko tydzień na jazdę i nie chcieliśmy tracić czasu na ewentualne poszukiwania. Muzeum było tą miejscówą, na której nasza jazda kończyła się właściwie codziennie, popijając browar na mureczku i chillując, grając w skejta do późnej nocy. Tam też widzieliśmy dosłownie najazd prosów z całego świata, trafiliśmy chyba na jakiś szczyt deskorolkowy w Barcelonie.



Tomek Kotrych - switch b/s tailslide - fot. Wojtek Antonów/Wzrr

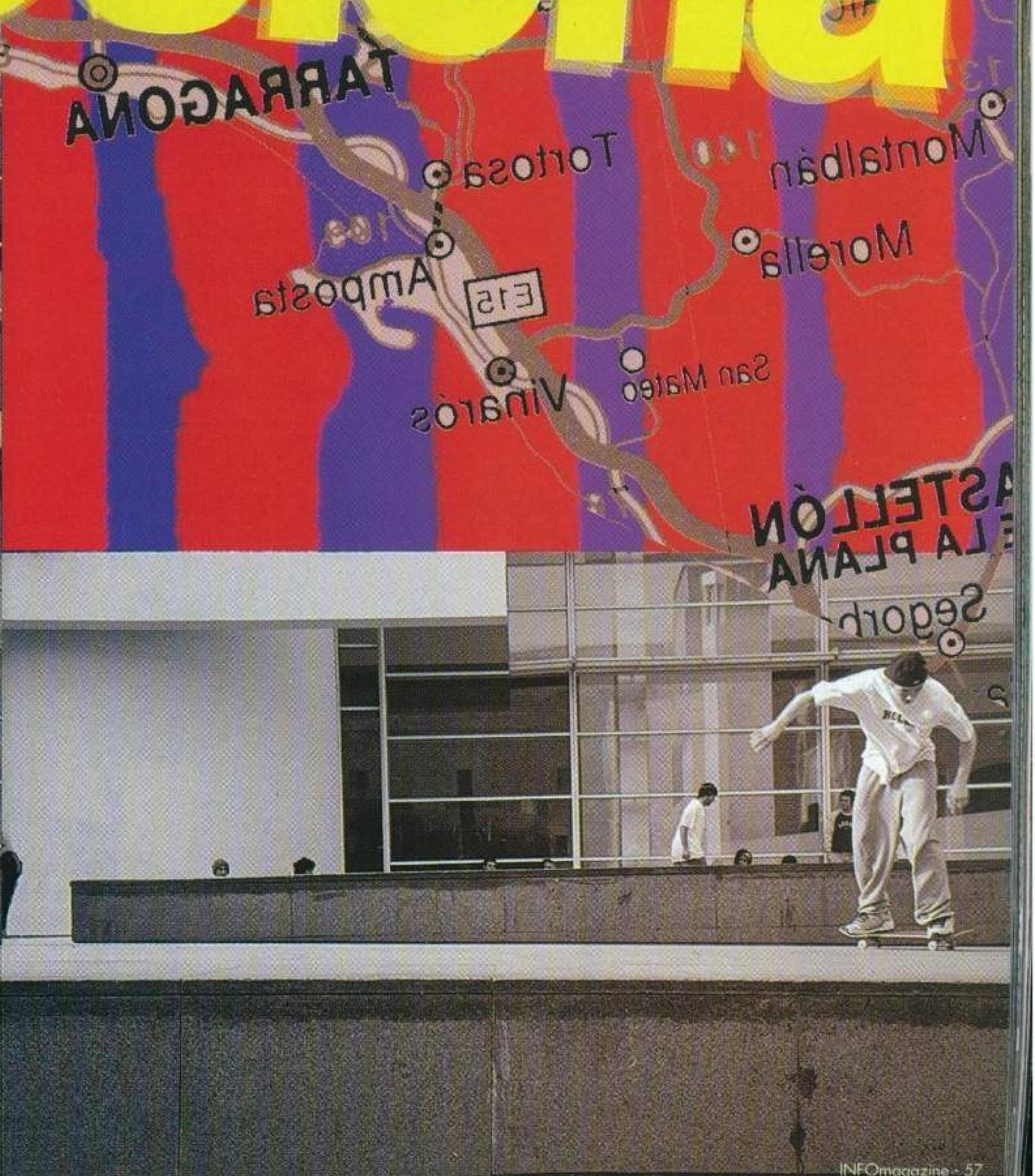




Beniamin Kojło - nosegrind revert - fot.Wojtek Antoniów/Wzrr

FENIX Barcelona







Tadeusz Szymański - f/s tailblunt slide - fot.Przybył

FENIX Barcelona

Mogę wam wymienić z kim mieliśmy okazję pojeździć (tak, żeby się pochwalić): J.B.Gillet, JJ.Roussoe, Luca Puig, Jan Kliewer, Thibaud Fradin, Franck Barratierro, Wilhiam Phan, Baptiste Mizor, Luypa-Sin, Daniel Lebron, Kenny Reed, Jimmy Gorecki, Anthony Papalardo, Mike Carroll, Lee Smith, tak więc widzicie, że nie tylko Polaczki postanowiły pojeździć sobie w czasie zimy w słonecznej Barsie. Cały wyjazd, moim zdaniem, był naprawdę udany, poza małymi kontuzjami i chorobami przywiezionymi z Polski, było spoko. Jeździliśmy aż do wyczerpania, codziennie z pustymi żołądkami, korzystając z kozackich miejscówek. Muszę wspomnieć, że gdyby nie spotkany na miejscówie znajomy deskorolkowiec z Polski (niestety nie pamiętam imienia), który mieszka tymczasowo w Barcelonie, nie zobaczyłbym jednej z najlepszych, jak dla mnie, miejscówek, na jakich do tej pory



fot. Przybył

jeździłem "Fondo". Jest to kompleks banków z kątownikiem na samej górze, ławkami, schodami i murkiem po prostu idealnym. Nie będę tu wymieniał, co kto zrobił na jakiej miejscówie, i tego, że J.B.Gillet jest największym kozakiem jakim nas Bóg obdarował, ale muszę wspomnieć o tricku, który zrobił Gutek, mianowicie sw bluntslide, na Sants (na długim schodku, nollie f/s na sw 5-0 revert J.B.Gillet Lordz film). Trick ten spokojnie mógłby znaleźć się na niejednym amerykańskim filmie, a niejeden typek nawet by tego nie spróbował, respect Gunis. Zapomniałbym wspomnieć o tym, że zanim pojechaliśmy do Barcelony, już kilka miesięcy przed wyjazdem (podczas pobytu w Kijowie), ustawiliśmy się z Kennym Reedem, mieszkającym obecnie właśnie w Barcelonie, że przyjedziemy do niego na luzie i razem sobie pojeździmy po miejscówach. Oczywiście nie mogło się obyć bez kolejnego bajzlu i na dwa dni przed naszym lotem do Barsy, kontakt mailowy z Kennym się zawiesił, a telefonu, który nam wcześniej podał nikt nie odbierał. Jedyne, co nam przyszło do głowy, to to, że nas olał, bo przecież po co miałby z Polaczkami po miejscówach jeździć? No i dzień przed wyjazdem z Barsy, zmęczeni po desce i zaproszeni przez naszego polskiego kompana do skate pubu, kogo spotykamy?



FENIX Barcelona

Tak tak, Kenny Reed, którego spisaliśmy na straty w naszych głowach. Na szczęście okazało się, że Kenny po prostu stracił swój telefon i dlatego nie mieliśmy jak się z nim skontaktować. Po krótkiej rozmowie, umówiliśmy się na wspólne skejtowanie ostatniego dnia naszego pobytu. Kenny, tak jak się umawiał, tak przyszedł na Paral'el, a z nim o ile pamiętam 5 desek, w stanie idealnym, które szybko rozdał naszej ekipie. Zostało mało czasu na jazdę, ale zdążyliśmy zobaczyć wraz z naszym amerykańskim przewodnikiem całkiem nową miejscówę, znaną nam jedynie z filmów. Na tej



fot.Przybył

miejscówie znajdowała się skarpa, z której Ryan Bobier miał b/s ollie na nowym Zero, naprawdę zrobiła na mnie duże wrażenie, bałbym się z niej zjechać na kolejce linowej. Podczas powrotu z tej miejscówki znaleźliśmy fajną wybitkę, na której postanowiliśmy trochę zagościć, wiedząc o tym, że mamy za mało czasu żeby zdążyć do domu Kennego po zostawione tam wcześniej bagaże, a następnie trafić na lotnisko na daną godzinę. Niestety skończyło się to niedobrze dla Mikołaja, gdy próbował f/s JB bigspin przez barierkę, skręcił sobie poważnie kostkę. Był to pechowy koniec wyjazdu. A teraz najlepsze: jak już zdążyliście przeczytać, wyjazd ten był od samego początku prześladowany przez głupie sytuacje i tak też cały wyjazd się zakończył (no, może nie do końca). Mianowicie, spóźniliśmy się na autokar, który miał nas zawieźć na, oddalone od centrum o 2 godziny drogi, lotnisko; na opłacony także samolot, spóźniliśmy się dosłownie chyba 2 min - Polak potrafi. Teraz mnie to bardzo śmieszy, ale wtedy dowiedzieliśmy się, że był to ostatni autokar, który mógł nas dowieźć na to lotnisko, a taksówki kosztowałyby nas bardzo dużo pieniędzy, a nikt z nas ich nie miał. I tu chyba zostaliśmy wysłuchani przez Boga - facet sprzedający bilety, zaprowadził nas do swojego ziomka, który był kierowcą autokaru i za normalną cenę, dowiózł nas spokojnie na lotnisko bez żadnych innych pasażerów. Tak to więc nasza podróż dobiegła końca, całą relację będziecie mogli zobaczyć na filmie "Garaż 2" i na tych zdjęciach, które już pewnie przed chwilą oglądaliście. Kombinujcie hajsu i jedźcie do Barsy, to powinien być nakaz dla każdego skejcika. Barsa 4 life.



Tadeusz Szymański - halfcab noseslide 270 out - fot.Przybył

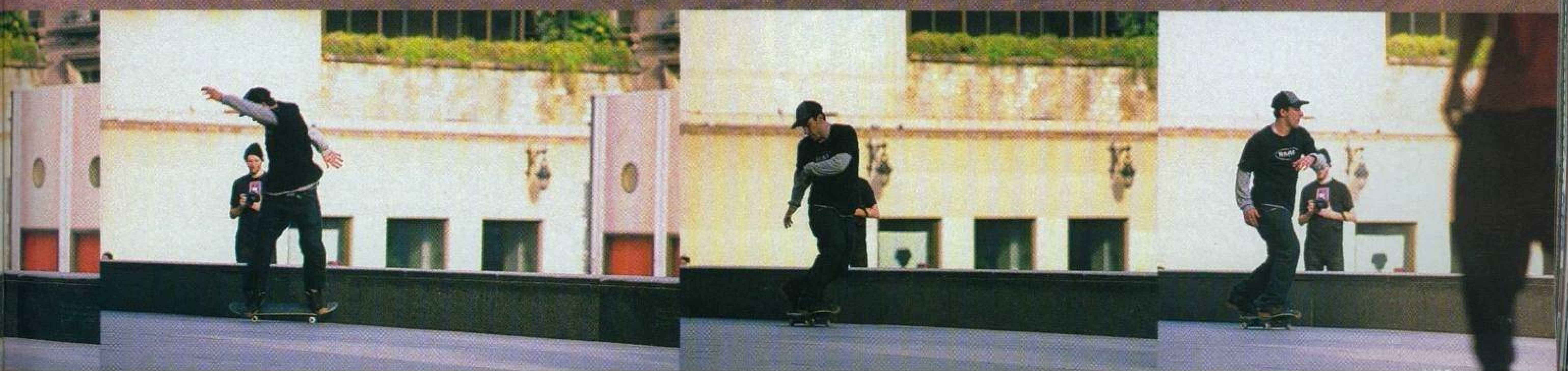








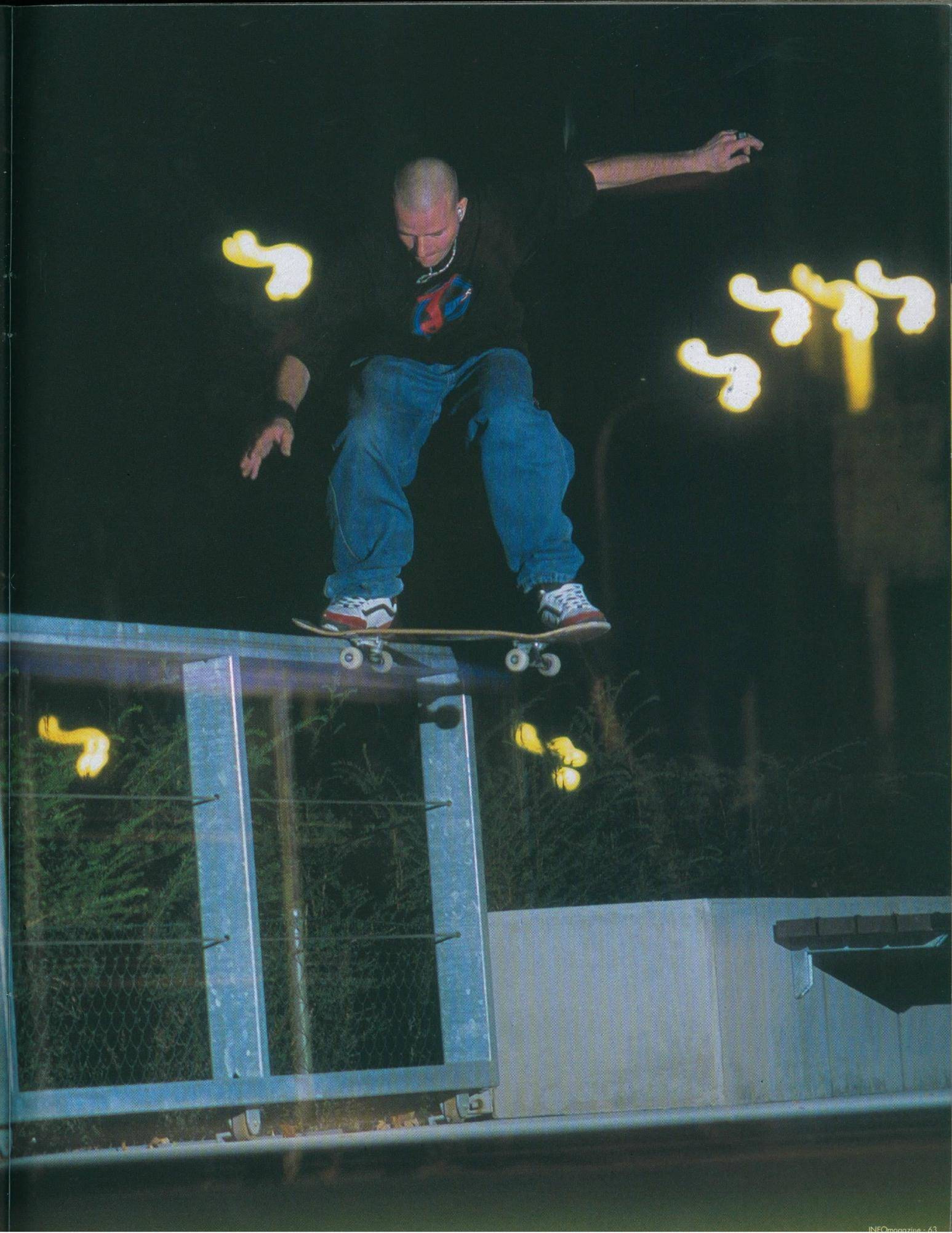
Beniamin Kojło - ollie - fot.Przybył



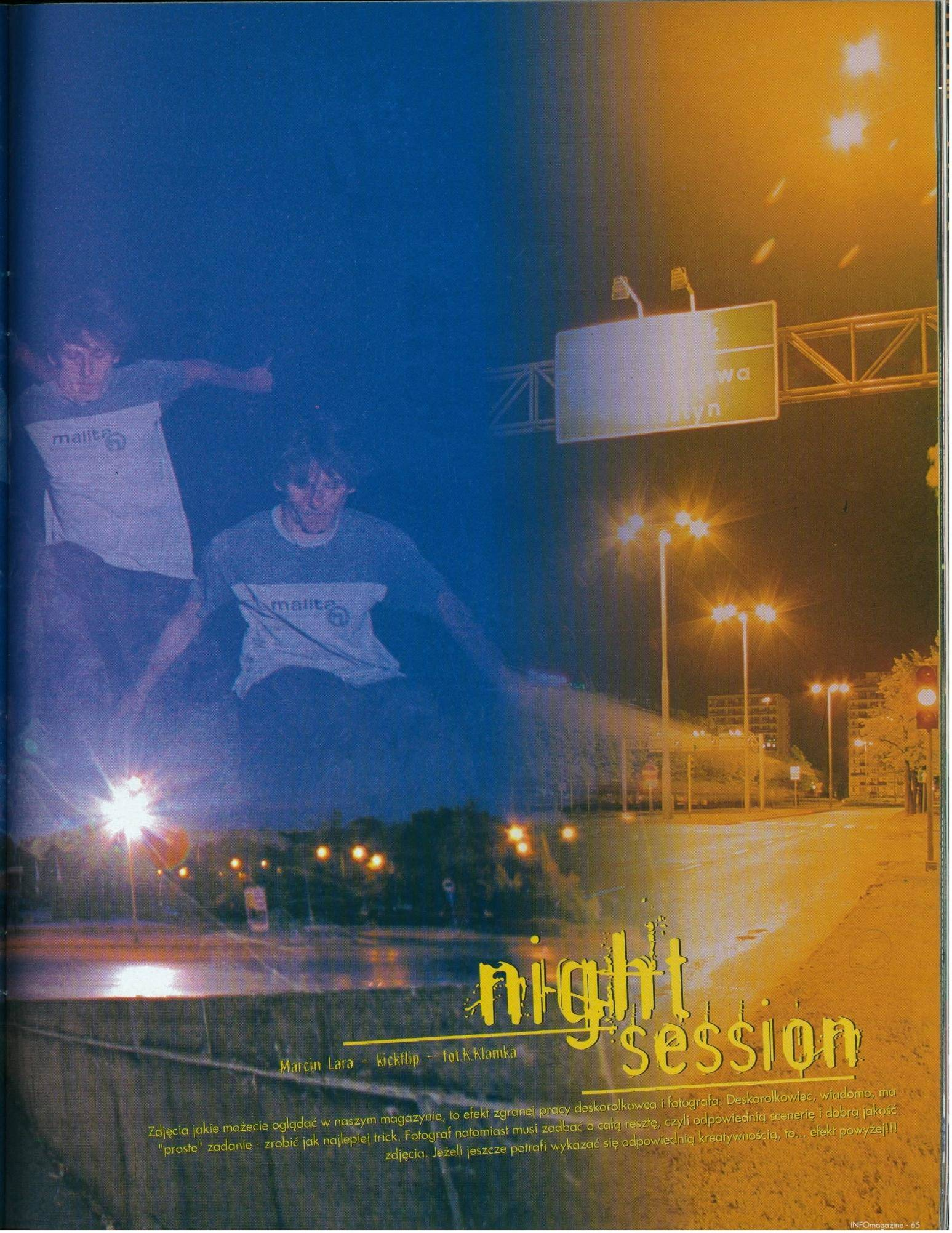
night session

Artur Wojtania - noseslide - Praha - fot.Skrobanski

Czeska Praga. Ten, kto był choć raz tam na deskorolce wie, że często, a może nawet za każdym razem, jazda zaczyna i kończy się na Stalinie. Nie ulega wątpliwości, że ten spot na pewno może zadowolić kompleksowo każdego deskorolkowca. Praga jednak, to nie tylko Stalin i warto o tym pamiętać, będąc tam pierwszy bądź nawet kolejny raz. Dodatkowo proponujemy przejechać się po mieście, po zapadnięciu zmroku. Może okazać się, że miejsca w ciągu dnia, z różnych względów niedostępne, okazują się doskonałe do jazdy nocą.




mallta
mallta
mallta

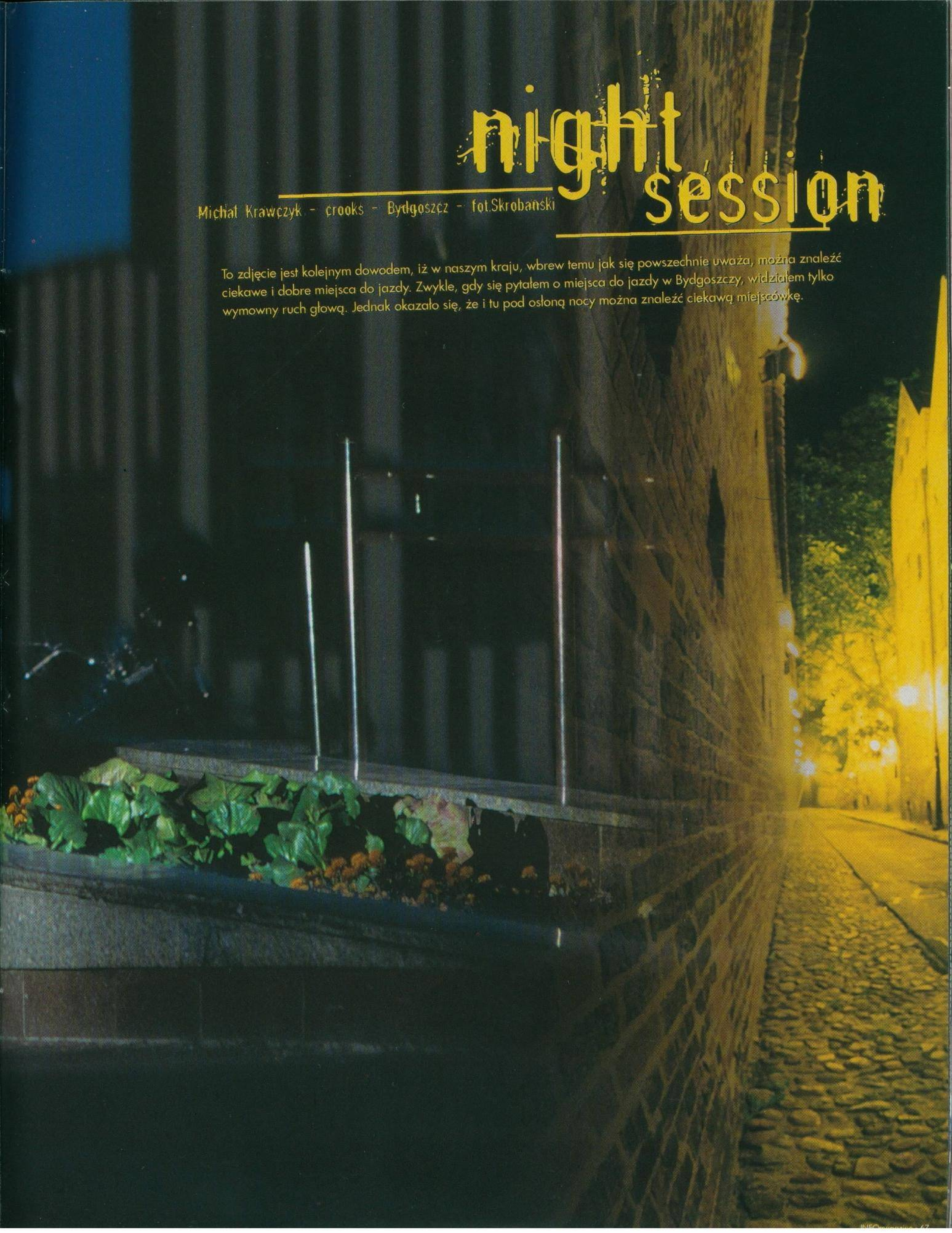


night session

Marcin Lara - kickflip - fot.K.Klamka

Zdjęcia jakie możecie oglądać w naszym magazynie, to efekt zgranej pracy deskorolkowca i fotografa. Deskorolkowiec, wiadomo, ma "proste" zadanie - zrobić jak najlepiej trick. Fotograf natomiast musi zadbać o całą resztę, czyli odpowiednią scenerię i dobrą jakość zdjęcia. Jeżeli jeszcze potrafi wykazać się odpowiednią kreatywnością, to... efekt powyżej!!!





night session

Michal Krawczyk - crooks - Bydgoszcz - fot.Skrobanski

To zdjęcie jest kolejnym dowodem, iż w naszym kraju, wbrew temu jak się powszechnie uważa, można znaleźć ciekawe i dobre miejsca do jazdy. Zwykle, gdy się pytałem o miejsca do jazdy w Bydgoszczy, widziałem tylko wymowny ruch głową. Jednak okazało się, że i tu pod osłoną nocy można znaleźć ciekawą miejscówkę.

night session

Wit Szychowski - b/s 180 nosegrind - Warszawa - fot.Pantomek.com

Bardziej wnikliwi czytelnicy pewnie zauważyli już, że Witu gościł w poprzednim numerze z tym samym trickiem. Owszem był, trick również ten sam, jednak miejsce inne. I między innymi dlatego to zdjęcie zamieszczamy w tym numerze. Tam była brudna, zimna Jutrzenka, tu jest już wiosenka, czyli ciepło i przyjemnie. Jeżeli macie możliwość otwórzcie sobie poprzedni numer i porównajcie oba zdjęcia. Jest różnica? Myślę, że tak. Witu też na pewno czuł różnicę, robiąc ten trick na porządnym spocie, a nie w skateparku.



HARDCORE

Lato zbliża się wielkimi krokami. Nic tylko brać dechę w łapsko, plecak na plecy, trochę kaski w garść i udać się w Polskę, bo dziać się będzie dużo ciekawych rzeczy. I nie myślę tutaj o sopockim festiwalu czy pikniku country, ale kilku imprezach, na których każdy szanujący się hardcore'owiec być powinien. No cóż, jak to dziś z tymi miłośnikami hardcore wśród skaterskiej ekipy jest, to już sam nie wiem, ale jak sobie przypomnę stare dobre "Possessed by Skate" SUICIDAL TENDENCIES, to wierze, że opętani szybką energetyczną muzą i szybką szaleńczą jazdą pojawicie się licznie na koncertach, które Wam niżej prezentujemy.

Do zobaczenia na koncertach!

Adamski&Krissto
CORE-PORATION



SWORN ENEMY

Korzenie **SWORN ENEMY** sięgają połowy lat dziewięćdziesiątych, kiedy to trzej starzy przyjaciele z Queens, Nowy Jork – wokalista Sal LoCoco i gitarzyści Mike Raffinello i Lorenzo Antonucci współtworzyli kapelę o nazwie MINDSET. Zespół ten miał dobrą renomę na nowojorskiej scenie hardcore, potwierdzoną wydaniem przychylnie przyjętej EP. Mimo to założyciele MINDSET zdecydowali zmienić nieco oblicze zespołu. Do kapeli doszedł basista Mike Couls z legendarnego COLD AS LIFE (Detroit) i pałker Paulie Antignani a zespół adoptował nazwę SWORN ENEMY. W ciągu półtora roku od powstania SE zagrał setki koncertów w całych Stanach, koncertując z wieloma uznanymi kapelami ze sceny hardcore/punk, począwszy od POISON THE WELL a skończywszy na HATEBREED. Ci ostatni, a szczególnie ich lider i wokalista Jamey Jasta bardzo pomógł SE i odegrał znaczącą rolę w ich wypromowaniu. Po jednym ze wspólnie zagranych koncertów w Massachusetts, będący pod dużym wrażeniem seta SE, Jamey zaproponował wydanie świeżo zrealizowanego materiału kapeli w jego wytwórni STILLBORN RECORDS. EP pt. "Negative Outlook" podbił serca hardcore'owej braci i rozszedł się w imponującej liczbie 15000 kopii. Niedługo później SE zrealizowało kolejną EP dla Stillborn pt. "Integrity Defines Strength". Materiał w większości koncertowy – nagrany w kultowym nowojorskim klubie CBGB's – zdobył bardzo duże uznanie, co pomogło kapeli nawiązać kontakt, nie bez pomocy Jasty, z dużą wytwórnią NO NAME RECORDINGS a następnie podpisać kontrakt. W opinii Jamey'a stało się to w samą porę. Według niego: "SWORN ENEMY reprezentuje nową erę w nowojorskiej scenie hardcore/metal/crossover i nadszedł czas, aby przejęli prymat po zasłużonych legendach jak CRO-MAGS, AGNOSTIC FRONT czy BIOHAZARD". Niedługo później SE weszli do studia i rozpoczęli prace nad nagraniem pierwszego pełnowymiarowego materiału, który ostatecznie ukazał się w 2003 roku jako "AS REAL AS IT GETS". Jasta nie opuścił kumpli po podpisaniu kontraktu z nową wytwórnią i brał udział w nagraniu płyty jako współproducent. Odbiło się to bezpośrednio na brzmieniu płyty, która do najlżejszych nie należy. Materiał zebrał bardzo dobre recenzje. Jest to nowojorski hardcore na najwyższym poziomie, zagrany nowocześnie z silnymi, lecz nie dominującymi metalowymi wpływami. Twórcy muzyki SE, gitarzyści Raffinello i Antonucci nie ukrywają, że są mocno zainspirowani starą dobrą nowojorską szkołą HC (CRO-MAGS, JUDGE, GORILLA BISCUITS czy AGNOSTIC FRONT) jak również dokonaniami SLAYER czy PANTERA. Nic nowego, można by powiedzieć, a jednak materiał jest wyjątkowy – płyta brzmi bardzo świeżo i agresywnie a dobitne, aktualne teksty, autorstwa Sala, powodują, że nie można być wobec przekazu SE obojętnym. Bardzo dobre recenzje spowodowały, że kapela w 2003 r. została zaproszona do wzięcia udziału w kilku spektakularnych wydarzeniach tj. OZZFEST Tour w USA i kultowy już europejski EASTPAK RESISTANCE Tour. SWORN ENEMY nie zwalnia tempa i dalej intensywnie koncertuje w USA a latem tego roku przyjeżdża na miesięczną trasę po Europie, w ramach której zagra po raz pierwszy, lecz nie ostatni w Polsce (07.07 – Złotów i 08.07 – Wrocław) ! Aktualny skład SE : Sal LoCoco – vocals, Mike Raffinello – guitar, Lorenzo Antonucci – guitar, Mike Couls – bass, Paulie Antignani – drums.

'OWE LATO

SICK OF IT ALL

13 czerwca – Warszawa – Proxima



Koncertowy maraton rozpoczyna impreza z udziałem liderów kultowej nowojorskiej sceny hardcore - **SICK OF IT ALL**. Po raz kolejny odwiedzą nasz kraj i po raz kolejny będzie to prawdziwe muzyczne święto. S.O.I.A. to weterani sceny. Zespół został założony w połowie lat 80-tych przez braci Lou (wokal) i Pete'a Koller'ów (gitara). Od tamtej pory w prawie nie zmienionym składzie kapela nagrywa kolejne płyty, które niemal w każdym przypadku rzucają na kolana fanów NYHC. Ich pierwsza duża płyta to "Blood Sweat & No Tears" zawierająca 19 utworów, z których najdłuższy nie ma więcej niż 2 minuty! To czysty żywy czad i hardcore'owa energia! Kapela nie daje wytchnienia i nagrywa kolejne LP. Do najbardziej znanych i znaczących w ich dorobku można zaliczyć "Just Look Around" czy "Scratch the Surface". Znanych, bo wydanych w dużych wytwórniach. Dzięki podpisaniu kontraktu z EastWest Rec. S.O.I.A. wypłynęła na szerokie wody i stała się znana niemal na całym świecie. Również w Polsce. Podjęcie decyzji o przejściu do major-label spotkało się z falą krytyki. Liderzy S.O.I.A. zapewniali, że robią to, aby dotrzeć do najszerszego kręgu odbiorców, co na pewno im się udało. Jednak niedługo po wydaniu "Built to Last" kapela wraca do podziemia i kolejne płyty nagrywa dla niezależnej wytwórni Fat Wreck Chords. Ich ostatnią płytą, wydaną jesienią zeszłego roku, to "Life on the Ropes", którą też będą promować w Warszawie. Kto jeszcze zastanawia się czy pójść na koncert niech zapoda, którąś z tych pozycji i zrozumie jakim błędem byłoby nie znaleźć się 13 czerwca w Proximie!

E-TOWN CONCRETE

1 lipca – Złotów (koło Piły) – Dom Kultury

Kolejna impreza, którą Wam polecamy, to koncert hip-hopowych hardcore'owców z New Jersey, USA - **E-TOWN CONCRETE**. Za to określenie "hip-hopowi hardcore'owcy" pewnie zgarnąłbym niezłe lanie od wokalisty kapeli Anthonego Martini. Nie raz powtarza on w wywiadach, że najbardziej denerwuje go szufladkowanie ich muzyki. W jego opinii muzyka E-TOWN to żaden rap-core, jak się rozpowiada, ale muza na pograniczu metalu, hardcore i hip-hopu, coś co nazywa muzyką ulicy. Nie sposób nie zgodzić się z liderem kapeli. Szufladkowanie tych dźwięków nie ma sensu. Bardzo intensywne gitarowe brzmienie, ciężkie metalowe riffy, hardcore'owe tempa a na dobitkę świetne rymowanie Anthonego przeplatane bardzo ciekawym "śpiewaniem", powodują że ostatnia płyta E-TOWN CONCRETE "The Renneisance" to prawdziwy przebój. Ta płyta to coś bardzo nowoczesnego i świeżego. Na pewno warto zapoznać się z ich muzyką na żywo.

BLOOD FOR BLOOD IGNITE

2 lipca – Katowice – Mega Klub



Uff, koncertowe tempo nie zwalnia. Nazajutrz po "concrete'nej" imprezie w Złotowie prawdziwy rarytas scenowy. I to z kilku względów. Do Katowic zjadą dwie "gwiazdy" sceny hardcore. Mowa o bostońskich twardzielach **BLOOD FOR BLOOD** i kalifornijskim IGNITE. Już same pochodzenie kapel mówi bardzo wiele. Scena bostońska z legendarnym SLAPSHOT na czele, czy Kalifornia, gdzie powstały BLACK FLAG czy DEAD KENNEDYS, to miejsca które zawsze kojarzą się z dobrym czadowym graniem. Imprezę można też zaliczyć do wyjątkowych, bo jeszcze nigdy na jednym koncercie w Polsce nie spotkały się tak odmienne ideologicznie kapele.
B.F.B. prezentuje skrajnie nihilistyczną postawę wobec życia. Bycie "positive" to pojecie dla nich obce a ich ulubionym gestem jest pięść z wyciągniętym w górę środkowym palcem. Niegrzeczne chłopaki z robotniczych dzielnic Bostonu stresy życia codziennego odreagowują grając bardzo mocny, utrzymany w średnich tempach, agresywny hatecore.
Już wyobrażam sobie co będzie się działo w czasie ich koncertu w Katowicach ! Dla miłośników mocnych wrażeń! Trasa promuje nową płytę B.F.B. "Serinity".



IGNITE to z kolei reprezentanci pozytywnego nurtu hardcore. Teksty, których autorem jest lider kapeli Zoli Teglas, to kawał bardzo dobrej roboty – refleksyjne, inteligentne a jednocześnie nie skomplikowane i zrozumiałe. Muzyka Kalifornijczyków jest też zupełnie inna niż B.F.B. Oczywiście to dalej hardcore, pełen energii, bardzo szybki, ale przede wszystkim melodyjny i bardzo profesjonalnie zagrany. Chłopakom z Orange County instrumenty nie przeszkadzają. Cover U2 "Sunday Bloody Sunday" w ich wykonaniu to majstersztyk. Nigdy byście nie podejrzewali jak czadowo można to zagrać! Tylko mistrzowie tak potrafią !

WALLS OF JERICHO

5 lipca – Warszawa (w chwili oddawania do druku miejsce koncertu nie jest znane)



Kilka dni po katowickim wypasie warto wpaść z powrotem do Wawy i zobaczyć wschodzącą "gwiazdkę" sceny – **WALLS OF JERICHO** z Detroit. Po raz kolejny odwiedzają Polskę. Tym razem z nową pozycją w ich dyskografii, wydaną dla Trustkill Rec. "All Hail The Dead". Marka tej kapeli rośnie. Przyczyną jest oczywiście bardzo dobry, szczery, co raz bardziej dojrzały, metaliczny hardcore. Popularności kapeli przysparza również koncertowanie przez prawie okrągły rok. Jak mówi wokalistka kapeli Candace – "Bycie w trasie to esencja grania w kapeli hardcore".

SWORN ENEMY

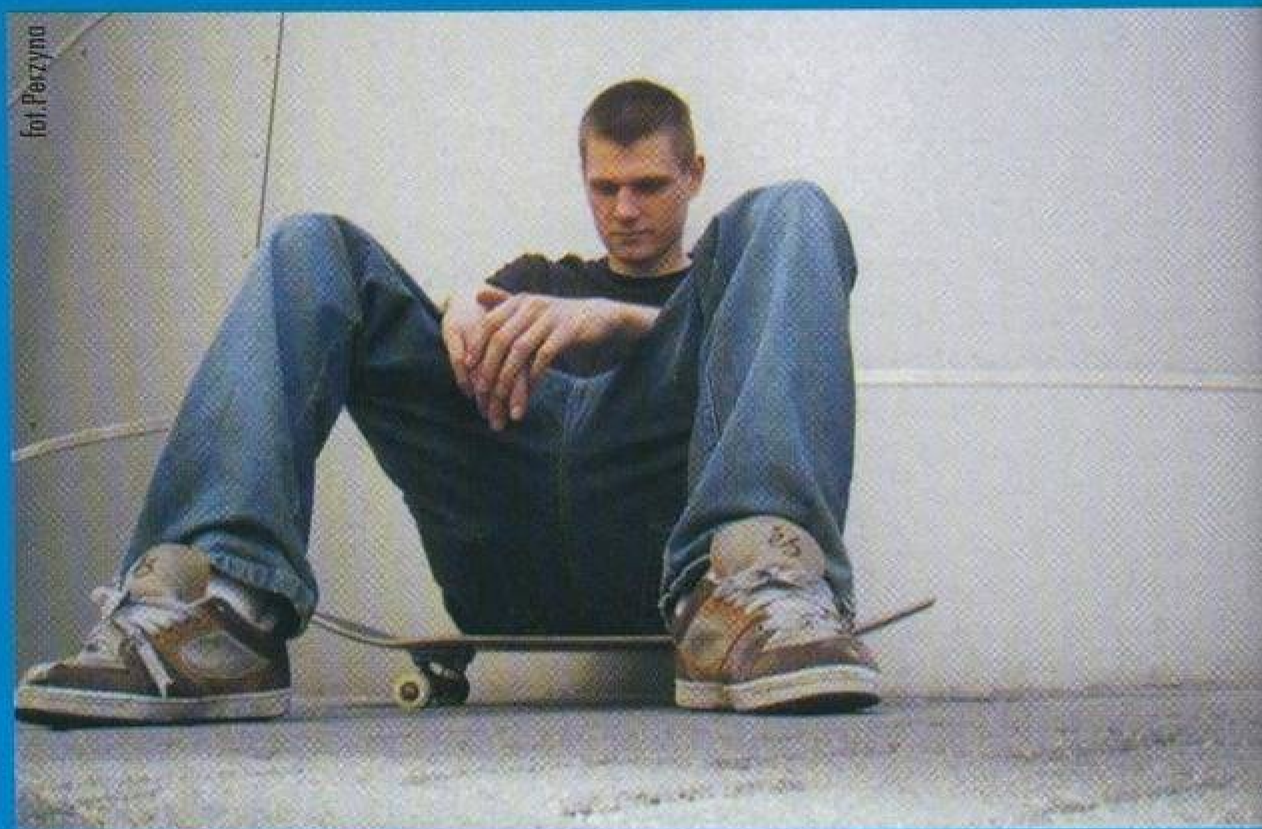
7 lipca – Złotów – Dom Kultury,
8 lipca – Wrocław – klub Diabolique

Ostatnie imprezy w prezentowanym cyklu to dwa koncerty kolejnych przedstawicieli sceny nowojorskiej, którzy zawitają do Polski – **SWORN ENEMY**. W towarzystwie złotowskich 1125 zaprezentują się w Złotowie i we Wrocławiu. Nowojorczycy z Queens grają nowoczesny hardcore z metalowymi wpływami. Słuchając ich muzyki wyraźnie daje się odczuć, że chłopaki wychowali się nie tylko na dokonaniach AGNOSTIC FRONT czy S.O.I.A., ale także PANTERY i SLAYER. Na ich wartości poznał się lider HATEBREED Jamey Jasta, który wydał dwie EP-ki SWORN'ów w swojej wytwórni Stillborn Rec. a potem pomógł im podpisać kontrakt z dużą wytwórnią (Elektra). Efektem tego jest ich debiutancki album "As Real As It Gets", który powinniście dostać w sklepach na terenie kraju. Płyta powala mocą! To prawdziwy NYHC, ale w nowym wydaniu. Jak powiada Jasta – "Nadeszła nowa era na nowojorskiej scenie hardcore! To era SWORN ENEMY!".

ZOOM

crooked grind - pkp - warszawa - fot. kriwol.com

Michał Zabielski


fot. Perzyna

miasto: Ostrołęka
wiek: 21 lat
na desce: 7 lat
sponsor: Syndrom

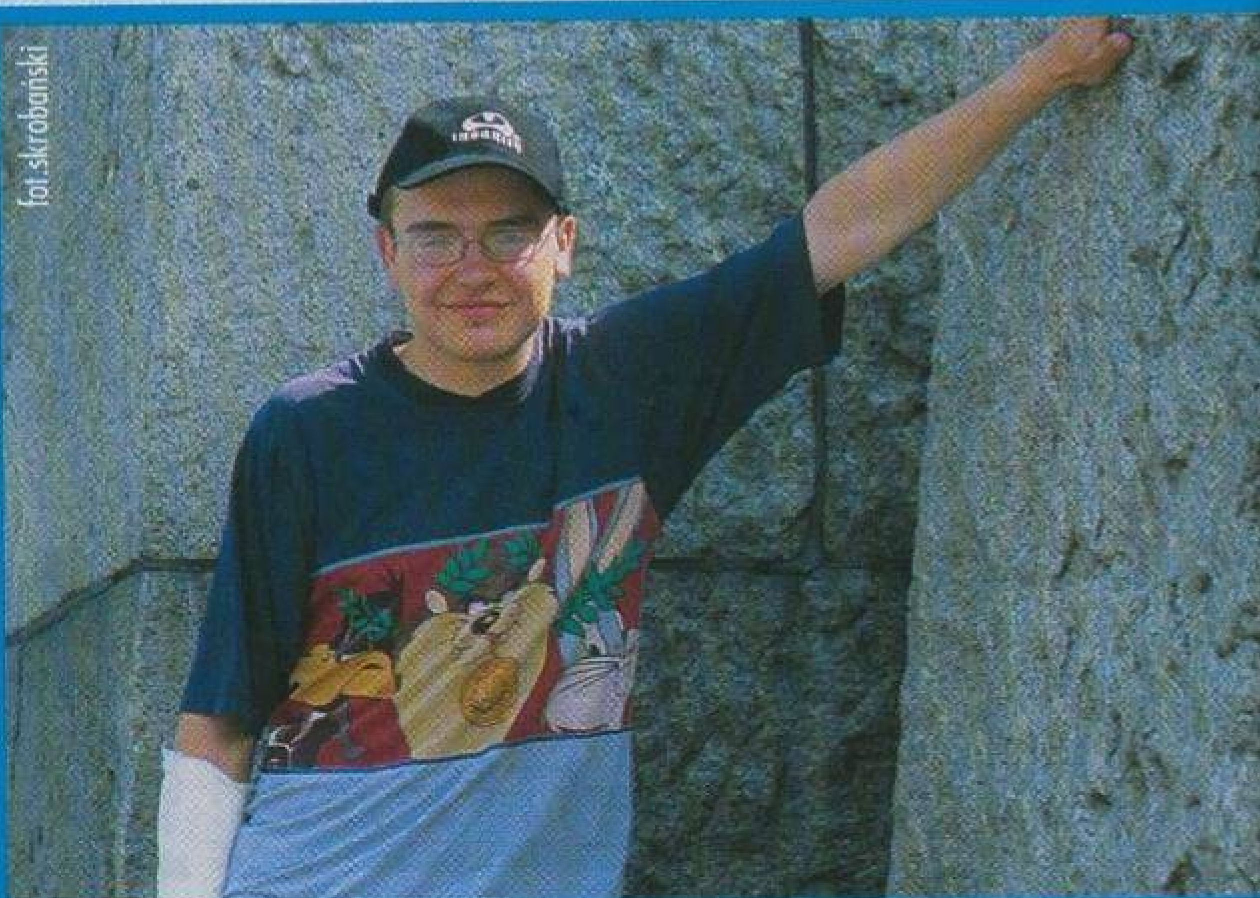
Michał Zabielski aka Jaga lub PJ, jakby to on wolał, to człowiek zajawka. Nie znam nikogo, kto by się tak jarał jazdą jednego kolesia, wiecie - PJ LADD-a. Nie tylko nim. O innych, o filmach, wszystkich newsach - Jaga wie wszystko, bo to deskorolka. O deskorolce myśli non stop, i prawdopodobnie o niczym innym z nim nie pogadacie, bo mu się nie będzie chciało. Jeździ ile może i jak ma wolny czas to nie robi nic innego. Jak nie ma czasu to też jeździ, bo deskorolka jest ważniejsza od innych spraw. Na miejscówie rzadko siedzi, cały czas dusi i w dodatku ma talent, bo szybko się uczy. Możecie sobie wyobrazić jaki prezentuje poziom skoro spędza tyle czasu na desce, a tricki przychodzą mu lekko! Kiedy tylko przyjdę, Jaga ma coś nowego. Ograć go w S.K.A.T.A. jest coraz trudniej, potrafi większość flipów i to z dużą częstotliwością, zasraniec. Ale co zrobić, nie opierdziela się, czysta deskorolka. Jaga uwielbia jeździć na murkach, schodach i czasem na platformach, jak PJ (chacha, ściema). Śmiga z ziomami, tj.: Benkiem, Pychem, Fryckiem, Witem, Snowflakiem, ogólnie z typami z DSK. To wesoły i bezkonfliktowy koleżka, z którym zawsze jest śmiesznie. Teraz mówię na serio i bez przesady: uwaga na Jagę, ten gościu was zaskoczy! Widziałem jakie robi tricki, jest kozakiem i będzie jeszcze większym, słowo. *Kuba Perzyna.*

ZOOM

five-0 - ostrów wlk. - fot.skrobański

Tomek Rokicki

miasto: Kalisz
wiek: 21 lata
na desce: 6 lat
sponsor: Insanity

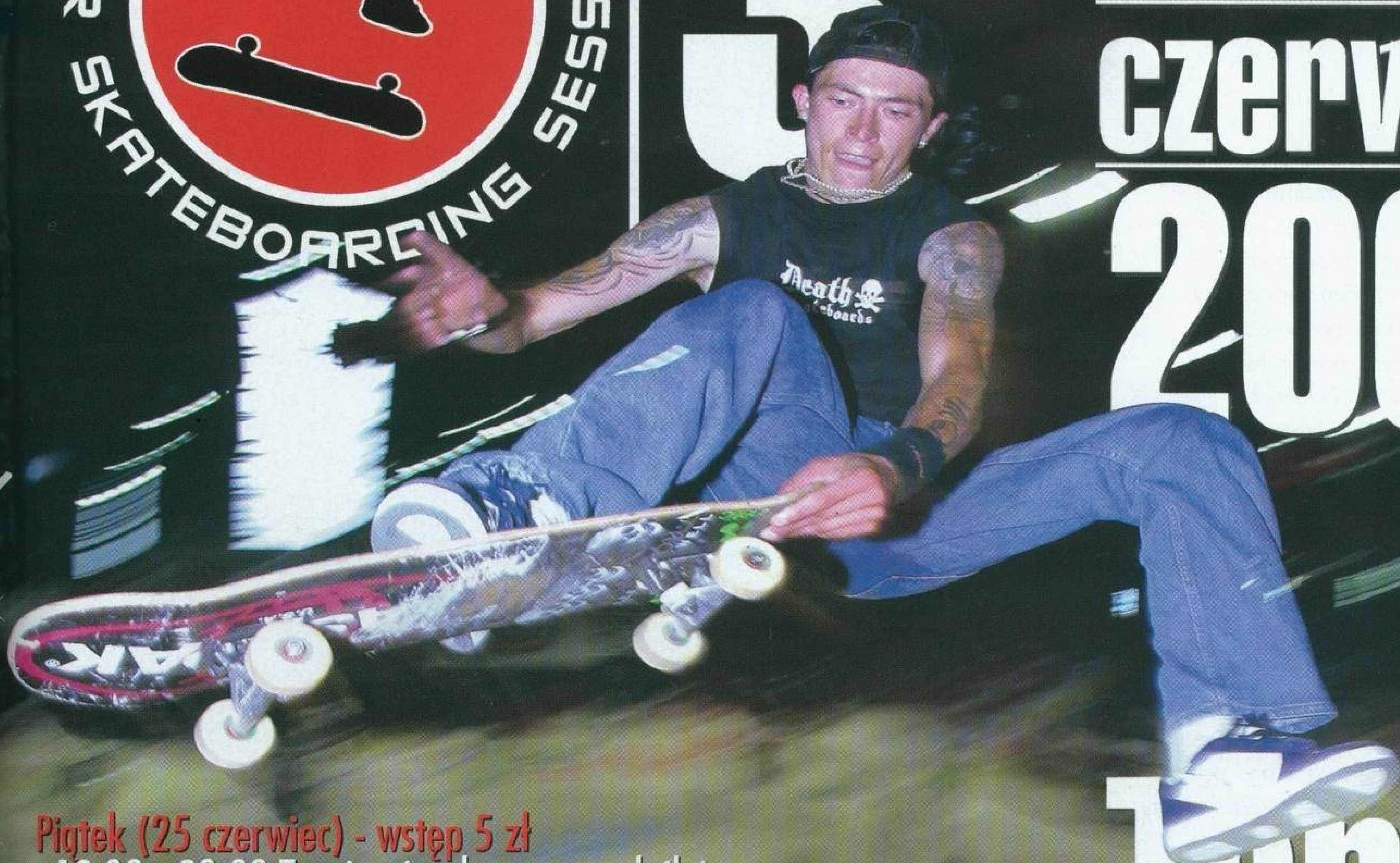

fot.skrobański

Kiedy razem z Tomkiem (Fistachem, ale nie fistakiem czy innym świstakiem) zaczynaliśmy jeździć, mieliśmy jedną wspólną deskę, o którą kłóciliśmy się co chwilę. Każdy z nas chciał katować jak najdłużej, żeby zrobić większe ollie. W ciągu 5 lat nabawiłem się zbyt wielu kontuzji, ale Fistach wciąż jeździ i wychodzi mu to naprawdę dobrze. Zadziwia mnie różnorodnością tricków, nie poprzestaje jednak na tym i codziennie próbuje czegoś nowego. A poza deską? Jest zajebistym ziomem (co potwierdzą chyba wszyscy, którzy go znają) i najlepszym bratem jakiego można mieć. *Marek R.*



Blackwell Lee - benihana - fot rafalwielgus.com

3rd 25-27 czerwiec 2004



Piątek (25 czerwiec) - wstęp 5 zł
- 12:00 - 20:00 Trening i pokazy zawodników

Sobota (26 czerwiec) - wstęp 10 zł
- 10:00 - Otwarcie hali dla zawodników i publiczności
- 12:00 - 20:00 - Eliminacje

Niedziela (27 czerwiec) - wstęp 15 zł
- 11:00 - Otwarcie hali dla zawodników i publiczności
- 13:00 - Półfinały
- 16:00 - WIELKI FINAŁ !!!
- 17:30 - Best Trick Contest
- 18:00 - Ogłoszenie wyników

Karnet 3 dniowy - 20 zł

Toruń
Hala TOR-TOR
ul.Bema 23-29



BLENDER skatepark | venlo | nl hagerhofweg 2 | hall 5 www.blender-skatepark.com



Ośrodek Informacji Turystycznej w Toruniu
Rynek Staromiejski 25, 87-100 Toruń
tel. (+48 56) 621 09 31, fax (+48 56) 621 09 30
www.it.torun.pl e-mail: it@it.torun.pl

Międzynarodowe zawody w jeździe na deskorolce
MENTOR SKATEBOARDING SESSION

PHOTO of THE NUMBER No04

W drodze do Opola, na zawody "69", zatrzymaliśmy się w Ostrowie Wlkp. aby sprawdzić jedną z miejscówek. Pod budynkiem ZUS-u znaleźliśmy między innymi taki oto mureczek. Cała sceneria oraz sam murek od razu bardzo mi się spodobały dlatego postanowiłem zainteresować nim również jednego z towarzyszy drogi Bartka Czarneckiego. Czarny podszedł do murka popatrzył i wymownie machnął głową. "Nie dam rady" - powiedział. "Przecież na skateparku robisz na murku o podobnej wielkości, za każdym razem five-0 180 out" odpowiedziałem. Bartek popatrzył na mnie przez chwilę, podszedł jeszcze raz i ponownie kiwnął głową, ale ... postanowił spróbować. Pierwsze próby nie wróżyły powodzenia. Murek, nawet po naświeczkowaniu, stawiał ostry opór. Próbom nie było końca. Poza tym w głowie Czarnego tworzył się obraz konsekwencji ewentualnego wskoczenia za daleko, za blisko i za nisko. "Tu zlecę... tam zachaczę... tędy się obrócę...a tu na plecach wyląduję" - mówił. Jak się okazało wyliczenia Czarnego były trafne na Amka przykładzie, który wywinął takie piruety, że długo trzymałem się za głowę niedowierzając, że nic mu się nie stało. Czarny usiadł. Mając w oczach strach, a na twarzy współczucie dla kolegi oznajmił, że ma to w d.... i nie robi. Gdy zacząłem już zwijać cały sprzęt, za plecami usłyszałem: "Ku...a jak nie zrobię!!! MUSZĘ!!!" Te słowa, wypowiedziane z taką zaciekłością, musiały przynieść efekt. Najpierw 50-50, następnie five-0 i na znacznej prędkości five-0 zejście frontside!!!

Dla Bartka ten murek był tym samym, czym dla Danny Waya ogromne wybicie z kilkunastometrową, przerwą a dla ciebie może być zwykła "paletówka" i trick 50-50. To jest nieważne. Ważne jest natomiast, by przełamywać własne bariery psychiczne. Oczywiście w granicach zdrowego rozsądku !!!!


Bartek Czarnecki
five-o frontside out
Ostrów Wlk.
fot.Skrobański



Kuchnia Wegetariańska



SŁONIKA

SZASZŁYKI !!!



Zbliża się lato - pora długich popołudni. Deskorolkowanie, a po udanej jeździe razem z kolegami z deskorolki można zorganizować sympatycznego grilla z piwkiem oraz wegetariańskim posiłkiem. I w tym numerze mam propozycję potrawy, którą można wykorzystać do grillowania, ale też do tradycyjnego smażenia na patelni.

Do zrobienia szaszłyków sojowych potrzebujemy następujących składników:

- proteina sojowa (najlepiej średniej wielkości kotlety) - około 20 sztuk,
- papryka - najlepiej czerwona i żółta, czyli 2 sztuki,
- cebula - około 2 średnich sztuk,
- pieczarki - około 10 sztuk średniej wielkości,
- oliwa, odrobina wody oraz przyprawy.

]SPOSÓB PRZYGOTOWANIA

W pierwszej kolejności robimy zalewę z oliwy i odrobiny wody oraz przypraw: sól, pieprz, majeranek, przyprawa grillowa, papryka i według uznania inne przyprawy.

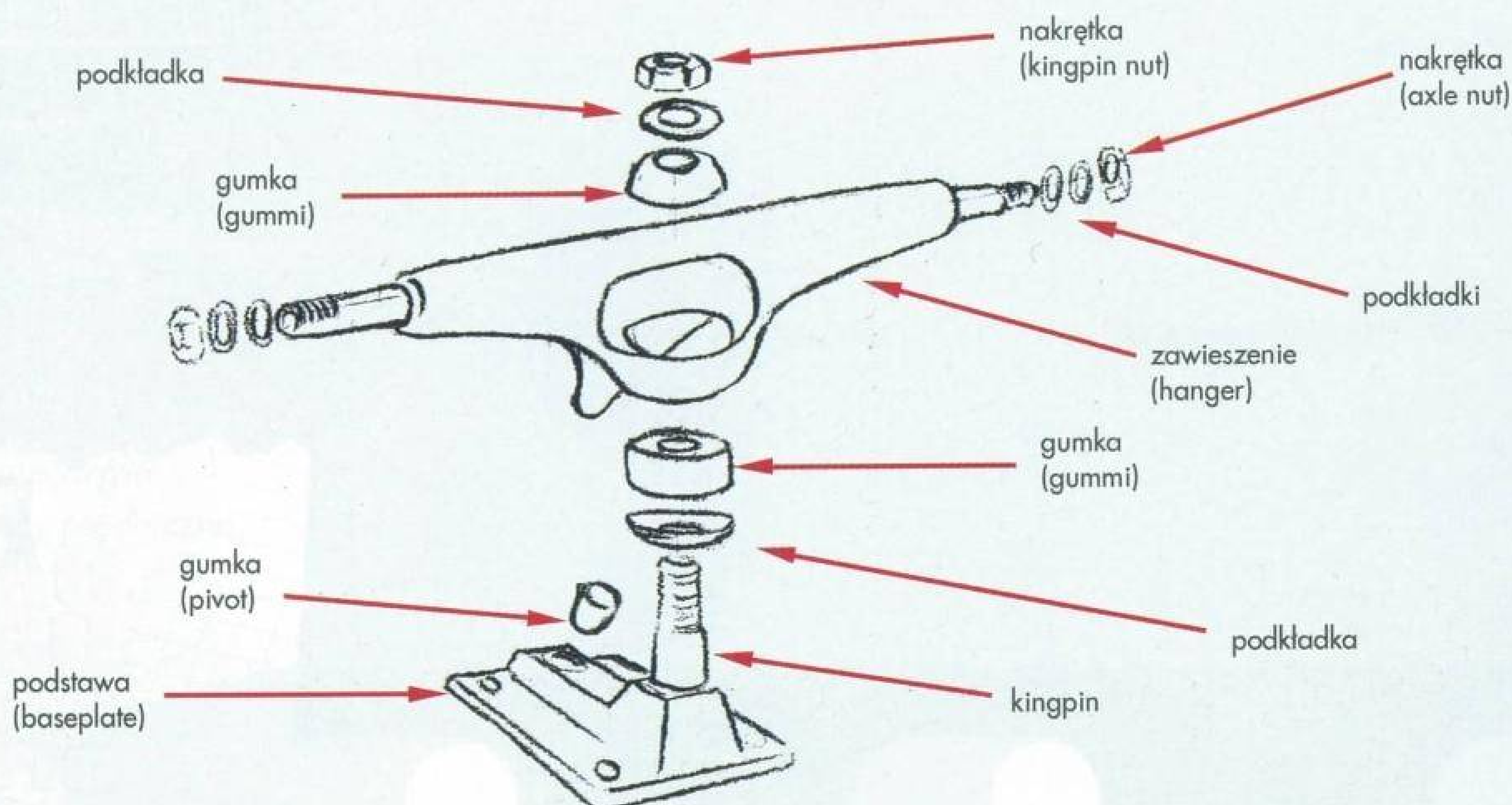
Proteinę sojową, wcześniej zalaną gorącą wodą i pozostawioną w niej na około 10 minut, umieszczamy w zalewie, najlepiej na 3-4 godziny przed zrobieniem posiłku. Potem kroimy paprykę w kwadraciki o średniej wielkości, cebule w talarki nieco grubsze, a z pieczarek pozostawiamy tylko kapelusze, oczywiście wcześniej myjemy wszystkie warzywa. Teraz bierzemy szpikulce, na które nabijamy po kolei składniki, kolejność składników jest dowolna, ale ja proponuję: proteinę, następnie cebule, paprykę, proteinę, pieczarki, cebule i paprykę, i od nowa. Jeśli smażymy na grillu to najlepiej położyć na tacę, a jeśli tradycyjnie to na dobrej jakości oliwie. Konsumować możemy z pieczywem, ziemniakami itp. Wskazana dobra sałatka, a popijać można jak kto lubi i spoglądać na ulubione filmy skatowe, wtedy lepiej smakuje. I pamiętajcie: róbcie potrawy bezmięsne i wgłębiajcie się w filozofię wegetarianizmu, bo ja sądzę, że każdy może nie jeść mięsa, tylko musi tego chcieć i pewne kwestie zrozumieć. Więc smacznego i do spotkania na deskorolce, bo pogoda piękna!!!

Życzę smacznego posiłku oraz wgłębienia się w kuchnię bezmięsną. Pozdrowienia GO VEGETARIAN i do spotkania na desce !!!!!!

porad kilka... porad kilka... porad kilka... porad kilka... porad kilka...

Dobór trucków

Z poprzednich INFOmagazine wiecie jakie są rodzaje deskorolek i jak zbudowany jest deck. Na pewno zdecydowaliście się jeździć na profesjonalnym sprzęcie, czyli najlepszym. Macie już naklejony grip na deseczkę, więc czas dokręcić ośki-trucki. Musicie kupić dwa trucki, koniecznie takie same. Zamontujcie je do deski king-pinami, zwróconymi do siebie. Jeśli tego nie zrobicie, nici z jazdy, bo deskorolka będzie jechać w jedną, a wy w drugą stronę. Szerokość trucków musicie dopasować do decka. Najlepiej położyć truck do góry nogami i zobaczyć czy ośka jest równo z krawędzią deski. Nie może wystawać więcej niż na szerokość nakrętki i tak samo w drugą stronę. Powszechnie spotkacie się z trzema wysokościami trucków. Jeżeli dopiero zaczynacie jeździć polecam średnią wysokość. Oczywiście jeśli jesteście nie za duzi i nie macie tyle siły w girach, kupcie sprzęt lekki. Najczęściej są to najniższe ośki, np.: Tensor, Grind King, Krux low, Thunder low, Royal itp. Kiedy będziesz sprawdzać wysokość trucków od razu zauważysz, że w niektórych king pin jest prawie równy z powierzchnią, na której będziesz grindować, a w innych jest bardziej schowany. Zależne jest to od budowy traka. Najczęściej w tych niskich modelach, po stosunkowo krótkim czasie wykonywania grindów, nakrętka zaczyna się ścierać równomiernie z truckiem. Jest to później kłopotliwe przy wymianie gumek lub jakiejkolwiek ingerencji w king pina. Jest to cena za niską wagę, lecz ich konstrukcje są ciągle poprawiane i ulepszane. Wielu skaterów preferujących techniczną jazdę wybiera lekkie i niskie trucki, by z łatwością wykonywać trudne flipowe triczki. Zaś ci, co lubią grindować całymi kilometrami i nienawidzą startych king pinów, kupują wyższe i masywniejsze traki. Gumki są zazwyczaj standardowe, ale później możecie je wymienić na twarde jak skała lub wstawić "luźną gumę", żeby się gibać jak jakiś Rezus! Zależy, czy chcecie jeździć na miękkiej i bardzo skrętnej desce, czy odwrotnie. Do wyboru. Ceny osiek szacują się od 90 do 140 pln. za sztukę. Na szczęście dystrybucje sprowadzają także produkty dla polskiego skejta. Polecam trucki Bullet - 63zł za szt. i Destroyer 77zł. Można także kupić Roman w cenie 80zł, Spectrum 85 zł, Rellik 130 zł, Turtle 89zł oraz Mack za 95 zł za komplet. Jednak są to ośki klasy B, czyli te raczej słabsze (patrz INFO nr 1). Tak podsumowując z grubsza: jeśli chcesz mieć dobre trucki, musisz wydać co najmniej 130zł za komplet. Ale warto! Lepiej dłużej odkładać kieszonkowe i dłużej jeździć bez martwienia się, czy odpadnie ci kółko przy grindzie. Prawda! Niestety zdarza się czasami, że nawet te modele z najwyższej półki pękają. Ale tak to niestety bywa. Nic nie jest niezniszczalne. Zwracajcie uwagę na dokręcanie śrubek montażowych, gdyż to jest najczęstsza przyczyna pęknięć podstawek. No i nie skaczcie z czterdziestu schodów, bo tego na pewno wasze trucki nie wytrzymają! A jak wam się uda, to dzwońcie do nas, a my wyślemy kolesia z aparatem! Jak wyjdzie ładne zdjęcie, to kto wie...? Może znajdzie się na okładce? Do zobaczenia na desce. - *Michał*



Ludzie listy piszą ...

PRIORYTET
PRIORITAIRE

Korespondencja niemal nas zasypuje!!! Listonosz z dnia na dzień ma cięższą torbę, jednak nie narzeka. Twierdzi, że tak kolorowe koperty może nosić tonami. Nam również jest przyjemnie, że nie dajecie nam nawet na chwilę odetchnąć i bez przerwy atakujecie nas pytaniami. W No04 kolejna porcja wybranej korespondencji. Dodatkowo po sugestii jednego z czytelników, postanowiliśmy nagrodzić najciekawszy, naszym zdaniem, list koszulką NERVOUS.

Elo ziomki!!!
Mam kilka nowych spraw, więc piszę:
1.(primo) Chciałbym, byście napisali, co trzeba zrobić, krok po kroku, aby skłonić ludzi rządzących miastem lub miasteczkiem, żeby "popełnili" skatepark na rzecz ludzi z obsesją deskorolkową. I nie piszcie tylko w dwóch zdaniach.
2.(secundo) Jestem zwykłym (szarym) skejcikiem i cieszę się z każdego, nawet 3 złotowego zakupu w skateshopie. Chciałbym, by na łamach waszej gazety napisane zostało jak to jest gdy jakiś sponsor proponuje swój sprzęt. Jakie trzeba mieć umiejętności? Ile sprytu?, ile rozumu?, itd. Przyznaję będę miał zajebistą radochę gdy owa sytuacja przyśni mi się choć raz.
PS: Słyszałem, że zachodnie gazety deskorolkowe pomagają w pozyskaniu sponsora na podstawie nadesłanych kaset VIDEO. Czy to prawda? Czy wy tego nie możecie robić. W końcu chodzi o rozwój deskorolki, nie?!
Sebo Warszawa

Na pierwsze pytanie Ci nie odpowiem, ponieważ jak sam stwierdziłeś oczekujesz ciut dłuższej odpowiedzi niż dwa zdania, a na więcej nie mamy tu miejsca. Zamierzamy w jednym z przyszłych "Porad Kilka" udzielić kilku małych wskazówek.

Na drugie pytanie odpowiem, że nie ma jakiegoś kryterium według którego otrzymuje się sponsora. Jeżeli tak bardzo Ci na nim zależy, to nie pozostaje Ci nic innego, jak, odwiedzać wszystkie zawody, na których czasami zjawiają się właściciele firm, albo nakręcić swoje demo i wysłać je pod adresy chociażby naszych reklamodawców. Możesz także demo wysłać również nam.

Siemanko!

Jeżdżę już troszkę czasu, ale prawdę mówiąc za dużo nie umiem, heh . Dobija mnie też to, że kolesie mający po 10, 12 latek, jeżdżą 5 miesięcy i robią więcej niż ja się zdążyłam nauczyć przez parę lat! Przez ten mój antytalent słyszę często, że deska nie jest dla lasek, ale mam to w dupie! Jeżdżę, bo lubię, nie obchodzi mnie to co inni o tym myślą, i co mówią o tym, co robię. Dlatego zwracam się teraz do wszystkich dziewczyn zajaranych deską: RÓBCE CO WAM SIĘ PODOBA I SRAJCIE NA INNYCH! A wy ziomale wspierajcie nas, delikatne istotki, i zbierajcie z ziemi, kiedy coś nam nie pójdzie, hehe!
Pozdrówki! Aluncia

Jak pewnie już zauważyłaś, w No04 jest parę gadżecików z przeznaczeniem dla żeńskiej części naszych czytelników. Nie jesteś pierwszą która do nas pisze, dlatego postanowiliśmy dodać również coś dla Was - drobnych istotek. Pod Twoim apelem oczywiście się podpisujemy, jednak w nieco zmienionej formie: "RÓBCIE, CO WAM SIĘ PODOBA, jednak nie srajcie na wszystkich. To niehigieniczne."

ELO!

Mam takie pytanko, dręczy mnie od jakiegoś czasu. Chodzi o gumowe podkładki pod trucki. Wiadomo, że zmniejszają prawdopodobieństwo pęknięcia decka, dzięki nim jeździ się bardziej miękko, itd. Patrzę na zdjęcia profesjonalistów, i widzę, że (np.: Tadeusz Szymański) oni ich nie stosują. Czy to znaczy, że są zbędne i czy peknie, jeśli ich nie będę miał?
Skater z Susza

Myślę, że jeżeli będziesz miał złamać deskę, to żadne gumeczki Ci nie pomogą. Takie gumki, oczywiście według mnie, nie zagwarantują Ci dłuższej żywotności deski. Co prawda, może być ciut ciszej, jednak czyż nie jest fajnie jak słychać deseczkę pod nóżkami?

Wielkie Jo!
Na wstępie pragnę Wam powiedzieć, że Wasza gazeta jest wypasiona, trochę Wam brakuje do gazet z Niemiec lub Czech, ale mam nadzieję, że z biegiem lat im dorównacie. Kupiłem sobie drugi numer INFO, no i się nie zawiodłem, podobnie jak pierwszy, tak samo i ten jest super, a dzisiaj idę ją zaprenumerować. Na siłę powinniście szukać więcej firm, które umieszczałyby u Was więcej reklam. Na reklamie też można oko zawiesić. Jeszcze jedno, jeżeli zamówię dziś prenumeratę to czy dajecie słowo, że cena nie zmieni się? A jak wejdzie VAT 22% co wtedy?
Trzymajcie się!!!

Jesteś chyba jednym z nielicznych czytelników, którym zależy na reklamach. Staramy się tak dobierać reklamodawców, by magazyn nadal wyglądał deskorolkowo i cieszymy się, że są wśród naszych czytelników osoby, które potrafią to docenić. Jeżeli chodzi o VAT, to jak już zauważyłeś, cena się nie zmieniła. Jednak jeżeli miałaby się z jakiś względów zmienić, obiecujemy, że od naszych prenumeratorów nie zażądamy żadnych wyrównań. Jest to chyba kolejne "ZA" za prenumeratą!!!

SIEMA!!!
Chciałbym się Was zapytać, czy ceny desek w Polsce różnią się od cen w innych państwach i dlaczego w Polsce na dobrego decka trzeba wydać kupę kasy?
Konrad z Katowic

Ceny oczywiście się różnią, jednak nie wiem, czy na naszą niekorzyść? W USA deski są po mniej więcej 200 zł. W Niemczech natomiast, te same deski są za ponad 300 zł. Więc ciesz się, że mieszkasz w Polsce i kupuj szybko, póki właściciele sklepów się nie połapią, że można jeszcze więcej na nich zarobić.

Droga Redakcjo.
Piszę do was, ponieważ chciałem poinformować świat deskorolki o istnieniu naszego teamu deskorolkowego NASK*. Jest to skrót od Natolin Skateboarding. Cała nasza grupa jest z Natolina i prezentujemy, nieskromnie podkreślając, całkiem konkretny poziom.
Z tego miejsca chciałem gorąco zaprosić całą redakcję INFOmagazine do nas na Natolin płn. Naprawdę całkiem spoko miejscówki, dobrzy skaterzy i wspaniała atmosfera. Wystarczy tylko wysiąść na stacji Natolin i trochę się rozejrzeć. Zadbaliśmy nawet o to, aby murki przy poręczach przy wyjściu były wyświecowane/wyślizgane. Tak więc jeszcze raz szczerze zapraszam.
Z pozdrowieniami Marcin z Warszawy

Dziękujemy za zaproszenie i obiecujemy, że przy najbliższej okazji postaramy się z niego skorzystać. Mam nadzieję, że zapraszacie również innych czytelników? Jeżeli tak to... WSZYSCY DO NATOLINA!!! HUUUURA!!!

Siema INFO
Mam 12 lat, zacząłem jeździć na desce od zawodów Mentor Skateboarding Session dzięki starszemu bratu, który mnie na nie wziął. Niestety na pierwszych zawodach nie byłem. Nie mogę się doczekać (25-27.06.04) następnych zawodów. U mnie na dworze jest murek i dwie rampy, jedna mała druga duża. Nazywają to "ulicą zamkniętą", tam też chcieli mi ukraść deskę. Mam do was pytanie, czy wszystkim początkującym skaterom rodzice zakazują jeździć na desce i nie wspierają ich?
Krzyś z Torunia.

Cieszymy się, że już jako 12-latek jeździsz na desce. My zaczynaliśmy w dużo późniejszym wieku. Co do rodziców to nie mam pojęcia jak to ogólnie wygląda. Może w ankiecie uwzględnimy Twoje pytanie?

Cześć!
W moim liście chciałbym poruszyć, według mnie, bardzo ważną kwestię. Mieszkam w Poznaniu (bardzo blisko Placu Wolności, a dokładniej na ul. Woźnej) i wszystko byłoby O.K. , gdyby nie fakt, że idąc z deską, boję się, iż zostanę ojeb... z deski, bo już raz mi się to zdarzyło. W mojej okolicy mieszka wóchta "drechów", którzy, gdyby mogli, to by z kogoś gacie zerwali, żeby mieć z tego jakieś pieniądze. Moja decha (jak się później dowiedziałem) została sprzedana jakiemuś gościowi za 30 zł, bo chyba nie mieli na fajki. Czy Wy to rozumiecie? Bo ja nie: decha, za którą dałem niemal 300zł z papierem [World Industries], zostaje sprzedana za jakieś marne grosze, to kur... KARY GODNE!!!
Artur z Poznania

Nie wiem, czego bardziej żałujesz? Czy tego, że Cię okradli, czy tego, że Twoja deska została sprzedana za 30 zł? Jeżeli mogę przy okazji tego tematu doradzić coś, to nie chwalcie się na lewo i prawo, że Wasza deska kosztuje tyle kasy. Te głąby nie mają o tym pojęcia, więc wydaje im się, że trzymcie jakąś zabawkę.

Siema!
Droga redakcjo, opowiem Wam pewną historię. Mój kumpel Adam, znany też jako Kabat, jeździ, a w zasadzie jeździł, sześć lat, w swojej karierze dwa razy złamał rękę. Ostatnio zainwestował w nowy deck Black Label i połamał mu się w pół , a jego mamusia zabroniła mu do 18. roku życia jeździć na deskorolce, a chłopak się załamał bo jego mamusia jest nieugięta. Redakcjo, poradźcie, jak przekonać mamę, co ziomek ma robić, bo żal mi kogoś z naszej "wielkiej skateboardingowej rodziny".
Pozdro.
Dawid z Lubiąża

Hmm. Niestety nie możemy ingerować w sprawy rodzinne. Jeżeli mamusia jest niewrażliwa na płacz swojego dziecka, to my tym bardziej nic nie poradzimy. Możemy jeszcze spróbować zaapelować na łamach naszego czasopisma, a Wy Jej to pokażcie:
"MAMUSIU, PROSIMY! POZWÓL JEŹDZIĆ NA DESCE ZIOMALOWI DAWIDA Z LUBIĄŻA. PROSIMYYY!!!"
Czekamy na sygnał, czy pomogło.

Jestem waszym czytelnikiem od niedawna. Czytam wasz magazyn od deski do deski i chciałbym podsunąć Wam kilka pomysłów:
-brelok waszego magazynu,
-dział z Fingerboardami,
-dział medyczny, np. jakie środki stosować na różne kontuzje, jak unikać kontuzji.
W chwili obecnej nie mogę śmigać na decku, czeka mnie poważna operacja kolana, które jest dla mnie piętą achillesową.
Bartosz z Żagania

Wiemy, że jesteś naszym czytelnikiem od niedawna, ponieważ my od niedawna się ukazujemy. Co do Twoich pomysłów, to oczywiście wszystkie poważnie bierzemy pod uwagę.

WITAM
Chciałbym zwrócić uwagę na pewną, , niesamowicie istotną, w moim przekonaniu, rzecz, która nasunęła mi się podczas czytania listów do redakcji. Chodzi o POZĘ, która niszczy piękno skateboardingu. Wiem, że chcecie, żeby grono waszych czytelników powiększało się, ale czy na serio "jesteście dumni, że INFOmagazine ma takich czytelników", którzy przesyłają pozowane zdjęcia? (P.Mydło przyp. aut.). Zauważyłem, że parę rubryk jest podobnych do tych, jakie są w czasopismach ze Stanów np.: nagrody za pomysłowe koperty TRASHER, 20 pytań TWS Lost Words, czy ZOOM TWS Check out. Nie uważam absolutnie, żeby było to czymś złym, ale może przydałaby się również rubryka "Poser of the month". Poza tym cieszę się, że INFO jest, i jest tak zajebiste!
Z wyrazami uznania
KAROL NIEBÓJSIĘGLEBY z Olsztyna

Panie Niebójsięgleby, nie wiem, jakie stosunki panują tam u Was w Olsztynie, ale chyba tak nieładnie pisać o koledze. Kolega Paweł uprzedził nas, że to jest ściema i my również to zaznaczyliśmy. My takiej rubryki nie otworzymy, a jeżeli masz potrzebę coś takiego przyznawać, to proponujemy, byś spośród fotek "Z zewnątrz" wybrał sobie takie, i zaznaczył kółkiem na czerwono i podpisał.

Piszę ten list, ponieważ przeczytałem w 3. numerze artykuł o Arturze Wojtani. Bardzo mi zaimponowała jego postawa wobec deskorolki i kontuzji. Dokładnie wiem jak to jest, ponieważ sam mam bardzo duże problemy z kolanem. Chciałbym w ten sposób wysunąć pytanie: W jaki sposób Artur daję sobie radę z bólem, gdyż mój jest nie do wytrzymania. Na koniec tego listu chciałem pozdrowić wszystkich fanów deskorolki w Polsce.
Tomicher

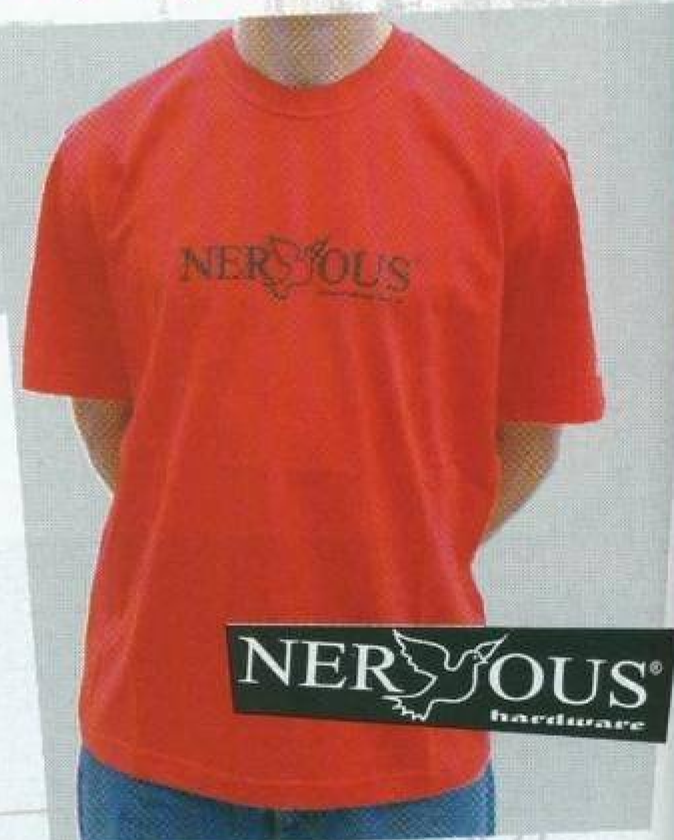
Artur tak opanował sztukę Joggi, że gdy jeździ na desce potrafi zapomnieć o wszystkim, nawet o bólu. Pozdrawiamy Ciebie w imieniu wszystkich deskorolkowców.

Jeżdżę na desce 3 latka i zauważyłem, że stosunek zwykłych ludzi do nas ludzi jeżdżących na decku trochę się polepsza, ale nadal jest źle i jesteśmy po prostu "blokersami". Dlatego jak jeżdżę na jakiejś miejscówce wśród ludzi, to się zachowuję cicho i staram się nikomu nie przeszkadzać, żeby ludzie zmienili o nas zdanie. Ale sam rady nie dam, więc mam prośbę do całego polskiego świata deskorolkowego, żebyście w czasie jazdy mieli kontrolę nad waszymi słowami i zachowaniem. Nie mówię, żeby być od razu świętym, ale żeby kontrolować swoje poczynania.

Słyszę od dorosłych, że jak ktoś jeździ na desce, to od razu musi:
-mieć w spodniach krok w kolanach,
-co drugie słowo mówić k***a,
-słuchać hiphopu,
-zażywać narkotyki,
-dewastować co popadnie.
Niestety w Polsce, bez kitu, jest takie wyobrażenie o deskorolkowcach. To wszystko przez to, że niektórzy gówniarze nie obczajają klimatu związanego z jazdą na desce.

Jak najbardziej podpisujemy się pod apelem naszego czytelnika. Sami jeżdżąc na co dzień, spotykamy się z takim stanowiskiem ludzi starszych. Jeżeli sami tego nie zmienimy, to nikt za nas tego nie zrobi.

I właśnie ten ostatni list zostaje przez nas nagrodzony koszulką Nervous!!!



PRENUMERATA INFO MAGAZINE



Zamów prenumerate na 1 rok czyli (6 numerów) a co miesięc będziesz brał udział w losowaniu wielu atrakcyjnych NAGRÓD !!!





TOWER SKATEBOARDS · THE FIRM · PREMIUM skateboards · flip skateboards · globe

jak zaprenumerować ???

* Udaj się do najbliższego banku lub urzędu pocztowego i wpłać 54pln na konto:

SHOWBIZ productions ul.Na zboczu 22 80-110 Gdańsk ING Bank Śląski S.A. o/Toruń 21105019791000002224830048

* Wypełnij zgłoszenie prenumeraty dołączone do czasopisma.

Jeżeli jakimś dziwnym zrządzeniem losu go tu nie ma, to pobierz go ze strony:

www.infomagazine.pl

* Naklej znaczek za 1,25 zł w miejscu do tego przeznaczonym i wrzuć do skrzynki pocztowej.

* Po otrzymaniu twojego zgłoszenia i potwierdzeniu z banku, że pieniądze dotarły, uruchamiamy prenumeratę na 6 numerów od najbliższego, który ma się ukazać.



Tym razem sposród wszystkich prenumeratorów czapeczkami zostali obdarowani:

Kłossowicz Adam - Domaniów

Jakowicz Daniel - Wrocław

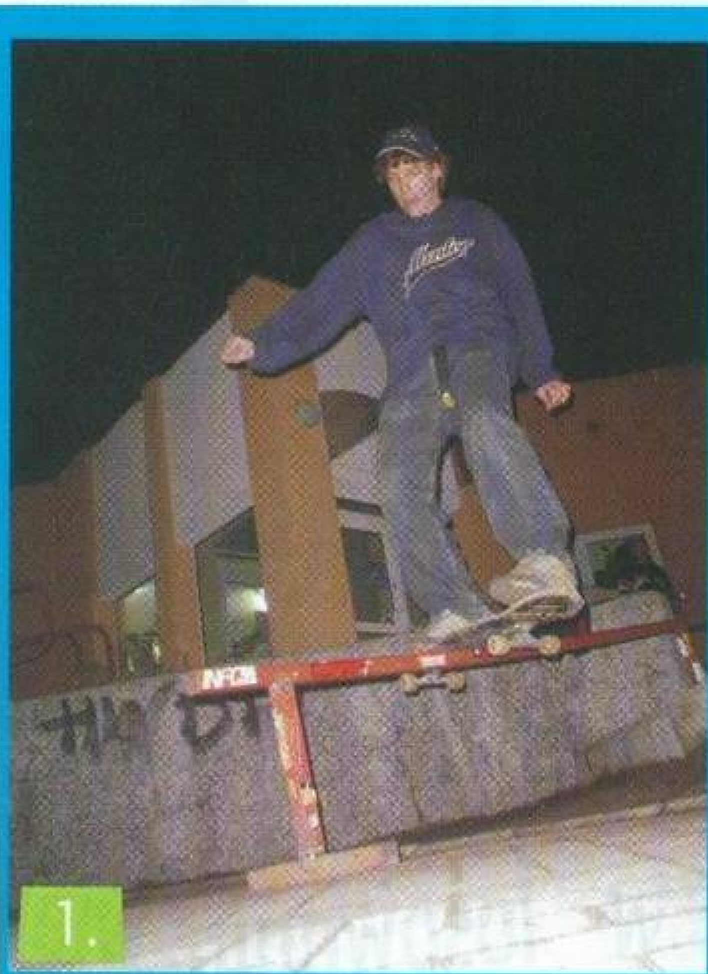
Pietras Jacek - Ostrołęka

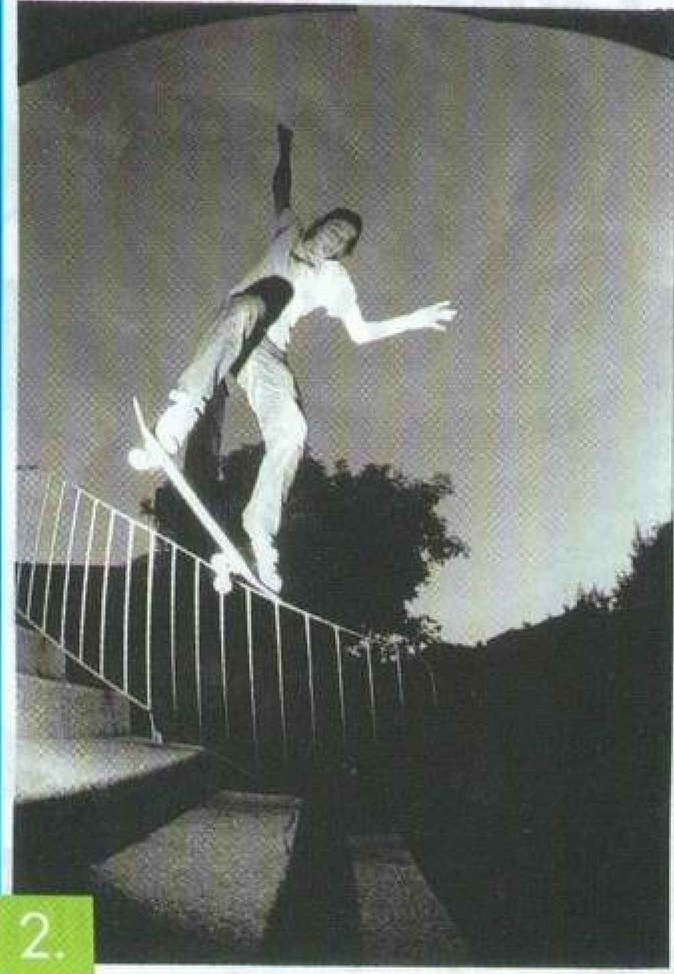
GRATULUJEMY i czekamy na kolejne losowanie !!!

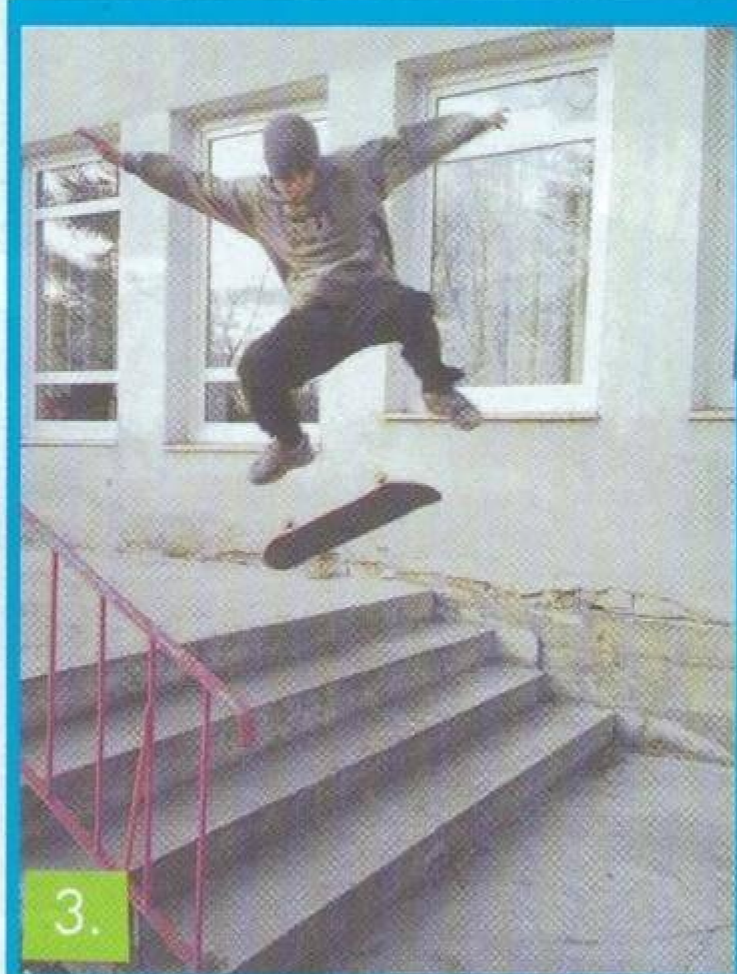
z zewnątrz ....

Witamy w naszym najlepszym dziale. Nie zapominacie o nas i przysyłacie coraz więcej zdjęć, a najbardziej cieszy nas w tym fakcie to, że za ilością idzie także jakość i to do tego stopnia, że część fotek z powodzeniem mogłaby znaleźć się w innych częściach magazynu. Oby tak dalej. Troszkę zmieniliśmy również układ działu, aby zmieścić jeszcze więcej waszych zdjęciówek. A rozwiązanie naszego nieustającego konkursu na najlepszą fotkę, jak zwykle w KONKÓRSACH. Na koniec przypominamy, że możecie słać do nas fotki poprzez tradycyjną pocztę, jak i tę elektroniczną.
A jeszcze jedno, pamiętajcie nie interesują nas ujęcia ze skateparków.


4.

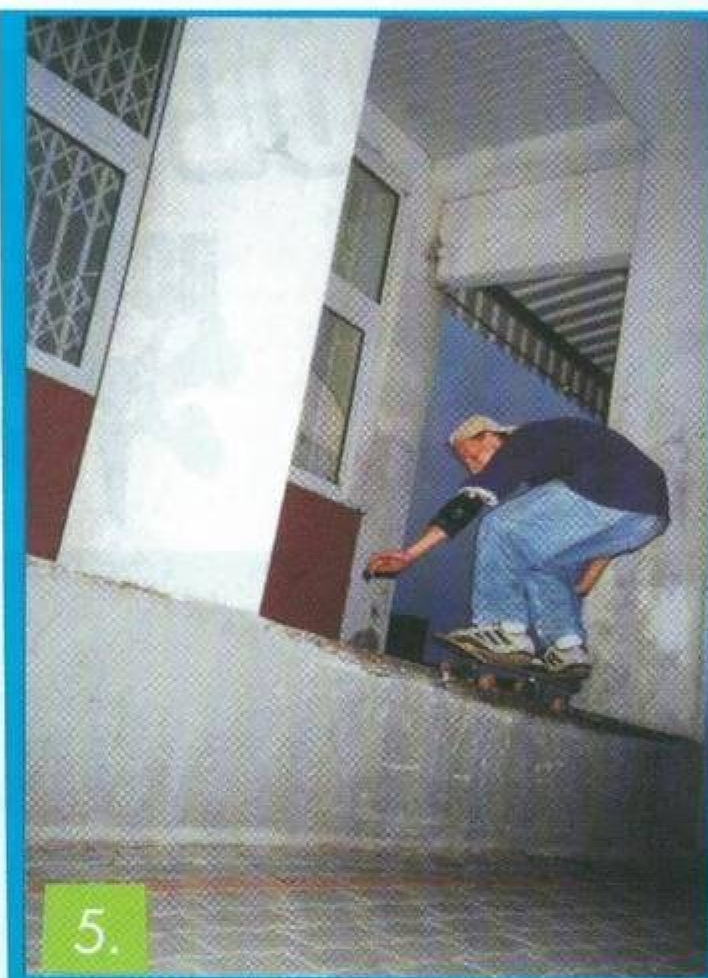

1.


2.

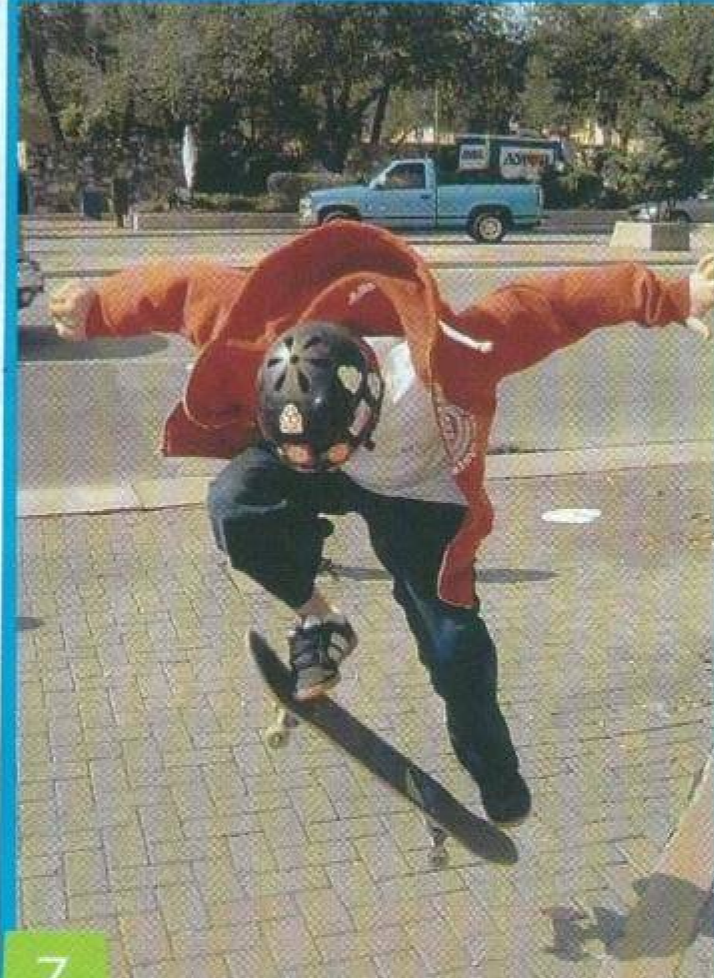

3.

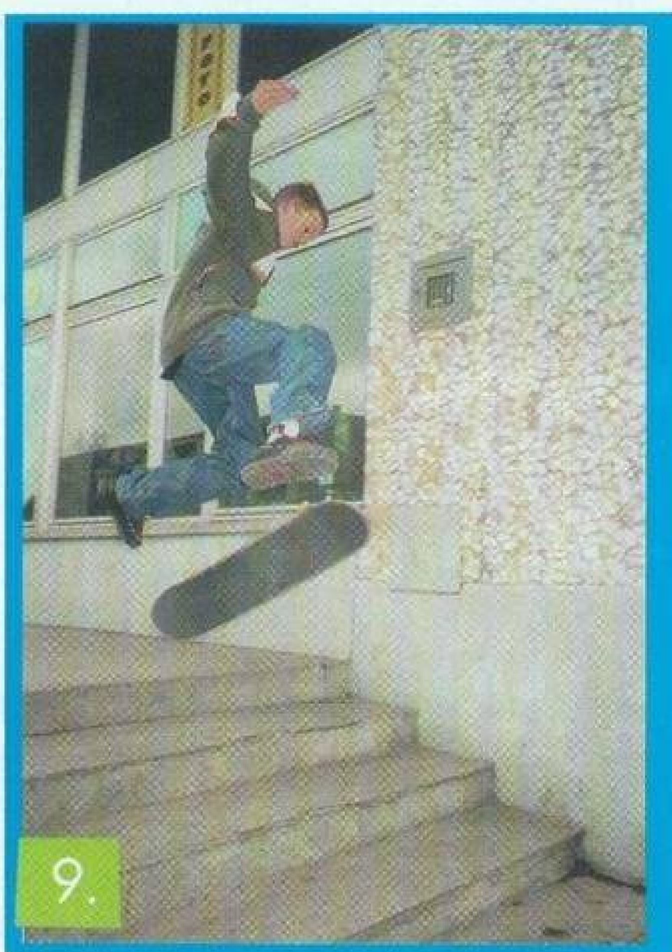

8.

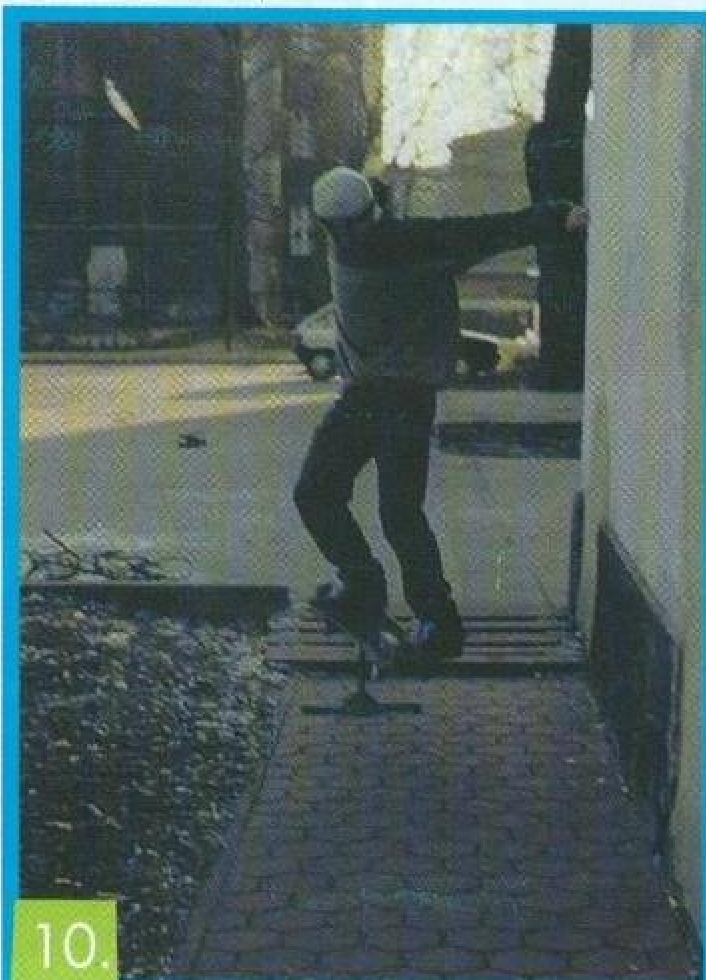
1. Michał Gimiński - boardslide - Toruń - fot. Bartosz Troch.
2. Artur Czerwiwiec -crooked -Leszno - f Pawel.
3. Seweryn Sierko - ollie - Dzierżoniów - fot. Pepe.
4. Michał Złomaniec - ollie - Szamotuły - fot. Rako.
5. Maciek Trojanowski - 50-50 - Radom.
6. Filip Wieczorek - b/s flip - fot. Pawel.
7. Mateusz Malinowski - ollie - San Antonio (USA).
8. Mariusz Bugajny - five-o - Wrocław - fot. Bartek.
9. Marcin Krzywania - kikflip - Węgrów - fot. Waldek K.
10. Łukasz Kitala - switch f/s smith grind - Żagań fot. Cygan.
11. Kriters - crooked - Wschowa - fot. Szymon Klimczak.
12. Mariusz Badocha - 360 kikflip - Warszawa.

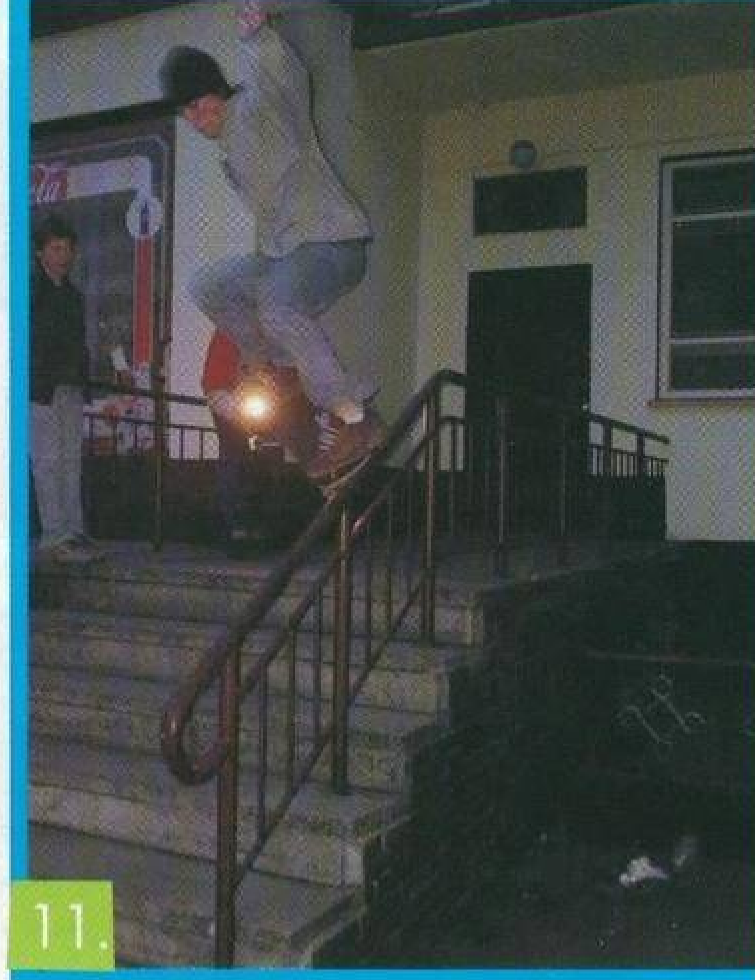

5.

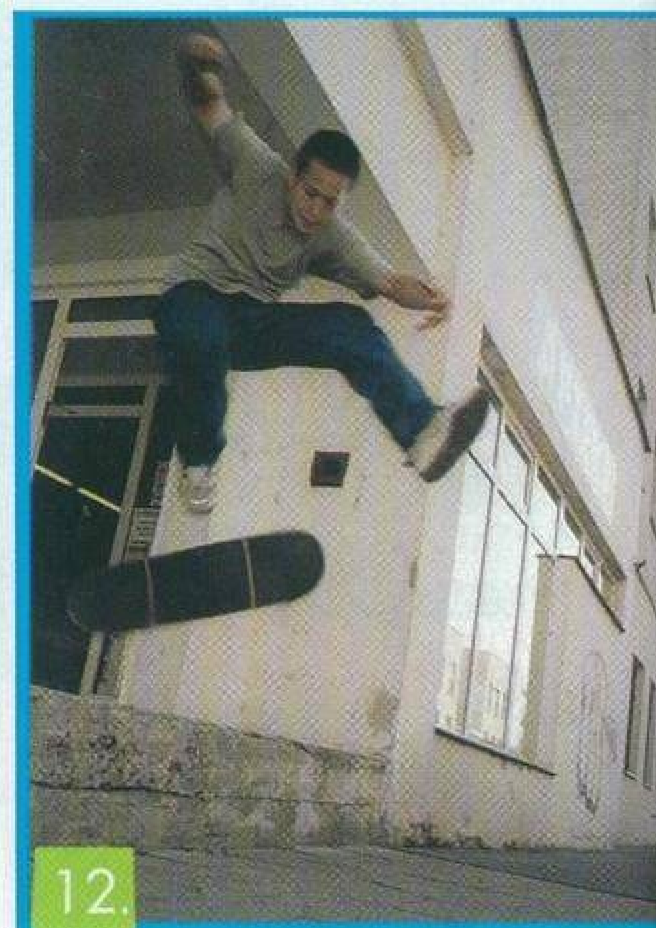

6.


7.


9.

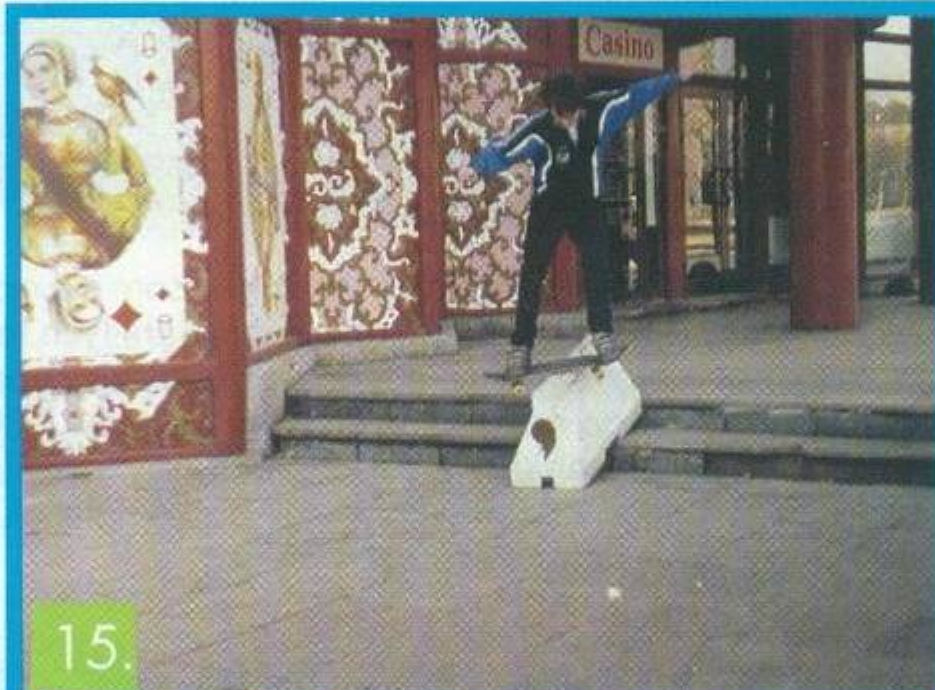

10.


11.

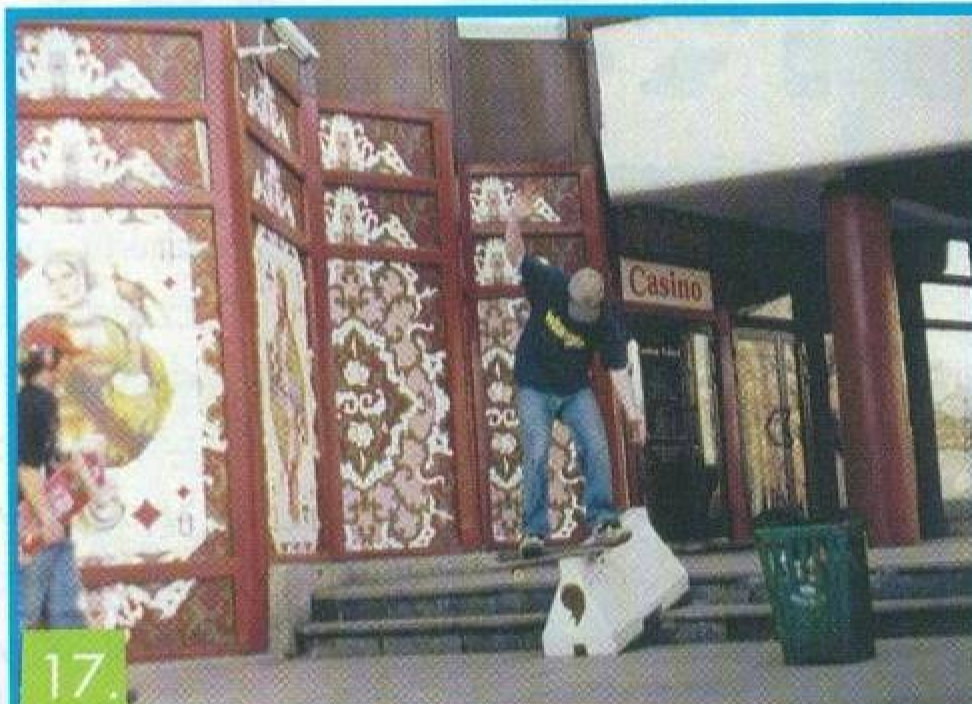

12.









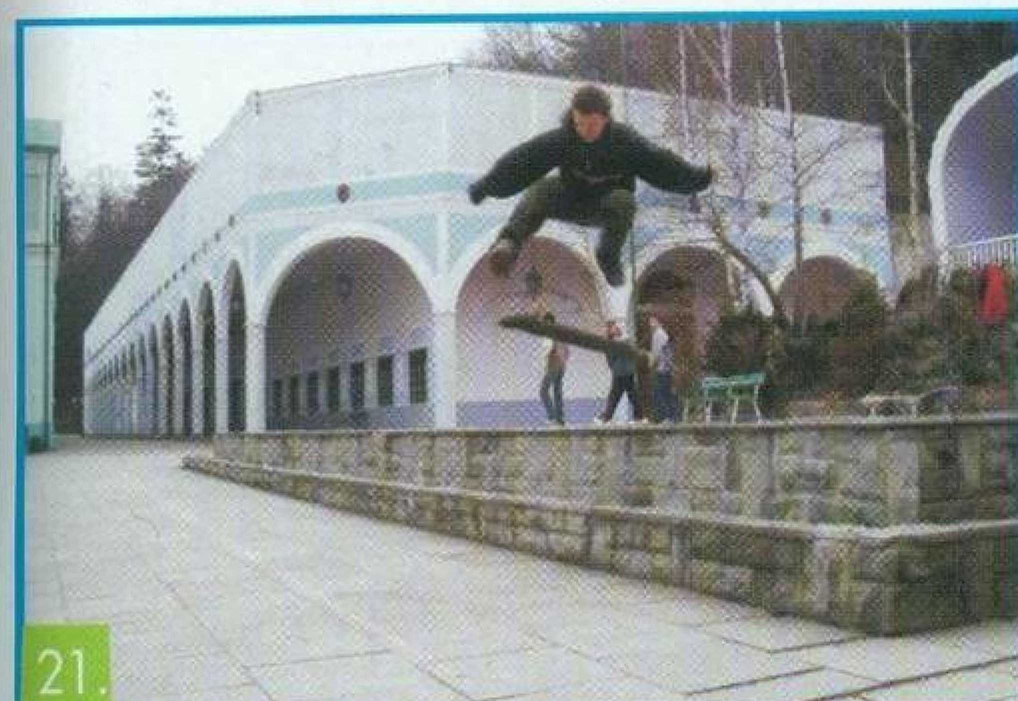


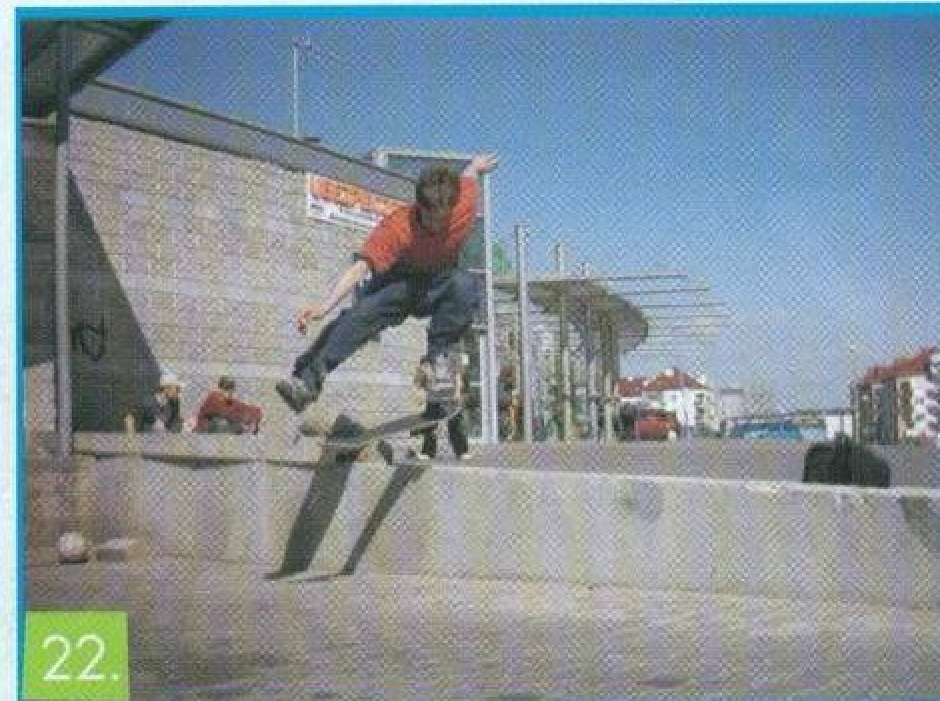


13. Maciek Żyngiel - boardslide - Szczecin.
14. "Majak" Majewski - switch f/s boardslide - Wrocław.
15. Krystian Kowalski - boardslide - Gdynia - fot Natoa
16. Szymon Stańczyk - nosegrind - Władysławowo.
17. Patryk Walaszkowski - Boardslide - Gdynia - fot. Natola
18. Mateusz Hładczuk - ollie - Śmieszkowo - fot. Marek Wolny.
19. Tomasz P. - fot. Kuba Berny.
20. Cezry Masłowski - boardslide - fot. Piotr Ograbek
21. Damian Górski - heelflip - Iwonicz Zdrój - fot. Fasola.
22. Wojtek Szapert - kickflip - fot. Marek Kawała.
23. Tomek - f/s boardslide - Gdynia - fot. Natoa.
24. Wojtek Szpaert - ollie - fot. Marek kawała.
25. Bartek Domagalski - casper - fot. Majkel.
26. Wojtek Tarnowicz - crooked - Pochyła - fot. Masiu.

















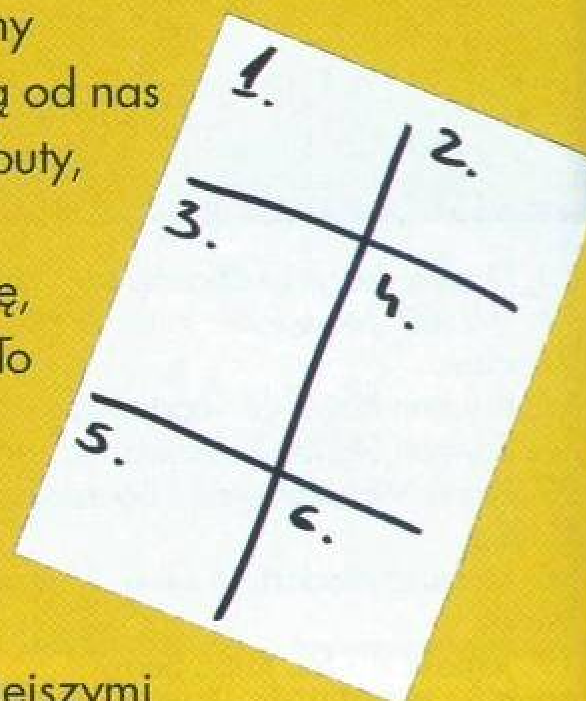
KONKURSY KONKURSY KONKURSY KONKU

Witamy witamy, naszym konkursom nie ma końca. Wielu z Was połaszczyło się na nagrody, które w końcu są dla Was. Jak zwykle nagradzamy, nagradzamy, nagradzamy, aż zaczynamy zazdrościć wam tych fajnych gadżetów. W tym numerze dajemy nagrody za koperty, najlepsze zdjęcie i ankietki. Dodatkowo urzekł nas pewien pracochłonny kolaż, a jego autor dostaje supernagrodę, niespodziankę (o czym poniżej). Konkursik "STEREO" w toku, ale mamy tym razem i przykre wieści. Nie dostaliśmy żadnego odzewu na konkurs z targów ISPO, czyżby nikt z was nie chciał, superplakatu z 12 pięknymi stringami. Sam mam taki na ścianie i zapewniam Was, wspaniale się prezentuje. Przypominamy pytanie konkursowe. Na stoisku jakiej firmy można było oglądać najnowsze kolekcje w tak doborowym towarzystwie? Ogłaszamy zapowiedziany konkursik na komplet ciuchów, od skarpet po czapeczkę. A więc, naprawdę warto brać udział w naszych zabawach i wygrywać ciuszki, deski, buty i takie tam. Czekamy!

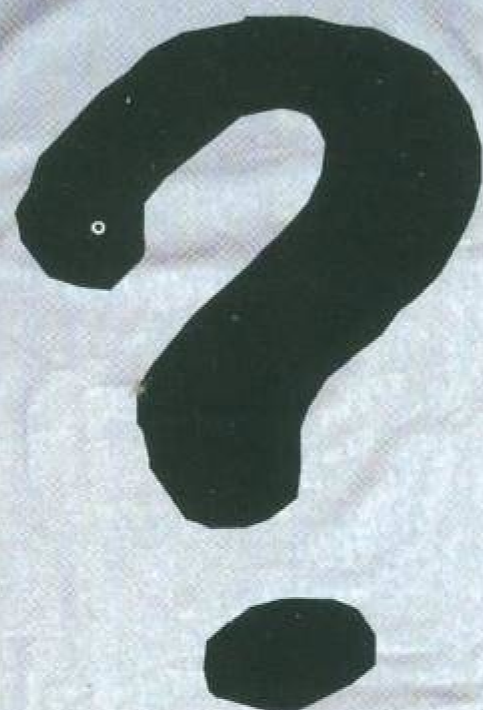
KONKURS PUZZLE



Oto nowy konkurs kolekcjonerski, w stylu Puzzle. Od tej chwili, przez następne 6 numerów, zamieszczamy część zdjęcia, które musicie złożyć w całość i przesłać do nas. Puzzle należy naklejać na kartkę, formatu naszego czasopisma, według podanej obok numeracji. Spośród wytrwałych wylosujemy szczęśliwców, którzy otrzymają od nas kompletny strój skatera, czyli: buty, skarpety, bokserki, spodnie, koszulkę, bluzę, ortalion, kurtkę, czapkę z daszkiem i zimową. To wszystko jako jedna nagroda dla jednej osoby. A takich komplecików przygotujemy kilka! Jest to dotychczas największy konkurs, z najcenniejszymi nagrodami, więc wytrzymałość może się bardzo opłacać. Po za tym, pierwszej osobie której uda się zgadnąć kto jest na zdjęciu i jaki trick wykonuje, damy nagrodę niespodziankę.



stereo
the symbol of quality.







Dostaliśmy dużo fajnych projektów, deska STEREO wciąż czeka, zaznaczamy, że przedłużamy nasz konkurs i liczą się projekty nadesłane do 01.08.2004, a rozwiązanie konkursu w No06. Macie jeszcze czas na projektowanie, wymyślanie malowanie. Artyści do dzieła!





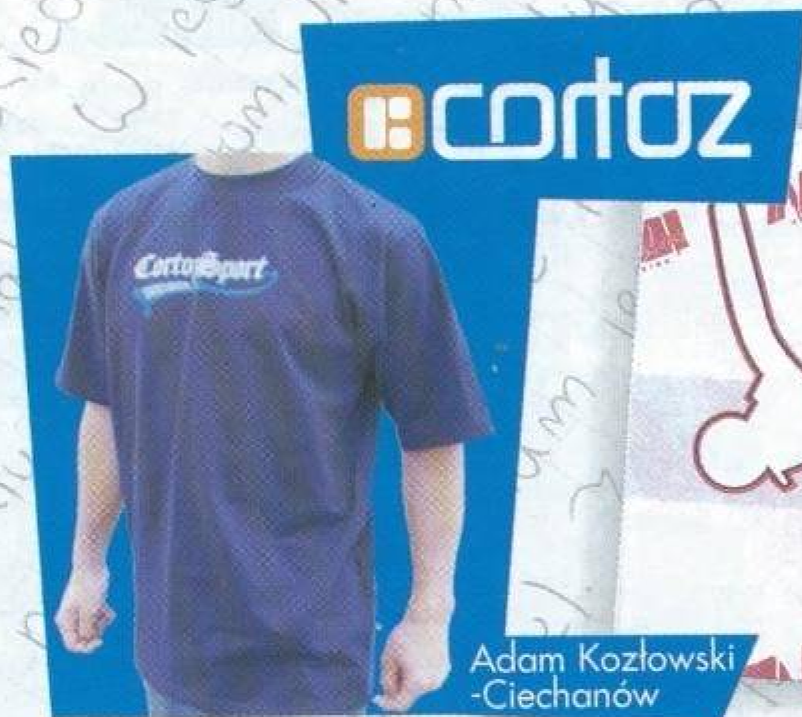
Piotr Jaroszek
-Ruda Śląska

Przesyłacie coraz fajniejsze koperty, widać, że jesteście mocno zdeterminowani. Jako, że za pasem lato, rezygnujemy z rozdawania bluz, a w zamian dajemy koszulki. Nie ukrywamy, że mieliśmy niemałe problemy z wybraniem trzech najlepszych, dlatego postanowiliśmy przeprowadzić swego rodzaju quiz. Wszystkie osoby odwiedzające naszą redakcję, włącznie z listonoszem, poprosiliśmy o wybranie trzech najlepszych, wyniki quizu poniżej.



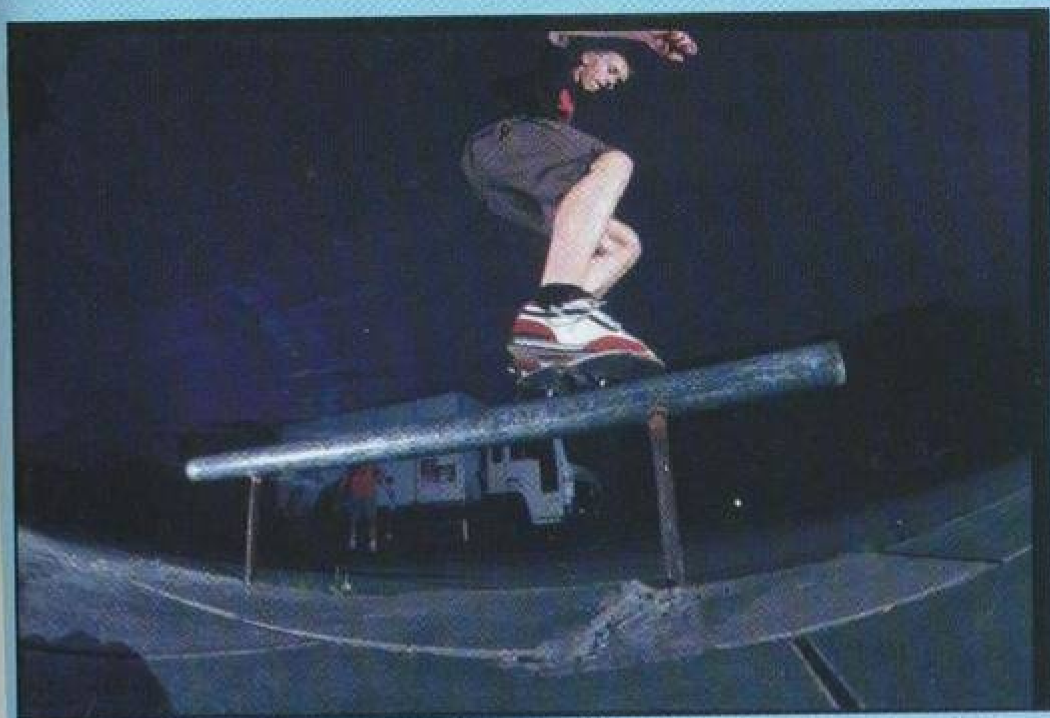


Grzegorz Putz
-Toruń





Adam Kozłowski
-Ciechanów



Zaskoczyliście nas bardzo miło poziomem Waszych fotek, bardzo ciężko nam było odrzucić część z nich, za co Was bardzo przepraszamy. W tym numerze wygrywa fotka autorstwa pana Piotrka Uznańskiego, znowu z Łodzi. Na zdjęciu Marcin Kałczak, wykonuje crooked grind na rurce. Gratulacje, buciki Lando wędrują do ciebie, dołączmy do nich parę fajnych, skatowych naklejek.







Fajnie, że wciąż przysyłacie do nas ankietki. Często piszecie na nich co się Wam najbardziej podoba w naszym czasopiśmie lub co byście zmienili i co Wam się nie podoba. Te drugie opinie są dla nas bardzo cenne, bo wiemy, co musimy zmienić, aby jeszcze bardziej podobał się Wam nasz skromny magazyn. Jak zwykle zwycięskie zdjęcia i nazwiska szczęśliwców poniżej.





Marcin Marzęcki
-Rawicz



Wiktor Skiba
-Kanie



Dominik Bogucki
-Warszawa

Pan Marek Skałacki, za wykonanie bardzo pracochłonnego kolażu o tematyce deskorolkowej (formatu 42 na 59 cm) i wykazanie się kreatywnością, zostaje przez nas nagrodzony deską "Andegrand". Gratulujemy!!! Zaskoczyłeś nas, należało Ci się! Twoja praca, której część widać pod spodem, zawisła w naszej redakcji na honorowym miejscu. A dla czytelników, których pomysły też nas zachwycą, na pewno przyszykujemy równie skromne nagrody.



skateparki... skateparki... skateparki...



W poprzednich numerach pisaliśmy, że staramy się stworzyć pewnego rodzaju bazę danych polskich skateparków. Nawet za bezinteresownie przekazane informacje, rozdawaliśmy nagrody. A oto efekt naszych starań - skromna mapka, a na niej zaznaczone miejsca, przeznaczone do jazdy na deskorolkach. Jak widać, jest ich niemało, ale też nie za dużo. Wiadomo, im więcej takich miejsc, tym dla nas skejcików lepiej. Wszyscy wiemy, że jakość naszych rodzimych parków pozostawia wiele do życzenia i najczęściej jest tak: jak są fajne przeszkody, to nawierzchni nie można zaliczyć do porywających, a jak postawią wszystko na fajnym placyku, to przeszkody mają takie kąty i wysokości, że tyko doświadczeni rolkarze sobie z tym poradzą. Taka nasza polska rzeczywistość. Mamy nadzieję, że te zawarte tu informacje pomogą Wam w planowaniu wakacyjnych wypadów, lecz z góry ostrzegamy, żebyście nie spodziewali się zbyt wiele po tych miejscach. Prawdziwych skateparków w Polsce jeszcze nie ma i pewno nie będzie, do czasu, kiedy wszyscy już nie będziemy zdolni do jazdy. Ale nie łamcie się, na tych miejscach na pewno spotykają się skaterzy, z którymi możecie zawrzeć nowe, interesujące znajomości lub ewentualnie pojeździć. A my wciąż czekamy na informacje, nie ukrywajcie swojej wiedzy, w końcu każdy chce pojeździć. Poniżej lista skateparków wraz z ich adresami. A my jako redakcja będziemy starli się, w miarę możliwości, odwiedzać te wszystkie miejsca, aby w przyszłości stworzyć ranking naszych skateparków, co ułatwi wam jeżdżenie, tylko i wyłącznie, w tych najlepszych.

Lista polskich Skateparków:

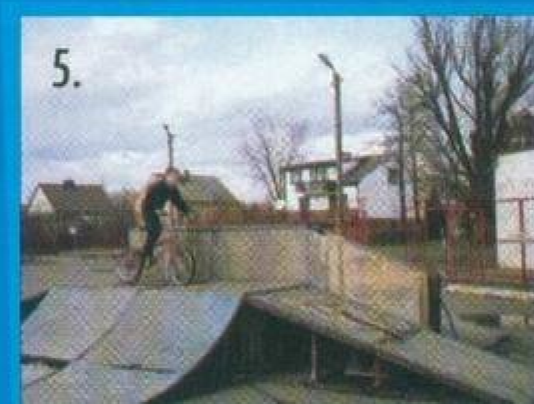
-Białystok - ul. Warszawska 59
-Bielsk Podlaski - ul. Sportowa
-Bytom - koniec języka za przewodnika
-Chrzanów - ul. Mydlana 20 (obok jedynej krytej pływalni)
-Dobczyce - Pod tamą.
-Elbląg - ul. Armii Krajowej. Park planty
-Garwolin - Przy stadionie Klubu WILGA (uwaga! Tam wszystko nazywa się Wilga) [4, 5]
-Gdynia - Oś. Podgórze, obok dawnego supermaketu Edeka
-Gołdap - Plac zwycięstwa "pod pomnikiem"
-Grudziądz - ul. Ikara Oś. Lotnisko
-Konin - Oś. Zatorze ul. Kleczewska [7]
-Kwidzyn -ul. Sportowa 6, Stadion Miejski
-Leszno - ul. Św. Franciszka z Asyżu. SP. nr 9
-Łódź - "CALIFORNIA" ul. Strzemińskiego 11/13 [3, 9]
-Myślenice - Obok restauracji "Stek" [8]
-Nowa Sól - ul. Wrocławska (Kacza Górka) [1,2]
-Ostrołęka - ul. Witosa.
-Opole -ul. Oleska (obok okrąglaka)
-Puławy - ul. Wróblewskiego
-Rybnik - Park wiśniowiec ul. Gliwicka (naprzeciwko basenu, za murem)
-Sopot - Brodwino, Boisko przy III LO [6]
-Szczytno - ul. Pasymska, za przychodnią lekarską niedaleko jeziora
-Toruń - ul. Bema23/29. Lodowisko "TOR TOR"
-Warszawa - ul. Rozbrat 5, "JUTRZENKA"
-Wrocław - 1. ul. Hubska 44 2. Różanka
-Wschowa - ul. Sportowa, Stadion Miejski "OSIR"
-Zielona Góra - Park Tysiąclecia, nie daleko dworca


1.


2.


3.


4.


5.


6.


7.


8.


9.



Osiris European Tour 2004



14 JULY **EDINBURGH, SCOTLAND** FOCUS SKATE SHOP 2 PM
SKATEBOARDING AT BRISTO SQUARE 4 PM
15 JULY **LEEDS, ENGLAND** SKATEBOARDING THE WORKS PARK 4 PM
16 JULY **NOTTINGHAM, ENGLAND** NON-STOP SKATE SHOP 4 PM
16 JULY **DERBY, ENGLAND** TWENTY-FOUR SKATE SHOP 6 PM
17 JULY **CARDIFF, ENGLAND** CITY SURF 4 PM
18 JULY **BRISTOL, ENGLAND** OSIRIS CONCEPT STORE 10 AM
19 JULY **LILLE, FRANCE** SEASIDE SHOP 2 PM
19 JULY **WEVELGEM, BELGIUM** SKATEBOARDING AT ZUMIES 4 PM
20 JULY **PARIS, FRANCE** STREET MACHINE SKATE SHOP
21 JULY **LYON, FRANCE** ABS SKATESHOP 7 PM
23 JULY **ANNECY, FRANCE** ANNECY BOARD SHOP 4 PM,
LE BOWL DES MARQUISATS DEMO 5 PM, STREET DEMO 7 PM
25 JULY **WINTERTHUR, SWITZERLAND** SKATEBOARDING AT BLOCK 37
SKATEHALLE 4 PM
27 JULY **COLOGNE, GERMANY** SKATEBOARDING AT NORTH BRIGADE 4PM
29 JULY **BERLIN, GERMANY** SKATEBOARDING AT MELLOWPARK 4 PM
30 JULY **POLZAN CITY, POLAND** AT MAYER SKATESHOP 2 PM
31 JULY **WARSAW, POLAND** POSTER SIGNING AT TRIK SKATESHOP 10 AM
SKATEBOARDING AT SKATEPARK JUTRZENKA 4 PM
2 AUGUST **KRAKOW, POLAND** SKATEBOARDING AT TRIK SKATESHOP 7 PM
4 AUGUST **VIENNA, AUSTRIA** POSTER SIGNING AT FAME SKATESHOP 2 PM
SKATEBOARDING AT VIENNA BRIDGE 4 PM

RIDERS APPEARING

ALI BOULALA
JERRY HSU
LOUIE BARLETTA
JOHN RATTRAY
DIEGO BUCCIERI
BRANDON TURNER
JAMES BROCKMAN

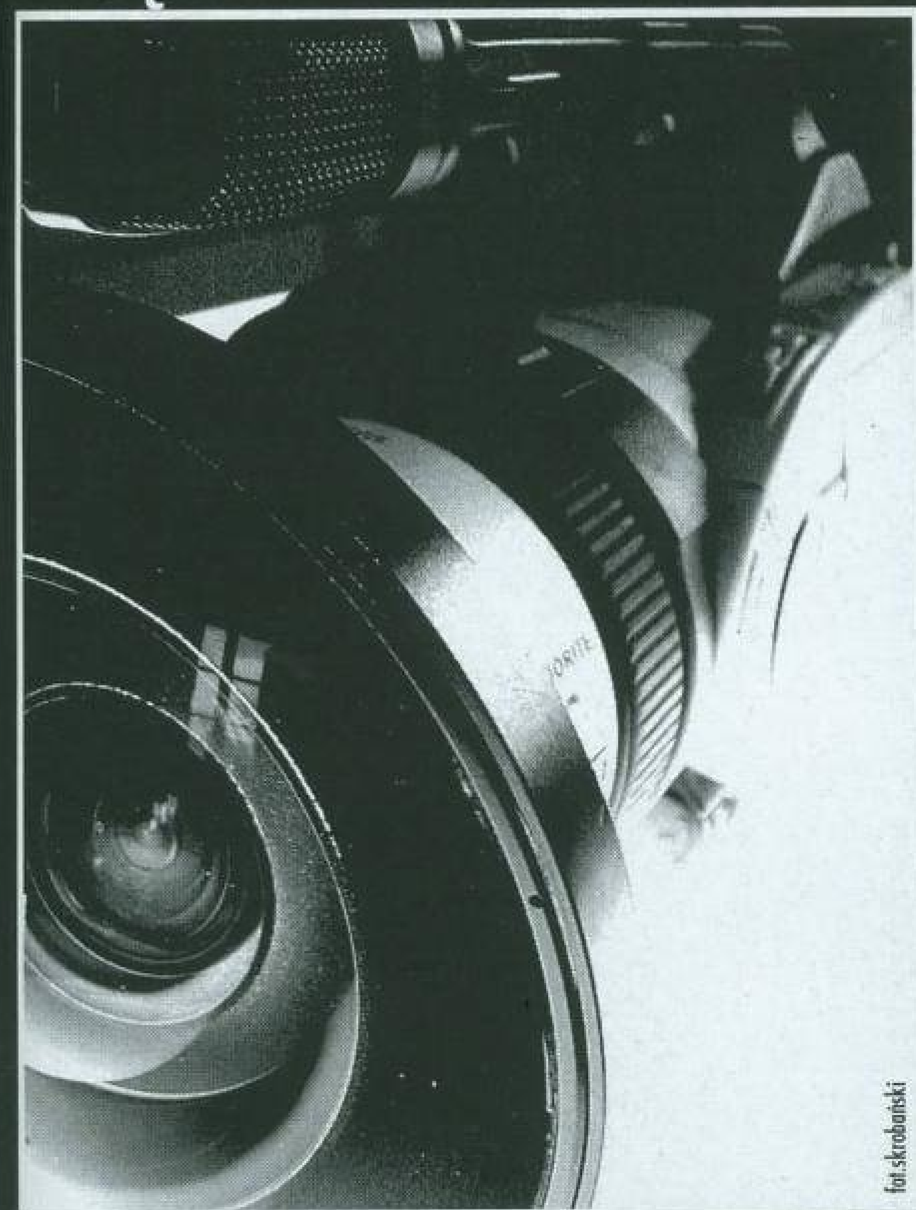
CHECK OUT TOUR UPDATES
AND OSIRIS GEAR
WWW.OSIRISSHOES.COM



Poniżej drukujemy listę polskich skateshopów, w których możesz zakupić INFOmagazine jak i INFO magazyn video. Jeżeli prowadzisz skateshop lub jest jakiś w twoim mieście i chciałbyś, by właśnie w nim był nasz magazyn, wyślij kartkę pocztową na adres redakcji, bądź e-mail: kontakt@infomagazine.pl

miasto	nazwa	adres	telefon	strona WWW	e-mail
Białystok	"ŚLIZG"	ul. Kilińskiego 15	(601) 80 06 63		
Bydgoszcz	"MENTOR"	ul. Dworcowa 17	(52) 345 43 80	www.skate-mentor.com	skate-mentor@skate-mentor.com
	"BAD+MAD"	ul.Fordońska 141	(52) 582 23 02		baltico1@wp.pl
	"INTER CITY"	ul.Dworcowa 46 "Pasaż"			intercity-sk8@wp.pl
Częstochowa	"MONUMENT"	Aleja 37		www.monument.pl	cheaf@monument.pl
Dąbrowa Górnicza	"EVIL DEVILL"	ul. Sobieskiego 15	(32) 261 49 18	www.wuteele.prv.pl	
Elbląg	"SKATE SHOP"	ul. Nitschmana 30-32	(55) 236 96 40		
Ełk	"ANAGRAM"	ul. Wojska Polskiego 13	(87) 621 53 87	www.anagram.elk.pl	
Gdańsk	"DOGGY STYLE"	ul. Partyzantów 45	(58) 345 15 46		
	"BAD+MAD"	ul. Kołobrzeska 41	(58) 511 06 80		baltico1@wp.pl
	"BAD+MAD"	ul. Rajska 10 Madison Park	(58) 690 80 18		baltico1@wp.pl
	"TRIOCITY"	ul. Wielkie Młyny 16	(58) 301 10 35 w.345		triocity@op.pl
	"PAN KROK"	C.H.Sukces Bis ul. Partyzantów 6/12	(58) 761 29 05		
Gdynia	"DOGGY STYLE"	ul. Starowiejska 41-45			
	"METROPOLIS"	ul. Abrahama 74/1	(58) 661 83 03	www.metropolis-skateshop.pl	handlowy@metropolis-skateshop.pl
Grudziądz	"ZGRZYT"	ul. Szewska 18	0 606 12 18 92		
	"INTER CITY"	ul. Wybickiego 19 D.H. "Orzeł"			intercity-sk8@wp.pl
Iława	"MOOHA-DOBRY SKLEP"	ul. Sobieskiego 16 C	(89) 648 97 41		mooh@interia.pl
Kalisz	"BLACHA skateshop"	ul. Śródmiejska 28 (w bramie)	(888) 38 89 49	www.nollie.kielce.be	sklep@nollie.kielce.be
Katowice	"MONUMENT"	ul. Stawowa 4	(32) 354 09 27	www.monument.pl	cheaf@monument.pl
	"KOSMOS"	ul. Stawowa 10	(32) 253 64 90		
Konin	"SKATESHOP HIP HOP"	al. 1go Maja	(63) 242 39 56		
Kraków	"TRIK"	C.H.Zakopianka ul. Zakopiańska 62	(12) 293 31 96		airwalkkrakow@wp.pl
	"COOL SPORT"	ul. Loretańska 8	(12) 422 48 46	www.coolsport.pl	info@coolsport.pl
	"COOL SPORT"	ul. Wadowicka 6	(12) 269 20 10	www.coolsport.pl	
	"SKATESHOP"	ul. Floriańska 13	(12) 423 12 17	www.coolsport.pl	
	"SKATE ZONE"	ul. Floriańska 36	(12) 421 16 65		
Kwidzyn	"MADCITYSTORE"	ul. Kościuszki 35	508 29 64 69		madcity@wp.pl
Leszno	"MAYER"	ul. Rynek 10	(65) 520 69 80	www.mayer.com.pl	mayer@mayer.com.pl
Lublin	"MONUMENT"	ul. Krakowskie Przedmieście 30	(81) 743 72 35	www.monument.pl	cheaf@monument.pl
	"MONUMENT"	ul. Krakowskie Przedmieście 17	(81) 534 38 22	www.monument.pl	cheaf@monument.pl
	"MONUMENT"	ul. Krakowskie Przedmieście 41	(81) 534 95 60	www.monument.pl	cheaf@monument.pl
Łódź	"SYSTEM"	ul. Piotrkowska 145	(42) 632 67 88	www.gt500.pl	gt500@gt500.pl
	"CALIFORNIA"	ul. Piotrkowska 25	(42) 630 19 50	www.cali4niask8.pl	cali4niask8@go2.pl
Olsztyn	"ANAGRAM"	ul. Janowicza 3 (Jaroty)	(89) 542 50 70		
Opole	"69"	ul. Krakowska 38	(606) 76 23 69	www.69.com.pl	shop69@o2.pl
	"HARLEM 77"	ul. Ozimska 25 C.H. Kaskada		www.69.com.pl	shop69@o2.pl
	"SKATE CITY"	ul. Ozimska 14/16 lok.210	(77) 441 79 84		
Pabianice	"ADRENALINE"	ul. Piłsudskiego 3E	(42) 227 08 51		
Poznań	"MAYER"	ul. Szkolna 17	(61) 852 09 63	www.mayer.com.pl	mayer@mayer.com.pl
Racibórz	"ANDEGRAND"	ul. Ludwika 15 Dom Handlowy JAWOR	(32) 414 04 50	www.andegrand.pl	deskorolka@andegrand.pl
Rybnik	"ANDEGRAND"	ul. 3-ego Maja 11	(32) 423 30 44	www.andegrand.pl	deskorolka@andegrand.pl
Szczecin	"ANDEGRAND"	ul. Wojska Polskiego 49	(91) 485 12 46	www.andegrand.pl	deskorolka@andegrand.pl
Toruń	"MENTOR"	ul. Panny Marii 13	(56) 621 10 12	www.skate-mentor.com	skate-mentor@skate-mentor.com
	"INTER CITY"	ul. Strumykowa 15	(56) 621 05 48		intercity-sk8@wp.pl
Warszawa	"TRIK"	ul. Targowa 72 lok. 105 A Centrum Handlowe Wileńska	(22) 331 63 75		trik8@wp.pl
	"STREET STYLE"	ul. Smolna 14	(22) 827 94 02	www.streetstyleltd.com	streetstyle@wp.pl
	"DSK skate shop"	ul. Nowogrodzka 6A	(22) 622 16 79	www.dskskateshop.com	dskskateshop@wp.pl
	"SKATE SHOP"	ul. Rakowiecka 9	(22) 849 42 45		
	"KAMUFLAGE"	ul. Góczewska 124	(22) 533 41 93	www.kamuflage.pl	kamuflage@pl
	"KAMUFLAGE"	ul. Rozbrat 5		www.kamuflage.pl	kamuflage@pl
	"METROPOLIS"	Rondo Jazdy Polskiej ul. Waryńskiego lok 23/24	(22) 825 63 82	www.metropolis-skateshop.pl	warszawa@metropolis-skateshop.pl
Włocławek	"INTER CITY"	ul. Witosa 2 "Galeria Milenium"	(54) 412 46 85		intercity-sk8@wp.pl
	"SKATESHOP 31"	ul. Kurkowa 31	(71) 795 97 77	www.boardshop31.pl	
	"UNDERGROUND"	ul. Rynek 30	(71) 343 12 29		
Zakopane	"SKATE SHOP"	ul. Kościuszki 10		www.zakopane-sk8.com	
Zielona Góra	"FAJERY"	ul. Zeromskiego 14	(68) 324 44 63	www.militaria.cvx.pl	fajery@poczta.fm

ROBISZ ZDJĘCIA DESKOROLKOWE ? KRĘCISZ SWOIM KUMPLOM TRICKI ?



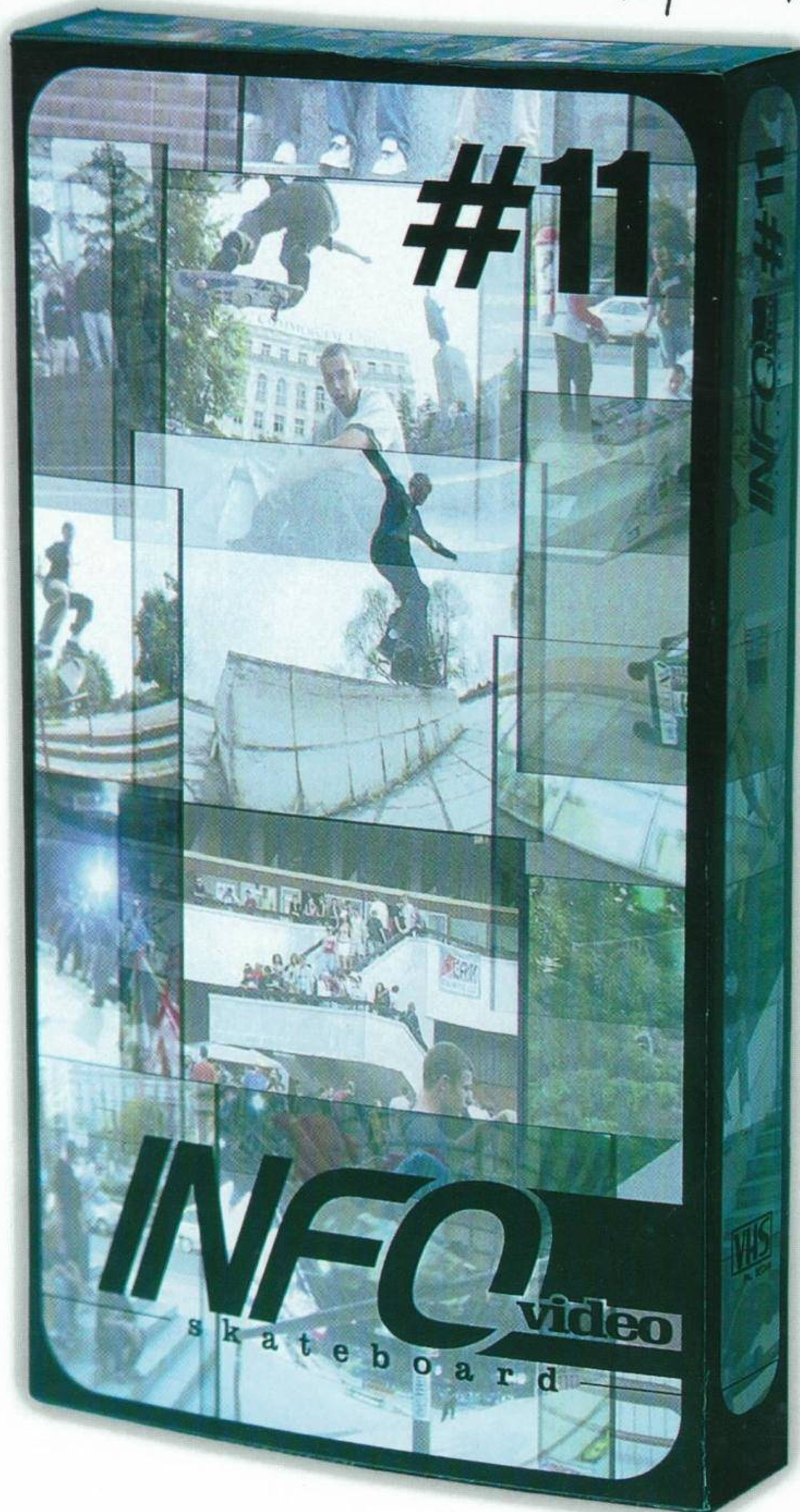
fot.skrobański

Dla wszystkich, którzy uważają, że zdjęcia jakie robią i materiały video jakie udało im się nakręcić są na tyle dobre, by mogły znaleźć się w INFOmagazine i INFOvideo mamy propozycję: przysyłajcie je na adres redakcji, a może okazać się, że zaproponujemy wam współpracę. Zaznaczamy jednak, że zdjęcia i video muszą spełniać nasze techniczne wymogi, takie jak: ostrość, odpowiednie naświetlenie, ciekawy kadr i oczywiście dobre tricki. Weźcie to wszystko pod uwagę i zróbcie swoje małe "portfolio". W taki sposób, wielu znanych deskorolkowych fotografów znalazło pracę w magazynach na całym świecie. Ty możesz być ich "odpowiednikiem" w Polsce. A więc czekamy.

Jeżeli masz jakieś pytania odnośnie sprzętu, filmów oraz sposobu robienia zdjęć - napisz do nas, a my postaramy się, oczywiście w miarę możliwości, dać wam kilka cennych wskazówek.

INFO magazine
skateboarding

ul.Grudziądzka 46/p.302
87-100 Toruń
kontakt@infomagazine.pl



#11
INFO video
skateboard
INFO #11
VHS